

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Кор. 5

Матеріали до історії

Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Кор. 5

Колеруновіч Корнел
Krzeczunowicz Kornel

Трошова
на засіданні сесії

7. 12. 1866.

Австро-адр, м. пол.

23 ари. (12.).

1
Kwaszunowicz

Mowa na posiedzeniu sejmu galic

7/XII 1866

(w druk. stanogz. sprawozdanie podane na str.
142-146)

Wypetnieniem adresu, prawie-
obrzead jeston z stannowych mowca jest
Dyskusya nadl nim. Nie dosi' jednak, przy
Dyskusyi' własne objawiać zdania, ale za-
claniem naszym Sakre' jest myśli i'
zdania przeciwnie, które z naszem pre-
konaniem nie wie ngatbaję, a nawet na-
szym przekonaniom są wręcz przeciwnie
rozprawiać; rozbić i te zdania Sakre'
wymieca; równie jak tyckie zdani' pro-
dy. Przedłożow nam z Dyskusyi' równie
adres inny, i przyłożow powody tego
innego adresu. Chciamo w tym adresie
wyrazić niemożk' Najjasniej sermni Pami,
która jest Sakre' Dokładnie wyrażnio-
na, z adresie Wyższala krajowego. Omija-
my jednokre' podkreślowanie, a raczej
roznanie Roznamych już Sakre'. - Adresy.

nam się na ofiarę, i przy piątce
 min tego innego adresu podwrozo
 na ofiarę nowemu ruskiego. - gły
 przeciwnie wrzucił money i inni sto-
 jacy postronnie, adresu mytkalowego,
 formowali tak jak formowania
 adres mytkalowy, wspominali o
 ofiarach, ale wspominali o ofia-
 rach wspólnych nam wszystkim
 o ofiarach tak Dobro polaków jak
 o rusinów, nie czynili z tej
 miere myśłko ani żadnej
 Na nikogo nie przypinali my-
 śłowości. Tak już tak adres my-
 śłatu jak o rdania i powody tych
 którzy z nami formowali są
 z mojem przekonaniem lepsze;
 Niechcieli przeciwnie adresu mytkal-
 owego Dniekowac paskili i nie ma-
 zacie. Niechcieli Dniekowac (zato, i)
 najwyższy z krajów wład przyzna-
 my został Polakom. Wobec my-
 śłatu nie jest mowa o osobie, ale
 jest mowa o rodaku, jest nie mowa
 o rasie. - Jest podwieszona za-
 sada, że radak nasz powinien być
 stosować ten myśłki wład, rodak,

który ma stawać i potrzeby
 nasze; Zdarło się przeciwnie
 naszym, iż Siakowci nie mogą,
 albowiem byłby to pewnym rożer-
 jem potrzebującym, / mi niemocy
 wylew ich wyrazu / rożajem po-
 trzebienia Dla przestępcy sta-
 niestników, którzy mieliśmy naszym
 mi rożakami. Wspomniawszy
 szeregowie ojcowszym pami, któ-
 ry istotnie bratkością, jak i jego
 następcy odnawiają się, którzy
 po sobie dobre szeregowie nie wo-
 nie rozdawaniem jałmużny (rosta-
 mić pami. Był panem bo-
 gatym i czynił walecznie obo-
 niarę swą, ale panowie czyż to
 dość Dla rządu krajowych? - czy
 z karolym naszym interesie nie
 potrzeba żeby ten który nam sta-
 rzi i nas przedstawia wobec Prądu
 centralnego oraz naszym awni-
 cium, zwał nasz interes tak
 jak my sami i mielibyśmy co nas
 boli, aby jego gniew, co nas gniewie.
 Sknie się zdarzało panowie, ciem
 przychodzą do urzędów karolów

4

bowolno robotnych i bowolno wol-
niych i bowolno szlachetnych; i da-
walem się domnie p sprawach kraju
naszego; lecz oni tego co im mówili
dokładnie nie pojmowali; oni po-
wstępowali o tem co im preta
walem, o tem co tu nam wygościł
miałome. Niechcieli precyzyj na-
si wspomnieć o Ministrach te-
ranniejzych, poki, że wzmian-
ka p przeszłości zamierzeń tyko
Ministrów już może zanadto
wiele wyraża. Stępnieśmmy na-
wet iż wspomniemo o Ministrach
poprzednich i o jego radach, przy-
znawano mi wyższość nad na-
dani Teranniejżym. Kżdy może
stać się nimien przy swym
przekonaniu; stał przy nim
p. Schmerling, jak merowi przy-
naloz, lecz na merów stać wpły-
wają okoliczności; może pan Schmer-
ling byłby także zdanie swoje um-
syfikował, gdyby się mieszkony
jego pomowanie. — Ale ~~za~~ ^{on} ~~cz~~
jego rządów, coim p kraju naszym
wyszkalili i mieli? Nie przypisuje

5
jennego, może być; nie to było wplyw
takiej okoliczności, Ale gdyby
niekiedy przerywa, czy w pewnych
okolicznościach, czy w innych
okolicznościach; zawsze spady na nas
skutki pojawiały się w tym i innym
le tylko skutki i w tym osadzac
mnie. Po do końca tych rząda
nie a nie o nich Dobrego nie
mnie; Minęły a teoty okaza się
my trochę podczas których nie
dla kraju wyścignę nie byliśmy
zstanie wrócić i uchronić. Mnie
smy Arwanacuna politykę, która
w przewidywaniu Arwanacuna to co pozmie
pozmie, zaco pozmie kara, i
Zaco w końcu stam obierania (zapro-
wadzić. Ogółem Rząd ustąpił,
gdy przyszedli inni ministrowie, po-
wołany został nasz Sejm i Sejm
ten podbił miścicanej pracy, gdy
niektórzy już nie sławia i adamy
przeszłość, wstąpił wstąpił jakie mi
się najlepiej dla interesów kraju
wydawały, to nie było naskrotem
przyjścia do rządu Terazniejszego
ministerstwa, Polym skutkiem

racowi nowego ministerstwa było,
 iż na prawo wielkie, prawo wypro-
 owieżenia zdani i ^{umyśle} i ~~umyśle~~ do nowej
 biurokracji biurokracji Państwa
 należało. Czyż nie warto wspom-
 nieć o takim ministerstwie, któ-
 re przychyliło się do tego, iż nam
 taka, stworzona Droga? myślimy
 zdaniem naszego jest naszym
 obojętnie tego ministerstwa wy-
 rażeniem. Nie było nchodzą do,
 że skutek nowych walących się
 biurokracji to ministerstwo fakty
 powołało się na to i ^{któś} może
 jeszcze nie zostało zdani swojego
 i najważniejszego zadaniem, lecz
 tymczasem ono przykłada Drogę
 i skazanej manifestem z 20. miesi-
 nia, Drogę którą dawa nam
 prawo wyproowieżenia zdani na-
 szych i sprawie biurokracji biurokracji
 Państwa. Nie możemy więc
 sobie pozwolić zapomnieć
 nie, że za sankcjonowaniem
 notam to te notam ^z gotowane były
 przez [„]bołeroś [„] przez [„]bołeroś, [„]poloka
 a więc nie przez nich, fakty to

7

Panowie, wyście mnie dyskontowali na-
czem runcami, mnie stawiali supranel?
wyście w notaryat o gminach, o dro-
gach, o kwiściolach, mnie podawali na-
szych rodzin, wyście mnie głosowali
również o pro najwiskorszej rzeczy razem
z runcami? czyżż nie są te notaryaty.
Dobre naorem jak i warrem? / Bra-
wo! Wspaniałe su niezgodnie o notę
mnie głosowej, która właśnie prowa-
dziła była. Dla nas, czyli o naszej. Dla
tych którzy nie są supranel, i prowa-
dzenie, że to notary, mnie nasze tylko
polskiej bolszosti i miernocie,
że nie warto odwiecznego wyzwać
wznanie iż cesarz te notary san-
kcyonował? Nie się zaleje moje
panowie, że takie wznanie temu
bolszostej potrzebne gdyż to pierwsze
raz się stało pierwszy raz przyznan-
my do wzięcia tylko praw, pierwszy
raz najjaśniejszy Pan notary przy-
nas uchwalom sankcyonował.

Wielkie to źle, wielkie złe
właśnie, że poraz pierwszy dakono-
nato się w kraju naszym. - Pre-
cisim nam, mówią, że nie tylko nie-

mogą. Wiekowci (za owe panicy
 monacho przez „bolszok” uchwalone
 ustawy, lecz że ta „bolszok” stała się
 dla nich karą, że nawet Sejm sta-
 je się karą dla prostego mo-
 nachu, bo on stał się miłym ryce-
 rzem „nowo państwa” a cesarzem
 Najjaśniejszym. Panem i prokuratorem, aby to
 ryce-ria nie doszły do stopów broni.
 Ależ panowie, o kiedy możemy tu
 Sejm naszych ryce-ri tysiące przy-
 chodzą właśnie do rozglądu bo przy-
 wej nawet ryce-ria odpowiedzieć
 nie mieliście prawa. Byliście pierw-
 szymi równoprawniemi wszyscy by-
 liście i wy panowie równopraw-
 niemi, lecz stajecie wygośćkami;
 którzy swoich praw nie mieli;
 — O wieściach i wieściach o wieściach
 nie słyszeliśmy. A przy tych w-
 bytkach w wieściach powołano się na wie-
 śne prawa państwa państwa państwa;
 Państwa i państwa państwa już tu
 wieści minęły. Lecz i my także co-
 ściwie dziejów myśliśmy się; je-
 li wspomniemy o tych czasach, brzo-
 wspomniemy tak jak istniało było.

9
Ludom i kasym historykow, boiow
sowazymch, jak u.p. prawego cawore
i woszkie prawowanego Astora i
cz tyto historykow Doriamym się
co a ten czas na Rusi się tialo. Oprócz
procu siewniejszych perypetoi krótko
trajacych i to tylko wreszcie ma-
łych dawnej Rusi, wistymy wogóle
mowę ksziaża i pnotich, którzy się
gle z sobą w wojnie stojąc, ciągle
się wzajemnie wylepiają, wylepi-
li poddanych swoich i pisane wari-
prosiadają, że te miewszynie zypad-
ki wplynęły, z doolatkiem. Kalarotico
napowoi, na przyrost Rusi i utwo-
rzyć mowoi jej upadku. Cóż
to jest historia, o której się dwo-
dziejcie. Czyż my nam wymiary
wymyślić z tej historii? Zauważ
cz nas nie przyto na myśł, aby-
my nas tu sieokazyce obrimiali,
cz waz ksziaża 5 wiekow Lennigo-
określić się nie mogli, że się napowoi-
li mowczoc swoją własną ziemię i
jej miewszanow. Ale w porównie
czarunawie, że Polacy miewkali Rusinow
forer aschów kiltka, i miewszie pa-

mietac zeto nie Polacy, ale własnie
 nasi Rusini byli najeziwiciemi
 narodem. Waza własna, szlachta rucka
 u nas, tak jak szlachta w Polsce i
 szlachta w całej niemal Europie,
 miała władzę nad ludem. Były
 tej władzy nadwójca tak jak ka-
 olej władzy ludzkiej. Wiek jeszcze
 nie minął od czasu, gdy wry-
 wano tortury i męczono na ludzi
 a kołeko nieko pamięłszy Torcy
 zajmował się notamiemian po-
 rzadku, jaki mowij przy torturo-
 waniu wjawa. Czy beowiemy tej
 szlachetnej Perri (zarawoć, że ona
 kołeko tortur prisała? Nie, bo wie-
 my że to robiła się w całej Europie
 i że tego nie było podczas nie nwa-
 żadza barbarzyństwo. Ale co więcej,
 i dziś mamy nadwójca; Pańs'ory.
 Lemy w liwymych petykach skargi
 na księży, i własnie w takich, czy
 beowiemy całemu stonowi stonow-
 nemi zarawoć, że te skargi o nad-
 wójca i zowierstwa pudygnowych po-
 ry, na całym Duchowienstwie sięgą?
 A nie przynajmniej taki zarawoć nie

pracychłdzi na myśl, i dlatego od nas
ciałemu, abyście nam zawzięci ogół-
mych nie robili. Próż, jak wiecie,
kierując jeździć są u nas z wyprawami
kary cielesne, i już nie dawno pa-
nowie, ale obroni przez gromady
wysłanie, nawet przez bezprawie
tych kar wyprawia. U mnie miła, w tem
gromady jeździć miłośni i barbarzyń-
stwa. Ale mnie już za lat kilka-
nawet wskazuje i to. Poprawia się
próżnicostwo od czasu jak Chrystus
Zbawiciel przyszedł na świat.

W tym czasie było niewolnictwo
takie, iż jeden człowiek był właś-
ciwielem drugiego i rozporządzał
nim jak własną rzecz, i kabilali
niewolników i krajali i karmili
mięmi ryby w jeziorach, i dawali
ich na powarcie takim zwierzę-
tom w teatrach swoich. Nanka Zba-
wiciela umiała tę okrutną nie-
wolę. Dlatego rozszerzała się i roz-
szerza myśl chrześcijańska i chrześcijań-
ska cywilizacja. - Preciwnie nasi
w sejmie podnieśli nową sprawę ja-
zykową. Powiali, iż są dwoje do wy-

wamta skoropism polskiego, iz im
zakazano iść na cywilizacya i wyzwole
liter własnych kosztów niejorych, iż
Europa będzie uwarowa za kuriozum,
ze oni są nowym lez skoropism.
Ale mnie nicolomo nikt u nas nie
wzbrania wyzwole liter jakie się ko-
smi podobają. Lez i my nie ma-
my skoropism osobnego polskiego,
wyzwamy liter łaciniških, łacich
jakich już najwiętsza część cywili-
zowanego świata wyzna. I własnie
w imieniu cywilizacyi nie umi-
szamy nas, ale wyrywamy sobie, a-
byście i my przyjęli te kosztowne
nie liter łaciniških. Od Zachodu
przychodzą nam cywilizacya, od Za-
chodu wyzwa myśl zamieszienia pod-
daństwa; od Zachodu wyzwa myśl
zamieszienia poddaństwa; na Zachodzie
powieli średniowieczne barbarzyń-
stwa usunąć. Nie potrzebujemy więc
odpychać to, co jest od Zachodu i
są one z najlepszej bycie i pamo-
wie zrobić; gdybyście się zupełnie
przyłączyli do tego cywilizacyjnego pra-
cu. I ostatek, co do języka wspomnieć

mi wypadła, że pamiotki wprost nie z na-
 mi, normalnie nie wstawa, bo wolał wstawać
 wstawać Dotychczas promilgowałem wstawać
 wstawać, a którejś z tych pamiotki i wstawać
 jest przyjęty, pamiotki, ile pamiotki
 prawie wszyscy zgadzali się na to
 wstawać. Głosy / wszyscy / - Najgłośniej-
 szym zarzutem, jaki przychodził z
 ust jednego z szanownych preter nam
 przeciwnych, było iż pisma polskie
 obrażają ich, ciągle i ciągle ich po-
 dejmują. Ależ szanowni Panowie
 podobnie, że wstawać Druk się nie
 sprzeciwiać, i równie jak w ruskich
 gazetach mogą być i są rozmaite
 oskarżenia i podejmowania przeci-
 wo nam, tak dźwignąć się nie możemy
 iż z największą i w piśmie innych
 podejmowania i zarzuty przeciwko...
 nie prosiem przeciwko nam, ale
 prosiem przeciwko niektórym dy-
 nam niektórym z pamiotki nas.
 Niejednego z nas brały zarzuty, oświ-
 goryż i niesprawiedliwe, nie w r-
 kich lecz i w polskich piśmie. Jest
 to naturalna konsekwencja życia pu-
 blicznego. Lecz gdy już o niektórych

Zarządach i podjętych rozmowach
 my, nie mogą przemilczeć o waszych
 zarządach, o waszych podjętych rozmowach
 rannych nie już przecie przywołan-
 cym osobom, lecz przecie nam
 wszystkim; podniesionych nie w za-
 setach przez przywołanych pisarzy
 ale w akcie zbiorowym, w akcie urzę-
 dowym mielibyśmy, a akcie przez was
 samych szanowni panowie zdanie
 łownym przez was podpisanym
 i przez was Ministerstwu wczoraj
 a którymś właśnie przeszłego roku
 przed otwarciem Sejmu wydrukować
 kazali. Jest to on stary memoriał
 podany do Ministerstwa jako alegat
 do potęcia o podział Galicji. Przy-
 mniecie go sobie zapewne szanowni
 panowie. Nie tam było oskarżeń prze-
 ciwko nam, a oskarżeń, mierz-
 nych, a tem naorem urzędowym pi-
 smie, napisanem po poradywaniu
 się i po dokładnem rozmyśle!

Styż jomakże nie przekuliśmy na
 prośbiej Prostej Dwie. Podjęły się od-
 wetu naore własne młode pisma.

Największą bożiem zdaniem mojem

15

oskarżenia i podejrzenia przeciwko
nam kładły się nie na polskim
ale naszym onokim Dzienniku
który 22 sierpnia br. pisał mianem
i imieniem wielu osób: „my nie
Rusini, ale nastojące ruscy, my
prawostawni, my ciż sami co są
w Łwowie i Taborze”. Tym pozostani-
być czyto prawostawni, bo jeśliby-
my co innego wyrekli to nam mika-
nie wierzy, ani w Przymie am w
Europie.” To nie z naszych piom
ale z dziennika pńskiego szanowni
panowie. Lecz niech go nazwać
naszym, bo wielu z nas go się wy-
prasie. Ale ten Dziennik wydany
z ruskim językiem i przez Rusinów
więc nie możecie powiedzieć, że to
podejrzenia od Polaków wysły.

Żeby jakiemś Dziennikiem polskie-
m w kraju naszym na myślenie
sło o nas mówić, że my nie polacy,
tylko Rosjanie, że my nie możemy
być katolikami albo inoimi,
tylko musimy być sygnatami
a tedy ziolem z nas podobnego Dzienni-
ka by nie czytać, a tem mniej brać

16
albo za niego płacić. / Hucnie liwa i
ukłaski / Jeolnabre, szamowni panowie
ten dziennik, który o nas tak pisze, jest
przez nas czytany, jest przez nas abonentem,
jest przez nas opłacany. Co więcej, nie
stojący nam nawet objawionego zbio-
rowego, a silnego zaprzeczenia ze stro-
ny tej, z której mogliśmy się tego
spodziewać. - Lecz nawet jeoln i pro-
stot naszego stronnictwa, który kio-
som przemawia, z tejże samej mo-
kiej gawiedzi podobne jak ta gawiedź zda-
nie objawia i własnym je opatrz-
podpisem. W jeolnym motywie sławie-
go ostryku mowi szamowny pisał
/zobacz mi się że ten motywy dobrze wy-
notowali / "Ciemni apelować do
zobrowego rozumu pisał, czy w
samej rzeczy to prawda, że Pansin
i Thoskal są dla obce sobie zupełnie
narodzy, i czy mnie jako człowieko-
wi nie zaprzeczenie twierdzeniem, chwi-
ły i za jaką porachę, podobna wyrec-
nić Thoskny i szamowny? " - Po-
tego moga stworzyć jako jeolnego z
naszej frakcyi przewódców, szamowni
panowie. bo on jak my także imieniem

ruskiego nowom drisij fremaried.
Niezaprzeczon mihomü, a tem mniej
stannomennü postowi, prava vlyavie-
nia svoich zdani, jezeli tytko zdania
te oparte są na jego przekonaniu. Po-
sob ma nawet obowiazek odpowiedzieci
zdani swoje publicznie. - Dookazy
takie zdania wychodzą z sercogów na
srej frakcji i z pism frroz nas utrzy-
myżomych, goly te zdania wławnie
zawierają so, co nas imni oskarza-
ją, nie możecie wziąć się na te o-
skarzenia. Na mniemanych moir-
kach i wżaleniach uparci, konoraz
preciznicy nasi adresow kaffasnej-
srego Pana imny, i a tym adresie
upominają się o przywrócenie
dawnego lutowego Rajchsratu. Wię-
cota Rajchsrat, z jego mienieczim
juzytorem, którego cześ ich polon
supetnie nie rozumie, a tak cześ
skara się a Sejnie naszym, iż nie
rozumieją co się tu moir po poloku
choriażi ruzjoc a krajn razem i ciagle
obczyoc z sobą rozumiejący się
wazyacy bardzo dobre; ja prze najim-
niej mam so przekonanie, że

jak ja z nas karolego formowania tego
 dobre rozumieniem, tak i my nas rozu-
 mienie. - Preciwnie, nasi, oregot-
 niejzym od roku ulegli zmianom
 i mimo że wstępując z roku formującym
 za dośrodek, stali przy manifestacie
 z dnia do września 1865. Kieraj-
 siola drogą przeciwną temu mani-
 festowi. Manifest ten był wydany
 przez Najjaśniejszego Pana i przez
 niego samego tylko podpisany
 a wydany został po kilkoletnim
 odroczeniu, że wstąpił Lutów i
 Rajchsrat Lutów nie może Panów
 doprowadzić do zamierzonego celu.
 Ostatnim adresem przeciwników na-
 szych, cellem było, że opisano wytw-
 orzenia jeolen z ich postoi: „skre-
 miany kraj dla swego narodu” i
 z tym kierunkiem zajął ich adres oso-
 bnej kurii sejmowej i osobnego Wyższo-
 ku krajowego, a to wyzostko dla „rus-
 kogo narodu”. Nowa która przemawia
 z tym adresem, wyraża, że naszym
 naroznie przyjdzie z kraju się wyzo-
 nić. Skreślił to już z przeszłej sesji
 sejmowej. Nowa jeolen z prawej strony

multymowad podoworas swoje występienie
precisko Kancelerston tem, re jezeli Kam
clerz beowic rodak, Kammestnik letwie
rodak, starosta letwie rodak, to na-
rercie beowic i wjst rodak t.j. letwie
Polakiem, a wleoty jwz nic innego. In
sinom nie wyprawnie jak wywiec
sie z kraju. Zapomniad wleoty os
mowa, re galeowo powe bygodni
przedtem, przy uchwaleniu notaw
Zmiennej, wiekowoi jak ja nary-
waju "botnost polski" - wspolnie
z wloziom ruskich glosami, byda
Dla gromad ruskich liberalniejsze
od przyjacioi politycznych tego mowcy.
Joz boziem ci pizolali aby wjst byd
potwierdzeniem od wrcolu, a wiec od
wrcolu zalezniejszym, wiekowoi
uchwalida, aby wyboi wjsta nie ulegad
takiemu potwierdzeniu. O potrzebie
wynowienia sie z kraju z powodu meto-
koi miko z was powowie na serzo nie
mystli; wloziomom ruskim takie
mysl nie przyjdzie. Zaolunie to na-
rej warze, okremnizowko kraju Dla
ruskiego naroda" mozna by promiowic
o clawinoi wydalenia innych mieszkai-

ców. Czy by to było na ułamek miarowy kraj
 dla ruskiego narodu, bo miasta i naj-
 przeważniejsza część inteligencji, nie-
 chcą być ruskimi i naszym (russko-
 um). Zostały więc tylko lud wiejski
 i ci z prowincyj księży, którzy sermi-
 ludowi chcą przewodniczyć. Czy są dru-
 gi i wolontaryjny naród na świecie czynili-
 szanym pchać mogłobyś, sta-
 nowi przeciwnicy? /brzo./ Oprócz
 księży i oprócz ludu wiejskiego,
 który już tylko z części księżom pro-
 wodować się daje, są inni tutaj nie-
 rzadcy, a ci chcą miarę wiechu
 ułamek miarowy krajów, wiechu mi-
 sta wiechu cała prawie inteligencja
 wiechu, mam to przekonanie, ana-
 chora część niepodległość księży rus-
 kich, nie myśli o tem lud wiejski.
 Takiej części prośb, na ich adresie
 podpisanych, prawa przemawiania
 inniem ruskiego narodu przy-
 runoć nie możemy. Słowem więc, że
 prośby które składają ruskim
 przeciwnikom naszym do utworzenia
 ułamek innego, oprócz ich samych
 nikogo więcej przekonanie nie woląją

O to prośbę przez Wyśniewanie, ² ¹
 sobie doranie potrzebne stoi kilka do
 symonnych głosów morców poprzednich.
 słabem by się mogło wydać zdanie
 o przysługę wstrącać Peristia, a coresie
 wypowiedziane. Lecz nie było tu po-
 ra uchodzić a neregoty i przesłuchów przy-
 słosci, gdy Najjaśniejszy Cesarz i Tric-
 nacz młodości a manifestem nroci:
 miwym radzę nam zapowiedzieć
 iż rezultaty tocących się jeszcze roko-
 wani a najjaśniejszymi ludźmi leżę
 nam przedłożone również jak i repre-
 sentantom innych krajów. Węgrom
 to pierwszym przysługę wypowiedzieć
 swoje zdanie o przysługę ich do
 Państwa stożnika. Węgrom dlatego,
 że oni mieli ołowoc stoi na stra-
 ży przed swoimi i ołowoc a ich posia-
 dani zostają. Przynies kilkunastu
 na Węgrach spełniony nie doprowadzić
 ołowoc. Nie od przysługę, ale
 chętnie się biorącego nroci, ale od opar-
 tego na doświadczeniu przysługę,
 wolnym głosem wypowiedzianego,
 możemy określić, iż Węgry tak do-
 bre jak i inne nrody Państwa Austrii.

Kiego, pojawiały warunki tej chwili; przy
tzw. się do silnej Pomocy ludowej.

szlachetny ten naród wspomnieć o
ciężkich niekiedy chwilach, gdy i oboje
za głosem Monarchów swoich, stawał
razem z imieniem ludu i obywateli
wielu i wielokrotnie. Nie będą mogli
Węgry zaprznać wielokrotności
Austrii groźących, nie będą mogli
zaprznać, że silna Austria jest dla
nich pożyteczną potrzebą i przyszłością
ich bytu narodziła. — Dla wprowadze-
nia nowego ustroju konstytucyjnego
Państwa, zapowiedziana jest Droga
zaprzęgnięcia legalnych reprezentan-
tów krajów koronnych. Są one, moi
panowie, z naszym Sejmem ma-
to najmniej się członków faktycz-
nychby z tych reprezentantach bra-
ją opiekę i obronę lub mogli
dawać "Rajchsrat" "Faktyczny" "Rajchsrat".
amizja Sejmowa Państwa której re-
prezentanci niegdyś z jego gronie
się wyodrębili, nie ma kompeten-
sencyj orzekania o zasadach o
przyszłej ludowej konstytucyjnej.
Nie ma on Sejm kompetencyj nawet

a mowy patentu! Intuicyja, i za zgodą lu-
dowi mieć jej mógłby nie być. -

Główna myśl problemu naszego strze-
żona jest w ostatnio jego następach
/czyli/ "Oserpienny tej Najmniejszej
Pamię!" we własnym już a głębokiem
przekonaniu to podnoszą, serca nierz-
cie a moc opatrzności proroctwa i
wiedzenia obziejów homiech wsiem, Austry-
tydzie a neutralnym szym motywi-
najmniejszym wyrazem proro-
ctwa wolności, a na również także
cywilizacyj Zachodu, praw noworodności
swobodzi i sprawozdani. "Ta myśl
sama wystarcza, aby nas skłonić do
przyjęcia problemu; bo jak mówi dalej
problem, bez odstępowania od myśli
naszej noworodnej, która była i jest
zgodną z postępowaniem Austrii, i
z którą a słowa Najświatlejszego
Thonarchy przy nim stoją i stać
chcemy" Alek tej myśli problem
bleonou mowa wreszcie drobne za-
ruty, jakby się komu proro-
sowi podnosić podobno. Tożle go ja
zanim głosować będę /Brawo i oklaski/

Кречуновар Корнел
Krzecunowicz Kornel

Схенографічний запис
IV засідання Тимчасового Сесію

На сесор. 142-146 промова К. Кре-
чуновича відносно настановних
зрешуків для польки і українцями

7. 12. 1866.

24 арк.

Друка, м. пол.

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1866.

12. posiedzenie 4^{te} sesji Sejmu galicyjskiego

z dnia 7. Grudnia 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Wniosek księcia Sanguszkii o odesłanie petycyi o zaprowadzenie sądów doraźnych na podpalaczy wprost do Wydziału krajowego przyjęty. — Interpelacya p. Lipeczyńskiego do c. k. Komisarza rządowego w przedmiocie częstych pożarów w kraju. — Interpelacya p. Zdunia do c. k. Komisarza rządowego co do uchwały Sejmu względem sprzedaży soli dla ludu. — Interpelacya p. Zahorjka do c. k. Komisarza rządowego co do obsadzenia posady inspektora szkół ludowych. — Odpowiedź c. k. Komisarza rządowego. — Interpelacya p. Ustyanowicza do Marszałka co do niedokładnego tłumaczenia projektu adresu do Naj. Pana na język ruski. — Odpowiedź Marszałka. — Żądanie ks. Pawlikowa o odroczenie dyskusyi nad adresem uchylone na podstawie regulaminu. — Petycyja miasta Stanisławowa o wyższą szkołę realną i przemysłową odesłana do komisyi edukacyjnej. — Petycyja komitetu restauracyi kościoła w Żółkwi odesłana do komisyi budżetowej. — Wybory do komisyi propinacyjnej. — Mianowanie skrutatorów. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku p. Gołaszewskiego co do adresu do tronu. — Dyskusya ogólna nad adresem. — Przemowy pp. Gołaszewskiego, Rożakowskiego, hr. Borkowskiego, ks. Dobrzańskiego. — Projekt adresu mniejszości sejmowej. — Przemowy hr. Adama Potockiego, hr. Ludwika Wodzickiego, ks. Naumowicza, hr. Henryka Wodzickiego. — Zamknięcie dyskusyi uchwalone. — Odroczenie posiedzenia. — Dalszy ciąg ogólnej dyskusyi nad adresem. — Przemowa pp. Krzeczunowicza, Zyblikiewicza, Grocholskiego, Szemelowskiego. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego. — Przemowa sprawozdawcy p. Krańskiego. — Specyalna dyskusya nad adresem. — Wniosek p. Gołaszewskiego o przyjęcie projektu adresu *en bloc* cofnięty. — Ustępy 1., 2. i 3. bez dyskusyi przyjęte. — Dyskusya nad ustępem 4. — Poprawki pp. ks. Pawlikowa, ks. Łozińskiego, ks. Kaczala, Krzeczunowicza. — Ustęp 4. z poprawką p. Krzeczunowicza przyjęty. — Ustępy 5., 6., 7. i 8 bez poprawek przyjęte. — Dyskusya nad ustępem 9. — Poprawki p. Lipeczyńskiego niedostatecznie poparte. — Poprawki pp. ks. Łozińskiego i Krzeczunowicza. — Ustęp 9. z poprawką p. Krzeczunowicza przyjęty. — Ustęp 10. bez dyskusyi przyjęty. — Wniosek naglący p. Kozłowskiego o bezzwłoczne trzecie czytanie adresu uchylony. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ przed południem.

Obecnych posłów: 133.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy rada dworu Possinger-Choborski.

Sekretarze: PP. Paszkowski, Ludwik hr. Wodzicki; zastępcy: pp. ks. Kaczala, Sawczyński.

Marszałek. Gdy jest już dostateczna liczba panów posłów, otwieram posiedzenie. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz p. L. hr. Wodzicki (czyta protokół 11. posiedzenia Sejmu krajowego z dnia 6. Grudnia r. b.).

Marszałek. Co do protokołu nikt głosu nie żąda?

Posel Koroluk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Koroluk ma głos.

Posel Koroluk. Na wczorajszym zasidaniu rozdano nam sprawozdanie Wyditu krajowego o adresi do Najjaśniejszego Monarchy.

Marszałek (przerywając). Przepraszam, to nie jest do protokołu, o tem później będzie mowa. Co do protokołu nikt głosu nie żąda? (Milezenie.) Więc protokół przyjęty. Mamy dalszy spis petycyj wniesionych do Sejmu, które p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. L. hr. Wodziecki (czyta):

„Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 7. Grudnia 1866. r.

49. Gminy powiatu Jordanów, przez posła Dr. Zdunia proszą, aby droga Zabornio-Nowotarska nadal pozostała drogą militarną, lub przynajmniej z funduszu krajowego, a nie przez gminę utrzymywana była.

50. Gminy pow. Jordanów, przez posła Dr. Zdunia, o znizenie ceny soli z powodu przeciążenia stanu rolniczego podatkami, i że inne kraje Monarchyi Austriackiej tańszą sól mają.

51. Gmina Dzurków, w pow. Obertyn, przez posła hr. Golejewskiego, o odpisanie podatków za rok 1865. i wypłatę podatku za rok 1866. w dwuletnich ratach.

52. Godzień Karol, nauczyciel szkoły trywialnej w Miechocinie, przez posła Dietla, użala się na zalegającą mu wypłatę dotacyi nauczycielskiej.

53. Obywatele obwodu Rzeszowskiego, przez posła księcia Sanguszkę, o zaprowadzenie w Galicyi sądu doraźnego na podpalaczy.

54. Mieszkańcy obwodów zachodniej Galicyi, przez posła księcia Sanguszkę, o zaprowadzenie sądu doraźnego w Galicyi na podpalaczy.“

Posel książę Sanguszek. Proszę o głos. Marszałek. Posel Sanguszek ma głos.

Posel książę Sanguszek. Wczoraj miałem zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej dwie prośby względem zaprowadzenia sądów doraźnych na podpalaczy. Wnosiłbym, żeby te dwie prośby były wprost odesłane do Wydziału krajowego, a nie do komisji petycyjnej, i zarazem wniosłbym, żeby dzisiejsza prośba w tym samym przedmiocie, opatrzona bardzo wielu podpisami, także była odesłana wprost do Wydziału, a nie do komisji petycyjnej.

Marszałek. Wniosek p. Sanguszki jest, ażeby prośby względem sądów doraźnych na pod-

palaczy odesłane były wprost do Wydziału krajowego. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, zatem prośby te będą odesłane wprost do Wydziału krajowego.

Sekretarz Sawczyński. Do łaski marszałkowskiej złożona została następująca interpelacya do p. Komisarza rządowego (czyta):

„Interpelacya

do J. W. Komisarza rządowego przy Sejmie krajowym.

Nigdy przedtem niesłychana liczba pożarów niszczących do reszty materialnie kraj nasz ubogi, dochodzi do zastraszających rozmiarów — tak, że w samem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wynosiła liczba szkód ogniowych:

w roku 1865/6. w rządowym obwodzie
krakowskim 253
lwowskim 313

razem 566

do Grudnia b. r. w rządowym obwodzie
krakowskim 156
lwowskim 215

razem 371

w r. 1866/7. do początku Grudnia r. b.
w rząd. obw. krakowskim 199
lwowskim 169

razem 358.

Gdy rezultaty tak okropne spowodowały szan. dyrekcję Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie do zrobienia stosownego c. k. Władz krajowych przedstawienia;

gdy przy nieledwie wszystkich tych wypadkach były poszlaki i pozory, że te pożary przez zbrodniczą rękę spowodowane były;

gdy przedsiębrane śledztwa i dochodzenia z powodu wadliwości praw obecnie obowiązujących, a głównie z braku instytucji sądów przysięgłych, ani w jednym wypadku podpalacza nie wykryły;

gdy z wszystkich pozorów i okoliczności słusznie wnioskować można, że prócz nielicznych wypadków, w których gra rolę zemsta lub tej podobna namiętność — chodzi tu głównie o zniszczenie pewnej warstwy społeczeństwa naszego — i rozbicie jedynej instytucji krajowej jakkolwiek realną korzyść biednej i zubożałej prowincyi naszej przynoszącej;

mam zaszczyt zapytać J. W. Komisarza rządowego: co i w jakim kierunku Wys. c. k. Rząd zechciał lub zechce przedsięwziąć, aby zapobiedz skutecznie tej strasznej klęsce, która 1. w najokropniejszą nędzę pogrąża już dziś najbiedniej-

szą (nie wyjmując ostatnią wojną nawiedzonych) naszą prowincję; 2. przy dalszym swoim rozwoju zagrożićby mogła jedynej naszemu krajowi pożytecznej instytucji.

Kraj cały nie wątpię z wyteżoną niecierpliwością oczekiwać będzie stanowczej odpowiedzi J. W. Komisarza rządowego.

Lwów dnia 7. Grudnia 1866.

Ignacy Lipczyński, interpelujący.

Samelsohn. — Rydzowski. — Koczyński. Ruczka. — Gołaszewski. — Borkowski. — Dziewoński. — Kmietowicz. — Stępek. — Zduń. Wolny. — Agopsowicz. — Morgenstern. — Skrzyński Ig. — Fredro. — Zbyszewski. — Hubicki. Smolka. — Paszkowski.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na tę interpelację będę miał zaszczyt w jak najkrótszym czasie odpowiedzieć.

Sekretarz Sawczyński. Druga interpelacja złożona do łaski marszałkowskiej, także jest do p. Komisarza rządowego wystosowana (czyta):

„Interpelacja do J. Wielmożnego Komisarza rządowego:

Prawie na ogólne życzenie kraju postawiłem na dziewiątym posiedzeniu przeszłej kadencji wniosek, poparty licznymi petycjami: „Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielk. Księstwem Krakowskiem zanieść prośbę do Jego C. K. Apostolskiej Mości, aby w okolicach przeważnie nieurodzajem dotkniętych, sól dla ludzi i bydła aż do ostatniego Lipca 1866. bezpłatnie rozdawaną była. Od czasu zaś tego, żeby nadal z powodu ogólnego ubóstwa kraju, cena soli o jedną trzecią zniżoną została.“

Na posiedzeniu 61. przychyliła się Wys. Izba do wniosku mego, a uznając niewątpliwą potrzebę uchwaliła jednomyślnie: Zanieść prośbę do Najjaś. Cesarza i Króla, ażeby ogólne i sprawiedliwe życzenie kraju uwzględnić raczył.

Skutku tej prośby wygląda lud codziennie z niecierpliwością, ale jak dotąd daremnie, z jakiego powodu trudno odgadnąć.

Zapytujemy się więc W. Komisarza rządowego: czy niemógłby dać Wys. Izbie bliższego wyjaśnienia w tym względzie?

Dr. Józef Zduń, interpelujący.

Lipczyński. — ks. Stępek. — Wolny. — Dziewoński. — Kmietowicz. — Agopsowicz. — ks. Morgenstern. — Hausner. — Zatwarnicki. — Polowy.

ks. Fortuna. — ks. Ruczka. — Krawczyk. — Rogalski. — Szpunar. — Tarczanowski. — Żabiński. Stocki. — Zahorjko. — Rusiecki. — Ławryniewicz. Proca. — Drozd. — Kobylarz. — Pudło. — Naumowicz.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Uchwała Wys. Izby w przedmiocie, w interpelacji dotkniętym, została bezzwłocznie przedłożoną Wys. Ministerstwu do dalszego postępowania. Jaki rezultat osiągnęła, z pamięci nie jest mi wiadomo, i będę miał zaszczyt Wys. Izbie w jak najkrótszym czasie w tym względzie dać wyjaśnienie.

Marszałek. Mamy jeszcze i inne interpelacje, które odczyta ks. Kaczała.

Sekretarz ks. Kaczała (czyta):

„Interpelacja do Pana prawytelstwennoho Komisarza.

Najwyższym reskryptem z dnia 28. Julja 1774. także najwyższym dyplomem z 8. Julja 1790., i najwyższym riszeniem z r. 1848. wedla zajawlenia Ministerstwa spraw wnutrennych z 9. Maja 1848. cz. 1717 (dopyś Predsdatela krajew. z 1848. cz. 6425) dano narodowy ruskomu w Hałyccii zapewnienie, szczo prypuszczenie Rusiniw jako takich do wsich publicznych uradiw, także do wsich miskijch i hromadskych służenij, bude predmetom starannoï uwahy c. k. Prawytelstwa.

Podibno najwyższymi riszeniami z 12. Cwiťnia 1818. (zajawlenie gubern. z dnia 22. Maja 1818. cz. 24852), także wedla zajawlenia Ministerstwa spraw wnutrennych z 9. Maja 1848. cz. 1717 (dopyś Predsid. z 18. Maja 1849. cz. 6425) i prypysom Predsdatelstwa krajewoho z 4. Lutoho 1849. cz. 14, jakoż i mnohymi innymi prypysami, ktori tu nawodyty izłyšno, zistaw jazyk ruskij zabespeczenym i riwnouprawnenym w szkołach wostocznoï Hałyccii.

Pry takich najwyższych zaporuczeniach odwiecznych praw narodnych, kynułyśia hromady ruski do założenia i wyposażenia szkił, i Rusyny usposoblałyśia do uradiw i buwały do nych wedla ich usposoblenia promowani.

Ne jest tu misce wskazywaty podribno, jak osoblywo w teczeniu poślidnych dwuch desiatkiw lit proswiszczenie w wostocznoï Hałyccii; meży narodom ruskym zaczało pidnosytysia i postupaty; ohranyczajemsia na tim, sły skażem, szczo w wostocznoï Hałyccii w korotkim tim czasi powstało nad 2000 szkił, a to z fundacii hromad. Jest to postup do proswiszczenia, jakoho żaden koronnyj

kraj w Awstryi wykazywał nie może, a sejm postępuje oraz dokazuje, szczerze ludy, którzy się tym zajmowali, znali i umieli z ruskim narodem postępować, i jego do tych wielkich podwyków i żertw zachęcać, a do tego dopomagało najbilsze tożby obywatelstwo, szczerze za podstawę obywatela w szkołach narodnych wzięto język materyjny.

Tę tak krasną rozwij proświeszczenia narodnego staw szczerze bilsze postępowali, widoków postawien był pan Jakób rycarz Kuleczycki szkolnym sowitnikom i inspektorom szkół narodnych, a szczerze w tych latach uczynił dla dwychnienia narodnego proświeszczenia, znał o tym nie tylko nasz kraj, ale także i cała Monarchia. Znał o tym mynowsze, znał także i teperiszne Ministerstwo, a ruskij naród tiszysia tym krasnym rozwojem proświeszczenia narodnego wetyczuswia i diakowaw Prawytelstwu, szczerze takomu mowow szkoły narodni były pidezyneni.

Doświedzenie uczył, szczerze żywoje słowo dałko sylniejsze i uspiszniejsze daję, jak merta pisanina, a my posły były naocznyymi świadkami, jak p. Kuleczycki przy wizytacjach szkół, przy ispytach i przy konferencjach uczytelskich w przytomności czystennego narodu duszpasterzy i uradnykiw hromadskich i cisarskich wykładaw rozporządzenia c. k. Prawytelstwa o ważności i potrzebie szkół, i obuczania szkolnego z takim taktom i szczerzastom, szczerze naród błahostwowy c. k. Prawytelstwo i Naj. Cisara i Pana za witecwsku trosklywist', wydobył jego z temnoty i szczerze naród zo wsim dowirjem za jego prowadom rado skłoniawisia do zakładania nowych szkół, do pidwyszczania dotacji szkolnych, dariw na potrzeby i na premii szkolni, także i na uczytelsku seminarju.

W samij rzezi zapobihlywistuju jego zibrawsia bez pidwyższania podatkiw znacznyj fond na uczytelsku seminarju, i taja wijszła wże w życie i wydała mnohych uzdatnonych uczyteliw, którzy teper dojstno krajewy służat.

Majeczy oba tu krajewi języky, także nowu pedagogicznu i dydaktycznu metodu — szczerze do teorii i praktyki w swojej własci, tak szczerze jemu w tym załedwi kto w naszym kraju wyrinaty może, nadawaw win dyrekcijom szkolnym, uczytelom kursom preparandyczeskym, i spyław młodoci szkolnoi i uczytelskich kandydatiw także kwalifikacji ich prawylnyj i ożywłajuczyj kerunok. W ispyty wpuskawsia sam, szczerze uczyteliw należyto kontrolowaty, a przy tym nowijszu naukomu metodu staranno pereprawadzaty i ony dla obrazowania uczytelej w praktyci predstavłaty.

Jego donesenia o wizytacjach i o potrzebach szkół narodnych nachodyły u c. k. Prawytelstwa namistnyczeskoho, także w Ministerstwie statskim pochwalni przyznania ochłaszaly się w gazetach szkolnoj „Der Schulbote“ jako wzory i służyły pidstawamy do najpożyteczniejszych rozporządzeń dla pidnesenia szkół narodnych i nauki w nich, którzy to rozporządzenia podawalysia w przypysanej dorozie do obszczej wiadomości nadzyrateliw szkolnych, uczyteliw, duszpasteriw, hromad i c. k. uraduw powitowych.

Ti obszczi przyznania sūt najtuczszym dokazom lehalnosti i bezstoronnosti jego ditanij w zawodi szkolnym.

W tym, koly interesa szkół i proświeszczenia narodnego taku nadijnu mały oporu, udaryła nas wist', szczerze szkolny sowitnik i inspektor szkół narodnych pan Kuleczycki zistaw wid toho zawodu swoho usunenyj, i szczerze na jego misce postawlen p. Stanisław Olszewskij jako prowizorycznyj szkolny sowitnik i inspektor szkół narodnych, i to stało nam tym dywniejsze, koly tak kraj jak i same teperiszne Ministerstwo ditanijamy Kuleczykoho były zadowoleni.

O panu Kuleczykim znajemo, jakim win był, o jego nastupnyku znajemo tylko tożby, szczerze win załedwo poczatky ruskoho języka posidaje i po rusky howoryty nie umije, a tak zowsim nie bude w stani z narodem ruskym dokładno porozumytysia, a tym obrazom bude narodowy ruskomu czużyj język nakydaty.

Doświedzenie uczył, szczerze kto jakoho dila nie umije, to i lubyty jego nie może. A poneżby pan Olszewskij języka ruskoho nie umije, nie możba nadijatysia, szczerze by jego lubyw i jego rozwojem peczalywsia — a osoblywo szczerze by w narodzi ruskim rozbudyw i utrymaw teperisznu bubow w narodnomu proświeszczeniu jako i zakładaniu szkół. W tym to wydym wetyke nebespeczeństwo dla narodnego proświeszczenia na hałyckoj Rusy i boimosia szczerze na tej dorozie proświeszczenie ruskoho naroda zakońuje tak jak było dawniejsze. zakym na pidstawie narodnoi nie rozwynulsia w cwił teperisznyj.

Poneżby wid jakohoś czasu statysia czutki rozchodyły, szczerze Rusyny wid uradu i szkół budat widdaleniu, którzy to czutki proderłysia nie tylko do krajewych, no także do gazet innostoronnych, i w nich daze poimennen nawedeni były ti muży, którzy usuneni były majut. Poneżby w tych gazetach dalsze nawodytsia tożby naprawlenie, szczerze by

rusku narodnist' utysnuty i jej za zaporuczeniu riwnoprawnist' ustoronity.

Poneze dali tii to czutky czerez widdalenie p. Kulczyckoho wid zawodu szkolnoho wże jak wydno zaczęły sia sprawdzać, a tim dilom prawa narodni Rusyni zaczęły sia osborblaty, to my poczuwajemsia do światoho obowiazku o tii prawa naszi upomnutysia, a to tim bilsze, szczo Jeho c. k. Welyczestwo w tronowej mowi z d. 1. Maja 1861. r. wyreczy blahowolyty: „Szczoz narody samy swoich praw dohladaty powynni“; dla toho pidpysani, wydiazcy swoi prawa i swoju narodowost' zahrozeni, na pidstawy najwyższych zaporuczenij tak o uwzgladnieniu Rusyniw pry promociach do uriadu, jak i o riwnoprawnosti ruskoho jazyka w szkołach czujutsia spowodowanymy interpelowały pana Komisarza prawytelstwennoho o zajawlenie:

Szczoz namiriaje Wysoke c. k. Prawytelstwo szczo do narodowosty ruskoj i naroda ruskoho, oddajuczy szkoły w wostocznij Halycii pereważno ruski, pid werchownyj nadzir muza, kotoryj zwyczaiw i obycaiw ruskoho naroda ne znaie i potribnoi widomosty jeho jazyka ne posidaje?

Zahorjko. — Pawlikow. — Stocki. — Demkiw. — Trochanowski. — Dzerowicz. — Kuryłowicz. — Dwoliński. — Krawciw. — Koroluk. — Hrycak. — Karpinec. — Ustyanowicz. — Łoziński. — Staruch. — Andrejczuk. — Prociak. — Fortuna. — Potewyj. — Ławrynowicz. — Ginielowicz. — Kaczala. — Łapiczak. — Zaparenjuk. — Łepkaluk. — Naumowicz. — Kowalyszyn. — Huszalewicz. — Pawenkij. — Iwan Rusieckij. — J. Szwedzickij. — Petruszewicz. — Ławrowskij. — J. Tarczanowski. — Malinowski. — Kuziemski. — Dobriański.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na tuju interpelacyju maju czest' ślidujuszczoz widpowisty. Prawytelstwo używaje swoich uriadnikiw na takich posadach, do jakich sut najzdilnijszi, i z toho wzhladu uznalo Prawytelstwo za dobre, zrohyty zminu w osobi nadzeratela szkił ludowych.

Szczoz do zamitu зробlenoho w interpelacyi, jakoby nowy nadzeratel szkił ludowych neznal ruskoho jazyka, maju czest' widpowisty, że toj zamit jest za wczesnyj, poneze nowy nadzeratel nemał do teper sposibnosty, swoje uriadowanie tak rozposterty, szczozby možna wydaty sud o dokladnosty widomosty jeho jazykowej. Odnakoż Prawytelstwo maje perekonanie i zaspokojenie, szczo nowy nad-

zeratel posidaje dostatecznu widomost' ruskoho jazyka. Prawytelstwo zachowuje i bude zachowywaty zasadu riwnoprawnienia narodnosty.

Nakonec maju czest' zrohyty uwahu, szczo Prawytelstwo ne wahaje sia widpowidaty za stan szkił ludowych i za uriadowanie w sprawach szkolnych. Odnakoż Prawytelstwo musyt zastereżyty sobi wsiakuju wilnost' w wybori organiw, kotorych uważaje do toho za najzdilniejszych. (Brawo.)

Sekretarz ks. Kaczala. Druhaja interpelacyja wnesena zistala do kniazia Marszałka (czyta):

„Interpelacyja do Jeho Sijatelstwa kniazia Marszałka.

Na wczorajszem zasidaniu krajewoho Sojma rozdane bylo sprawozdanie Wydiłu krajewoho nad wnesenijem posła Golaszewskoho w predmeti adresy do Jeho Welyczestwa dla użytku posłow ruskoj narodnosty w perewodi sostawlenom w takom isporczeniju h. ruskoho jazyka i w takoj beztołkownoj prawopisy, szczo iz toho perewoda nito osnownoho znaczenia poodynokich słow ni daze smysla i ciotoho seho pysemnoho akta krajewoho Wydiłu czerez wsio sejmowu inteligenciju rusku, a tim men-sze czerez posłow toi narodnosty nepysmennych, nijak wydobyty ne bylo wozmožno.

Zważywszy, że toj dynohladnyj perewod iz oficijalnoho biura sijatelnijszoho kniazia Marszałka proizehodyt i imia dostojnijszoi jeho osoby, a slidowatelno i peczat' jeho sohtasija na sobi nosyt; zważywszy, że naszii posły, a osoblywe selane, ne porozumiwszy predłożenija krajewoho Wydiłu po toj przyczyni ne pryhotowani do sojmowoho zasidania pryehodiat, i w perezprawach nad tak ważnym predmetom uczastija z swojej storony braty ne mohut; zważywszy że takij prymirnyk pysmennosti h. ruskoho jazyku oficijalnei złożen iz mnożestwa beztołkownych iz wozducha pochwatanych, i bezosnownoju prawopysiu przedstawlenych słow meze sławianskim mirom Austrii tilko nasmiszku i hlum, a w ciom narodi h. ruskim słusznoje podozrinije tendecyjnych zamysłow na ponewirku jazyka h. ruskoho, iz storony sojmowoi bilszosty, a tim samym w ciim narohi h. ruskom obszczozje ohorezenije wozbudyty moze; zważywszy w koney, że koždyj swoj jazyk lubiaszczij pysmennyj czolowik o tocznost' i czystotu najdorozszoz spadszczyny po predkach swoich staranno dbaty dolžen; pro teje zasterehajuczy sia protyw dalszomu powtoreniju toi nowosti, pozwalaju sobi interpelowaty Sijatelnijshoho Marszałka kniazia:

Czy perewody takoho roda w suprotiw doteperisnoj sojmowoj praktyci z widomostiju Sijatel-

nijszoho kniazia Marszałka, i w jakim namireniji sostawljajutsia? "

Ustyjanowicz. — Ginilewicz. — Pawlikow. Demkiw. — Stockij. — Zahorjko. — Kuryłowicz. Dzerowicz. — Huszałewicz. — Fortuna. — Tarczanowski. — Koroluk — Karpinec. — Krawciw. Łapiezak. — Polewyj. — Staruch. — Kaczkowski. — Rusiecki. — Dobriański. — Ławrowskij. Andrejczuk. — Naumowicz. — Kaczala.

Marszałek. Na tę interpelacyę muszę odpowiedzieć, iż nie jestem w stanie osądzić, czy tłumaczenie jest dokładne, czy nie. Członek Wydziału krajowego p. Ławrowski był słaby, i nie bywał na naszych posiedzeniach przez czas niejaki. Nie jestem w stanie o tem tłumaczeniu sam sądzić, ale słyszałem, że nie jest dobrze napisane. Dla tego dla przerobienia tekstu prosilibym, aby Wys. Izba do dwóch naszych sekretarzy, którzy znają język ruski, zechciała przybrać jeszcze dwóch członków którzyby szczegółowo tekst ruski przejrżeli i poprawili. Rzecz jest ważna i warta, aby była dokładna. Stawiam więc wniosek, ażeby do dwóch sekretarzy dodać dwóch członków, którzyby ten tekst ruski przerobili.

(Głosy: Proszę o głos! Proszę o głos!)

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

Posel Grocholski. Sądzę, że jak będzie czterech, to będzie dwóch przeciw dwom decydować i nie będzie zmiany. Zdaje mi się, że jeżeli sekretarze sami nie mogli tego zrobić, najwłaściwszem byłoby, żeby Izba do nich jednego członka dobrała, i wnoszę, żeby książę Marszałek jednego z grona Izby desygnował, i żeby nie zostawiać tego wyboru Izbie.

Sekretarz ks. Kaczala. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Kaczala ma głos.

Sekretarz ks. Kaczala. Dla skrócenia czasu robiu tuju uwahu, aby wybraty takoho czlena, kotoryj jazyk ruskij dobre rozumije, i proponuju interpelanta ks. Ustyjanowicza i ks. Łozińskiego.

Ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Ks. Pawlikow. Ja ośmiłaju sia Kniazia Marszałka zapytaty, czy taja komisya, kotora majesia tu wybraty do toho łychoho perewoda adresowoho bude tylko wybrana do toho, czy może treba wybraty postojannu komisiju, kotora wsehda maje wsi ruskiji perewody rosmotruwaty?

Jeslyby buto tak poślidnoje, jakoho wyboru zo Sojma my doteper jeszcze ne malyśmo, to zawarowatysia musymo protywu semu, bo zdaje my sia, że to i teper dołżnist jest Wydilu krajewoho, po-

staraty sia o koždyj dobryj ruskij perewod; i tak istynno malyśmo dotychczas z malymy ino czasom uchyblenyjamy dobryji tłumaczenia na nasz jazyk, no dywno, że własni w tak ważnoj kwestyi, jak jest' kwestija adresowa po raz perszyj, perewod ruskij cilkom ne jest dobryj?

Marszałek. Co do zwyczajnych czynności jest ks. Kaczala. Tutaj to zaszło, że tekst ruski nie był napisany w Wydziale krajowym, bo p. Ławrowskiego nie było, więc nie było żadnej kontroli. Dlategobym proponował, ażeby do tego adresu w języku ruskim wybrać kilku członków; p. Grocholski wnosi, żeby tylko jednego przybrać, i ażeby tego jednego Marszałek sam wyznaczył.

Posel Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Koczyński ma głos.

Posel Koczyński. Ja sądzę, że tu nie rozchodzi się o to, ażeby wybrać sekretarzy, bo tym sposobem mielibyśmy 5 lub 6, ale chodzi o znawców języka ruskiego. Sądzę, że to należy do atrybucyi Marszałka, żeby sam przybrał jednego z Izby, komu przypisuje dostateczną wiadomość pod względem języka ruskiego. Dlatego popieram wniosek p. Grocholskiego, ażeby książę Marszałek sam ten wybór przedsięwziął nie zostawiając go Izbie.

(Głosy: Tak, tak.)

Marszałek. Wniosek posła Grocholskiego jest, ażeby Marszałek sam wybrał jednego albo dwóch członków podług tego jak biuro marszałkowskie osądzi. Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty wniosek. Będą zatem wybrani tacy, którzy są biegli w ruskim języku, ażeby mogli ten tekst ruski przejrzeć i poprawić.

Posel ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Posel ks. Pawlikow. Poneże pryniatyśmo dopiru toje wnesenije Kniazia Marszałka, że nad perewodom tym maje sia rozsmotr zdiłaty, aby perewod łuczszyj pozyskaty, takij jakij buty powynen, bo nynisznyj perewod, kotoryj zistał nam rozdanyj, ne moż zrozumity: dla toho stawljaju wnesenije, z pryczyny że znacznaja czaść Pałaty ne rozumiwszy rozdauoho ruskoho perewoda, ne mohła sia należyto w kwestyi adressa przyhotowaty, szczoby rozprawu o adressi widłozity na piznijsze. (Gwar.)

To jest konsekwentno z pryjatyjem wnesenia.

Posel Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Krzczunowicz ma głos.

Poseł Krzczunowicz. Gdy pierwsza interpelacya przez ks. Kaczalę była czytana, już mi przychodziło na myśl, czy w konsekwencyi taki wniosek nie będzie postawiony. I tak się istotnie stało.

Podług naszego regulaminu wszystko ma być po rusku czytane przy trzeciem czytaniu, i mamy uchwalać po polsku i po rusku w trzeciem czytaniu. Otoż to trzecie czytanie będzie przygotowane w sposób jakiśmy uchwalili. Wczoraj uchwaliła Izba (ja nie byłem obecny), ażeby dziś nad adresem debatować.

Mówią nam, że ponieważ tłumaczenie ruskie w kilku ustępach nie jest dobrem, dla tego powinniśmy debatę nad adresem odłożyć na inny dzień. Odraczać tę sprawę ważną tem mniej się godzi, gdy już raz Sejm nad jej ważnością i nagłością orzekł, i ona na dzisiejszy porządek dzienny postawiona była. Dziwi mnie mocno powód, który zniewolił ks. Pawlikowa do postawienia takiego wniosku, albowiem posłowie ci ruscy, którzy zasiadali w Reichsracie, a przynajmniej wielu z nich, nie nie rozumieli co się tam pisze i robi, jednakże żaden z tych posłów nie stawiał wniosków podobnych. Mojem zdaniem musi być inny powód, o którym nie wiem, a który zmierza, aby tę sprawę odroczyć. Dlatego prosimy o wytuszczenie powodu szacere; ten tu przytoczony powód jest niedostateczny. Wnoszę: ażeby Izba od postawionego porządku nie odstąpiła, ale zaraz do dyskusyi nad adresem przystąpiła (brawo).

Ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi).

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Ks. Pawlikow. Ja maju czest' widpowisty panu Krzczunowyczu na jeha widklykuwanie sia na postanowlenyje sojmowe, szczo tekst ruskij maje buty w tretim czytaniu czytanyj, szczo ciłkom ono słuszne; odnakoż ja pozwolu sobi zwernuty uwahu na §. 45, regulaminu, hde stoit, że pry tretiom czytaniu ne majut uże buty stawłeni ani poprawky ani wnesenyja, kotryj paragraf pozwolu sobi pereczytaty (czyta): „Po trzeciem czytaniu niemoga być stawiane poprawki, ani wniosek przejścia do porządku dziennego lub odroczenia i t. d.“ Zatom pry tretom czytaniu zadna rozprawa uże miścia maty ne moze. (gwar.)

(Głos: Proszę o głos.)

Marszałek. Już dyskusya zamknięta.

(Głosy: Nie zamknięta dyskusya, bo nie było jeszcze głosowania).

Marszałek. Nie poddawałem pod głosowanie?

(Głosy: Nie, nie.)

Poseł Krzczunowicz. Proszę o głos.

Ks. Pawlikow. Ja neskińczyłem jeszcze, tomu proszu o prodołżenije hołosu danoho.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Ks. Pawlikow. Żeby wyskazaty, jak tam buło praktykowano w Raichsrati, to nad tym rozwoodyty sia ne budu. Ale jakyje powody majemo wzhladam toho, aby adressowu rozprawu widroczyty, to skazu, że sut' tij, kotrij wże zdaje my sia mawjem czešt' predstavyty, że takij tekst adressa lyboń pryniaty ne moż bude, odze tyji mnymyji skrytyji powody mohu wyskazaty, ony sut' tiji, abyśmo mohły szczoś z toho rozumity, nad czym sia howoryty bude, abyśmo mohły w debati nad adressom nateżytyj udił wziaty, szczo teper nemożemo, neznajueczy iz danoho perewoda vlastywoho soderzanyja adressa. W tim razi muszu zapereczyty, jakoby w sprawi toj buło szczoś skrytoho. My z wyskazanoj dopiro pryczyny domahajemo sia odroczenia toj rozprawy, abyśmo wsi mohły prežde szczoś wyrozumity, zakim prystupyt sia do rozprawy — bo jesły ne buło nahlosty predmeta toho, koły tak dowho zalihaw. on, zakim ho nam Wydił krajewyj, jako przyznaczena *ad hoc* komissyja, predložyl, to moi Panowe dwa abo i try dny ciłkom ne poszkodiat, bo tak uże welykoy nahlosty w tym neponymajemo. Skazawjem.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto jest za zamknięciem, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest większość, więc zamykam dyskusję. Jest jeszcze 4 mowców zapisanych, wypada zatem zbiorowych mowców wybrać; jednakże oświadczę Wysokiej Izbie, że tylko Marszałkowi przysłuza prawo oznaczenia porządku dziennego, i nie dam sobie tego prawa odebrać; postanowiwszy raz porządek dzienny, od niego nie odstąpię. (Oklaski.)

Poseł Golejewski ma głos.

Poseł Golejewski. Chciałem właśnie to oświadczyć, co książę Marszałek powiedział, więc zrzekam się głosu.

Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Po oświadczeniu księcia Marszałka zdaje mi się, że dyskusya tutaj byłaby zbytęczną, bo nie my będziemy stanowić, czy ma być rozprawa dalsza, tylko książę Marszałek. Jednakże dla wyświecenia rzeczy, jak było błędem twierdzenie ks. Pawlikowa, muszę przytoczyć

uchwałę powziętą na przeszłej kadencji, i nie powziętą za moim udziałem, lecz za udziałem księdza Pawlikowa (czyta): „Sprawozdania Wydziału krajowego i komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim.“

Więc jeżeli za podstawę do obrad służy tekst polski, to jest naturalną rzeczą; a ponieważ ten tekst jest dobry, więc nie ma powodów do odroczenia dyskusji. Zresztą chciałem zwrócić uwagę na to, że komisja nie orzekła jeszcze, żeby ten przekład był złym; ja przynajmniej dotąd mam to osobiste przekonanie, że przekład jest dobry, i że te przekłady, które mieliśmy dotąd, były moskiewskie a nie ruskie.

Posel ks. Kaczała. Ja maju uwahu zrobity szczo do toho zamytu, jakij posel Krzczunowycz wyskazaw. Predlohy rozdajut sia, aby posly obznajomyly sia z peredmetom, nad jakim maje sia rozprawlaty. Nam brakuje panowe toj pidstawy do rospraw, poneze predloh w perewodi w jazyci ruskim nemich nam toj sluzby uczynyty. My, kotoryj czytaty umijem, ne mohlysmo zrozumity szczo tam stoit, musylysmo udawaty sia az do Gazety narodowej, kotra adres umistryla, aby sia doznaty sensa toho predloha, a ja sam musiljem pospiszyty do kancelarii sojmowej, aby distaty polskie tlumaczenie, bo inaksze z ruskoho ne mohlysmo sia dorozumity sensu toho predloha. Poneze tlumaczenie to buło tak zle, ze sensu dojty ne možna buło, to i z peredmetom posly ruskij obznajomyty sia ne mohly; dlatoho prychodymo neperehotowani, a polskij tekst nam ne rozdajesia.

Co do Rajchsratu, ze buły tam nasi posłowy, kotoryj ne rozumily ani słowa po nemecku, a tim mensze jazyk nemeckij, to prawda; ale ja do nyny ne ponymaju toho taktu waszoho, ze do Widnia ludej wybyratysia, kotoryj ani pyśma ani jazyka nemeckoho ne rozumily?

(Głosy: To kurye wybieraly.)

Posel ks. Kaczała. Sojm wybyraw. Czy może taja praktyka maje sia i tu prodowżaty, aby posly neznaly nad czym bude sia rozprawlaty, i dla toho rozdajut sia perewody zli? bo koły my pyśmienni pro tu praktyku pryszlysmo neperehotowani, a szczoż teper tii posłowy selany, kotoryj tu zasi-dajnt, mohly sia dowidaty z toho perewoda o tim, o czym maje buty debata? Dlatoho słuszne možemo skazaty, szczo my prychodymo do toj debaty neperehotowani, i z toho powodu wnesok o widroczenie peresprawy adressowej jest słusznym, i ja ho sylno poperaju.

Marszałek. Ten wniosek nie ma miejsca, ponieważ Marszałek decyduje, ale nie Izba; dlatego muszę obstawać za przeprowadzeniem dyskusji.

Posel Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Hubicki ma głos jako przełożony komisji petycyjnej.

Posel Hubicki. Do komisji petycyjnej wpłynęły następujące petycje (czyta): Do komisji petycyjnej wpłynęła petycja pod l. 39 Reprezentacji miasta Stanisławowa względem utworzenia w mieście Stanisławowie kosztem funduszu szkolnego lub też krajowego wyższej szkoły realnej i połączenia z szkołą tą szkoły przemysłowej; — pomienioną petycję odstąpiono komisji edukacyjnej.

Petycja do l. 45 w sprawie odnowienia kościoła w Żółtkwi, w moc uchwały Wysokiego Sejmu odesłaną została wprost do komisji budżetowej.

Marszałek. Z porządku dziennego następuje wybór członków do komisji propinacyjnej. Na skrutatorów zapraszam pp. Fredrę, Polanowskiego, ks. Kuryłowicza, ks. Malinowskiego, hr. Baworowskiego i p. Hausnera.

Przerwę posiedzenie na 10 minut, byście panowie mogli kartki napisać.

(Głosy: Mamy już popisane.)

Marszałek. To możemy zaraz przystąpić do głosowania. — Pan sekretarz przeczyta spis posłów.

(Głosy: Jeszcze nie wszyscy mają kartki napisane.)

Marszałek. Więc przerwę posiedzenie na 5 minut.

(Po upływie 5ciu minut.)

Marszałek. Teraz możemy przystąpić do czytania imiennego.

Sekretarz p. Sawczyński (czyta spis imienny posłów, którzy oddają kartki do urny).

Marszałek (po zebraniu kartek). Przystąpimy teraz do dalszego ciągu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania Wydziału krajowego względem podania adresu do Najjaśniejszego Pana. Sprawozdawca Wydziału krajowego p. Kraiński ma głos.

Posel Kraiński (z mównicy). Za nim przystąpię do czytania projektu adresu, pozwolicie panowie, że zwrócę waszą uwagę na to, iż w druku opuszczone zostały dwa słowa, a to: w czwartym ustępie w wierszu drugim opuszczone „Najjaśniejszy Panie,“ zaś w wierszu 10-tym tego samego ustępu przełożono słowo „ich,“ gdzie być powinno: „wolnym przez ich le-

galnych reprezentantów wypowiedziane głosem i t. d.“

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Posel Gołaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Gołaszewski ma głos.

Posel Gołaszewski. Rad jestem, że jako wnioskodawca adresu dałem inicjatywę do aktu, który niewątpliwie nie tylko znajdzie uznanie w kraju, ale może nawet za granicami Austrii odbije się przyjaznym odgłosem. Projekt czyli adres przedłożony nam przez Wydział krajowy, jest szczerem, treściwym, wyczerpującem wypowiedzeniem wszystkich naszych potrzeb, a niezachwiana nadzieja objawionej woli monarszej, jego wybitną cechą. Z tą samą nadzieją panowie spoglądajmy w przyszłość, a cokolwiek nas spotka w tej nieodgadnionej i nieprzesądzonej przyszłości, wypełniajmy nasze obowiązki w duchu adresu, wypełniajmy je zgodnie z uczuciem wyssanem z łona matki naszych, zgodnie z ich poszeptem nad kolebką każdego niemowlęcia powtarzanym: „Bóg i kraj.“

Marszałek. P. Rodakowski ma głos.

Posel Rodakowski. Wazność obecnej chwili, wazność podanego do dyskusji adresu, wkłada na każdego, który głos zabiera, obowiązek wypowiedzenia całej prawdy, przekonania swego; dla tego niechaj mi wolno będzie z umiarkowaniem, jakie winien jestem Wys. Izbie, z wszelką otwartością wypowiedzieć mój sposób zapatrywania się na te stosunki, których określenie winno być zadaniem adresu niniejszego.

Dla nas dzisiaj najważniejszą kwestyą, kwestyą żywotną jest ustalenie warunków, pod którymi, nie zbaczając z drogi przeznaczenia naszego narodowego, możemy pozostać częścią składową Państwa Austriackiego. Idzie bowiem oto, aby należność nasza do Państwa nie tamowała z jednej strony naturalnego rozwoju sił naszych narodowych, zaś z drugiej strony, aby stosunek kraju naszego do Państwa nie był dla Państwa przeszkodą w rozwoju, ograniczeniem jego sił w odzyskaniu a może nawet powiększeniu tego znaczenia i tej siły Państwa pierwszorzędnego, do którego Austria według historii i stanowiska swego ma niezaprzeczone prawa. Mówię, że ten cel mamy osiągnąć, nie zbaczając z drogi przeznaczenia naszego narodowego, bo to przeznaczenie zakreśliła nam przeszłość nasza tyłowiekowa, której poczucie mimo tylu już klęsk, mimo ucisku już niemal całowiekowego, niezafarte żyje z całą siłą w sercach naszych. (Brawo.)

Wszelkie stanowisko kraju naszego w Państwie, wszelki ustrój kraju, któryby się sprzeci-

wiał tym żywotnym warunkom bytu naszego, musiałby znowu wywołać walkę wewnętrzną, a nie mógłby ani nas, ani Państwo prowadzić do szczęścia i musiałby stawiać zaporą do wszelkiego postępu. Dlatego jest naszym obowiązkiem, z wszelką sumiennością zbadać i rozważyć te warunki, i wypowiedzieć jasno i wyraźnie, co uznajemy za zgodne z przeznaczeniem naszym, a co jako szkodliwe odrzucić należy.

W zgromadzeniu tak poważnem, jak nasze, powołanem do spraw politycznych, usuwać się od obowiązku spokojnej i gruntownej dyskusji tych przeważnych kwestyj dla trudności lub pewnej drażliwości, jakie ta dyskusja przedstawić może, uważałbym za dowód nie dojrzałości ale słabości politycznej. (Brawo.)

Wypowiadając w całej pełni nasze przekonania, dopełniamy tylko obowiązków naszych i wobec kraju i wobec Rządu; kraj nas tutaj wystąpił dla zastępowania jego praw, dla wypowiedzenia doznanych krzywd, i dla określenia jego nadziei i zamiarów; Rząd nas tutaj powołał, ażeby usłyszeć z naszych ust prawdy, jakichby mu nikt inny powiedzieć nie mógł, bo takie prawdy uczuć, przedstawić i wypowiedzieć może tylko kraj sam przez usta swoich reprezentantów. Takie szczerze i z mężką otwartością i odwagą wypowiedziane, na ścisłym rozumowaniu i na prawdzie oparte przedstawienie, musi mieć i wobec Rządu wielką doniosłość, będzie ono bowiem dla Rządu stałą wskazówką jego działania, bo mu będzie rękojmią, że to, co Sejm wypowiada, to nie wyraz chwilowego uniesienia, to nie objaw zmiennej opinii publicznej, ale to głos smutny, może i surowy, ale głos poważny kraju, którym oby przemówił w tej solennej chwili duch narodu! Tak przynajmniej ja pojmuję zadanie adresu sejmowego.

Chcąc zakreślać kolej przyszłego rozwoju stosunków państwowych Austrii i naszego w nim współdziału, trzeba nam najprzód zbadać dokładnie dzisiejsze położenie, wykazać w całej nagości wszystkie popełnione błędy, które spowodowały dzisiejszy stan rzeczy, i z tego smutnego zaiste obrazu wysnuć naukę na przyszłość.

Po roku 1848. Austria różne przechodziła koleje, które są za nadto znane, ażebym chciał je przypominać Wys. Izbie.

Dla mego założenia wychodzę tylko od ostatniego wielkiego przeobrażenia politycznego w Austrii, od konstytucji lutowej. Zmiany jakie nastąpiły od czasu objęcia kierunku rządów przez dzisiejsze Ministerstwo, zastanowienie konstytucji

chwilowe, jest zmianą tylko ujemną, ale nie jest aktem dodatnim, organizacyjnym. Nie zapoznaję dobrych chęci dzisiejszego Ministerstwa i muszę oddać wszelką sprawiedliwość prawości charakteru i rzetelności politycznej mężów stanu, którzy są dzisiaj u steru Rządu, a są to własności, do których my w Austrii mało jesteśmy przyzwyczajeni; ależ nadto jeszcze nieokreślone są cele Państwa, ale nadto mało jeszcze znane zasady, według których Państwo ma być uorganizowane, aby mógł o jego działaniu wydawać jakikolwiek sąd. Od czasu zatem konstytucji lutowej, Austria jako odrodzona, Austria jakoby konstytucyjna, stawiała sobie cele państwowe do osiągnięcia niepodobne! Biorąc pozornie wolność i postęp za podstawę państwową, stawiała na czele politykę wyłącznie niemiecką; tej polityce i wypływającej z niej dążności centralizacyjnej, podporządkowała interesa wszystkich prowincyj, i wnet stanęła sama z sobą w sprzeczności zasadniczej, która trawiła najzdrowsze siły i zasoby pojedynczych krajów, i musiała w końcu doprowadzić Monarchię do smutnej ostatecznej katastrofy.

Polityka wyłącznie niemiecka dawniej może odpowiadała historycznemu powołaniu Austrii, ale od chwili, kiedy w Europie wystąpiła i rozwija się i tęży zasada narodowości, polityka niemiecka dla Austrii była możebną jedynie pod warunkiem, aby tylko prowincje niemieckie stanowiły rdzeń tego organizmu Państwa nowego, którym Austria na Niemcy działać usiłowała, zaś prowincje nie niemieckie aby były zostawione naturalnemu rozwojowi żywiołów swych narodowych. Tak jak Austria postępowała przez własną różnorodność narodową — zmniejszyła wpływ swój na Niemcy, w których nie umiała na korzyść swoją rozbudzić uczucia narodowego, a idąc drogą polityki wyłącznie niemieckiej — głęboko i boleśnie dotknęła wszystkie nie niemieckie prowincje, i cisnęła je gwałtem na błędne drogi! (Huczne brawa i oklaski.) W chwili, kiedy Austria miała się przekształcić z Państwa — które umiejętność nazywa Państwem policyjnym, w Państwo konstytucyjne na podstawie praw zbudowane — w chwili, kiedy uznając w części przynajmniej zasadę narodowości, nadawała każdemu z licznych zamieszkałych w niej szczepów prawo wolnego rozwijania się w kierunku własnym narodowym — wtedy prowadząc dążność pozorną do ostateczności, rozbiła pojedyncze szczepy na składowe ich części i pod tą firmą przeprowadziła dawną zasadę — *divide et impera!* (Huczne brawa i oklaski w Izbie i na galeryach); i w tejże samej chwili — jakby żela-

znymi obręczami niemieckiej centralizacji, krępowała wszystkie części Państwa, zbijając je w jedną całość (brawo), a wszędzie w rzeczywistości zabijała właściwe życie narodowe i sprowadziła w końcu powszechną martwość, która zniszczyła najbogatsze zasoby Państwa i doprowadziła do tego, że kiedy nastąpiły ciężkie czasy ostatniej wojny, jedna bitwa przegrana wyczerpała do szczytu jej siły, i że w tydzień po rozpoczętej wojnie, Austria, nie zdolna do dalszej walki, musiała u bram stolicy zagrożonej przez nieprzyjaciela, zawrzeć pokój upokarzający. Wszystko to było skutkiem zaślepienia Austrii, która nie widziała albo widzieć nie chciała co się około niej działo; Austria nie chciała wiedzieć, że unifikacja Włoch jest koniecznością historyczną naszego wieku, że żadna polityka restauracyjna, ale tylko postępową polityka może uratować Państwo; że w końcu Prusy umiennie podnieść i spożytkować na rzecz swoją dążności narodowe Niemiec, umiennie przez dobrą administrację, dobrą organizację wojska i przez szerzenie oświaty podnieść znakomicie siły i zasoby swoje, już oddawna ubiegły ją w roli primatu w Niemczech. Prusy zrozumiały konieczność zmian rewolucyjnych w Niemczech, poznały niemożebność dalszej egzystencji tych drobnych Państweczek i pociągnęły za sobą Niemcy, przedstawiając im cały urok w przyszłości, podczas gdy Austria chciała dobić się na nowo kierownictwa w Niemczech na podstawie tradycji przeszłości, pod godłem niezmienionych zasad i instytucyj kongresu wiedeńskiego.

Więc musiał też być smutny i nieszczęśliwy koniec działania politycznego i wojskowego, rozpoczętego bez myśli kierującej, bez należytego ocenienia stosunków, z zapoznaniem interesów wewnętrznych Monarchii, a prowadzonego z dziwną nieudolnością w imię zasad, które zostawiły Austrię w zupełnym odosobnieniu. W jakimże jest dzisiaj po tych smutnych katastrofach położeniu Austria? — W stosunkach wewnętrznych rozstrój zupełny: materialne siły i zasoby wszystkich krajów, należących do składu Państwa Austriackiego, wycieńczone do ostatka, stan ekonomiczny tych krajów zastraszający, finanse Monarchii w stanie rozpaczliwym, a ostatni środek, jakim się Monarchia ratować usiłuje, wydawanie pieniędzy papierowych, zagraża nie tylko bankructwem rządowem, ale ogólnem zniszczeniem bogactwa publicznego i prywatnego. — Wychowanie publiczne, skarbowość, administracja, sądownictwo, w końcu armia, której utrzymanie pochłonęło owoce pracy kilku pokoleń, wszystko

to wymaga według przyznania samego Rządu reformy radykalnej, jednym słowem trzebaby na nowo niejako stworzyć to wszystko, co stanowi cały nowożytny ustroj państwowy. I w chwili przedsiębrania tak olbrzymich prac organizacyjnych cały skład Państwa, podstawa jego bytu, jest głęboko wstrząśniętą. Węgrzy, korzystając z dzisiejszego położenia Monarchii, oparci na swojej przeszłości, chcą sobie zapewnić w Państwie stanowisko odrębne nie zważając na dobro i sprawiedliwe wymagania innych prowincyj; Sławianie usiłują wyswobodzić się od przewagi i ucisku Niemców, a pomiędzy nimi w szczególności my Polacy musimy mieć na uwadze, żebyśmy niezmiennie dążyli do celu wskazanego nam drogą naszą narodową. Niemcy gotowi nawet dopuścić pewien rozdział w wymarzonej dotąd jedności Monarchii, aby tylko zachować przewagę w obec prowincyj sławiańskich; a jednak ktokolwiek się dokładniej nad tem zastanowi, przyznać musi, że w ich działaniu już dzisiaj można jeżeli nie wykazać, to przynajmniej przeczuwać tę chwilę, kiedy i oni będą szukać dla siebie punktu ciężkości po za Austryą w zjednoczonych Niemczech.

Taki jest w tej chwili stan wewnętrzny Austrii; jakież jest jej położenie zewnętrzne? Wyparta z Niemiec, dla których poświęcała przez kilka pokoleń politykę prawdziwie austriacką, wierna ustalonej wiekowej tradycji — ustąpiwszy Włochy, dla których utrzymania przelewała strumienie krwi, bo w utrzymaniu Włoch upatrywała według dawnych tradycji część posłannictwa swojego dziejowego, a pozbawiona tych dawnych wiekowych podstaw i warunków swojego bytu w obec wielkich wypadków, jakie się w Europie przygotowują, jest jakby okręt na pełnem rozhukanem morzu, który pośród burzy stracił ster i maszty. Badania wielkich myślicieli uczą nas, że całym światem tak w części jego materialnej jak w dziedzinie moralnej, kieruje pewna prawidłowość, z pod której nie się wyłamać nie może, której wszystko ulegać musi. Wedle tej prawidłowości tylko to istnieje, istnieć i żyć może, co ma w sobie warunki bytu, co jest potrzebne dla istniejącej całości.

Takiej prawidłowości ulegają z natury rzeczy także Państwa. Historia nas uczy jak one powstają, wzrastają i upadają, ale dopiero filozoficzne badania powodów tego wzrostu i upadku pouczają nas, jakie to zasady, jakie wielkie prawdy występowały na świecie w formie tych Państw w obrazie ich zapasów. Wiemy zresztą, że w naturze nie masz i chwili odpoczynku, wszystko albo rośnie albo upada, —

nie nie stoi, bo nieruchomość już sama z siebie jest dowodem śmierci.

Dla Państwa nowa zasada, nowa idea rzucona jak ziarno posiewu, jest zarodem przyszłości i rekojmią jego życia i wzrostu; rzucić taką ideę, która jak ziarno kiedy strzela w roślinę, ożywczym sokiem przeniknie cały nowy wieloramienny, a przecież jednolity organizm; wskrzesić taką ideą ciało upadające po strawieniu sił wewnętrznych, jest zadaniem mężów stanu, i tylko mąż stanu zdolny ująć i przeprowadzić taką myśl, którą możemy nazwać myślą wielką — może Państwo uratować od upadku jakim jest zagrożone — wlać w niego nowego ducha, i w nowej formie zakreślić mu nowe życia koleje.

Niechże mi wolno będzie zastanowić się, jakie było dotąd to posłannictwo dziejowe Austrii. Przeznaczeniem historycznym Austrii, podstawa jej bytu, było dotąd działanie w podwójnym kierunku: raz miała ona służyć za punkt zebrania i połączenia w całość państwową tych wszystkich ułamków różno-szczepowych, które wypadkiem historycznym oderwane były od właściwego im środka, a które położenie geograficzne do siebie zbliżało; powtóre miała być Austrią w obec Wschodu przedstawicielką cywilizacyjnego żywiołu niemieckiego, do czego miała czerpać siłę z swojej przewagi w Niemczech.

Idea narodowości, która dopiero w naszych czasach podniesioną została do wysokości zasady politycznej, i dzisiaj weszła prawie niemal w skład prawa publicznego europejskiego, kardynalnie zmieniła pierwszą część zadania państwowego Austrii. Zrzeczeniem się godności Cesarzów niemieckich a utworzeniem Cesarstwa Austriackiego, Monarchowie Austrii sami zrzekli się drugiej części powołania historycznego Austrii, a to co się zdaje dziś skutkiem bezpośrednim wojny pruskiej — usunięcie Austrii z Niemiec — jest w rzeczywistości tylko zamknięciem akty rozpoczętej w pierwszych latach naszego stulecia w skutek nacisku ówczesnych wypadków politycznych. Dzisiaj więc Austrią musi szukać nowych podstaw swojego bytu, jeżeli nie ma skończyć swój żywot, dopełniwszy dawniejszego powołania swego. I znowu występuje odwieczne natury prawo, że w śmierci jest zaród nowego życia. Dla Austrii, to co pozornie zagraża jej wykreśleniem z koła Państw pierwszorzędnych, utrata Włoch i wyparcie jej z Niemiec, może być zarodem szczęśliwej — wielkiej nawet przyszłości. Ustąpieniem Włoch Austrią uznała i przyjęła zasadę narodowości, i przyniósłszy jej taką ofiarę,

powinna teraz z niej korzystać; stając w rzędzie Państw opartych na zasadach nowożytnych i przyjmując warunki nowego ukształtowania Państwa na podstawie zasad 19. wieku, powinna iść śmiało naprzód w kierunku raz stanowczo wytkniętym.

Wyparta z Niemiec Austria nie powinna już myśleć o polityce restauracyjnej w tym kierunku, ale wynosząc z wiekowego z niemi związku cały zasób sił i żywiołów cywilizacyjnych, powinna pójść naprzód ku Wschodowi z całym skarbem cywilizacji zachodniej, której może być przedstawicielką. W tej pracy cywilizacyjnej, a wiemy że w końcu nie podboje ale oświata, nauka i praca dzisiaj ostatecznie zwyciężyć muszą, Austria może i powinna się oprzeć na silnym i zdrowym szczepie sławiańskim, który jest szczepem najliczniejszym tego Państwa, — szczepem powołanym do walki zwycięskiej z barbarzyństwem, do walki, na którą widzimy że się zbiera i przygotowuje. Największy jeniusz naszego wieku, kiedy odosobniony na wypie, myślami, które się tłoczyły w tej olbrzymiej głowie, chciał przeniknąć przyszłość, powiedział te pamiętne słowa: że za lat 50 Europa będzie republikańską, albo kozacką. Temi słowy chciał on oddać obraz przygotowującej się walki ostatecznej cywilizacji z barbarzyństwem. W tej walce Austria powołana do odegrania wielkiej roli, ta walka, to będzie chrzest jej nowej potęgi. Dla tego śmiało patrząc w przyszłość, należy nam zastanowić się sumiennie i dokładnie nad dzisiejszym położeniem, bo nie w tępem i nieczynnem oczekiwaniu, ale w przygotowaniu do tego, co nam konieczność przynieść musi, możemy znaleźć rękojmię powodzenia.

Nikt pewnie nie śmiałby wezwać dziś Austrię do wojny zaczepnej, ale wiedzieć to powinna i poznać Austria, że ona będzie musiała wystąpić w obronie najświętszych praw i swobód 19. wieku, w obronie cywilizacji i postępu, chcąc bronić własnego bytu.

Z głębokim smutkiem, ale i z oburzeniem głębokiem patrzymy na to co się dzieje i przygotowuje w Moskwie; prześladowania, których możliwości w 19tym wieku nie przypuścilibyśmy, gdybyśmy nie byli tych prześladowań świadkami i ofiarami, doszły do tego stopnia, że przechodzą granice sprawy wewnętrznej jednego kraju i stały się sprawą całej ludzkości.

I znowu Polska do tego powołana, aby własną ofiarą okupić może dla całej Europy zbawienie od tego despotyzmu prawdziwie azyatyckiego.

Prześladowanie wiary, przesiedlanie całych narodów, wynarodowienie całych plemion, wywiezienie na Sybir całych pokoleń, zdeptanie wszelkich zasad sprawiedliwości i praw, zaślepienie dochodzące do tego stopnia, że Rząd sam podkopyje wszelkie podwaliny społeczeństwa, i czego żadna szkoła najzagorzalszych socjalistów przeprowadzić nie zdołała — niszczy nawet pojęcie własności: to wszystko dowodzi, że co się w Moskwie dzieje, nie jest wpływem woli jednego człowieka, ale jest dokonaniem pewnego przeznaczenia historycznego. Te, że tak powiem orgie Caryzmu są jakoby pochodnią oświecającą przyszłe zamiary i cele Moskwy, która zagarnąć ma wszystko co musi być sobie pobratymcze, chce na grobie wszechwładności zatknąć sztandar despotyzmu i krzyż prawosławia, a Rząd moskiewski dla powiększenia własnej siły tak długo pobudzał ślepe namiętności mas ludu, że w końcu i ten lud jest zdjęty szaleńcem i cały naród jest na drodze rozpasanych namiętności.

Czy naród da się powstrzymać Rządowi na tej pochyłej i niebezpiecznej drodze? Nie sądzę ażeby to było możebnem, bo te namiętności raz poruszone i rozbudzone już powstrzymać się nie dadzą, i tak parte siłą, którą wywołał a którą powstrzymać już niezdolny — musi Rząd Moskwy iść naprzód i musi spełnić swoje przeznaczenie; i musi ta zasada Caryzmu, ciągle rozpierająca się, uderzyć w końcu o cywilizację europejską.

Moskwa, która z wielkich zdobyczy 19. wieku przyswoiła sobie tylko wynalazki, służące do powiększenia jej siły materyalnej — co usuwają trudności przestrzeni i oddalenia, przyswoiła sobie koleje i telegrafy, zagraża nam zalaniem Europy siłą materyalną swoich tłumów.

Przeciwko tej sile surowej Europa oddając Wschodowi z lichwą to co niegdyś w początkach swojej cywilizacji od niego odebrała, walczyć winna, ale i walczyć będzie w obronie prawdy i postępu nie tylko wojskiem, walczyć będzie przede wszystkim wolnością. Do tej walki, tak z położenia swego jeograficznego jak i dla stosunków politycznych, powołana jest najprzód Austria.

Austria z Moskwą graniczy — Austria zamieszkała jest w większej części przez szczepy sławiańskie — które pod pozorem równoplemienności Moskwa zagarnąć usiłuje — w Austrii w końcu żyje i rozwija się żywioł polski — ten odwiecznie zawsze gnębiony ale nigdy nie zwyciężony wróg Moskwy. (Brawo.)

Zadaniem więc Austrii jest tę walkę podjąć (brawa i oklaski) i do niej się przygotować (brawo); na to jednakże nie wystarczy nowe prawo poboru wojskowego — ani też wystarczy zaprowadzenie karabinów iglicowych — na to potrzeba jeszcze innej broni — broni moralnej (brawo), potrzeba idei kierującej, potrzeba własnowolnego współdziału ludów, więc potrzeba wewnętrznego pokoju — instytucyj narodowych, potrzeba aliansów zewnętrznych! (brawo.)

Powiedziałem już, że Austria w szczepach sławiańskich ma bardzo wielką siłę, na której opierać się winna i powinna stać się Państwem sławiańskim, ale i Państwem nowożytnym, opartem na prawie, na wolności, na cywilizacji — winna się stać przedmurzem Europy a zarazem krzewicielką cywilizacji Zachodu — otwierając jej drogi na Wschód.

W tem działaniu wszystkie szczepy sławiańskie pod berłem austriackim zostające, będą stanowić jednolity silny organizm, który będzie najmocniejszą podwaliną przyszłego ukształtowania państwowego — podwaliną przyciągającą urokiem wolności wszystkie szczepy pobratymcze.

Jest to zasada, na podstawie której możemy opierać się skutecznie idei panslawizmu moskiewskiego — tworząc panslawizm na podstawie wolności i postępu — panslawizm, w którym nie będą zatarte, ale przeciwnie występować i uwydatniać się będą indywidualności narodowe.

My Polacy w tej walce, która jest historycznym naszym przeznaczeniem, możemy oddać Austrii wielkie usługi i oddamy je niezawodnie, bo idąc tą drogą, idziemy w kierunku naturalnym nam właściwym. Na tej drodze ponieśliśmy w ofierze krew i mienie nasze — bo mamy przekonanie, że tą drogą dążymy do urzeczywistnienia i spełnienia idei naszej narodowej. W tej walce i Ruś odda Austrii wielkie usługi, bo w końcu Ruś i Polska, to w obec Caryzmu moskiewskiego jest jedno.

Dwa razy i w naszych czasach Austria była w położeniu urzeczywistnienia tej idei politycznej, w r. 1854. w ciągu wojny krymskiej i w roku 1863. w ciągu ostatniego naszego powstania.

Niestety mężowie stanu Austrii nie zrozumieli tego położenia, nie umieli pójść nowymi drogami. W roku 1854. stanęli na pół drogi, i wnet Austria opłaciła tę połowiczność utratą Lombardyi; w roku 1863. nie mieli odwagi przejść od słów do czynu, okazali swoją chwiejność, i klęski wojny pruskiej są

skutkiem tego niezrozumienia położenia politycznego i wymogów naszego czasu. Dzisiaj już może po raz ostatni przedstawia się sposobność wystąpienia do tej walki, która jest warunkiem przyszłego bytu dla Austrii; zapoznawać dzisiaj położenie, byłoby zapoznawać niezbędne warunki życia i spokojnie poddać się wyrokowi śmierci. Dlatego jest obowiązkiem naszym, których losy tak ściśle są związane z losami Austrii, wskazać jej tę drogę, wskazać koleje jakimi postępować powinna polityka austriacka. Owoż jest zadaniem Austrii, aby podnosiła u siebie wolność i postęp w wszystkich kierunkach, aby podnosiła uciśnione dotąd prawa narodowości, aby już od tej chwili walczyła przeciw Rosyi siłą moralną wolności, aby wszystkim szczepom sławiańskim wskazała nowy dla ich rozwoju kierunek, aby ich do siebie przyciągnęła, aby w chwili walki materialnej stanęła silna i zwycięstwo nie mogło być wątpliwem. (Brawo.)

Jak Austria porzucając jawnie i stanowczo politykę wyłącznie niemiecką, stanie na zasadzie sławiańskiej, stanie na stanowisku obrońcy cywilizacji, postępu, wolności, narodowości i wszelkich praw i swobód Państwa, stanowisku nowego ustroju, jak tem samem okaże się żywotną, potrzebę swoją dla Europy, wtedy, ale tylko wtedy nie pozostanie także samą w tej olbrzymiej walce. Za nią stanie cała cywilizowana Europa, będzie to alians trwały, bo alians prawdziwych interesów postępu, alians silny, bo na prawdzie oparty, będzie to alians nierozzerwalny, bo alians nie Rządów ale narodów, będzie to alians, który łagodząc dawne krzywdy, rozwiązując kwestye zagrażające ciągle pokojowi europejskiemu, będzie to początkiem przyszłej ery, i podniesie Austrię do znaczenia, wysokości i potęgi, jakiej jeszcze nie miała.

Takie są myśli i prawdy, które mojem zdaniem winne przewodniczyć w napisaniu adresu, tych myśli i prawd adres powinien być wyrazem. (Brawa i huczne oklaski w Izbie i po galeryach.)

Marszałek. Poseł Borkowski ma głos.

Głosy: (Na trybunę.)

Poseł hr. Borkowski (z trybuny): Wierny zasadzie, której się trzymałem w ciągu przeszłorocznego naszego zebrania, zabieram głos przy rozprawie ogólnej, aby zwrócić uwagę Wys. Izby na to, co sędzę być uwagi godnem, a zarazem nie wchodząc, czy Izba lub pojedynczy jej członkowie zechcą to uwzględnić, wskazywać drogi, które zdaniem mojem obrać by wypadało. Mam przekonanie, że takie usiłowaniu mogą być

pożyteczne, chociażby weale nie wpływały na postanowienia Izby, który to zaszczyt, nie pochlebiając sobie, już mię spotykał. — Jest to, panowie! zasiew pod grudę, który jak wiadomo nie wschodzi przed zimą tylko na wiosnę. — Przy uchwalić się mającym liście do Najjaśniejszego Pana zdarza się najlepsza sposobność dotrzymania przyrzeczenia, że nie poprzestanę zwracać oczów Sejmu i Rządu na tę ranę, z której wyciekają soki najżywotniejsze, zostawiając ciało wycieńczone, stękające.

Owoż jest kraj nasz straszące widmo nędzy materialnej i moralnej, z nieodstępną towarzyszką swoją, ze zbrodnią.

Jeżeli do zagojenia tej rany nie zdołamy uzyskać spiesznej pomocy Rządu, te wszystkie prace i konstytucje i przeobrażenia polityczne będą zmarnowaniem ziarnem, bo nie wydadzą jak tego doświadczyliśmy dotychczas, tylko malowane owoce (brawa.)

Aby w dzisiejszej Europie utrzymać godnie współzawodnictwo, niedość jest przesadzić nazwiska różnych instytucyj europejskich; bez odpowiedniej wiekowi oświaty państwa długo się utrzymywać i kwitnąć nie mogą, a podstawą oświaty jest byt materialny. (Brawa.) — Ulepszenia materialne i moralne, jeżeli nie idą z sobą ręka w rękę i nie rozwijają się według przyrodzonego porządku, to równowaga w życiu społeczno-politycznem będzie zwichniętą, a wszystkie środki używane gdzieindziej z najlepszym powodzeniem, okażą się bezskuteczne, a często nawet szkodliwe. Mówmy co chcemy o potrzebie i pożytku szkół, nauki, cywilizacyi, będą to zdania piękne, prawdziwe filantropiczne, a przecież jeżeli nie zapobiegniemy wycieńczeniu środków materialnych, jeżeli nie uleczymy coraz głębiej wżerającego się w społeczeństwo raka ubóstwa, to wszystkie te postępowe piękności i prawdziwości pozostaną marnemi słowami bez mocy i bez skutku: bo niemasz prawd, któreby mogły rósć i wydawać owoce na powietrzu, każda potrzebuje odpowiedniego gruntu, odpowiedniej uprawy i sprzyjających warunków. O tę skalę rozbijać się będą zawsze najlepsze chęci i postanowienia, bo zasiewając w rolę wysaną i jałową chwast się urodzi. Ulga zatem w przyniatających kraj nasz ciężarach publicznych, ulepszenie bytu materialnego i zabicie tego własności roztaczającego finansowego potworu, który pod nazwiskiem: należytości pośmiertnych, karmi się łzami ludu naszego, jest na teraz najbardziej upragnionem, najlojalniwszem i najpowszechniej-

szem życzeniem (brawa i oklaski), bo chociażby go nie podzielały pojedyncze głowy, zajęte wielką polityką, to przecież podziela go bardzo znaczna większość ludności kraju naszego, dla której koszula ciała najbliższa, która dla pięknych gwiazd na niebie nie chce i nie powinna zaniedbywać mizernych grządek w własnym ogrodzie. (Brawa.)

Przyznać sobie musimy tę zasługę, panowie! że nie pominęliśmy żadnej sposobności, stosownej czy nie stosownej, aby wyrazić nasze wiernopoddańcze uczucia i podziękowania. Wiem, że jest to przyjemnie chwalić siebie i przyjaciół i dobrodziei naszych; a przecież trzeba raz jak posel Rodakowski powiedział, i prawdę powiedzieć, bo pochlebstwo bywa często polityczną trucizną.

I w czymże się polepszył nasz byt materialny i moralny, polityczny i społeczny? cóż mamy dzisiaj więcej nadto, czem ludzi ludzi najłatwiej, i czego im już odebrać nie można, t. j. nadziei? Nieszczęśliwy stan kraju naszego w niczem się nie zmienił, jak nieprzespana zmora ciężą na nim jeszcze wszystkie następstwa systemów politycznych, które wszczepiały w głąb społeczeństwa poróżnienia, ubóstwo i zgniliznę, jeszcze nam srodze dolegają straszne skutki aż nadto opiekuńczych rządów. Oglądnijmy się, cóż obaczymy? Zepsucie, znikczemnienie, służalstwo, zausznictwo, kradzież, rozboje. a nareszcie zupełny ubytek sił państwowych; wewnątrz prowincye niezadowolnione, kontrybucye nieustające w masce podatków, ludność zubożała, na spodzie szorstka ciemnota, z wierzchu wypolerowane zgnilki. (Wesołość.) Cele i środki rozbite młotem osobistych ambicij, rozżarzona gorączka komunistyczna, sprawiedliwość leniwa albo stronnicza, sądy karne zapłodniające zbrodnie, demoralizacya bezczelnie bujająca, rząd zdzierczy, skarb pusty, a niewielbianie tego wszystkiego poczytywane za opozycyę na wszelki wypadek. (Umsturzpartei.)

Na zewnątrz zaś brak wszelkiego znaczenia i poważania, lekceważenie u postronnych: bo jakżeż pojąć tę nadzwyczajną szczególność, że Państwo rozległe i ludne, już przeszło od lat 30 nie wydało ani jednego męża stanu, któryby umiał spożytkować wszystkie jego zasoby, ani jednego wodza, któryby miał obronić od nieprzyjaciół. Jeżeli złemu głęboko już wkorzenionemu nie zaradzi się w samem źródle, to na nic się nie zdadzą patenta, ani zagorzałstwa narodowościowe, ani odkolbowe karabiny, ani wiele obiecujące frazesy gazety wiedeńskiej.

Pozbawieni sił własnych, będziemy zależeć od obcej łaski, lub obcych interesów, a czyliż długo żyć będzie można z tej politycznej jalmużny? Zaprawdę! pod tą głową niewieścią, wyobrażającą Austryę, trzeba by napisać: „Konserwatyści i chwaley mnie gubią.“

Widoczną jest zatem niezbędną potrzeba jak najprędzszego przeprowadzenia zmian głównych w szkołach, we wszystkich gałęziach administracji i sądownictwa, zmian nie martwej formy, nie pojedynczych osobistości, nie §§. 11. i 13. jak w prawie wyborczem, ale zmian całej istoty i treści, zmian systemu; przyczem spodziewać się należy, że ta urzędowa kuźnia niedzy w kraju naszym, te urzęda wymierzające opłaty, których najobfitszem żniwem jest cholera, utracą swoje pazury (Wesołość w Izbie i na galeryach), bo budynek, aby był trwały, potrzebuje podstawy ucziwej, a krzywdy i łzy sierot złym są materialem.

Mieliśmy aż nadto świeży dowód, jak zgubnie może oddziaływać polityka zewnętrzna na wewnętrzny los prowincyj; po tak ciężkich doświadczeniach nikt z panów wątpić nie będzie, że pokój jest Państwu potrzebny nie tylko dlatego, aby naprawić szkody przez wojnę zrządzone, jak głównie dlatego, aby mieć czas wyzyskania wewnątrz wszystkich czynników do pomyślnego prowadzenia wojny koniecznych. Aby jednak mieć pokój nie dość jest uznawać jego potrzebę, nie dość jest chcieć, potrzeba jeszcze umieć unikać nieporozumień, ciałby nawet z poświęceniem pewnych uczuć i interesów, potrzeba politycznego zaparcia.

Z tego powodu wydaje mi się dziwną anomalią, że język niemiecki pozostał językiem Państwa, które niemieckiem być przestało, rzekło się polityki niemieckiej i wystąpiło z Rzeszy stanowczo.

Ta na pozór mała okoliczność należy do tych drobnostek, z których wyrastają wielkie skutki, bo podaje w podejrzenie szczerłość w dochowaniu traktatów i może się stać wrzodem takim jak była Wenecya. Nie bardzo bystrego wzroku potrzeba, aby dopatrzeć, że orzeł dwugłowy trzyma się zawsze dwulicowej polityki, jedną głowę obrócił ku Niemcom, drugą, którą wprzód patrzył za Alpy, spogląda teraz łaskawie na Słowian.

Jeżeli to jest istotnie zadaniem dzisiejszej polityki niemieckiej, to bardzo ubolewać potrzeba, że wzięty w milczenia pomroku, został, jakby wyniesiony na słońce. *) Zatem polityczne wdawać się nie będę z obaw.

wy, abym prawdziwej nie odgadł, bo wiem że zarodnia idea przyszłości, jeśli nie ma być poronioną, potrzebuje według najgłówniejszych praw przyrody dojrzywać w żywocie Państwa, powinna być tajemnicą.

Z tego stanowiska zapatrując się na naszą prowincję, coraz widoczniejszymi stają się błędy, których się dawniejsza polityka względem nas dopuściła. Czy można je będzie naprawić, czy trzeba je będzie odpokutować, nie wiem. Tej polityce przywidywało się, że się znajduje pomiędzy młotem i kowadłem. Nie chciała uznać ludu małopolskiego za część narodu polskiego, chociaż go z częścią Polski zagarnęła, nie chciała go uznać za część narodu rosyjskiego; więc postanowiła utworzyć na przedzie jakąś pośrednią istotę, słowem syrenę, która dziś nęci Polaków i Rosyan; a co się stać ma to się stanie, bo w polityce jak w chemii ciało obce obdarzone takim obustronnem powinowactwem, albo wydzielone być musi: podział polityczny, albo w połączeniu utworzy całkiem nową wspólność, nowy organizm: Słowiańszczyznę. Jest jeszcze trzeci możliwy wypadek, bo przemoc może czy to na drodze absolutnej, czy konstytucyjnej, zawsze jednak pod bardzo już zużytym pozorem uszczęśliwiania powstrzymać przez czas jakiś i zwiechnąć naturalny porządek prawidłowych następstw; ale kto prawdy się lęka, ten będzie błąkał pomiędzy niebem i ziemią a ładu stałego nogą nie dotknie, nie znajdzie trwałej podstawy dla celów swoich. Tymczasem ta polityka przeszłości błędna, według mojego osobistego widzenia zyskała już absolutoryum większości sejmowej. Tak ja przynajmniej rozumiem uchwałę, która ma słuszną nadzieję prawowitego potomstwa, bo uchwały Sejmu nie będą jak kaprysy despotów, bałamuctwami i złudzeniami, zawisłemi od chwil marcowych.

Z przykrością zauwazałem, że w przedłożonym nam projekcie pominięta została prośba, której Sejm nigdy by zapominać nie powinien, ile razy się w imieniu kraju odzywa do swego Monarchy. W poprzednim adresie zaledwie o niej wspomniano, musiała ustąpić miejsca żądaniu, które Sejm za ważniejsze uważał.

Wprowadzie w tym przedmiocie został niedawno podany wniosek osobny, ale to właśnie zwiększa moją obawę, lękam się bowiem, czy ten wniosek nie będzie drzwiami ubocznymi, któremi to powszechne życzenie naszego kraju wyniosą na wieczny spoczynek; bo zdaje mi się, że najstoso-

wniej i najwłaściwiej by było domagać się tego w dzisiejszym adresie, a nawet uważam to za tak konieczne, iż nie mógłbym za adresem głosować, gdyby to opuszczonem zostało. Myślę tu o uzupełnieniu amnestyi przez powrócenie praw politycznych. Wiadomo że ci, których to dotyczy, przekroczyli prawa obowiązujące w okolicznościach tak nadzwyczajnych, iż wtenczas każdy czuł potrzebę usprawiedliwienia się; kto był poszlakowanym, usprawiedliwiał się wobec sądu, kto nie był poszlakowanym, usprawiedliwiał się wobec własnego sumienia, dlaczego poszlakowanym nie jest. (Huczne brawa.)

Zjawisko to rzuca światło na wielką tajemnicę natury. Jak w świecie fizycznym tak też zdarzają się i w świecie moralnym epidemie; nie każdy ma zasługę, kto się ich ustrzegł, nie każdy jest winien, kto się ich nie ustrzegł. Bo są to tylko skutki konieczne, a prawdziwa wina leży w przyczynie nie raz odległej. Wiem że prawo tego różnionąć nie może, bo prawo jest nieczułe, martwe, zawsze jednakowe, zawsze upominające się o zadośćuczynienie. Jak ów rozpalony brązowy posąg chaldejskiego bożyszcza, upominający się codzień o przeznaczone mu całopalenia; lecz właśnie w takich razach najpiękniejsza prerogatywa panujących w zupełnem rozpromienieniu się blasku, naprawiając konieczną niedoskonałość prawa.

Jeżeli pragnę gorąco, ażeby ci, którym odjęte zostały prawa polityczne, odzyskali je na nowo, to nie czynię tego przez wzgląd na ich cierpienia, bo oni już nie cierpią, nie czynię przez wzgląd na uczucia publiczne, bo opinia narodu sama potępia albo rozgrzesza, ale czynię przez wzgląd na rzetelne potrzeby, interes kraju i Państwa.

Przeznaczeniem kar nie jest skazywać upośledzać, tylko naprawiać, aby mogli być znów użytecznymi obywatelami. Państwu to być obojętnem nie może, czy ma obłudnych niewolników płaszczących się pozornie a wewnątrznie tłumiących niechęć, czy wolnych obywateli szanujących prawa, miłujących ojczyznę, gotowych dla niej zawsze do wszystkich poświęceń. Prawu stało się zadość przez samo skazanie — chodzi więc jeszcze o to, ażeby cel skazania mógł być osiągnięty, aby tyle cennego materiału nie zmarniało przez pozbawienie praw politycznych, ale mogło być spożytkowane przez kraj i Państwo.

Z ustępem wyrażającym podziękowanie za przeznaczonego krajowi Namiestnika zgadzam się najzupełniej, bo jak wprzód w dowodach przyto-

czonych za Kancelerstwem uważałem tylko próżność posunięta do tego stopnia, że Sejm pomijając liczne potrzeby kraju, nie wahał się prosić Najjaśniejszego Pana o to, aby kolega nasz Krzeczunowicz miał z kim rozmawiać jak przyjedzie do Wiednia (śmiech), tak znów teraz jestem pewny, że Namiestnik, znający kraj i przywiązany do kraju, może być daleko pożyteczniejszym niż Kanclerz, jeżeli tylko w sferach wyższych zechce z bitwy pod Królowejdwozem wyciągnąć tę jedynie możliwą korzyść, to jest przekonanie, że przemoc nieznająca hamulec zdziera i trwoni, a skutkiem trwonienia i żdzierstwa jest zawsze niemoc. Zwykłem zabierać głos przy rozprawach ogólnych dlatego, ażeby wyświeciwszy przedmiot według mojego pojmowania, wskazać wypływające ztąd wnioski, ale ich nie stawiać, bo ci którzy stoją na straży przedniej mogą mieć usprawiedliwioną nadzieję, że tam kiedyś za nimi korpus główny nadciągnie, który w imię ich zasad będzie walczył i zwycięży. (Brawo.)

Marszałek. Książd Dobrzański ma głos.

Posel ks. Dobrzański. Po besidach tak krasno orczywych i po słowach tak wymownych, jakii szczo ino perebronili wuszach naszych, pryznaju sia, szczo neśmito zaberaju hołos; odnakoż zaberaju ho, szczo by na przedmet i soderżanije predłożeni nam adresy posmotryty iz stanowyszcza ruskoho, i wykazaty, czy nadiju właczaz budacznist' i radist', o jakij mowyt adresa, pod jut i podilaty mohut i Rusyny. Rozwodyty sia budu dowho, ale skazu korotko, skazu z ho szczo dneś sowsim moje czuwstwo władije serca polskim, a inoje sercem ruskim. Predłożenaja nam tu adresa mowyt o radostnim czuwstwi, jakoje dneś sowsem sprawedytowo perejmaje blahorodnyi serca polskii, a ja zahlanu do serca ruskoho, szczo by wydobyty na jaw i pokazaty, szczo nym w tij prynajmij chwyły władije.

Szestyj własne misiać tomu, jak ukińczyła sia wina, kotra derżawu awstrijsku w samych jej wstrjasta pidwatynach. Do winy toi wy, moi pane-we, nesłyste mnohii i welykii ofiry tak w hroszech jak i w ludziach; no za tyi ofiry, liszyty sia wże nadhorodoju i radujete sia dowirijem i laskoju Najjaśnieszoho naszoho Monarcha; majuczy sankciju uchwał bilszosty sojmowoi, majucz swoho Namistnykom krajewym. Ne men uszczastije brow i narid hałyeko-ruski a pola Czechii poświdyty mohut kaž ho tam ruskoj prolatośia krowy, kro

Ruś hałycka zapeczatała lojalnist' swoju. Tak jest, Ruś hałycka dokazała lojalnist' swoju ofiroju ćwita mołodizy swojej, ofiroju krowy, a to bez wsiakoho narikania, dobrowolno i ochotno, chotia pożary mynuwszoho roku żytelstwo jej w krajuju zahnały nużdu, chotia hołod, tyfus i lutaja cholera jeha desiatkowała. (Z prawej brawo).

Branka po brancei, ofiru po ofiri znosyły my ochotno i radostno, bo perekonanyśmo, szczo pid egidoju łysze Awstryi dobrobyt nasz prozwyłały może. Ruś dokazała lojalnist' swoju, bo ona, wirujeczy kripko w słowa cisarskoho manifestu, nadijałasia sylnio, szczo własne ofira taja stane sia porukoj szczastlywszoi dla jej naroda buducznosty. (Brawo z prawej.)

Ruś po syłam swoim boronyła praw Awstryi, w nadii i perekonaniu, szczo Prawytelstwo znownu praw jej borenty bude; Ruś, bo wiryła wo wzaimny obowiazki naroda ku derżawi, ale i derżawy ku narodowy.

No z żalem serdecia wydymy nynii, szczo nas nadija tiazko obmanuła, a mir zakluczyni nam Rusynam do dneś, kromi kalik, ne prynis jeszcz niczoho lipszoho. Protywno smotriaczy na toje, szczo naokoło nas dijesia, słuchajeczy szczo o nas mowyt sia, czytajeczy szczo pysze sia, to woistynu bojaty sia nam treba duże o sudbu narodnosty naszoj i to w nedatekoj wże buducznosty. Wse nam protywnoje, wraźde bnoje, a chotia nikto ne dokaże szczo Ruś w czym prowynuła, to taki wminiajesia jej złym wże i toje, po szczo ona żyje; i naslidnist' naszu poriwnaty dneś možno do onoj wyspy na wodi, kotorij tajut. proklenajut, po szczo ona suszczestwuje na świti, czomu ne skryjesia pid wodu.

Ne chocz ja rozwodyty sia o tim, jak naokoło nas jakoby na zahładu naszu agituje sia, o hegemoniju nad namy, ny o tim, szczo o nas mowyt sia, bo toje zaweloby mia za dateko, ale pobizno tylko zwernu waszu panowe uwahu na toje, szczo pysze sia. — Czasopysy, organa publycznoj opinii, wyptywajut zlobno i bezsuminno wsia żełez swoju na nas, szczo misiać innym krestiat nas imenem, szczo nakoniec prijde nam i pozabyty, że zowemo sia Rusynamy; podozriwajut nas o riezcy, do kotrych ne poczuwałyśmo sia nykoły, ne poczuwajemo sia i nyni; perekrucajuty daty statystyczny i fakty istoryczny, nadijeczy sia tym obmanuty ne tylko kruh czytajucoj swojej pubłyki, no i wyższyi sfery prawytelstwennoi, szczo wmo-

wyty potomu, jako wsiakii postupki Rusyniw sut nebezpečny dla prawytelstwa samoho. I doistno pryszło do toho, szczo wedla tych żereł i zasad ne ma bilszoho i nebezpečnijszoho woroha dla Awstryi, jak sut hałycki Rusyny. Tomu pyszut, kryczat, szczo Rusynam wse a wse, a imenno szkoły widniaty, mužiw ich w uriadi zasłużonych o żebranim nemal chlibi pustyty, besidu ich nazad pid strichu selskoju i do cerkwy prochnaty, kiryłceiu i hraždanku, kotroi im kołyś ny Tatary ny Jezuity ne wyderły, zastupyty dneś alfabetom polskim, a nakoniec szczo Polaki czuwały nad czystotoju, kontrolowały pysowniu jazyka ruskoho i tak Rusyniw uczyły po ruski.

Borjuczysia z takimy ideamy, czyż my Rusyny možemo maty nadiju łuczszoj buducznosty, o kotroj predłazaszca adresa sponymaje? Borjuczysia z takimy pereworotnymy poniatjamy, czyż my Rusyny možemo maty pryčynn dneś tisztytsia i waszu moi panowe w predłożenyj nam tu adresi wyrażenu radist' podilaty? Radosty waszoj ne zawedymo wam ale i ne podilajemo, bo podilaty jeszcz ne možemo; a tym samym szczo jej ne podilajemo, to i wasza radist' ne może byty sowerszenna. Czetowik bo prawyj, koły tiszyl sia, radby, szczo by brat, susid jeha tiszylsia z nym; a jesty win wydyl, szczo jeha radosty brat, susid ne podilaje, to i jeha radist' ne so wsem taka, jaka byty powynna. Tomu dla waszoj własnoj radosty szczo tym iskrennijsza była, zdilajte panowe, szczo i Rusyn wasz brat i susid najblyższyj, tiszyl sia z wamy, a zdilaty toje teper wże prynajmij wid was samych załezyt.

Widdaty nam sprawedtywist' wsestoronne nadityty riwnouprawnist' sowerszenno, o to jest wse, czoho w tij sały tilko wże razy żadalyśmo, czoho i teper zadajemo. Wse szczo i nas utiszyt i waszu niniszu pidnese i usowerszyt radist'. Sprawedtywosty i riwnouprawnosty domahajemo sia i domahaty sia pownoje majemo prawo, bo jedno i druhe zaporuczyw nam Najj. nasz Monarcha słowom swoim, potomu sprawodtywostej i riwnouprawnostej łysze pryniat sia rana, na kotru luby ma witeczyna nasza wid dawna bolije — kotra zatruwaje soki żywotny i nedaje ny wam ny nam pidwyknuty sia z nuždy i nedoli. A jak ne bude i teper społneno żelanyje nasze, ne zapořnyt sprawedtywist i riwnouprawnist' toi propasty, kotra nas rozdilaje — to my Rusyny prywyklyi wit dawna wże terpity, zneśemo i toje — to terpity budemo i dalsze. — Szczo narodnosty naszoj hro-

ziaszczyj udar widwernuty, ne majemo syty, a ehotiajbyśmo i mały — my ne umijemo i wo wiki nechoczemo schodyty z zakonnoi dorohy — bo noha ruska nikoly jeszcze ne postala na dorozii nelegalnoj. A budemo opuszczeni wsimy, i prytyśnienii hegemonijeju — my czerez toje takie ne perestanemo byty Rusynamy — a jako taki i dalsze wytrwajemo w niepokolubymy wirnocy ku naszemu mylostywu Cisarewu Franz Josefu I. Pry tym terplywo zdaly budemo poky w ktoroj obstojaćelstwa ne zminiat sia znownu kołyś na koryst' naszu — z rezygnacyjew vyhlyadaly budemo, poki raz jeszcze ne werne sia dla nas rik 1848 — tychcem nadsluchywaly budemo, koły nas na toj świt bożyj poklycze znownu dzwin woskresnyj — bo nykoly, o wirte, nykoly ne zaumre w nas nadija szczo, jak postywyčia ruska każe: „i w nasze okońce, zabłyśne kołyś jasnoje solnce.“

Z toho szczo tu pobizno skazaljem wydyt koždyj, ze sostojanije nasze sumnoje; ale i perekonuje sia koždyj, szczo lojalnostej i predanno- steju, jakoju my Rusyny ku Najj. naszomu Monarchu, ku wże dostojniszsoj Jeho Dynastii i ku Awstryi wsehda dozy pałalyśmo, i nyui połajemo, i w nij jak to kazut do hrobowoj doszki wytrwajemo; odnakoż tisztyt sia, i z ciłym soderżanyjem predloženoj adresy sohlaszaty sia ne možemo.

My Rusyny ne majemo dneś czoho sia tisztyt, my nemajemo dneś i za szczo diakowaty, my nemajemo dneś i o szczo także prosyty, bo ehotiaj i małybyśmo o szczo, tośmy sia namyslyty, szczo nam teper trudnoby buło szczo distaty; ale my zadajem objawyty naszu lojalnist i zapewnyty Najj. Monarcha o naszyj predannocy, i to jest vse szczo pry nynisznych obstojaćelstwach zdilaty možemo. Temu wmisto adresy predloženoj nam Wydyłom krajewym predkladajemo innu w naszyj mysly i iz stanovyszcza naszoho, i ja stawljaju wnesenie, szczoby nad tamtoju perejty do poriadku dnewnoho, a tuju widostaly do komisii na tuju cil sostawyty sia majuczoi (czyta):

„Wnesenije.

Wysokij Sojm uchwalyt podaty do Jeho Welyczestwa adresu slidujuszczuju:

Wasze C. K. Apostolskoje Welyczestwo Najmylostywijszyj Cisariu i Pane!

Bolesnii neszczastia positiwszii w tym roci derżawu zažadaly wid narodiw Waszomu Welyczestwu pidezynenych tiazkyh zertw krowy i iminija, no jak sereď ohniu izpytujeszia serebro, tak

i tyi neszczastia ne zakolebaly, ale skripyly predannist' i wirnist' ich ko Waszomu Welyczestwu, o czym uwirywszysia izwołyly Wasze Welyczestwo witrucnym pyśmom z dnia 13. Żowtnia .s. r. do Ministra hr. Belkredoho wydanym wsim narodom swoja blahodarnijszu przyznatelnist' z rozczulenym serdecem objawyty. Uszczastywłennyyi tymy oteczeskimy czuwstwamy Waszoho Welyczestwa poskoriajemo za tuju wsemlyostywijszuju przyznatelnist' u stepenoi preświtłoho prestola Waszoho Welyczestwa so wsepredannijszym pocztenijem zložyty nasze najhoriacznijsze blahodarenije. Rany czerez neszczastia tii narodom zadani izwołyly Wasze Welyczestwo poczasty lyczny posiszczenijem bilsze uterpiwszych kraiw i sobatwennymy daramy, a poczasty rosporiadzeniem nużnych u tomu sredstw izciłyty, no rane oteczeskemu i pidezynenym narodom soboliznujuczomu serdecu Waszoho Welyczestwa zadany niaj choť poczasty zahoit taja sereď najhroznijzych opasnostej u wsich pidezynenych narodiw objawywszajasia iskrennijsza predannist' i nekołehyma wirnist' k Waszomu Welyczestwu i ko bohospasemnoj dynastii Habsburgskij toje skoroje ochotnoje i vseobszczoje zertwolubije dla blaha oteczestwa toj rozplamenenij patriotyzm sojedynywszyj wsi syty ko oboroni derżawy, a napoślidok toje pereświdenie, szczo narody z Monarchom toju samoju powodujutsia mysleju, timże samym czuwstwom. — Mir zakluczenyj zakińczył Bohu sława! tii neszczastia i witnoszenija ko susidam nedawno jeszcze wraźdebnym układajutsia jak tyszyna po buri, ale wnutrenni rany derżawy jak tychij stan finansiw, padenije torhowli i rostrojenije witnoszenij pojedynczych narodiw meży soboj i ko derżawi wymahajut jeszcze welykoi zabotlywosty a doteperiszne prawytelstwo nadaremno trudysia zahoity ich wedla teperisznoci systemy. Nyui predstoit okonczatelne uladzenie Monarchii składajuczoiśia z rozlycznych narodnostej w jednu harmonijnu ciłost', a klucz do toho uladzenia usmotryly Wasze Welyczestwo w riwnouprawneniju wsich tych narodnostej, kotoreje wyklucaje hegemoniju jednoj nad druhoju, toje zereťo burb meżynarodnych, a kotoreje w żyćie wowedene, i wsi reczenii rany zahoity wozmoże. Łysze sowerzennoje riwnouprawnenije narodnostej w administratiwnim i politycznim wzhladi udowolyt i uszczastywyt wsi narodnosty, a udowolenije zrodyt potreba sylnoho sojusza rozlycznych narodiw w jednu derżawu, prynese mir blahostlowennij i wozdwychnu sylu Awstryi do požadanoho mohucestwa,

No nowijszii sobytija i preobrażenia w naszym kraju pouczają nas dowolno, szczo tak naszymi domaszni wiłoszenija, hde dwi narodnosty mezy soboj boriutsia i samy sia ne zlahodiat, jak i spilni sprawy ciłoi derżawy wymahajut wspilnoi reprezentacyi, ktoroi skłykanie zo wsich narodnostej byłoby na czasi, kotora by polityci sistowania w manifesti z 20. Weresnia 1865. izjawlenij koneć polożyła, kotoraby żelanija i potreby kozdoi narodnosty udowolala i oskorblenija jednoj czerez druha ne dopuskala, i kotoraby na pidstawu diplomu z 20. Żowtnia 1860. i ustawy osnovnoi o reprezentacyi derżawy z dnia 26. Lutoho 1861. wsi narody tishym sojuszom w jednu welyku i sylnu derżawu zwiazala.

A poneże u nas zaporuczane Waszym Welyczestwom kazdomu narodowy riwnouprawnenije jeszcze wsestoronno i w kazdim naprawleniju w żytie ne było wowedene, pro toje zblyżajemosia so wsepredannijszym smyreniem do preświtłoho prestola Waszoho Welyczestwa z proszenijem, daby Wasze Welyczestwo toje riwnouprawnenije i awtonomicznoje ustrojenije Italicyi so sprawedywym uwzhladnenijem oboch narodnostej w dilo wowesty poweliły, daby pry zahalnoj reprezentacyi derżawy obi narodnosty krajewy posłamy swojeho wyboru a w Sojmi krajewim sprawy narodny okremisznymy kurijamy i okremisznymy Wydiłamy oboch narodnostej zastupłeny, i daby wslidstwije toho patentu z dnia 26. Lutoho 1861. isprawłenyi były, daby harmonija mudrostiju Waszoho Welyczestwa mezy tak rozlycznymy narodamy uzbrojena stala sia podywłenijem świta, a Imia Waszoho Welyczestwa na lystach istorii wiczno trwałymy bukwamy zapysano było. Boh da kripyt i blahosłowyt Wasze Welyczestwo na mnohaja lita!

(Poseł ks. Dobrzański podaje na trybunę swój wniosek.)

Marszałek. Jest to nowy wniosek, który potrzebuje być popartym. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Z prawej strony powstaje dostateczna liczba posłów. — Z lewej strony głosy: Tego nie można dawać do poparcia! — Gwar i niepokój w Izbie.) Jest poparty ten wniosek.

Poseł Grocholski. Proszę księcia Marszałka o głos.

Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Ja sądze, że to nie jest wcale nowy wniosek, tylko pojedynczo jest to poprawka ryczałtowa do wniesionego projektu

przez Wydział krajowy. Poseł wnioskodawca żąda, ażeby jeden projekt zamieniać na drugi, to jest, ażeby miasto projektu przez Wydział krajowy wniesionego, W. Izba przyjęła projekt przez niego postawiony. Więc to jest poprawka, a poprawki przy ogólnej dyskusji stawiać nie można, bo to jest przeciw regulaminowi, zatem i do poparcia tego wniosku podawać żadną miarą niepodobna. Nam wolno stawiać teraz wniosek tylko do przejścia do porządku dziennego nad przedmiotem na stole obrad leżącym, lub o odroczenie rozpraw, poprawki zaś mogą być stawiane i podawane do poparcia dopiero przy specjalnej dyskusji, lecz i przy dyskusji specjalnej poprawki muszą być do pojedynczych paragrafów lub ustępów wnoszone, a nie ryczałtowo, zwłaszcza zaś taka poprawka jak ta, która zmienia zasadniczą treść wniosku komisijnego. To zdąża, moi panowie, do zmiany w rzeczy, treści i formie, więc według mego zdania takie wnioski nie mogą ani do poparcia, ani pod głosowanie być poddanymi.

Poseł ks. Dobrzański. Ja proszę o głos. Ja nie każę szczo by ta poprawka była, ja chcę tuż zamityty i izjasnyty, jak . . .

(Głosy: Nie ma głosu! Nie ma głosu! Gwar i niepokój w Izbie.)

Marszałek. Poseł ks. Dobrzański ma głos.

Poseł ks. Dobrzański. Ja nie mówię szczo by to była poprawka, tylko szczo by moje wniesienie jako osobennaja adresa wid nas pryniała była. . . .

(Głosy przerywają: Od Sejmu całego, czy od frakcji sejmowej?) Toje jest wid meńszosty sojmowej. (Wesołość w Izbie.)

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz: Jaby przedewszystkiem wnosil, ażeby ksiądz Antoni Dokrzański jasno się wytłumaczył, co mieć chce, bo dotąd nie wiemy, za co właściwie mamy uważać jego projekt, lub dla czego to ma być poprawką. A potem znowu prosiłbym, ażeby zechciał nas oświecić, od kogo to miałby przez niego proponowany adres wychodzić, czy od Sejmu całego, czy może od większości lub mniejszości sejmowej, bo o ile wiem, adres może być tylko jeden (a nie aż dwa), który idzie do Tronu. Przeto prosiłbym o wyjaśnienie tych kwestyj przez księdza Dobrzańskiego, lub gdy tenże niechce, lub może nie potrafiłby sam,

niechby go w tej mierze wyręczył który z jego przyjaciół politycznych. (Brawo!)

Posel ks. Pawlikow. Proszu o głos.

Marszałek. Posel ks. Pawlikow ma głos.

Posel ks. Pawlikow. Poneże pocztennyj posel Zyblikiewicz izjawyl, szczo posel ks. Dobrzański ne wozmohlby wyskazaty, szczo z swoim wneskom namiraje, to ja własne widstupuju jemu mij głos, i nechaj sam wyskaze, jakij namir maje.

Marszałek. A więc posel ks. Dobrzański ma głos.

Posel ks. Dobrzański. Ja stawyljem tut wnesenie, aby perejty do poriadku dnewnoho nad adresoju sostawlenoju Wydilom krajewym, a zelaja aby mij wnesok byl widoslany dla rozsmotra do osobennoj komisiji.

Posel Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Krzeczunowicz ma głos.

Posel Krzeczunowicz. Muie się zdaje, że teraz rzecz ta się wyjaśniła; więc tu może już tylko rozstrzygać regulamin, który w § 43. powiada: — że przy ogólnej dyskusji można tylko stawiać wnioski do przejścia do porządku dziennego lub odroczenia. O ile mnie się zdaje, postawił ks. Dobrzański wniosek, ażeby przejść do porządku dziennego nad adresem wniesionym przez Wydział krajowy, a natomiast przyjąć (ks. Pawlikow: Tak, tak) adres w formie i treści proponowanej przez ks. Dobrzańskiego, lecz my nad tem teraz nie możemy głosować, aż dopiero po skończonej ogólnej dyskusji. (Ks. Pawlikow: Tak! tak.)

Marszałek. Więc ten wniosek poddam pod głosowanie dopiero po skończonej ogólnej dyskusji.

Posel Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Czy co do formy? Rzecz się wyjaśniła, więc możemy iść dalej co do rozpraw ogólnych.

Ponieważ wielu członków objawia żądanie, aby dla unuzenia Wys. Izby, zawiesić posiedzenie na pół godziny . . .

Głosy: Nie, nie!

Posel hr. Adam Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Posel A. Potocki ma głos.

Posel hr. A. Potocki. Ja jestem teraz podobno pierwszym z następujących mówców, i muszę dlatego oświadczyć się za przerwą, bo z jednej strony uwaga Wys. Izby jest nadzwyczaj znużoną, a z drugiej strony także przyznać się muszę, że i mnie byłoby bardzo trudno zaraz mówić dla równego znużenia.

Marszałek. Więc przerwę posiedzenie na jeden kwadrans.

Posel książę Sanguszkowski. Przynajmniej na 20 minut.

Marszałek (po przerwie o 1/4 do 2 z południa). Przystępujemy do dalszych rozpraw. Posel hr. Adam Potocki ma głos.

Posel Adam hr. Potocki. Naturalnem uzupełnieniem adresu, panowie, jest wywołana nad nim dyskusja, wyświecenie tak z ogólnego, jak i poszczególnych stanowisk tego, co ma być wyrazem przekonania i potrzeb kraju. To przekonanie jest mi powodem, że mimo świetnych dopiero co słyszanych mów, i ja ośmielam się kilka słów dorzucić, nie już w chęci objęcia całego ogółu położenia, ale dla lepszego i bliższego wyświecenia jednej jego strony.

Imieniem odrębnych praw kraju, jego autonomii, i właściwych potrzeb narodowości, my dzisiejszym adresem naszym wstępujemy w szranki przeciwko centralizacyi, uznając, iż system ten Rządu zgubne wywołał skutki tak dla całego Państwa, jak i pojedynczych krajów. (Brawo.)

W tej myśli i w tym celu zanosimy do stóp Tronu wyraz naszego chętnego i dobrowolnego zbliżenia się, i zarazem wypowiadamy przekonanie, że w ścisłym pozostają związku cele nasze krajowe z celami przyszłości całej Monarchii.

Równocześnie z innych stron i w przeciwnym kierunku powstają wrzaskliwe głosy, stawające właśnie w obronie tegoż samego systemu centralizacyi z jawnie wypowiedzianą chęcią, utrzymania takowego, jako przyjętą podstawę Rządów, jeżeli już nie dla całej Monarchii, to przynajmniej dla jednej jej połowy.

Odkładając na chwilę wzgląd na poszczególne cele, na miejscowe powody, na osobiste namiętności, które — przyznać trzeba — wielką odgrywają rolę tak w jednym jak i w drugim obozie, chciałbym przedewszystkiem zastanowić się ze ścisłego stanowiska sprawiedliwości, rozsądku i prawa, po jakiej stronie słuszniejsze są powody, pozostania na polu przez jednych i drugich obranem.

Słyszeliśmy, że w innych Sejmach krajowych nie tylko kwestya centralizacyi była postawioną jako potrzeba przyszłej Austrii, ale że zarazem przypisywano tamże ludziom stanu, dziś u steru będącym, wszystkie nieszczęścia i klęski, z którymi w tych czasach ostatnich przyszło się Austrii spotkać.

Jakież w obec takiego twierdzenia jest jednak rzeczewiste, powiedziałbym faktyczne

położenie Monarchii i krajów ją składających? Czyż sami przeciwnicy nasi, a zwolennicy centralizacyi mogą na chwilę twierdzić, że w organizmie i ustroju Państwa i w rzeczywistych jego stosunkach nie myśl centralizacyi, ale pojęcie federacyi panuje? Czy w porządku administracyjnym, w kwestyi sądownictwa, w kwestyi wychowania publicznego, w ustroju wojska jest przeprowadzona inna myśl, aniżeli ta, która dotąd rządziła Austrią, która ją doprowadziła do stanu, w jakim ją dziś znajdujemy?

Gdzież więc słuszość tych zarzutów, gdzie czerpana możność powoływania do odpowiedzialności tych mężów stanu, którzy jeżeli w rzeczy samej objawili nowe chęci, wskazali że jest na przyszłość ich zamiarem, zmienić ogólnych spraw kierunek, toć jednak w skutek napotkanych trudności tak wewnątrz jak zewnątrz nie byli dotąd w stanie, doprowadzić do czynu myśli, chęci i zamiarów swoich? (Brawo.)

Zaiste dziwnego trzeba zaślepienia i nie daleko sięgającego sądu, jeżeli można z takim chwilowem twierdzeniem publicznie wystąpić, ba nawet wywołać w politycznem zgromadzeniu chętne oklaski.

Wiemy dobrze panowie, że wykluczając nawet owe nam dalsze kwestye, jak n. p. organizację wojska, sprawy budżetu i finansów Państwa, ale trzymając się ściśle tego, co jest krajowem, że we wszystkich szczegółach, z których się składa życie publiczne, myśl owa przyszłości nie została w niczem ani przeprowadzona, ani urzeczewistniona.

Gdybyśmy więc chcieli nie uwzględnić okoliczności, które czynności Ministerstwa paraliżowały, tobyśmy mogli właśnie z temi zarzutami wystąpić, że dzisiejsi doradcy korony z czystej teoryi do czynu nie przystąpili.

Biorąc więc jakoby na szalę rozsądku, ważność i realność powodów, do których się powołują ci, co stają w obronie dzisiejszych mężów stanu Austrii, a z drugiej strony ci, którzy w naganie ich działania aż do rzucenia klątwy na nich się zbliżają i ich oskarżają, że są sprawcami dzisiejszych nieszczęść i upadku, śmiało postawię pytanie, po jakiej stronie jest bezwzględna racjonalna słuszość? Czy ona jest po stronie tych, którzy przyznać muszą, że dzisiejszy faktyczny stan Austrii jest tylko przedłużeniem przyszłości, czy po stronie tych, którzy wskazują, że lepsze zamiary i chęci zmienionego kierunku dotąd tylko w teoryi pozostały?

Gdyby można zanieść ten spór przed jakikolwiek sąd bezstronny, wypadłby niewątpliwie wyrok na naszą korzyść. Inaczejby było, gdyby myśl, którą przedstawiamy, była przeszła w krew i życie całego organizmu Państwa, gdyby podług niej się było złożyło stanowisko i całe położenie; a gdyby po dłuższem trwaniu panowania tych nowych myśli i dążeń, nowo przybrany kierunek był Monarchję doprowadził do stanu, do którego ją centralizacya w rzeczy samej doprowadziła.

Natędy słuszuie oskarżać by nas mogli przeciwnicy, że myśl nasza była powodem nieszczęść i upadku, słusznieby nas pociągano do odpowiedzialności; lecz ta rola oskarżycieli nie przypada dziś przeciwnikom naszym, my dziś z prawa jesteśmy do niej powołani, a wypełnić jej w tej uroczystej chwili nie możemy.

Po jednej więc stronie mamy system Rządu potępiony przez wypadki, z drugiej system odpowiadający naszym przekonaniom, i który, jeżeli nie przeszedł dotąd przez próbę ogniową, to jednak w porównaniu z tantym wolny jest od zarzutów wszelkiej popełnionej winy.

Jeżeli pierwszym mojem zadaniem było wskazać, że po naszej stronie jest nie tylko bezwzględna sprawiedliwość, ale i słusze ocenienie wypadków, to za równo ważne uważam dowiedzieć, że system reprezentowany przez przeciwników naszych potrzebuje by się utrzymać, maski fałszu i kłamstwa.

Jako pierwszy zarzut na dzisiejszych mężów stanu Austrii i na nas rzucają przeciwnicy nasi, że występujemy przeciwko wolności politycznej, gdy przeciwnie oni domagają się, aby dla ustalenia tej wolności, poświęcono, jeżeli tego potrzeba, wszystkie inne, acz żywotne względy, mianowicie domaganie się, uczucia i potrzeby odrębnych narodowości.

Zkądże jednak to prawo dla jednych, uchodzić za właściwych reprezentantów wolności politycznej, a wskazywania drugich, jako przeciwników konstytucyjnej formy Rządu? Chyba w tym jednym fakcie, że Ministerstwo widziało się zpowodowaniem i było w konieczności, zasystowania konstytucyi. Na tym fakcie rzeczewiście opierają przeciwnicy całą budowę swoich oskarżeń, całe rozumowanie swoje mające dowodzić, że stoją po stronie obrony wolności, my zaś po stronie niewolniczego powrotu do rządów absolutnych.

Rozbierać nie myślę konstytucyi, która zawieszoną została, lecz sądzę, że się odwołuję do

faktów niezaprzeczonych, twierdząc, że konstytucja oparta na patencie lutowym była tylko kuglar-skim sposobem wysnuta z szerokich zasad, które Monarcha po skończonej wojnie we Włoszech dyplomem październikowym wskazał ludom swoim jako przyszłą podstawę organizacji Państwa i poszczególnych krajów, Państwo składających. (Brawo.)

Niedość na tem: jakie ziarno takie drzewo, jakie drzewo taki owoc, gdzie w samym zawiązku kłamstwo, tam w dalszym rozwoju kłamstwo ciągle powtarzać się musi. I rzeczewiście tak też było. Byliśmy sami świadkami, jak w imieniu wolności i postępu doradcy korony głosili zasadę nieważności prawa w skutek zwycięstwa siły, dążyliśmy tego, że w imię wolności politycznej odmówiono bez mała wszystkim narodom, Austryę składającym, warunków do odrębnego ich życia, zabroniono, co dotąd żadnemu społeczeństwu odmówionem jeszcze nie było, wszelkich zewnętrznych objawów, któremi narodowość każda się wyraża, i tak jak w samym początku, tak i w dalszym rozwoju w moc logicznej konsekwencji utrzymywać się musiał przyjęty system w każdym pojedynczym szczególe na obłudzie i fałszu. W obec takiego faktu, co mieli począć doradcy korony, przywołani przez Monarchę w chwili, kiedy już nikt zapoznawać nie mógł, że ład, oparty na konstytucyi lutowej, doprowadził do ostatecznego upadku tak samo Państwo, jak i każdy z osobna kraj? Czyż mieli, pozostając w tych samych danych, starać się nowy kierunek wysnuć z wbrew przeciwnych zasad, czyż mieli podjąć się wysnuć prawdę z uznanego fałszu, czy też energiczniejszą obierając drogę, zawiesić chwilowo używanie praw politycznych do tejże konstytucyi ściągających się?

Tę drogę ostatnią obrali, i słusznie. Pomimo to twierdzić można, że pozostawienie krajów bez obowiązującej konstytucyi, a Państwa bez reprezentacyi politycznej nie było dziełem ich dobrej woli, lecz że do tego kroku zmusiła ich sama przeszłość i jaskrawe niekonsekwencye, do których konstytucya lutowa była doprowadziła wszystkie stosunki. Zawieszenie więc wolności konstytucyjnych, co mojem zdaniem jest niewątpliwie do pożałowania, dotężyć mamy prawo do wszystkich zarzutów naszych przeciwko centralizacyi i centralistycznym dążnościom. Usuwając więc ten jeden fakt zawieszenia konstytucyi, który powtarzam nie jest wynikiem dobrej woli dzisiejszych doradców korony, lecz wypłynął z konieczności; jakąż prze-

dewszystkiem uderza różnica pomiędzy tem co poprzednio było, a tem, co do dziś się utrzymuje? Oto zacność w charakterach, szczerłość w zamysłach niewątpliwa chęć prawdy i miłość prawdy i dobrego, to jest co w moich oczach dzisiejszych mężów stanu odróżnia od ich poprzedników. (Brawa.)

Jeżeli tak jest, jeżeli prócz tego, jak na wstępie starałem się wykazać, stan faktyczny wewnętrznych stosunków w Austryi dotąd pozostał niezmienny, coż w dzisiejszych doradcach korony wznieca gniew naszych przeciwników, porusza ich do tak popędliwych i jaskrawych zarzutów, chyba ta zacność osób, chyba ta miłość prawdy i szczerłość zamiarów? Innego ja powodu nie widzę. (Brawa i oklaski.)

Godzi się wypowiedzieć całą prawdę. System centralizacyi, którego rzeczywistym celem jest znieść i zrównać wszystko, z czego się składa odrębność i właściwość poszczególnych krajów Austryę składających, a narzucając im język i charakterystykę jednego szczepu, ukuć wszystkie na jedno kopyto, wlać do jednej formy, która w przeprowadzeniu tych celów używa jako broni wolność polityczną; system ten nie może być ani szczerością, ani prawdą. Musi koniecznie domagać się od swoich reprezentantów u władzy gotowego fałszu. (Brawa z Izby.)

Zgadzam się przeto z tem wszystkiem co znajduję w przedłożonym nam adresie, a mianowicie z tem, co zmierza do tego, aby wykazać, że umiemy rozróżnić między tem co jest, a tem co było; że umiemy uznać rzeczoną zacność osób, objawioną chęć szczerą w zamysłach, miłość prawdy i dobrego nawet wtedy, kiedy jeszcze uczucia w czyn zamienić się nie mogły; że przeto kraj nasz z ufnością się zbliża do dzisiejszych doradców korony. (Brawo.)

Dzisiejszych ludzi o dzisiejszy upadek oskarżać więc nie można. Powód rzeczywisty upadku leży w ogóle w kierunku po dziś dzień obranym, w systemie centralizacyi, w jawnej niesprawiedliwości względem praw przeważnej większości krajów. Jest jednak jeden szczegół, który mojem zdaniem tak silnie na siebie zwraca uwagę, tak bije i kłuje w oczy, że o nim osobna musi być wzmianka. Tym szczegółem jest niski stopień wykształcenia umysłowego o niemal w całym Państwie, nie chcę bowiem użyć innego wyrazu, jakkolwiek prawie siłą przychodzi mi do ust. Pod tym względem panowie, opuścić możemy odrębne nasze krajowe stanowisko, możemy na chwilę zapomnieć o właści-

wych naszych krajowych potrzebach i z wyższego poglądu uznać, że dzieje w żadnym czasie i w żadnym kraju nie nastroczają drugiego wypadku, gdzieby Monarchia wielka i potężna schylała się do upadku nie dla braku jednej wykształconej klasy, nie powiem nawet z braku znaczniejszego zastępu znakomitszych ludzi, ale z braku jednego człowieka! (Brawo.)

Powodu złego szukać więc nam potrzeba u samych źródeł, z których ludzkość czerpie zasób sił swoich moralnych i umysłowych. I tam rzeczywisty powód ten i początek złego znajdziemy; i każdy z nas panowie, bądź jako świeżo mający w pamięci lata swoje szkolne i młodzieńcze, bądź jako ojciec synom wie dobrze, i do wszystkich cierpień i bólów obecnej chwili dołączyć musi ten może ze wszystkich najgorszy ból, że pokolenie, które wzrasta i nas ma zastępywać, ani sił, ani zdrowia moralnego z dzisiejszych szkół publicznych wynieść nie zdoła, i jak my wlec się musi przez wszystkie ciemniki i bezdroża, z których się składa dzisiejszy systemat szkolny. (Brawa i oklaski).

Odrębnie dotknąć ten szczegół uważam panowie za konieczne, tem bardziej, iż organizacya i system obowiązujący w szkołach są w ścisłym związku z kierunkiem ogólnym politycznym, więc wiodącym bądź do centralizacyi, bądź do słusznego uznania odrębnych potrzeb i właściwości każdego kraju. Rozwodzić się nad tem nie widzę potrzeby, bo ufam, że myśl moja wszystkim jest zrozumiałą, że wszyscy panowie uznajecie, że pod wpływem dążności centralizacyi narzucony kierunek wychowaniu publicznemu, a nie uznający praw każdej z osobna narodowości, nie może mieć innych skutków w młodzieży, jak skrzywienie charakterów i zgłupienie umysłów. (Brawa i oklaski).

Kończąc pozwólcie panowie, bym jeszcze jedną dodał uwagę. Powiedziałem już i z dobrej chęci powtarzam, że jest niestusznem i fałszem wskazywać jako charakterystykę naszych przeciwników dążenie do wolności politycznej, nas zaś stawiać jako przeciwników tejże wolności. Takie bowiem twierdzenie jest przeciw nam bronią straszliwą, którą nam wypada z rąk przeciwników wytrącić.

Otóż panowie, choćbyśmy stawiali kwestyę wolności politycznej tak bezwzględnie wysoko, iżbyśmy uznali konieczność poświęcenia jej wszelkich innych dążności i potrzeb krajowych, to i w takim razie uznaćby potrzeba, że myśl wolności politycznej nie jest teorią, i że wtedy dopiero na-

biera znaczenia, kiedy jest w rzeczywistości przeprowadzoną.

Pozostaje natedy kryterium, o ile w jednym razie służy ta wolność polityczna najliczniejszej części ludności. Wolność więc polityczna uznana $\frac{1}{10}$ części całej ludności Monarchii, a odmówiona innym, mniejsze ma w absolutnem pojęciu znaczenie, aniżeli wolność polityczna w moc innych przyjętych zasad rozciągać się mogąca do $\frac{9}{10}$ części ludności.

Jeżeli nasi przeciwnicy tak szczerze i bezwzględnie bronią wolności politycznej, muszą uznać, że nie dosyć, ażeby służyła na korzyść jednemu tylko szczepowi niemieckiemu, i że w dowód szczerości godzi im się poświęcić własne dążności niemieckie, by móc rozlać błogostawieństwo i korzyść na większą ilość krajów i narodów.

Wyświecić te sprzeczności uważam za konieczne, bo we wszystkim, z czego dziś składają się dzieje polityczne, widzę, że zwycięstwo jest po stronie, która najdzielniej i najrzęczniejszy używa broni fałszu i kłamstwa; więc przedewszystkiem być powinno zadaniem, broni tę wytrącić z ręki przeciwnika.

Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

Sekretarz L. hr. Wodzicki. Odmienny mam sposób zapatrywania na projekt adresu, przedłożony nam przez Wydział krajowy od szanownego kolegi, posła miasta Lwowa. Gdybym sądził jak on, że projekt adresu nie zawiera w sobie nic innego, jak raz jeszcze powtórzone podziękowanie za dobrodziejstwa, które nie doszły, lub za zapowiedzi, dotąd nie ziszczone, wręczbym się oświadczyć musiał przeciwko temu projektowi i przeciw niemu bym głosował. Moje zapatrywanie na przedstawiony tu projekt jest inne. Sądzę, iż myślą przewodniczącą w ułożeniu tego adresu była myśl polityczna, daleko większej doniosłości, jak proste podziękowanie. Sądzę zarazem, z samej treści adresu można poznać, iż uczucia, które wyrażamy, drogę, którą wskazujemy, czynimy zależnemi od pewnych warunków, wyrażonych pod formą zgodną z należytem uszanowaniem dla Korony.

Adres kontraktem być nie może, warunki, jako takie stawiane być nie mogą w uroczystym dokumencie, jakim jest przemówienie reprezentacyi krajowej do Monarchy; ale sądzę, że oprócz prostego stawienia warunków, są jeszcze inne sposoby zrobienia pewnych zastrzeżeń, i pozwoli Wys. Zgromadzenie, że przytoczę tylko jeden ustęp z przedłożonego nam projektu, w którym powiedziano (czyta):

„Czerpiemy też, Najmiłościwszy Panie! we własnym już, a głębokiem przekonaniu tę podnoszącą serca wiarę, że w moc opatrzności przeznaczenia i wiedzą dziejów koniecznością Austrii, aby być i silniej niż kiedy zakwitnąć, będzie w wewnętrznym swym ustroju najmocniejszym wyrazem poszanowanej wolności, a na zewnątrz tarczą cywilizacji Zachodu, praw narodowości, ludzkości i sprawiedliwości.

„Takie posłannictwo było udziałem naszym przez długie wieki.“ Zdaje mi się panowie, że nie trzeba zbyt naciągać myśli w tym ustępie zawartej, aby mieć to przekonanie, iż ona oświadczenia nie tylko wierności, nie tylko posłuszeństwa, ale gorącego udziału i gotowości do poparcia Austrii we wszystkich niebezpieczeństwach i możliwych przygodach czyni zależnemi od ziszczenia jasno i otwarcie wypowiedzianych nadziei.

Dlatego panowie zgadzam się z projektem Wydziału, i mam przekonanie o wysokiem jego znaczeniu nie tylko dla chwili dzisiejszej ale sięgającym w daleką przyszłość. Oddajemy się Austrii, ale się jej nie zaprzędamy; oddajemy się jej, bo wierzymy, że po ciężkich próbach przebytych i doznanych klęskach pojmuje ona swoją właściwą misję, że w spełnieniu tej misji, nam, jako spadkobiercom dziejowej naszej przeszłości, połączyć z nią godzi się i należy. (Brawo.)

Od Rządu zależać będzie, czy myśl ta w całej pełni zakwitnie i owoc przyniesie. (Brawo.)

Forma ustroju konstytucyjnego dozwala zachować wierność dla Korony, pomimo opozycji chwilowej jej doradcom.

Jako nieszczęście poczytałbym, gdyby przyszło do tego, abyśmy znowu do opozycji przerzucić się musieli. Zdaje mi się jednak, że nie odpowiedzielibyśmy wielkości chwili, że nie mielibyśmy prawa przemówienia do Tronu w taki sposób jak przemawiamy, jeżelibyśmy zarazem nie zdobyli się na stanowisko zupełnej szczerości, jeżelibyśmy zarazem nie wypowiedzieli przekonania, że jeżeli to — czego się spodziewamy — urzeczywistniłoby się, zostaniemy zawsze wiernymi, posłusznymi poddanymi, ale przestaniemy być ożywieni tem gorącym uczuciem, tą gotowością do ofiar, które z nas może zrobić tarczę dla Austrii w niebezpieczeństwie, najsilniejszą podparę w drodze prowadzącej do przyszłej wielkości i potęgi. (Brawo.)

Wiele prób w niewielu latach Austrii przeżyła. Chcemy wierzyć i wierzymy, że to, co dziś się dzieje, a raczej to, co zapowiedzianem było,

nie jest jedynie tylko nową próbą, od którejby znowu odstąpić można za pierwszym wiatru powiewen. (Brawo.)

Gdyby tak było, gdyby wrócono znowu do tego, czego już w przeszłości próbowano bez skutku a co doprowadziło Austrię do stanu, w jakim się dziś znajduje, stałoby się to mogło albo za przyczyną wpływów zewnętrznych, a wtenczas nasuwają się nam najsmutniejsze wspomnienia naszej własnej przeszłości, albo byłoby dowodem nieuleczonej chwiejności i bezsilności wewnętrznej, z którą nie ma zdrowia ani siły.

Austrię chcemy mieć silną, naszym obowiązkiem, jako reprezentantów tej prowincji, jest wypowiedzieć bezwzględnie, jakie jest nasze przekonanie o warunkach, które się stanowią mogą, a czego adres szczegółowo zawierać nie może, wyświecić należy w dyskusji wypowiedzeniem poszczególnych zdań, które w Sejmie z całą otwartością objawić się mogą.

Wypowiedzieć się godzi, że żadne względy uboczne, ani nadzieja lepszej przyszłości nie doprowadziłyby nas po raz wtóry do udziału w filcei konstytucyjnej zapoznającej prawa narodowości. (Brawo.) Niech się nie łudzą ci, którzy tak jaskrawem upominaniem się usiłują powołać na nowo do życia owe ciało, o którym nigdy nie było można się przekonać, czy z warunków Rady szczuplejszej do pojęcia Rady pełnej nagiąć się może. (Brawo.)

Sądzę, że gdyby dziś doświadczenia te powtórzone bez reprezentantów Galicji, i śmiało powiedzieć można, bez reprezentantów Czech, jużby nie było wątpliwości co do nazwy, bo byłaby to już niezaprzeczona Rada najszczuplejsza. (Brawo.)

Pozostałby tylko nowy dowód niemocy, nowy zaród waśni i zniknęłaby nadzieja, która nas ożywia, która nas skłania do tak silnego poparcia rządów dzisiejszych. Gdyby zaś nadzieja ta raz jeszcze zawiedziona była, nowe usiłowania przyszłe byłyby z niedowierzaniem, a spełnienie zadania ukonstytuowania Austrii napotkałoby na obojętność i zwątpienie tych ludów Monarchji, które dziś z zapałem i poświęceniem do pracy rękę przyłożyć gotowe. Chwila jest ważna. Z tamtej strony Litawy przedłożenie rządowe prawdopodobnie stanowić będzie podstawę do kompromisu. Szczere życzenia nasze towarzyszą życzeniom i wymaganiom rycerskiego narodu, z którym w przeszłości nie jedna wspólna dola nas łączyła, z którym nie jedną przygodę przeżyliśmy pospołu.

Pragniemy więc całym sercem, ażeby uwzględniono słuszne prawa narodu tego, ale zarazem oczekujemy, że i Węgrzy w warunkach swoich nie będą żądać niczego, co by ukrzywdzić mogło prawa i słuszne żądania innych krajów koronnych.

Sprawa wolności panowie jest solidarną, wolność nadana pewnym tylko krajom z pokrzywdzeniem innych, nie może być trwałą, i będzie zawsze niepewną; mam przekonanie, że tylko takim solidaryzowaniem się wszystkich słusznych wymagań prawnych i wszystkich słusznych wymagań wolności utrwalić można tę wolność i zabezpieczyć ją w każdym kraju poszczególnie. Z tego stanowiska wychodząc, silnie wierząc, że nawet wyjątkowo wyszczególniające położenie jednego kraju, o ile byłoby z krzywdą lub pominięciem praw innych krajów, trwałą podstawą być nie może — bez radości i bez otuchy przyjęlibyśmy taki ustrój, który ubezpieczałby prawa nasze, podczas kiedy słuszne domagania się innych pominiętemi by były. (Brawo.)

Krzywdy innych nie pragniemy. W mowach swoich starali się posłowie z prawicy usiłując i pracując o wynalezienie krzywd, które odstrony polskiej mają niby do zniesienia, nie innego wynaleźć nie mogli, prócz drobnego znaczenia sporu lingwistycznego. (Brawo.) Przekonaniem naszym jest, i z tego to przekonania płyną wyrażone w adresie uczucia, że przyszłość Austrii stanowić będzie decentralizacja oparta na równouprawnieniu wszystkich narodowości w skład Monarchii wchodzących; że siła dośrodkowa oparta nie na przemocy, lecz na poczuciu solidarności interesów poszczególnych krajów koronnych z interesem Państwa jedynie konsolidować mogą stanowisko Austrii i potęgę jej podnieść do niepospolitego blasku. W dalszym następstwie i temu odpowiednio ułożyć się muszą stosunki zewnętrzne i przymierza, i dla tego nie sądzę, aby lekceważyć można oświadczenia, które adresem naszym składamy. Przeminać muszą chwile, w których przemoc sama przez się rządziła losem świata. Sam pospiech, z jakim dzieło przemocy prowadzą ci, którzy rządzą przemocą, dowodzi, iż nie wierzą w jej trwałość i chcą skorzystać z chwili, w której im wszystko jeszcze robić wolno. (Brawo.)

Ustąpić muszą przymierza, oparte nie na wspólności zasad i na wspólności przekonań, ale które wyrodziły się ze wspólnych obaw i nienawiści. Nie wierzymy w trwałość owych sztucznych kombinacji gdzie rzeczpospolita łączy się z de-

spotyzmem. Inna jest przyszłość ludzkości w dalszym rozwoju dziejowym.

Wierzymy, że przyjdzie chwila, w której sprawiedliwość będzie w polityce mądrością, a wtedy Austria pierwsza może będzie powołana, ażeby wzniosłe te myśli urzeczywistnić. Jeżeli tego w czasie nie uczyni, bodaj czy nie wypełni się smutne przeznaczenie, jakim zagrażają dotychczasowa chwiejność, brak systemu jednolitego w stosunkach wewnętrznych, brak kierunku i myśli przewodniej w szukaniu przymierzy na zewnątrz. (Brawo.)

Lękać się nie będziemy niebezpieczeństwa i trudów, gdyby przyszło na drodze sprawiedliwości iść z Austrią zarazem, jak nie lękaliśmy się niebezpieczeństw i trudów, nie szczędziliśmy, gdy szło o obronę wolności Państw z nami sprzymierzonych, o obronę wiary świętej. (Brawo.)

Wiara ta nasza, obrona jej wśród grożących niebezpieczeństw w przeszłości i dzisiaj, jest jednym z węzłów łączących nas z Austrią, tem chętniej podnoszę myśl tę, że jeżeli z pewnym zastępem posłów w tej Izbie dzielą nas odcienia politycznych przekonań, wszyscy razem stanąć musimy tam gdzie idzie o wypowiedzenie gorącego przywiązania do tej wiary, boleści w obec prześladowania jej w sąsiednim kraju. (Brawo.)

W jednym jeszcze twierdzeniu zgodzić się nie mogę z posłem miasta Lwowa. Nagania on wypowiedzenie nadziei naszej co do przyszłego kierunku zewnętrznego Austrii, opierając się na przekonaniu, że gdyby urzeczywistnienie nadziei naszych prawdą w przyszłości stać się miało, rzecz ta głęboką tajemnicą pokrytą być winna. Sądzę że minęły już czasy, w których wielkie fakta dziejowe przygotowywały się w tajemnicy intryg gabinetowych.

Mam to przekonanie, że spełnienie zadania tej doniosłości może nastąpić tylko podjęciem myśli, jaką w adresie naszym wskazaliśmy, zjednoczeniem kierunku wewnętrznego z systematem przymierzy na zewnątrz, z solidaryzowaniem się ze sprawą sprawiedliwości i cywilizacji, gdziekolwiek one są zakwestyowane. Takie fakta i takie przeobrażenia nie spełniają się w tajemnicy gabinetów, trzeba do nich światła dziennego, bo potrzeba gorącego współdziału ludu, którego bez wypowiedzenia ogólnego kierunku, a nie chwilowej dyplomatycznej sytuacji, pozyskać niepodobna. (Brawo.)

Sądziłem panowie obowiązkiem moim, wypowiedzieć te kilka uwag z tego jedynie względu, iż przez żadnego z poprzednich mówców podniesionemi nie były, a mogą, zdaje mi się, uwydatnić zastrzeżenia, które aczkolwiek w adresie zasadniczo zawarte, zyskają na jasności obszerniejszą interpretację. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Ks. Naumowicz ma głos.

Posel ks. Naumowicz. Ne hadaju ślido-waty pocztennym poperednijszym besidnykam hr. Wodzickomu i Rodakowskiemu na pole zahranyeczno-j polityki, wydyt bo sia meni, szczo wyjszolbym po za zaczerk statutom opreditenyj. Jako posol krajewyj budu howoryty łysze o sprawach kraje-wych i o odnoszenijach kraju do Monarcha, bo zahranyeczna polityka ne może wedla mninija mojeho stanowyty predmet rozpraw nad predłożennym nam czerez Wydił projektom adresy, protyw ktoromu ja hołos zabrał.

Ne mohu nijak sohtasyty sia stym, jakoby czuwstwa i żelanija w nym wyrażeni były, czuwstwami i żelanijami oboch tut w kraju żywuszecznych narodiw. Polska bolszość w Sojmi, polska bolszość w Wydili, tak so wsim jestestwenno, szczo i projekt adresy, z Wydiłu wyszedzsyj jest promowaju Sojma do Monarchu iz stanowyszczu czysto polskoho. Ruskij że narid, chotia czysłom bolszysj w kraju, no osuzdennuj na mienzost w Sojmi i Wydili, hde łysz odnym członem zastuplenyj, jest w tim sozaliniju dostojnim położeniju, szczo ne wozmožno jemn pod nijakaju formaju promowaty do Monarchu i objawyty swoich istyjnych czuwstw i żelanij.

Ponemajem my pošty ruskii wsu wahu nastojaszczoj chwyli, w ktoroj awhustijyszj Monarch nasz promowywszy oteczeskim słowom dnia 13. Zownia do swoich narodiw, ożyduje wit nych, szczo by ony szczoero i utkrowenno wyskazały swoji potreby i żelanija, wid kotorych ispołmenyi zawysyt dobro kraju i dobro i buduczniest derżawy. Tim bilsze ważnoju wydaje sia nam taja chwyła, koły ne jest nam uže tajnoju, szczo protywnyj ruskaj narodnosty element, pryszedszysj steczenijem neszczastlywych dla derżawy obstojałstw posli-dnymy czasamy do bolszoho wlijanija, pry ližno trudysia w tim, szczo by nad ruskoju narodnostiju w Hałyczyni można perejty jak najskorsze do poriadku dnewnoho. (Wesołość w Izbie.)

W takom nepryrodnym położeniju naszym, i pry tak tisnych dla nas obstojałstwach mołcza-

nije nasze w toj riszytelnoj chwyli bułoby chrichom neprostymym protyw narodowy, kotoryj majem czest' zastupyty, i protyw Monarchowy, kotoryj żelaje znaty, jakii sut' potreby i żelanija wsich jeho narodiw, ne wykluczywszy i naszoho rusko-ho naroda.

Dla toho zabrał ja hołos, szczo by bez hniwu i zawysty wyskazały szczyro i otkrowenno, szczo pohlad nasz na projekt adresy do switlijszoho tro-nu naszoho awhustijyszoho Imperatora jest so wsim rozłyecznyj od pohladu Wydiłu, szczo toje, szczo Wydiłowi wydaje sia samym najwyszszym dobrom dla kraju, jest dla naszoho narodu pohybelu, szczo na toje, za szczo Wydił i Wy panowe czuwstwujete serdecznoje błałodarenije dla teperisznoho Ministra, podnosiaczy jeho zastuhy, my ne majem niczoho, kromi głębokieh wzdychanij i — rezygnacij.

Ne czas i ne mistee tut, rozkrywaty okrytyji wikowym pyłom akta istoryi, szczo by poja-snyty, szczo naši wynisznyji meżynarodnyji odnoszenia sut prodołženijem naszej piatowikowoj narodno - religijno - socialnoj borby. Ne namiriaju ju tut, zanymaty Was panowe, wywodamy etnograficzeskimi i jazykosłownymy, nyni bo samii organa polskoj prasy uwiryły do ne dawna w hrubom newizestwi naszych odnoszenij buwszaju Ewropy, szczo Ruś w Hałyczyni jest — i jest, jak znajem położytelno wsi, ne jako narod Stadionom odkrytyj, no jako narod perwobytnyj, jako obłomok we-łykoho rusko-ho naroda, imijuszeczysj riwno druhym narodam awstryjskoj derżawy prawo, buty narodom riwnouprawnenym w družyni awstryjskich nsrodiw. Jesłyże w prodołženiju mojej rieczy kosnusia mymochodom etnografii i jazykosłowju, to łysz o stilko, szczo by oprowerhnuty rozłyecznoho roda insynuacyi, kotoryi newizestwo i tendencyjnaju zło bu protyw nam w chod puskuje.

Czytajuczysj projekt Waszój adresy, odnym my tilko rozradowały sia, a iménno tym, szczo i Wy wże poniaty, panowe, że dobro wsich nas tisno zwiazane z dobrom Awstryi. Takoho pereswidenija jest u nas kozdyj obrazowanij i neobrazowanij Rusyn od czasu rewindykacyi Hałyczyny aż po nynisznyj deń. Imia wełykoho reformatora Josyfa II., dawszoho narodowy naszomu riwno jak i druhym narodam awstryjskoj derżawy czelwiczeskii i hrazdańskii prawa, spomynejusia jeszcze nyni po naszych selskich chatach z głębokim błałowinijem, a pamiat błałodijanij swit, lijszój dynastyi Habs-

burgów i awstryjskiego Prawytelstwa, wynudytu w przedłożeniu mało nie sto lit tuju bezhranyecznuju predanist, wirnist i lubow, dla ktoroj żadnu żertwu iminija i krowy w zaszczyti bohospasa jemoho awstryjskiego steczestwa nie buła nekoły za welykoju. Świdkami toho sut istoryi wsich krowawych wojn i rewulucyj, w ktorych w perwom riadu stojały wsehda synowe naszej Rusy twerdym murom; i buły czasy, koły rozłyeczny naro dy Awstryi stawaly w riady nepryjatelej, Monarcha aż tohdy supokojno usnuł, koły dowidatsia, szczo jeha sterczut ruskii polki.

Tak jak na pole bytwy nesły dity Rusy za Cisarja swoho ochotno krow i iminje, tak nezabuwenni sut' w kraju naszym imena welykich mużej naszych duchownych naczałnykiw, jako jedynstwennych tohdy predstavitelej ruskoho naroda: Harasiewicz, Anhelowicz, Lewickich, Snihurskich, Jachimowicz, i sijajut ony na kurtynach krajowych dijanij zwizdamy perwoj welyczyny jako wzory twerdoho i nyczim neustraszynnoho awstryjskoho patriotyzmu w najspusnijszych czasach.

Po toj przyczyni, szczo Wy uznały, szczo sudba nasza tisno zwiazana z sudboju Awstryi, radujemsia — i nie możem z Wamy nie sohlasytysia w sej toczci Waszoi adresy.

Żelujem takozde wraz s Wamy odnoduszno perestaty czuwstwo blahodarenija iz hlubyny serdec naszych ko switlijszomu tronu Jeho Welyczestwa naszoho myłostywijszoho Monarcha za toje, szczo za naszu wirnist' i żertwolubje izwołyły uszczasływyty nas wsewysoczajszym uznaniem i zapewneniem cisarskoho blahowolenija.

Jak ino koły nie somniwatysia my o najłuczszom ko nam rozpołożeniu i o oteczeskoj lubwi, ktoroj obnymujet serdec Jeho Welyczestwa zarówno wsi swoi narody, tak i nuni nadijemsia twerdo, szczo Otec Monarch nasz wyraziwszyj sia w wysoczajsze otrucznom pyśmi swoim do hr. Belkredija „szczo kto ponosyl żertwy dla derżawy, maje prawo i na pomoszcz derżawy,“ ispolnył i nasi, pewno sprawedywi, i wowse nie uwelyczeni żelanija, i szczo wsia derżawa pryłožysia do uznania i skryptenija naszych praw, koły my poczytajem sebe odnymi iz perwych, szczo dla spasenija toj derżawy wsehda i teper nesły ochotno krow i iminje.

Słowa tii awhustijszoho Imperatora, ktori my hluboko w serca nasi zapysaly obodryły nas i my riszyły sia w sej torżestwenuoj chwyły, w ko-

toroj sostawlaje sia adresa do tronu, staty jak to dostoit czestnym mużam, ktorym bolsze jak żytie i dobro substwenne jest dorohym, żytie i slawa naroda i ciłost Awstryi, wyskazaty smiło — bez bojazny i wzhladiw, szczo nas bołył, hde koreń wsemu złomu, i jak semu złomu zaradyty; a czuwstwujem do toho tim bolszoju objazannost' teper, koły nas uže bohato bołył, a meży namy i Monarchom postawlena stina, po za ktoroj oteceskij Monarch nasz nie moze wydity naszych bolaszczych ran, nie moze słyszaty naszych wozdychanij.

Stinoju toju, stojaszczoj meży namy i Monarchom, korenem wsehho złoho, nezhody i nelubomy naszoj domaszoj, i skazu prawdu opanowawszoj w poślidnych czasach nasi umy i serdca bez nadeznosti, jest skład naszoho Sojmu (pije podana wodę przez posła Demkowa), w ktorim mało nie try milionowyj narid ruskij, bolszost' w kraju, stanowyt w tych ławkach mienzist' dla toho, szczo pomiszano Ruś z polskoju zapadnoju Halyczynoju i Krakowem a mymotoho proszenije ruskoho naroda o podil Halycyi zaosmotrenne w swoim czasi tysiaszczamy podpysow, szczo by my tak radi mały swij okromisznyj Sojm, i sami sobi dla naszoho kraju układyły swoi prawa, nie było Prawytelstwom so wzhladu na obszczyj interes derżawy uwzhladnenym. Po toj przyczyni stało sia, szczo interesa mało nie trymlionowoho naroda naszoho werżenni na sumnuju żertwu oktrojowannoj bilszosty Sojma krajewoho, a sudby naszu, pomymo toho, szczo howorym wsehda o swobodi i riwnoprawnosti, żywo predstavljajet nasza narodna posłowycia: „Boh wysoko, Cisar daleko.“ I wirno, jak pouczajet nas najnowijszii sobytija, dalsze nam teper do naszoho Cisarja, jak za czasiw absolutnych; doroha bo do Widnia wede teper stroma, prykra i nie prochodnaja, t. j. doroha czerzez sejmowuju bolszost'.

Szist lit, panowe, ispomyнала sia tut Ruś o swoi prawa, i szczoż uzyskala? Prawa jej narodnij uważajutsia, jak tut oś nedawno wyraził sia hr. Wodzicki, drobnostkowo-językowe, a krywdy nasi takze drobnostkowo-językowe. Mihby ja tut kromi jazyka jeszcze i o innych krywdach wspominały, no to zaweloby mene za daleko. No hodi meni nie otwityły hr. Wodzickomu priamo, szczo sprawa nasza jazykowa nie jest sprawoju drobnostkowoju. I skazu mu na toje prytezu: Był bidnyj czełowik, ktoromu umyrajeczyj otec nieczoho bolsze nie łyszył, łysz odnoho czerwonceu, i toho czerwoncea, sochranił win-jako dorohoju pamiatku.

Chot' neraz nużda zahladała do neho, pereterpiła ju, a ne mich otważyłysia prominiaty pamiatku po otci swoim. Koły że nużda aż do żywoho jemu doskutyła, ne było hrosza czym żyty, ide win z czerwinciem do bohacza i zastawlaje ho w nadii, szczo rozdobuwszy hroszej, wykupyt ho; tak raz wziął trochu, i druhyj i treti, i mało szczo perowyższaw czerwonec tyji hroszi szczo na neho nabrał. Tohdy powidaje jemu bohacz, szczo taki wse prychodyty i po kilka dutkiw braty, ty jeho wże i tak ne wykupesz, ot obrachujmosia, ja tobi resztu dopłaczu, i czerwonec bude mij. Ni otrek bidnyj, toho ne zroblu, bo doki jeszcze jeden cent mij jest na tim czerwonce, doty maju ja prawo do ciłoho moho czerwoncea. Jak pryjmu tuju spłatu, to uže na wiki propałaby dla mene pamiatka po moim otcy.

Treba znaty panowy Wodzickomu, szczo to Ruś jest tym bidnym czetowikom. Czerwonec to jest narodnost, jazyk to toj cent, kotoryj jeszcze może nazwaty swoim. — O może buty pewny pan Wodzickij, szczo wsio pereterpyt Ruś, a ne otreczesia swoho czerwoncea, chot'by pryjszło i ne znaty do czoho. Tilko w otwit hr. Wodzickomu.

Neraz my tut słyszały w sej Pałati, neraz widaj usłyszym jeszcze, szczo w parlamentach wsich narodow riszaje bolszość. Ne ma szczo kazaty, frazu chorosza i praktyczna. na pr. w wyższoj i wyższoj Austrii, w Francyi, Anglii, Italii, Szwecyi, hde w Sojmach bolszość od mienzosti niczim innym, tylko jednym mninijem roztyczajesia w interesach partykularnych. U nas sowerszenno onaksze. U nas bulszość i mienzost' sut dwa narody. My protywno możemy czasto sohtasytysia w interesach partykularnych, w narodnych nikoty. W narodnych sprawach bolszość i mienzost' nasza sut dwa protywni tabory, tak nuni jak były pered 500 lit, i tak widaj jeszcze dolho budut.

W takich obstatelstwach ne dywno, szczo mało ne wsi uchwały sojmowej bolszości naszoj, koteri tak zadowołujut Was panowe, szczo ne majete dowolno sliw na wozwetyczenie Ministra, wyrobywszoho u Tronu zatwierdzenie tych uchwał, sut' dla wseho hałycko-ruskoho naroda wyrokom polityczeskoj i narodnoj smerty.

Po toj przyczyni jeśmo my ne w małoj kolyzi, czytajućy projekt adresy, wedla ktoroho my dołżni objawyty radost waszu iz zatwierdzeniju uchwał wsich, i tych nawet, protyw kotorym my wsi Rusyny imenem wseho ruskoho naroda iz sych ławok, i z sej trybuny jako oden muž howo-

ryty i wotowaty, a o czym (ne możemy somniwa-
tysia), znaje nasz derżawny Minister iz sprawo-
zdaniy stenograficznych; to pohodyt na toje, jak
toj wojak, kotoryj otobrawszy karu, chot' sidło ho
bołył, bo wojskomu zakonu dołżen jeszcze skazaty:
„diakuju pane kapitan za karu“, a roztyczje za-
hodyt lysz w tim, szczo my na karu, za ktoru
diakowaty majem, ne zasłużyły; chyba szczo ciła
wyna nasza w tim, szczo my jako Ruś ne pochyb-
szy czerez 500 lit pid czużym władinijem, osmi-
lajemsia twerdoje życie nasze objawlaty daze i pod
udaramy sojmowej bolszości, skotoroju jako isto-
ryczesko-polityczeskoju indywidualnostju nachodyt-
sia h. Minister nasz w lubnonych utnoszenijach.
Chyba szczo wyna nasza w tom, szczo my, narod
supokojnyj i wirnyj, ne używały nikoty nasyl-
nych sredstw, ne postupajućy zakonnym putem, niczoho
bilsze ne żetały, jak proświszczenija, i naszych
narodnych i hraźdańskich praw.

Jesły w tim nasza wyna, to istynno my duze
prowynnyły!

No chotia my i wynni, my na stilko upriami,
szczo kažem otkrowenno, ze za karu h. Ministro-
wy diakowaty ne możemy. Pered swiaszczenoju
osoboju Monarcha naszoho przykoniajem smyrenno
hołowy naszi, i piddajemsia sud'bi naszoj. My
prywykły terpity i wyżydaty, i nikoty ne schodyty
z zakonnoj dorohy, i wirujem, szczo jak ne odno
złote dla nas promynulo i pereszumilo jak taja
chimara ponad hołowamy naszymy, tak pereszumyt
i system naszoho Ministra i slidstwja tak zowym-
moho Sistirungspatenta wysokoju mudrostju oteče-
skoho Imperatora; toho patentu, kotoryj w naszych
obstojatelstwach pry takom składi i usposobleniju
naszoho Sojma stał dla nas faktyczno negacyjeju
istynnoho konstytucjonalizma, i werh weś nasz
narod pod absolutnuju wolu sojmowej polskoj bil-
szośći bez wsiakoj apelacyi.

No tut zakine meni może kto iz protywnoj
storony, szczo rik tomu nazad, my wraz s Wamy
zawotowały błaгодарstweniju adresu do Monar-
cha za toje samej Sistirungspatent. Prawda.

My wydily, szczo posli piatylitnoho experi-
menta z lutowym patentom ne udałosia zapolnyty
porożnych ławok w dumi derżawnoj, ny pereobra-
zowały tiszniejszoj Dumy w polnuju. My ne mały
duze welykoj przyczyny plakaty za lutowym paten-
tom, kotoryj dal nam mienzost' w Sojmi, a do
Dumy derżawnoj wysyłał reprezentantiw ruskoho
kraju ne wedla kurij, szczo butoby sprawedływo,
no wedla planiw naszoj polskoj bilszośći iz cił-
ho Sojma (krzyk: to nie prawda, bo wedlug ku-

ryj!) Prawda, bo wedla grup, no z ciotoho Sojma. — Kurja szczo innoho, a grupa szczo innoho.

Tak tyszeni byly my sootwitnoho iz naszych wyboriw wyszedzoho organa w zastupleniju naszych narodnych interesiw, pered trybunałom druhych awstryjskich narodiw, wid kotorych my mohly nadijatysia ochorony w naszych krywdach.

Ne mylo pryhodyt meni wspomynaty o tim, panowe, szczo nam bratnym narodam potrebna buła az apelacya do druhych, czuzych narodow; no ze do toho ono pryszło, możem my s czystoju sowistju skazaty, szczo w tim ne nasza buła wyna.

W takich obstojałstwach zastał nas patent weresnewyj, i my ne wydily powodu, opyratysia pry starom upawszom systemi. Po izwistnoj prydannosti naszoj ko woli myłostywijszoho Monarcha pryniaty my sej patent s upowanijem, szczo słowa welykodusznyj Monarchom wyreczeni: „frei ist die Bahn“ budut i do nas zastosowani, i szczo pry zahalnom ustrojstwi derżawy bude usowerszenno, szczo nam ne dostawało wedla patentu lutowoho.

I skazawszy prawdu byly my po tej czas pomymo terpkich wspomynanij mynuwszosty wsehda jeszcze optymistamy, i dumaly, szczo bolszost' nasza sojmowaja posli sumnoj katastrofy 1863. i 1864. hoda schoče w sobstwenom swoim interesi polzowatysia słowamy Monarcha „frei ist die Bahn“ ne w smysli hegemonii, no sprawedlywosty i równoprawnenija ko soptemennomu bratniomu narodu. Jak wsehda, tak i tohdy byly my daleki od wsiakej nenawysty i neterpymosty, i nieczoho bolsze ne żelalyśmo, tolko braterstwa i wzaimnosty. Prohram nasz, tohdy z pryczyny weresnewoho patentu ułożeny i obnarodowlenyj, mezy innymy tak powidaje (czyta):

„Ne możem pry sej sposobnosty pomynuty otnoszenij naszych do soptemennoho nam polskoho naroda. Czy małybyśmo toje samoje czuwstwo braterskoj wzaimnosty, kotoroje dla druhych narodiw awstryjskoj derżawy, (Głosy: czytać nie wolno!) perepraszaju, to tekst! (czyta dalej), kotoroje dla druhych narodiw awstryjskoj derżawy objawlam, ne objawyty i ku Polakom?! Jak dołho Polaki na zakonnoj, postupowej poczwi stojat, jak dołho rozwytilu naszoj narodnosty i proswiszczenija ne budut stawyty perepon, i dla podwyhnenija naszoho naroduho žytia pry oktrojowanej bolszosty w Sojmi ne otkazut nam zapomohy iz sredstw krajewych, ochotno jako bratej budem ich uważaty i poczytaty.“ (Głosy: Co to takiego? Gdzie

to było?) To byl program ruskich postów, wypieczatannyj i obnarodowlenyj w czasopysach i w broszuri — po pryczynie weresnewoho patentu.

Że nadeždy naši byly uwelyczenni, ze do sych por ne pryszło jeszcze do zahalnoho ustrojstwa derżawy, ze bolszost' nasza w Sojmi iz dawnoj i nedawnoj mynuwszosty mało szczo nauczyla sia i mało szczo zabuła, ze fond krajewyj dla naszych narodnych potreb był zatworennym, dołżni ko sożaliniju pryznaly my, kotori tutżza najmniejszoje nasze prawo bułyśmo prynuždenni stawaty do otczajannoj borby, i ze tak skažu, sytoju rwaty z ruk waszych to, szczo nam ne dasťsia zapereczyty wedla zakona rozumu i przyrody. Toje dołżen pryznaty koždyj, kto bezstoronno prysłuchowalsia naszym rozprawam, ily czytał sprawozdania iz zasidanj mynuwszoj sojmowej sesyi.

Tak wydytsia, moi panowe, ne bude dywno wam, ny druhym narodam Awstryi, ny bratiam naszym awstryjskim Słowianam, dla czoho my, wotowawszy wraz z wamy adresu blahodarstwennuju za weresnewyj patent, nyny poślidstwiamy jeho do krajnosty stysnenni, i w nadijach naszych na sprawedlywost' i bratolubje wasze zawedenni, oświdczajemsia protyw nemu, i protyw odnostronnoj polityci hospodyna nynisznoho Ministra wsi — jedynoduszno.

W naszych obstojałstwach wy sami panowe, i drubi Słowiane, ne mohłyby sobi inaksze postupyty.

Wykazawszy prežde nikotoryji słabii storony lutowoho patentu w zastosowaniu do nas, pryznaty my predei dołżni, szczo za prawtenija Ministra Schmerlinga wlađil u nas w kraju jakijś zakon. (Śmiech i wrzawa z lewej. Tak, tak! z prawej). Wlađil, panowe, powtarjaju jeszcze raz, jakijś zakon, imenno toj, duże ważnyj: szczo ne dozwalal odnomu narodowy unyczłożyty druhoho, a pokrywdzennomu wolno choť buło wyskazaty swoi krywdy, i maty nadiju na sprawedlywyj sud w hori. Nyny wlađije u nas samowola. (Głosy: oho!) Nynisznym nasz Minister na takii mało ważnyj riez ne uważaje. Blahodarja liberalnoj jeho polityci swobodna nyny istynno doroha do unyczłożenia w kraju wseho, szczo ruskoje. Agitacyi i wraźda, honenija i denuncjacyi protyw ruskoj narodnosty i jej pobornykam dostyhły uže samoj kulminacyjnoj toczki. Nebyli ci, kotorymi nikotoryi czasopysy zabawljajut swoje lehkowirnoje i fantastycznoje czytateľstwo, wehodiat nyny w kruh dilańij organow prawytelstwennyh, i nam pryhodyt nyny

woproszaty, szczo to z toho bude, sły anormalnoje sostojanije takaje dalsze potrewaje?

Nyni, moi panowe, nikomu ne jest tajno, szczo tu chodyt po prostu o unyczłoženije ruskoj narodnosty. Koły koždyj prošwiszczennyj narid na świti maje swoju knyżnuju literaturu, na ktoruju składatysia uczeni płodamy swoho uma iz mnohych wikow, jak to i u nas jest, kotorych literatura siahaje mało ne tysiaszcza lit, nam ne swobodno maty knyżnoho jazyka — dla nas, każut, dowolno prostonarodnoho narieczija!...

Posel Zybliekiewicz. Kto to powiada?

Posel Naumowicz. Kto? Pan Grocholski. Czulyście predei nedawno, i to na nynisznim zasidaniu uže, jak p. Grocholski nakynyl sia nam na sudija jazykowoho, i skazał, szczo perewod projektu adresy wedla jeho pereświdenienija jest doskonatyj, bo jest ruskij ne moskowski. A p. Grocholski widaj ne umije i czytaty ani po ruski, ani po moskowski.

Tak my widaj odnym tolko na świti narodom, ktoromu jeszcze do toho w konstytueyjnoj derżawi ne swobodno samym stanowyty o swoim jazycei, jakij jeho istoryecznyj rozwój, jakii gramatyczeskii podstawy, no jazyk nasz ide na polskoje reszeto, zerno zdorowoje otdilajesia jako moskowczyna, a potowa z łaski ostawljajesia nam. (Głosy z lewej: oho, oho! z prawej: tak, tak).

Nyni ne ma naroda w Europi, kotoryj ne małby hrazdańskoho pyśma. Y wot przed wamy panowe, leżat pečatani pyśma, no takim starynym gotyckim pyśmom, szwabachom, kotorym pečatalsia u was knyhy z 15. ily 16. stolitja, no takim, kotoroje zaokruhłyła i pryukrasyla ciwilizacya. A nam ne swobodno ity za wymohamy ciwilizacyi, bo kažete: hrazdanka to czuże, ne nasze pyśmo, chotiaj taja hrazdanka ne w Moskwi, ne w Archangelsku, no takoj u nas w zapadnoi Małoj-Rusy izobritena. I to, szczo jest oczewydnou obydu naroda naszoho, kotoryj czystytsia takozde do cywilizowanych narodiw, poczytujesia nyni artykułom waszow wiry, szczo hrazdanka to Moskwa.

No najsumnijsza dola nasza z skoropyseju naszou. Wit kilkoč nedil werżeno i na niu bidnuju anatemu! Namistnyczestwo nasze wysyłaje formulary do hromad w sprawi hromadskoho ustawa, w kotorych na wercha pyśmo polskoju skoropysiju, a pid spodom ruskim cerkownym kiryłowskim ustawnym pyśmom, takim, jakim u nas pyśaly tohdy, koły ne buła jeszcze izobritenna tysko-

pečatania w 12. ily 13. stolitju. I preporučeno hromadam, szczo by rubryki wypolniały ne skoropysiju, no wedla wzora takimyże ustawnymy bukwamy. Ne jest to czysta napast', ne jest to śmiech, ne jest to ruhanije ruskoj narodnosty?... Szczo skaze Europa, sły dowidaje sia, szczo jest narod w samej jej seredyni, kotoryj maje pretensiju buty cywilizowanym narodom, a kotoryj jeszcze ne maje skoropysy?! Istynno narod europejski w 19. wici bez skoropysy, to stawnoje kuriosum! (Brawo z prawej).

No szczo by wam ne zdawałosia, panowe, szczo ja tut hnu jakii nebyłcy, i szczo my istynno majem skoropys', to proszu, osmotrit toje pyśmo. Jest to akt istoryczeskij: unija cerkownaja Berestejskaja iz hoda 1596, pysana, jak pobaczyte, ruskoju skoropyseju. — Otže za Polszczy buła skoropys', za Austriji, jak to śwideniat rozlyczni archiwa i akta wsich parochij, buła skoropys', i buła bezprerywno do poślidnych czasiw, — nyni — ne ma!...

No idim dalsze.

Upał knyżnyj jazyk, upała hrazdanka, upała skoropys' ruska, upadajut przed idolom izwistnoho liberalizma i druhocho roda zertwy: nikotoryji iz wyższych urjadnykiw, o kotorych obszczyj hołos jest w kraju, szczo to buty wirni słuby Monarcha i sprawedlywi i bezstoronni uriadnyki kraju. (Głosy: oho, oho!) Tak jest, howorju to po sowisty mojej. (Szmer.) Monarch i Awstryja utratyły w nych najwirnijszych słuh, a kraj najsprawedlywjszych i najrewnijszych urjadnykiw. Naj tiji wysoko pocztenni muzi najduť potichu w tim pereświdenieniu, szczo bez swojej prowyny w ispołneniu swoich obiazannostej pały zertwoju samowoli. Naj ich boleś' załahodyť choť po czasty blahodarnyje wspomynanie ciťoho naroda.

Proskrypeya taka diłaje na kraj wredno i demoralizuje wsich urjadnykiw, kotorym ne swobodno nyni ohladatysia na zakon i na sowist', no tam kuda witer wije. A ide tut o ehlib, kotory koždy chce jisty. Tak ne dywno, szczo za tym witrom wołaju newołaju tiahnuty musiat. Lada artykuł gazety, i czy wynen, czy ne wynen, propał, bo nyni gazeta stała najwyższym trybunałom!... (Głosy: przepraszamy, to nie prawda!) Prawda. To suť fakta.

I za toje wse my majem wyrazyty naszu radost', i prosyty najjaśnieszoho Monarcha, szczo by takaje szczastlywoje sostojanije, taja solodkaja autonomija ne tolko utwerdyłaś, no jeszcze i roz-

szczyryłaś!... Moi panowie, jesteście, nie dajcie Boże, żelania waszego ispolnyłś, skażu wam, szczo nie ostałoby nam istynno nieczoho bilsze, jak opustyty nasz rodnyj kraj, i z Awstryi wywandrowaty. (Głosy z prawej: do Chełma! z lewej: To nasz Paryż. Śmiech. Brawo z prawej i oklaski na galerii).

Szczo do podiaki za Namistnyka rodaka, załuju duże, szczo ono umieszczonnoje w waszom projekci stało predmetom dyskusyi w Sojmi.

Namistnyka imenowaty jest prerogatywoju Monarcha. My wsehda piddawały i piddajemsia Jeho woli, i powynowaty i powynowatysia budem Jeho zastupnykam.

No diakowaty za imenowanie nynisznoho Namistnyka nie majem powodu, i nie możem po tej przyczyni, szczo ublyżyłybyśmy tim druhym Namistnykam, a osobenno hr. Mensdorfu, mużewy zanymajuszczomu wysokoje stanowyszcze w derżawi, kottoryj tyszyl wo wsieh żytelach kraju naszoho bez rozlyczja narodnosti i wiropowidanijszy duże myłuju pamiat' sprawedlywosti i bezstoronnosti, i polzowalsia wseobszczoho popularnostju, a za imenowanie kottorocho my w swoim czasi nie wysyłały w adresach blahodarenja.

Po tym otże przyczynam nie mohu sohtasytysia z projektom adresy. Pryznajuczysia do zasad wyrażennych w adresi, kottoru wnis mij druh Dobriańskij, za neju tolko hołosowaty budu. (Brawo z prawej strony i z galerii.)

Marszałek Wzywam galeryę, ażeby się uspokoiła. Czy Wysoka Izba znużona? Może przerwać posiedzenie dla wypoczynku? (Głosy: zamknąć dyskusję. Nie, nie!) Hrabia Henryk Wodzicki ma głos.

Posel Henryk hr. Wodzicki. Wyczerpięta już niejako dyskusja, i Izba zapewne znużona, nie będę zatem nadużywał jej cierpliwości; zdaje mi się jednak, że kiedy tak ważne względy w adresie zawarte, poruszone były, kiedy niejako wszystkie kwestye, które na naszą przyszłość, na nasze położenie obecne wpływ przeważny wywierają, bliżej rozebrane zostały, zdaje mi się, że należy jeszcze jeden ustęp w naszym położeniu wielką doniosłość mający, bliżej rozwinąć, nadać mu prawdziwe według mnie znaczenie. Myśl, o której mówić chcę, zawarta jest w ustępach 7ym i 8ym, w których adres wyraża nadzieję, że Austria będzie na zewnątrz tarczą cywilizacyi Zachodu, zaś w następnym wyraża przekonanie, że

Austria w pełnieniu tego posłannictwa nie będzie stała odosobnioną, bo świadomość własnego dobra i sumienie narodów, chrześcijańsko-cywilizacyjną myślą przejętych, tego nie dozwoli.

W tych tedy ustępach widzę uroczyste z naszej strony przystąpienie do cywilizacyi Zachodu, widzę przyznanie się nasze do wspólności z tą cywilizacją. Jakkolwiek rozmaite ma cywilizacja ta strony, jakkolwiek prawdy najwyższe mają tak jak i stonice swoje zaćmienia, jakkolwiek czasami bałwochwalstwo złotego cielca spycha na dół poczucie wyższych przeznaczeń ludzkości, to jednak nie podpada wątpliwości że cywilizacja Zachodu osnuta jest na tle chrześcijańskim i na łonie chrystyanizmu wychowana. Przeważnie też cecha chrystyanizmu na Zachodzie się przechowała i tam to Zachód czerpał cały swój zasób światła, rozumu i cnoty, tam czerpał te wzniosłe natchnienia, które nieraz fałszywie i zgubnie zastosowane, niemniej jednak noszą swojego szczytnego pochodzenia piętno, temi natchnieniami są wolność, braterstwo i równość.

Chrystyanizm atoli na Zachodzie odrzuciwszy przymieszki i zabytki średniowieczne, przyjął za swoją zasadę wolność sumienia, wolność wyznania, a najgorętsi obrońcy wiary od wolności tylko ostatecznego wiary zwycięztwa się spodziewają. Kiedy więc wypowiadamy, że łączymy się z Zachodem i do wspólności z tym Zachodem się przyznajemy, wypowiadamy najprzód zasadę wolności wyznania, wypowiadamy zarazem nasze przeciwieństwo z tym systemem, który religii używa za narzędzie do zagłady narodowości.

Owoż panowie, przy tych niebezpieczeństwach, jakie grożą z rozmaitych stron narodowości naszej, czyż i my innej zasady jak wolności potrzebujemy? Nie zaiste, bo nas wolność prowadzi wprost do katolicyzmu, jednych prowadzi głębokie przekonanie, drugich prowadzi zamiłowanie tradycyi i pamiątek narodowych, pamięć na pełną chwałę przeszłości naszą, innych nareszcie prowadzi to przekonanie, że katolicyzm wszędzie jest obroną naszej narodowości. Katolicyzm broni nas na Zachodzie od wynarodowienia przez protestantyzm, na Wschodzie broni nas od wynarodowienia przez szczyzmę. Otóż panowie, myśl, którą według mnie wyrażają ustępy przezemnie zacytowane, znaczy z naszej strony, że wolność jest naszą w każdym względzie zasadą, że w obec niebezpieczeństw, jakie nam grożą, zasada wolności i pod względem

religijnym nam wystarcza; powiedzą także i to, że niebezpieczeństwo, jakie nam grozi, grozi także wszystkim, którzy nie chcą, ażeby religia była środkiem i narzędziem. Nareszcie oświadczamy w tych ustępach, że stojąc przy Austrii silnej i katolickiej, gotowi jesteśmy z nią podjąć na nowo tę walkę, która najświetniejszą historią kraju naszego stanowi kartę. Tę tylko stronę adresu, t. j. stronę religijną, chciałem wyświecić i na tem kończę. (Brawo.)

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji. Prosimy o odróczenie posiedzenia do godz. 6tej popołudniu.

Marszałek. W każdym razie musimy dziś tę rzecz skończyć, możebyśmy więc odróczyli posiedzenie do godz. 6tej? Gdy jednak są głosy o zamknięcie dyskusji, więc poddam to pod głosowanie Izby. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest większość za zamknięciem dyskusji. Po południu o godz. 6tej będziemy mieli dalszy ciąg rozpraw nad adresem. Mamy do ogólnej debaty zapisanych jeszcze czterech mówców, t. j. pp. Krzczunowicz, Zyblikiewicz, Grocholski i Szemelowski. Ponieważ dyskusja zamknięta, należałoby podług regulaminu wybrać jednego mówcę generalnego.

Głosy. Niech wszyscy mówią.

Marszałek. Izba niechaj rozstrzyga; kto jest za tem, aby wszyscy zapisani mówcy mówili, zechce wstać. (Większość powstaje.) Więc wszyscy zapisani do głosu mówcy będą mówić. Posiedzenie przerywam, a popołudniu będziemy mieli dalszy ciąg.

(Dalszy ciąg posiedzenia. Początek o godzinie 6½ wieczór.)

Marszałek. W dalszym ciągu posiedzenia раннего ma głos p. Krzczunowicz.

Posel Krzczunowicz. Uzupełnieniem adresu, powiedział jeden z szanownych mówców, jest dyskusja nad nim. Nie dość jednak przy dyskusji własne objawiać zdania, ale zadaniem naszym także jest myśli i zdania przeciwne, które z naszym przekonaniem się nie zgadzają, a nawet naszym przekonaniom są wręcz przeciwne, rozpoznawać, rozbierać i te zdania także wyświecać, równie jak tychże zdań powody.

Przedłożono nam w dyskusji ранней adres inny, i przytoczono powody tego innego adresu. Chciano w tym adresie wyrazić wierność Najjaśniejszemu Panu, która jest także dokładnie uwypakowana w adresie Wydziału krajowego. Omijano

jednakże podziękowanie, a raczej uznanie doznanych już łask. — Odwoływano się na ofiary, i przy popieraniu tego innego adresu podnoszono ofiary narodu ruskiego; — gdy przeciwnie wszyscy mówcy inni, stojący po stronie adresu wydziałowego, przemawiali tak jak przemawia adres wydziałowy, wspominali o ofiarach, ale wspominali o ofiarach wspólnych nam wszystkim, o ofiarach tak dobrze Polaków jak i Rusinów, nie czynili w tej mierze wyjątków, ani żadnej dla nikogo nie przyznawali wyłączności. Ztąd już tak adres Wydziału, jak i zdania i powody tych, którzy za nim przemawiali, są w mojem przekonaniu lepsze.

Nie chcieli przeciwnicy adresu wydziałowego dziękować, sądzili iż nie ma za co. Nie chcieli dziękować za to, iż najwyższy w kraju urząd przyznany został rodakowi. W adresie Wydziału nie jest mowa o osobie, ale jest mowa o rodaku, jest więc mowa o zasadzie. Jest podniesiona zasada, że rodak nasz powinien piastować ten wysoki urząd, rodak, który zna stosunki i potrzeby nasze. Zdawało się przeciwnikom naszym, iż dziękować nie mogą, albowiem byłoby to pewnym rodzajem pokrzywdzenia (nie wiem czy użyłem ich wyrazu), rodzajem pokrzywdzenia dla przeszłych Namiestników, którzy nie byli naszymi rodakami. Wspomniano szczególnie o jednym z nich, który istotnie ludzkością, jak i jego następcę odznaczył się, który po sobie dobrą, szczególnie we Lwowie rozdawaniem jałmużny zostawił pamięć. Był panem bogatym, i czynił szlachetnie obowiązek swój. Ale panowie czyż to dość dla rządów krajowych? — czy w każdym naszym interesie nie potrzeba, żeby ten, który nami rządzi i nas przedstawia w obec Rządu centralnego, czuł naszym uczuciem, znał nasze interesa tak jak my sami, i wiedział co nas boli, aby jego gniołło, co nas gniecie. Mnie się zdarzało panowie, że przychodził do urzędników bardzo zdolnych, i bardzo uczciwych, i bardzo szlachetnych; udawałem się do nich w sprawach kraju naszego; lecz oni tego co im mówiłem dokładnie nie pojmowali; oni powątpiewali o tem, co im przytaczałem, o tem, co tu nam wszystkim wiadome.

Nie chcieli przeciwnicy nasi wspomnieć o Ministrach teraźniejszych; sądzili, że wzmianka o szczerości zamiarów tych Ministrów już może za nadto wiele wyraża. Słyszeliśmy nawet, iż wspomniano o Ministrze poprzednim i o jego rządach; przyznawano mu wyższość nad rządami teraźniejszymi. Każdy mąż stanu stać winien przy swoim przekonaniu; stał przy niem pan Schmerling, jak mężowi przynależy. Lecz i na mężów stanu wpły-

wają okoliczności. Może pan Schmerling byłby także zdanie swoje zmodyfikował, gdyby się nie skończyło jego panowanie. — Ale za czasu jego rządów, cośmy w kraju naszym zyskali i mieli? Nie przypisuję jemu tego, może być że to był wpływ takiej okoliczności. — Ale gdziekolwiek była przyczyna, czy w pewnych osobach, czy z wpływu innych okoliczności, zawsze spadły na nas skutki, pojawiły się czyny, i my te tylko skutki i czyny osądzać możemy. — Az do końca tych rządów nie a nie od nich dobrego nie mieliśmy. Minęły wtedy dwa Sejmy, krótkie, podczas których nie dla kraju użytecznego nie byliśmy w stanie urządzić i uchwalić. Mieliliśmy dwuznaczną politykę, która w początkach dozwalała to, co później potępiała, za co później karała, i za co w końcu stan obłączenia zaprowadziła. A gdy ten Rząd ustąpił, gdy przyszedli inni Ministrowie, powołany został nasz Sejm, i Sejm ten po kilku-miesięcznej pracy, gdy nikt mu już nie stawiał żadnych przeszkód, wotował ustawy, jakie mu się najlepsze dla interesu kraju wydawały. To więc było następstwem przyścia do rządów teraźniejszego Ministerstwa. Dalszym skutkiem rządów nowego Ministerstwa było, iż nam prawo wielkie, prawo wypowiedzenia zdań i życzeń naszych do nowej budowy konstytucyjnej Państwa nadano.

Czyż nie warto wspomnieć o takim Ministerstwie, które przyczyniło się do tego, iż nam taką otworzono drogę? Mojem zdaniem, za mało jest w naszym adresie dla tego Ministerstwa wyrażonem. Nie będę wchodził w to, że w skutek nowych walących się trudności to Ministerstwo także poczyniło się wahać, i dziś może jeszcze nie ustaliło zdań swoich w najważniejszym zadaniu, lecz trzyma się ono wytrwale drogi, wskazanej manifestem z 20. Września; drogi, która dała nam prawo wypowiedzenia zdań naszych w sprawie budowy konstytucyjnej Państwa.

Nie możemy dziękować, powiadali szanowni przeciwnicy, za sankcyonowanie ustaw, bo te ustawy wotowane były przez „bołszost“ przez „bołszost“ polską, a więc nie przez nich. Jakże to panowie, wyście nie dyskutowali razem z nami, nie stawiali poprawek? wyście w ustawie o gminach, o drogach, o kościołach, nie podawali waszych zdań? czyście nie głosowali równo i po największej części razem z nami? czyż nie są te ustawy tak dobrze naszymi jak i waszemi?! (brawo.) Wspomnę tu szczególnie o ustawie głodowej, która właśnie przeważnie była dla was, czyli raczej dla tych, których wy zastępujecie. I powiadacie, że to

ustawy nie wasze, tylko „polskiej bołszosti“ i mniemacie, że nie warto wdzięcznego wyrazić uznania, iż Cesarz te ustawy sankcyonował?

Mnie się zdaje, moi panowie, że takie uznanie tem bardziej potrzebne, gdy to pierwszy raz się stało, pierwszy raz przyszliśmy do użycia tych praw, pierwszy raz Najjaśniejszy Pan ustawy przez nas uchwalone sankcyonował. Wielkie to dzieło, wielkie dlatego właśnie, że po raz pierwszy dokonało się w kraju naszym.

Przeciwnicy nasi mówią, że nie tylko nie mogą dziękować za owe sankcyonowane przez „bołszost“ uchwalone ustawy, lecz że ta „bołszost“ staje się dla nich zawadą, że nasz Sejm staje się zawadą dla ruskiego narodu, bo ona stoi między życzeniami „naroda ruskogo“ a Cesarzem, Najjaśn. Panem, i przeszkadza, aby te życzenia nie doszły do stóp Tronu. Ależ panowie, od kiedy mamy ten Sejm, waszych życzeń tysiące przychodzi właśnie do rozgłosu, bo pierwszej nawet życzenia wypowiedzieć nie mieliście prawa. Byliśmy pierwszej równouprawnieni wszyscy; byliście i wy panowie równouprawnieni, lecz z tymi wszystkimi, którzy żadnych praw nie mieli (brawo).

O uciskach i wiecznie o uciskach słyszymy. A przy tych utyskiwaniach podnoszone są świetne dawne czasy ruskiego narodu; czasy wprawdzie po których już kilka wieków minęło. Lecz i my także cokolwiek dziejów uczyliśmy się; jeżeli wspominać o tych czasach, trzeba wspominać tak jak istotne było. Znamy i waszych historyków, bardzo poważnych, jak n. p. waszego zawsze i wszędzie szacowanego Nestora, i z tych historyków dowiadujemy się co w ten czas na Rusi się działo. Oprócz paru świetniejszych peryodów krótko trwających, i to tylko w częściach małych dawnej Rusi, widzimy w ogóle masę książąt ruskich, którzy ciągle z sobą w wojnie stojąc, ciągle się wzajemnie wytępiając, wytępiali poddanych swoich, i pisarze wasi powiadają, że te nieszczęśliwe wypadki wpłynęły, z dodatkiem tatarskich napadów, na przyszłość Rusi, i utworzyły możność jej upadku. Taką to jest historia, do której się odwołujecie. Czyż my wam czynimy wyrzuty z tej historii? Zadnemu z nas nie przyszło na myśl, abyśmy was tu siedzących obwiniali, że wasi książęta 5 wieków temu godzić się nie mogli, że się napadali niszcząc swoją własną ziemię i jej mieszkańców. Ale wy panowie zarzucacie, że Polacy uciskali Rusinów przez wieków kilka, i nie chcecie pamiętać, że to nie Polacy, ale właśnie wasi Rusini byli naczelnikami narodu. Wasza własna

szlachta ruska u was, tak jak szlachta w Polsce i szlachta w całej niemal Europie, miała władzę nad ludem. I były tej władzy nadużycia tak jak każdej władzy ludzkiej. Wiek jeszcze nie minął od czasu, gdy używano tortury i męczono nią ludzi, a kodeks wiekopomnej Maryi Teresy zajmował się ustanowieniem porządku, jaki należy przy torturowaniu używać. Czyż będziemy tej szlachetnej Pani zarzucać, że ona kodeks tortur pisała? Nie, bo wiemy że to robiło się w całej Europie, i że tego nikt podówczas nie uważał za barbarzyństwo. Ale co więcej, i dziś mamy nadużycia; dziś czytamy w licznych petycyach skargi na księży, i właśnie ruskich, czy będziemy całemu stanowi duchownemu zarzucać, że te skargi o nadużycia i zdzierstwa pojedynczych księży, na całym duchowieństwie ciąży? Mnie przynajmniej taki zarzut nie przychodzi na myśl, i dla tego od was żądam, abyście nam zarzutów ogólnych nie robili. Dziś, jak wiecie, dzisiaj jeszcze są u nas w używaniu kary cielesne, i już nie dawni panowie, ale obrani przez gromadę wójtowie, nawet często bezprawnie, tych kar używają. I nie widzą w tem gromady jeszcze ucisku i barbarzyństwa. Ale może już za lat kilkanaście ustanie i to.

Poprawia się człowieczeństwo od czasu jak Chrystus Zbawiciel przyszedł na świat. W owym czasie było niewolnictwo takie, iż jeden człowiek był właścicielem drugiego i rozporządzał nim jak własną rzeczą, i zabijali niewolników i krajali i karmili nimi ryby w jeziorach, i dawali ich na pożarcie dzikim zwierzętom w teatrach swoich. Nauka Zbawiciela zniósła tę szkaradną niewolę. I odtąd rozszerzała się i rozszerza myśl chrześcijańska i chrześcijańska cywilizacja.

Przeciwnicy nasi w Sejmie podnieśli znowu sprawę językową. Mówili, iż są zmuszeni do używania skoropisu polskiego, iż im zakazano iść za cywilizacją i używać liter własnych kształtniejszych, iż Europa będzie uważać za kuriozum, że oni są narodem bez skoropisu. Ile mnie wiadomo nikt u nas nie wzbrania używać liter, jakie się komu podobają. Lecz i my nie mamy skoropisu osobnego polskiego, używamy liter łacińskich, takich, jakich już największa część cywilizowanego świata używa. I właśnie w imieniu cywilizacji nie zmuszamy was, ale życzymy sobie, abyście i wy przyjęli te kształtniejsze litery łacińskie. Od Zachodu przychodzi nam cywilizacja; od Zachodu wyszła myśl zniesienia poddaństwa; od Zachodu wyszły wszystkie poprawy prawodawstwa; na Zachodzie poczęli średniowieczne barbarzyństwa usu-

wać. Nie potrzebujemy więc odpychać to, co jest od Zachodu, i sędzę że najlepiej byście i panowie zrobili, gdybyście się zupełnie przyłączyli do tego cywilizacyjnego prądu. Zresztą co do języka wspomnieć mi wypada, że panowie wspólnie z nami uchwaliliście ustawę bardzo ważną, ustawę dotyczącą promulgowania ustaw, ustawę, w której język polski i ruski jest przyjęty; panowie, ile pomnę, prawie wszyscy zgodziliście się na tę ustawę.

Głosy. (Wazysey).

Najgłośniejszym zarzutem, jaki słyszeliśmy z ust jednego z szanownych posłów nam przeciwnych, był, iż pisma polskie obrażają ich, ciągle i ciągle ich podejrzewają. Ależ, szanowni panowie, sędzę, że wolności duku się nie sprzeciwicie, i równie jak w ruskich gazetach mogą być i są rozmaite oskarżenia i podejrzewania przeciwko nam, tak dziwić się nie możecie, iż znajdziecie w pismach innych podejrzewania i zarzuty przeciwko . . . nie powiem przeciwko wam, ale powiem przeciwko niektórym czynom niektórych z pomiędzy was. Niejednego z nas trafiały zarzuty, często gorzkie i niesprawiedliwe, nie w ruskich lecz i w polskich pismach. Jest to naturalna konsekwencja życia publicznego. Lecz gdy już o niesłusznych zarzutach i podejrzewaniach mówimy, nie mogę przemilczeć o waszych zarzutach, o waszych podejrzewaniach, rzuconych nie już przeciw pojedynczym osobom, lecz przeciw nam wszystkim; podniesionych nie w gazetach przez pojedynczych pisarzy, ale w akcie zbiorowym, w akcie urzędowym niemal, w akcie przez was samych, szanowni panowie zdziałanym, przez was podpisanym i przez was Ministerstwu wręczonym, a któryście właśnie przeszłego roku przed otwarciem Sejmu wydrukować kazali. Jest to ów sławny memoriał, podany do Ministerstwa, jako alegat do podania o podział Galicyi. Przypomniecie go sobie zapewne, szanowni panowie. Ile tam było oskarżeń przeciwko nam, a oskarżeń niesłusznych, w tem waszem urzędowym piśmie, napisanym po nariadeniu się i po dokładnem rozmyśle! My jednakże nie szukaliśmy na podobnej drodze odwetu.

Podjęły się odwetu wasze własne ruskie pisma. Największe bowiem zdaniem mojem oskarżenia i podejrzewania przeciwko wam zrodziły się nie w polskim ale w waszym ruskim dzienniku, który od Sierpnia b. r. poczał mówić w imieniu wielu Rusinów: „my nie Rusini, ale nastojaszcze russey, my prawosławni“; „my ci sami, co są w Moskwie i Tobolsku.“ „My powinni być czysto prawosławni, bo jeźlibyśmy co innego wyrzekli, to

nam nikt nie uwierzy, ani w Rzymie ani w Europie.“ To nie z naszych pism, ale z dziennika ruskiego szanowni panowie. Lecz niechę go nazywać waszym, bo wielu z was go się wyprze. Ale ten dziennik wydawany w ruskim języku i przez Rusinów, więc nie możecie powiedzieć, że te podejrzewania od Polaków wyszły.

Gdyby jakiemu dziennikowi polskiemu w kraju naszym na myśl przyszło o nas mówić, że my nie Polacy, tylko Rosyanie, że my nie możemy być katolikami albo unitami, tylko winniśmy być szyzmatykami, wtedy żaden z nas podobnego dziennika by nie czytał, a tem mniej trzymał, albo za niego płacił. (Huczne brawa i oklaski.)

Jednakże, szanowni panowie, ten dziennik, który o was tak pisze, jest przez was czytany, jest przez was ambonowany, jest przez was opłacany. — Co więcej, nie słyszeliśmy nawet objawionego zbiorowego a silnego zaprzeczenia z strony tej, z której mogliśmy się tego spodziewać.

Lecz nawet jeden z posłów waszego stronnictwa, który dziś rano przemawiał, w tejże samej ruskiej gazecie podobne jak ta gazeta zdanie objawił i własnym je opatrzył podpisem. W jednym ustępie dłuższego artykułu, mówi szanowny poseł (zdaje mi się, że ten ustęp dobrze wynotowałem): „Śmiem apelować do zdrowego rozumu Polaków, czy w samej rzeczy to prawda, że Rusin i Moskal są dwa obce sobie zupełnie narody, i czy nie, jako, człowiekowi niezaprzeczenie ruskiemu, choćby i za jaką parochię, podobna wyrzec się Moskwy i szyzmy?“

Posła tego mogę uważać jako jednego z waszej frakcyi przewodców, szanowni panowie! bo on jak wy także imieniem ruskiego narodu dzisiaj przemawiał. Niezaprzeczam nikomu, a tem mniej szanownemu posłowi, prawa objawienia swoich zdań, jeżeli tylko zdania te oparte są na jego przekonaniu. Poseł ma nawet obowiązek wypowiedzieć zdanie swoje publicznie.

Lecz gdy takie zdania wychodzą z szeregów waszej frakcyi i z pism przez was utrzymywanych, gdy te zdania właśnie zawierają to, o co was inni oskarżają, nie możecie uważać się na te oskarżenia.

Na mniemanych uciskach i uzaleniach oparci, wnoszą przeciwnicy nasi adres do Najjaśniejszego Pana inny, i w tym adresie upominają się o przywrócenie dawnego lutowego Rajchsratu. Więc wolą Rajchsrat, z jego niemieckim językiem, którego część ich posłów zupełnie nie rozumie,

a tak często skarżą się w Sejmie naszym, iż nie rozumieją co się tu mówi po polsku, chociaż żyjąc w kraju razem i ciągle obcując z sobą, rozumiemy się wszyscy bardzo dobrze; ja przynajmniej mam to przeświadczenie, że jak ja z was każdego przemawiającego dobrze rozumiem, tak i wy nas rozumiecie.

Przeciwnicy nasi szczególniejszym od roku ulegli zmianom, i mimo że wotując w roku przeszłym za adresem, stali przy manifestacie z dnia 20. Września 1865., dzisiaj idą drogą przeciwną temu manifestowi. Manifest ten był wydany przez Najjaśniejszego Pana i przez Niego samego tylko podpisany, a wydany został po kilkoletnim doświadczeniu, że ustawa lutowa i Rajchsrat lutowy nie może Państwa doprowadzić do zamierzonego celu.

Ostatecznym adresem przeciwników naszych celem było, jak dopiero wypowiedział jeden z ich posłów: „okremiszny kraj dla swoho naroda,“ i w tym kierunku żąda ich adres osobnej kurii sejmowej i osobnego Wydziału krajowego, a to wszystko dla „ruskoho naroda.“ Mowca, który przemawiał za tym adresem, wyrzekł, że Rusinom nareszcie przyjdzie z kraju się wynosić. Słyszeliśmy to już w przeszłej sesji sejmowej. Mowca jeden z prawej strony motywował podówczas swoje wystąpienie przeciwko Kanclerstwu tem, że jeżeli Kanclerz będzie rodak, Namiestnik będzie rodak, starosta będzie rodak, to nareszcie będzie i wójt rodak, t. j. będzie Polakiem, a wtedy już nie innego Rusinom nie wypadnie jak wynieść się z kraju. Zapomniał wtedy ów mowca, że za ledwo parę tygodni przedtem, przy uchwaleniu ustawy gminnej, większość — jak ją nazywają „bołszost’ polska“ — wspólnie z włościan ruskich głosami, była dla gromad ruskich liberalniejszą od przyjaciół politycznych tego mowcy; gdy bowiem ci żądali, aby wójt był potwierdzonym od urzędu, a więc od urzędu zależniejszym, większość uchwaliła, aby wybór wójta nie ulegał takiemu potwierdzeniu.

O potrzebie wynoszenia się z kraju z powodu ucisków nikt z was panowie na seryo nie myśli; włościanom ruskim taka myśl nie przyjdzie. Żądanie to raczej wasze „okremisznoho kraju dla ruskoho naroda“ można by pomówić o dążność wydalenia innych mieszkańców. Cóżby to był za okremiszny kraj dla ruskoho naroda, bo miasta i najprzeważniejsza część inteligencyi niechęć być ruskimi w waszem znaczeniu. Zostałby więc tylko lud wiejski i ci z pomiędzy księży, którzy temu ludowi chcą przewodniczyć.

Czy wy drugi podobny naród na świecie cywilizowanym pokazać moglibyście, szanowni przeciwnicy? (brawo.) Oprócz księży i oprócz ludu wiejskiego, który już tylko w części księżom jeszcze powodować się daje, są inni tutaj mieszkańcy, a ci żadną miarą nie chcą okremisznych krajów, nie chcą miasta, nie chce cała prawie inteligencya, nie chce, mam to przekonanie, znaczna część niepodległych księży ruskich, nie myśli o tem lud wiejski. Małej częście postów, na ich adresie podpisanych, prawa przemawiania imieniem ruskiego narodu przyznać nie możemy.

Sądzę więc, że powody, które skłaniają szanownych przeciwników naszych do wnoszenia adresu innego, oprócz ich samych nikogo więcej przekonać nie zdołają.

Co do adresu przez Wydział wniesionego, sądzę potrzebnem dorzucić słów kilka do wymownych głosów mowców poprzednich. Słabem wydać by się mogło zdanie o przyszłym ustroju Państwa, w adresie wypowiedziane. Lecz nie była tu pora wchodzić w szczegóły i przesądzać przyszłości, gdy Najjaśniejszy Pan i Król nasz miłościwy w manifestie wrześniowym raczył nam za powiedzieć, iż rezultaty toczących się jeszcze rokowań z węgierskimi ludami będą nam przedłożone równie jak i reprezentantom innych krajów.

Węgrom to pierwszym przyszło wypowiedzieć swoje zdanie o przyszłym ich do Państwa stosunku. Węgrom dlatego, że oni umieli dotąd stać na straży praw swoich i dotąd w ich posiadaniu zostają. Przymus kilkoletni na Węgrach spełniany nie doprowadził do niczego. Nie od przymusu, szlachetne ziębiącego uczucia, ale od opartego na doświadczeniu przekonania, wolnym głosem wypowiedzianego, możemy oczekiwać, iż Węgrzy, tak dobrze jak i inne narody Państwa Austriackiego, pojąwszy ważność tej chwili, przyłożą się do silnej Państwa budowy. Szlachetny ten naród wspomnie o dawnych wiekach chwały, gdy idąc za głosem Monarchów swoich, stawał razem z innemi ludami w obronie wiary i cywilizacyi. Nie będą mogli Węgrzy zapoznać niebezpieczeństw Austrii grożących; nie będą mogli zapoznać, że silna Austria jest dla nich samych potrzebą i przyszłego ich bytu warunkiem.

Dla wprowadzenia nowego ustroju konstytucyjnego Państwa, zapowiedziana jest droga zapytania legalnych reprezentantów krajów koronnych. Sądzę, moi panowie, że w naszym Sejmie mało znajdzie się członków takich, którzyby w tych

reprezentantach krajów dopatrzeć chcieli lub mogli dawny „Rajchsrat.“ Taki „Rajchsrat“ ani za tę część Państwa, której reprezentanci niegdyś w jego gronie się znajdowali, nie ma kompetencji orzekania o zasadach do przyszłej budowy konstytucyjnej. Nie ma on tej kompetencji nawet z mocy patentów lutowych, i za zgodą ludów mieć jej nigdy nie będzie.

Główna myśl adresu naszego streszczoną jest w ostatnich jego ustępach (czyta):

„Czerpiemy też, Najmiłościwszy Panie! we własnym już a głębokim przekonaniu tę podnoszącą serca wiarę, że w moc opatrzności przeznaczenia i wiedzona dziejów koniecznością, Austria będzie w wewnętrznym swym ustroju najmocniejszym wyrazem poszanowanej wolności, a na zewnątrz tarczą cywilizacyi Zachodu, praw narodowości, ludzkości i sprawiedliwości.“

Ta myśl sama wystarcza, aby nas skłonić do przyjęcia adresu; bo jak mówi dalej adres, „bez odstępstwa od myśli naszej narodowej, która była i jest zgodną z posłannictwem Austrii, i z wiarą w słowo Najszlachetniejszego Monarchy, przy nim stojmy i stać chcemy.“

Obok tej myśli adresu błędnie muszą wszelkie drobne zarzuty, jakieby się komu przeciw adresowi podnosić podobato. I dla tego ja za nim głosować będę. (Brawo i oklaski.)

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

Posel Zyblikiewicz. Zapisatem się do głosu, ażeby poświęcić parę słów adresowi mniejszości, a to głównie dla tego, że adres ten postawiony jest nihy od ruskiego narodu, ja zaś tak pochodzeniem jak i z obrządku do ruskiego narodu należę.

W adresie tym należy rozróżnić cel, jaki sobie mniejszość zakresliła, a po drugie środki, jakimi ona do swego celu dojść zamierza. Co się tyczy celu wytkniętego w adresie, jest nim równouprawnienie narodowości; oczywiście na cel ten wszyscy zgodzić się musimy, i nie tylko my tutaj, ale i wszystkie inne narodowości w Monarchii Austriackiej, których jest 13, muszą — z wyjątkiem Niemców — zgodzić się na równouprawnienie. Jakoż w tym tygodniu właśnie odbywają się dyskusye nad adresami po różnych Sejmach, i wszystkie narody Austrii zanoszą prośbę do Trona, wszystkie one mniej więcej temi samemi wyrazami o równouprawnienie wszystkich, z wyjątkiem jednej narodowości niemieckiej. To dążenie do równouprawnienia, którego domaga się mniejszość nasza, nie jest zatem w Austrii odosob-

nionem. Wiemy bowiem, że do nie dawna jeszcze, nie powiem do dziś dnia, w Austrii rej wiodła i panowała narodowość niemiecka wyłącznie, inne zaś narodowości względem tamtej nie były niczem innem, jak tylko — ażeby użyć porównania, może zbyt trywialnego, ale bardzo zrozumiałego dla autorów adresu — inne narodowości nie były czem innem, jak czem są we wsi parobcy względem wójta.

Do jakich wyników doszliśmy na tej drodze, wiadomo wszystkim, a co się tyczy naszego kraju, to pomijając wszelkie inne krzywdy jakich doznał, dość wspomnąć, że przed 90 laty, gdy Galicya przyłączona została do Monarchii Austriackiej, przynieśliśmy Austrii kraj wolny od wszelkiego długu, a jedna część ziemi, będąca własnością narodową, pokrywała wszystkie wydatki tak dalece, że włościanin wolnym był od wszelkich podatków. (Brawo.)

Dziś gdyby cały dług obecny Państwu rozdzielono na pojedyncze kraje, to na nasz kraj przypadłoby blisko tysiąc milionów. Ażeby tę wielką cyfrę uwydatnić naszym postom włościanom, to powiem, że potrzebaby na przestrzeni 12-milowej wóz za wozem ustawić i na każdy wóz 12 cetnarów srebra włożyć, wtenczas byłyby te długie zapłacone. (Oklaski.) Taki jest dla naszego kraju rezultat panowania i przewagi narodowości niemieckiej. Tak samo, moi panowie, działo się we wszystkich innych krajach, i rząd pochodzi, że wszystkie narodowości domagają się równouprawnienia; nie dziw więc rzeczewicie, że i moi współwyznawcy także się go domagają. Lecz idzie o środki, jakimi mniejszość tej Izby osiągnąć chce to równouprawnienie. Równouprawnienie stało się w Monarchii Austriackiej już od dawna zasadą; Najjaśniejszy Pan jeszcze w 1848. roku wyrzekł tę zasadę, lecz nigdy ona w życie wejść nie mogła z powodów bardzo naturalnych, bo nie zawsze przemoże wola Monarchy, gdyż obok niego są doradcy, jest Rząd, są władze rządowe, a te zawsze były w rękach Niemców, o nich więc rozbijała się wola Monarchy.

Zrząd też pochodzi, że chociaż w r. 1848. postawiono ową zasadę, w życie ona jeszcze nigdy nie weszła. W r. 1860., kiedy pierwszym Ministrem był najczcigodniejszy nasz ziomek, zdawało się, że zasada równouprawnienia rzeczewicie dojdzie do pożądanego kresu; wydano bowiem sławny dyplom, zabłysła więc nadzieja, że na zasadzie jego każda z 13 narodowości będzie równo-

uprawiona, i że, trywialny wyraz powtarzając, żadna narodowość nie będzie parobkiem dla Niemców. Lecz niestety nie stało się tak; ów dyplom zwinęto w ramę konstytucji lutowej, która sprawiła, że elementowi niemieckiemu jak przedtem tak i nadal panowanie zapewnione było. Jakiż skutek, wiedzą wszyscy; wszyscy się żalimy i mamy powody do skargi, czy włościanie, czy mieszczanie, czy właściciele dóbr, i ten który nazywa się Polakiem, i ten co się mieni Rusinem — wszyscy widzimy, jaką niedolę sprowadził na nas wszystkich ów Rajchsrat, któryto nam miał zapewnić równouprawnienie.

Teraz wszystkie narodowości, skosztowawszy dobrodziejstw Rajchsratu, odrzuciły go od siebie, bo widzą, że on nie prowadzi do równouprawnienia, lecz wzmacnia hegemonię Niemców nad wszystkimi innymi narodowościami — a Najjaśniejszy Pan słysząc głos wszystkich prawie ludów Monarchii Austriackiej, zastosował go, bo sam uznał, a mianowicie w manifestie wrześniowym, że prowadzi do ucisku wszystkich narodowości przez narodowość niemiecką. A tu nasza mniejszość woła do Najjaśniejszego Pana: „Najjaśniejszy Panie! daj nam Rajchsrat (brawa), ten sam Rajchsrat, który nie na Polaków lub na Rusinów, ale na nasz kraj cały tyle a tyle nieszczęść sprowadził.“ Autorowie adresu mówią nam, że my się cieszymy a oni nie mają czego się cieszyć. Zaprawdę smutkiem przejmują serce słowa wasze, gdy powiadacie, żebyście się cieszyli, gdyby Cesarz dał wam konstytucję lutową, konstytucję i dla Rusinów i dla Polaków, słowem, dla całego kraju tak płodną w nieszczęścia.

Domagając się tej nieszczęsnej konstytucji, autorowie adresu sami ten naród ruski na nowo pod jarzmo poddają. (Brawa i oklaski.) Poddając naród ruski pod jarzmo, pod którym byli tak długo, żalą się na nas, że to my naród ruski uciskamy, że sprawiedliwości mu nie wyrządzamy, a my nie mieliśmy i nie mamy dotąd żadnej władzy, i tyle tylko żądamy od Tronu, ażebyśmy się sami choć cokolwiek rządzić mogli. (Brawa.) Panowie! autorowie adresu mniejszości są tak dobrze przekonani jak ja, czem może być Rajchsrat dla kraju, niechaj więc będzie mi wolno zarzucić ich słowom nieszczerość i w oczy im wypowiedzieć, że oni ruskiego narodu nie tylko nie bronią, ale raczej pod jarzmo go podają, a domagając się Rajchsratu, pęta mu kują. Czyliż panowie słota, która zniszczyła płon, czy ta słota wysuszy go? Czy ta sama ustawa konstytucyjna, która tyle nieszczęść na kraj

sprowadziła, z toni niedoli wydobyć go potrafi? To nigdy nie było i nie będzie! (Brawa.)

Jeszcze wspomnę o jednej ważnej rzeczy. Wielkie wrażenie zrobi dzisiejsza manifestacja naszej mniejszości nie tylko w Wiedniu, ale i w innych krajach i w całej Monarchii Austriackiej. Niesłusznie bowiem żalił się jeden z mówców ruskich, mianowicie ks. Naumowicz, że nie ma środka dla narodu ruskiego, aby ich adres doszedł do Tronu, bo ks. Naumowicz wie dobrze, że adres ich odczytany o godzinie 1/2 do 1., w tej chwili nie tylko Najj. Panu, ale i całej Monarchii jest już znany. Jakież zdziwienie nie opanuje każdego co go będzie czytać, że naród ruski sam na siebie domaga się bicia? Uroczyscie przeto oświadczyć należy, że nie wszyscy Rusini stają po jego stronie; i ja jestem Rusinem i jestem pewny, że może więcej Rusinów stoi za mną, aniżeli za autorami tego adresu (brawa i huczne oklaski w Izbie i na galeryach), a jako Rusin własnem i współwyznawców imieniem wypieram się tego adresu, i dla tego głównie głos zabierałem. (Brawa i huczne przeciągłe oklaski.)

Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Lubię, moi panowie, wchodzić zawsze do gruntu rzeczy, lubię twierdzenie każde doprowadzić do loicznej konsekwencji. Musiałem się zapytać, jaka konsekwencja w twierdzeniu mówców, którzy wystąpili z przeciwnym adresem? Nie znalazłem nic innego, tylko to: Polacy nas ciemiężą, więc weźmy sobie Niemców, niech tak dobrze nas jak i Polaków ciemiężą. Myśl to nienawistna, myśl jako taka niepłodna, ażebym nie powiedział więcej; z tej myśli jak dla nas tak dla nikogo nie będzie korzyści. Ale przynajmniej przy każdej innej sposobności, jak przy debacie adresowej, spodziewałem się wypowiedzenia jej; nie spodziewałem się, ażeby wtenczas, kiedy chodzi o odpowiedź Najjaśniejszemu Panu, użalającemu się w swoim reskrypcie na klęski zadane Państwu, że wtedy panowie wywołacie ten spór. Najjaśniejszy Pan mówi o klęskach, które Państwo dotknęły, dziękuje wiernym ludom swoim za poświęcenie. Cóż mu ludy odpowiedzą? Oto muszą zbadać stan tego kraju, muszą się zastanowić, jakie były przyczyny tych kolei i jak dalej potrzeba Rząd prowadzić, ażeby te klęski się nie powtarzały.

Austria stoi dziś na rozstajnej drodze, albo na jedną albo na drugą musi wstąpić; na jednej

czeka ją zguba, na drugiej pełna chwały przyszłość; i możnaby rzec, że niezawodnie zginie, jeżeli wstąpi na pierwszą drogę. — Wszyscy mówcy wyświecili stan kraju, a przecież Monarchia składa się z krajów; wszyscy mówcy wyczerpali dyskusję zupełnie, jak cytrynę wycisnęli z soku. Państwo Austriackie rozpaśby się musiało; reprezentacja krajów jest powołana zaradzić temu; musimy więc w odpowiedzi na cesarskie słowa podać środki i wskazać, po której drodze postępować należy, a przynajmniej po której drodze postępować nie należy.

Panowie zaś przenieśliście całą tę kwestję na pole poziomu, tę całą kwestję mierzycie swoim łokciem, waszym zaściankowym. (Brawo.) I cóż zarzucacie panowie większości sejmowej? Oto powiadacie: „Wydział krajowy w swoim adresie dziękuje Najjaśniejszemu Panu, my nie mamy za co dziękować!“ Czytacie adres, czy tu jest podziękowanie w tym adresie? Ani słowa nie ma o podziękowaniu. Jest wypowiedziana ufność, wypowiedziane zaufanie, dziękczynienia nie ma żadnego. Występujecie przeciw temu, że Najjaśniejszy Pan ustawił przez Sejm uchwalonym dał Najwyższą sankcję. I cóżcieście chcieli? Czy chcieliście, ażeby sankcja była odmówioną? Czyście rzeczewicie tego chcieli? — pozwólcie, że o tem będę wątpić. Wyście z nami te ustawy robili, jak p. Krzeczunowicz powiedział, a ja powiem więcej jeszcze, że was znać tam tak mocno, że te ustawy bez was byłyby inaczej wypadły. (Brawo.)

Powiadają panowie przeciwnicy adresu wydziałowego, że Sejm ich uciemięża, bo naród ich stanowi większość w kraju a oni stanowią mniejszość w Sejmie. Ja sądzę, panowie, że sprawami narodowymi ci tylko zajmować się mogą, którzy mają pojęcie o potrzebach, interesach i dobru narodu; to nie jest sprawa gminna, to jest sprawa Państwa, i jak się policzymy, kto za naszym zdaniem stoi, a kto za waszem, pokaże się, że my jesteśmy skrzywdzeni rzeczewicie. (Brawo.) Pozwólcie mi panowie, że dotknę jeszcze jednej kwestyi, że ją wyciągnę na jaw. Zarzucano, że większość sejmowa wysłała ztąd członków do Rady Państwa narodowości ruskiej, lecz nie tych, których sobie ta narodowość ruska życzyła. Wtenczas kiedyśmy wybierali do Rady Państwa wiał duch zgody i porozumienia; wtenczas uchwaliliśmy dorywczo ustawę, że język polski i ruski ma być równouprawnionym w sądach,

szkołach i w całej administracji krajowej; wten-
czas uchwaliliśmy to, co się przeprowadzić nie da.
My z tą partją zawarliśmy sojusz nim podano nam
listę, nad którąśmy głosowali, i wybieraliśmy tych,
których wy sami nam wskazaliście. Gdyby nie ten
sojusz, pewniebyście panowie nie poszli do Rady
Państwa. (Brawo.) Cóż żądaliśmy od was za to?
Żądaliśmy oto, ażebyście brudów krajowych na jaw
nie wywlekali, żebyście zarówno z nami bronili
autonomii krajowej. I coście zrobili, co wasi
posłowie tam zrobili? Oto, kiedyśmy ulegli prośbie
waszej, żeby nie pojechać na otwarcie Rady
Państwa z powodu przypadających świąt obrządku
greckiego, wyście pojechali nie zawiadomiwszy
nas o tem, a jeden z waszych członków powie-
dział tam wówczas, że Polacy muszą mieć powody
polityczne, kiedy do Rady Państwa nie przybyli.
Ale nie na tem koniec. Jeden z waszych dostojni-
ków, chociaż nie daliśmy z naszej strony powodu
do występowania z brudami, — wyrzekł: „Chcą
nas tutaj na śmierć zamleć („todtschweigen“).
Znalazł się też i drugi, który publicznie — cho-
ciaż nasi przy tem nie byli — w pełnej Izbie po-
wiedział, że my ciągle pracujemy nad ruiną Austrii
znalazł się nareszcie i trzeci, którego wymieniać;
nie chcę, a który powiedział, że Rusinom nie za-
wadza zaprowadzenie stanu oblężenia w kraju.
Tych ludzi wybraliśmy w skutek sojuszu z wami,
nie myśmy tutaj rządzili, ale wasza mniejszość
rządziła nami, my w zaufaniu, że dotrzymacie to
coście wyrzekli, poddaliśmy się wam. Czyśmy
dobrze na tem wyszli, historia osądzi. (Brawo.)
Pojmuję, że jeden z mówców, który występował
przeciw adresowi i z tak wielkim naciskiem mó-
wił o wierności dla Najjaśniejszego Pana, musiał
mieć na myśli, mówiąc o piśmie publicznem, owe
pismo hrazdanką wydawane tutaj we Lwowie, które
stanowisko Rusinów w bardzo nieprzyjaznych dla
Austrii kolorach wystawia.

Dyskusya ta, moi panowie, przekonała mnie,
że bez podchlebstwa — jakkolwiek jestem człon-
kiem komisji adresowej i Wydziału krajowego —
bardzo trafnie powiedzieliśmy: „Austria musi być
silną i potężną.“ Tak jest, panowie, nie tylko ze
względów cywilizacyjnej idei Zachodu, nie tylko
dla tego, że w ten sposób nie sprzeniewierzamy
się naszej idei narodowościowej, ale również dla
naszych nieszczęśliwych wewnętrznych stosunków
krajowych my żądać musimy, aby Austria była
silną i potężną, abyśmy w niej znaleźli tarczę i
obronę, ażeby drugi raz innych nie spotkało to,

co mnie dziś spotkało, że ja mieszkaniec tego
kraju nie mam prawa mówić o krajowej sprawie,
jaką jest niezaprzeczenie język ruski, dla tego, że
jestem innego obrządku. Te mowy przekonują o
potrzebie, żeby Austria była silna i potężna. Nie
od dziś się datuje to przekonanie moje, i chcę się
tutaj umyślnie powołać na to, com powiedział
w Radzie Państwa w roku 1863., a czego powta-
rzać tu nie potrzebuje; tam wskazałem na gro-
żące niebezpieczeństwo, tam starałem się wy-
kazać, że ta droga, którą Austria postępowała
wówczas, ani do siły ani do potęgi ją nie doprowa-
dzi. Dziś więc, gdy głos podnoszę, twierdząc że
Austria winna być silną i potężną, nie mówię nic
nowego, gdyż to samo wypowiedziałem już przed
trzema laty. I rzeczewicie wszyscy mówcy, każdy
ze swego stanowiska, wykazali potrzebę, by Au-
stria była silną i potężną, i mojem zdaniem, to
jest istotnie myślą kierującą adresu wskazać, co
jest potrzebnem, żeby Austria była silną i potęż-
ną, i mam moi panowie nadzieję, że to zdanie
nasze we właściwem miejscu znajdzie uwzględ-
nienie.

Marszałek. Poseł Szemelowski ma głos.
(Ogół poruszenie.)

Poseł Szemelowski. Znakomici mówcy,
którzy niedość, że w Sejmie pracami obarczeni, ze
stosunkami kraju obznajamiać się, prawa studyować,
ustawy uktadać, w Sejmie i po za Sejmem opinię
wyjaśniać muszą, podjęli jeszcze i tę pracę, będąc
jakby wyzwanemi waleczyć przeciw temu zdaniu,
przeciw temu samemu wyrzeczeniu, które od sze-
ściu lat się powtarza: walka przeciw oczewistej
nieprawdzie.

Otoż zapisawszy się do głosu, niechcę ja
w rzędzie tych mówców stawać, bo zaiste wyczer-
pano ten przedmiot, i tylko z jednej strony chcę
krótko i węzłowato nieco dodać, i podejmując sło-
wa pana Zyblikiewicza, który wyraził „iż od siebie
jako Rusin odpycha ten adres“, dodaję że wszyscy
Rusini, między którymi i ja jestem, uważają ten
adres za adres pewnej frakcyi; dodając dalej, że nie
zgadzam się ze słowami pana Krzeczunowicza,
który chociaż nam tak dokładnie i pięknie tę rzecz
wyłuszczył, jednakowo nie zgadzam się z temi
słowami: „że pewien przewodca ruskiego narodu
i t. d.“, jak się poseł Krzeczunowicz wyraził —
tu bowiem nie ma przewodców ruskiego narodu, tu
nie ma nawet partji ruskiego narodu, byłoby to na-
wet przeciw patentowi Najjaśniejszego Pana (śmiech).
Partji ruskiej i rozmaitych narodowości tu nie ma,

bo cóżby było, gdyby pan Landesberger przemówił raptem za osobnym narodem za pół miljonem żydów w kraju żyjących.

W Izbie reprezentuje się tylko kraj, ale choćby kraj podzielić na wschodnią i zachodnią część, to podług patentu Najjaśniejszego Pana (jako przez 6 lat powtarzam) reprezentują i wschodnią część kraju posłowie większych właścicieli, posłowie miast zarazem z posłami sielskimi, a nie kółko sielskie, które narzuca się na reprezentanta kraju i Rusinów.

Zkądże mają ci panowie prawo wyłącznie przemawiać w imieniu ruskiej narodowości, dodając często, że ten lub ów nie jest Rusinem, lecz perekińczykiem (brawo, wrzawa i śmiech), powtarzam, że takie postępowanie sprzeciwia się patentowi Najjaśniejszego Pana, a cóż powiedzieć o tem, że ci panowie tu udają lojalnych i wiernych, a po gazetach głoszą, że są jednym narodem z Moskalami i że wolno im być szyzmatykami; nie jest to obłudą? Jeżeli panowie są z drugiej strony, którzy może tego rzeczewicie nierozumieją co pan Zyblikiewicz mówił, to co pan Krzeczunowicz wyjaśniał, bo to się wam mówi przez sześć lat, to jeżeli nierozumiecie, powiem po rusku. (Śmiech. Głosy: prosymo.)

Szemelowski. Czerez szist' lit tutki sedymo i obradujemo nad rozmaitymi sprawami, a wse na jaw wychodyt szczo kazut o bilszosty, o meńszosty, szczo my nechoczemo toho i toho, bo to wid Polakiw; toż tak wzo tamtoho roku i czerez szist lit kazano nam, że meży Polakamy a Rusynamy odwieczna buła borba, i że borba ta perenesła sia aż do toi Pałaty — otże kazu wam, że borby meży Rusynamy a Polakamy (Mazuramy), kotri to narody sut narodamy spokijnymy i czestnymy (jako to ksiądz Naumowycz skazaw), nebuło borby i nema, bo na świti buło i dawniysze tak, że jeden kniaź druhomu zaberaw kuseń kraju, były sia meży soboju kniazi ruski z polskimi, a były sia i kniazi ruski sami meży soboju, a ludy chrystianiw brały ze soboju, tak jako i teper sia dije, ale borby meży narodom ruskim a polskim ne buwało; bo i deżby iszow Rusyn wid Bereżyn do Reszowa abo do Tarnowa, a Mazur wid Tarnowa siuda borbu robyty, ta może grunta zaberaty? ot dijalo sia dawniysze jak i teper, a i toho roku jak buła wijna nejeden Polak z prowincyi Poznańskoi, wziaty na rekruta wid Prusa, zastreliw i zytia pozbawyw nejednoho Mazura i nejednoho Rusyna, a możże tu powiasty, że buła borba meży Polakamy a Rusynamy?

Jakże wże nasz kraj zabraly Nimci, to-takoż meży Polakamy i Rusynamy ne buwało borby. Bo pańszczyna sia robyła, ta de buw czestnyj didycz to buło dobre i gazdom i panowy, a de buw tychi didycz, czy Polak, czy Rusyn, czy Nimec a de kuda i żyd, to tra buło do cyrkulu hodyty na skargu, ta distaw nimecku rezolucyu, ta widostały do mandata, a jak i komisar pryichaw, ta taki neraz szo neumiw ani po ruski ani po polski — taj na tołym sia skińczyło. A jak priszot rik sorok ósmy, to Polaki perszy buły szo pańszczynu darowały. (Głosy: Cisar Cisar darowaw.)

Szemelowski: Jak choczete to wirtie, a jak ne choczete to ne wirtie, a ja wam skazau że prawdu wam powim. Ot że prawda, że najpersze pany darowały, a w misiacz czy dwa priszow patent wid najjaśnieszoho Pana czy Ministra, a myło nam teper z didyczamy jako susidamy żyty, a może i pokumaty. — A jakiz to pereślidowania wy czuły w toi Pałati? Czy ne radyt ta bołszost' nad swoim ta nad waszym dobrom? Czułyście szczo choczete daby podatki mensze buły. Zeby hromady same nad soboju radyły. Zeby mały lipszi szkoły i to jaki sobi hromady same żyłajut. I tak o wsim koby lipsze buło.

Ta majemo nadiju że bude lipsze, i dla toho podajemo adres, bo nam Minister obiećł wsio dobre; ale ne diekujemo szcze, bo szcze nema za szczo, budemo wydity jak bude, bo mohtoby sia staty, że i nieczoho stoho ne bude, ta by wyszło na toje szczo Rusyn kaže: „obiciw pan kozuch, ta teple jeho słowo“. — Ale majemo dobru nadiju, że Najjaśniesz Cisar wsio nam daćł szczo potribne bude. Woźmit ze sobi sami toto na wasz rozum chłopski i hotsujte jak wam toj rozum skaze. A może buty że toto niezo ne pomoże szczo ja wam skazaw, bo kazut lude: że pip swoje a ditko swoje. (Huczno oklaski i wesolość powszechna.)

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Zabieram głos, aby z powodu niektórych w ciągu dzisiejszej rozprawy podniesionych okoliczności, które jako zarzuty przeciw obecnemu kierownictwu spraw Państwa i kraju przedstawiano, uczynić krótkie uwagi. Według wywodów, któreśmy od kilku panów mowców słyszeli, usiłowano w obec Ministerstwa dzisiejszego wyrazić objaw niezadowolenia, i z przeciwstawienia stanu obecnego do stanu byłego wprowadzić niejako w imieniu jednej części ludności tego kraju oświadczenie na niekorzyść Ministerstwa teraźniejszego. Powody niezadowolenia wspomnio-

nego nie były dostatecznie jasno wyrażone; o ile jednak wyrozumieć mogłem, szukano tych powodów przede wszystkim w składzie i urządzeniu Reprezentacji krajowej; powtóre w okoliczności, jakoby narodowości ruskiej narzucano z góry pisownię niewłaściwą; nareszcie w okoliczności, jakoby tylekroć wypowiedziana i ustawami zawarowana zasada równouprawnienia narodowości nie była należycie zachowana.

Co do zarzutu pierwszego jest faktem niezaprzeczonym, że ustanowienie i skład Reprezentacji krajowej zasadza się na patencie z 26. Lutego 1861 r. na którego wydanie Ministerstwo obecne, jak to jest Wysokiej Izbie i całemu krajowi wiadome, żadnego wpływu nie miało. Jeżeli okoliczność, iż przeciwnicy stanu obecnego w składzie Sejmu krajowego znajdują się w mniejszości, służyć ma dopiero teraz jako powód do nieukontentowania ze strony tej mniejszości, to trudno w takim zarzucie dopatrzeć słuszności; wszakże Ministerstwo obecne żadnej zmiany w składzie Reprezentacji krajowej nie zaprowadziło i stanowiska pierwotnego tej mniejszości w niczem nie zmieniło. Żądać od Ministerstwa, aby dla mniejszości w Wysokiej Izbie wyrobiło znaczenie większości, jest to żądać niemożebności. (Brawo.)

Co do pisowni ruskiej, to jest rzeczą ogólnie wiadomą, że przepisu żadnego nie ma pod względem używania tego lub owego sposobu pisania w języku ruskim, i że stronom zupełna wolność jest pozostawioną w używaniu skoropisu ruskiego. Co do władz jednakowoż, to takowym jeszcze za czasów byłego Ministerstwa zostawiono wolność używać pisma ruskiego w urzędowych intymatach, lub też wystosowywać takowe w języku ruskim z używaniem liter łacińskich. Od czasu tego pod Ministerstwem byłym wydanego rozporządzenia nie zaszła w niczem żadna zmiana. Co do urządzenia Państwa wewnętrznego Ministerstwo wypowiedziało intencję i zamiary swoje jasno i stanowczo. Mianowicie co do stosunków narodowości wychodzi Rząd z zasady niezwichniętej równouprawnienia narodowości; Rząd wychodzi też i z przekonania, że nie można szukać ani znaleźć siły w przeciwstawianiu jednej narodowości przeciw drugiej (brawo), i w podtrzymywaniu sprzeczności zachodzących między narodowością jedną a drugą; że nie można schlebując i pობлаzając bez miary narodowości jednej, upośledzać narodowość drugą (brawo); słowem Rząd jest przekonania, że pozostawiając załagodzenie sprzeczności między narodowościami jednego kraju zachodzących przede-

wszystkiem legalnej Reprezentacji tego kraju, a przytem nie zapoznawając praw opartych na podstawach silniejszych i rzeczewistych, trzeba zresztą mierzyć narodowościom wszystkim miarką równą i słuszną. (Brawo.)

Nie dało też Ministerstwo obecne żadnego jeszcze powodu, z którego by przy sprawiedliwym i bezstronnem osądzeniu stanu rzeczy można wnioskować na upośledzenie jednej narodowości w Galicyi na korzyść drugiej. Nigdzie i w niczem nie można się więc dopatrzeć słuszności powodu do podobnych zarzutów, jakie w obec Ministerstwa teraźniejszego z jednej strony Wysokiej Izby podniesiono. Jeżeli objaw niezadowolenia po tej stronie kulminuje nareszcie w żądaniu podziału Sejmu i Wydziału krajowego a nawet w żądaniu podziału kraju według narodowości, to zaiste wielce dziwnym wydaje się ten zarzut w obec Ministerstwa dzisiejszego, że ono nie uwzględnia życzeń takich, których nawet Ministerstwo było, a według zdania wspomnianych panów mowców narodowości ruskiej więcej przychylnie, — uwzględnić nie miało odwagi. (Brawo.) Już z tego samego się okazuje, że przyczyny nieuwzględnienia podobnych życzeń leżą głębiej, jak tam, gdzie je wspomnieni pp. mowcy szukać zamysłają.

Kończę tem zapewnieniem, że Rząd dalekim jest od naruszania zasady równouprawnienia narodowości; niechaj pp. zastępcy narodowości ruskiej będą pod tym względem zupełnie zaspokojeni. Rząd życzy sobie widzieć każdą narodowość na stanowisku tem, jakie jej według istoty rzeczy i prawnych stosunków sprawiedliwość i słuszość przykazują. (Brawo.)

Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krański (z trybuny). Wymowne słowa wielu poprzednich mowców wyświeciły wielostronnie i wyczerpująco ducha adresu proponowanego, a na wniosek zapowiedzianego odrębnego adresu przez panów przeciwników uważam za wystarczającą a zarazem najlepszą odpowiedź słowa, które szanowny poseł Krzczunowicz wypowiedział. Nie będę więc powtarzał tego, co już jest wypowiedzianem o adreście, a gdybym chciał coś jeszcze powiedzieć, musiałbym tylko powtarzać to, co już wyrzeczonem było. Jedna okoliczność pozostaje mi tylko do wyjaśnienia, a mianowicie okoliczność poruszona przez posła lwowskiego hrabię Borkowskiego. Życzy on sobie, ażeby w adresie był ustęp wciśnięty względem uzupełnienia amnestyi dla tych, którzy w wy-

padkach 1863. roku popadli pod postępowanie karne, z której to przyczyny potracili prawa polityczne.

Sprawa ta była także w Wydziale krajowym rozbiegana, i była o tem mowa, ażeby ją wciągnąć w ramy adresu niniejszego, jednakże przy bliższem zbadaniu sprawy, Wydział krajowy uznał za rzecz stosowniejszą, ażeby w tym adresie nie takiego nie wyrażano, co by oznaczało jako prośbę, albo też jakie życzenie więcej już szczegółowe. Sprawa ta jest już poruszoną w Sejmie krajowym, i mamy wszelką nadzieję jej pomyślnego rozwiązania, albowiem będzie ona jako samoistny wniosek traktowana. Co do formy, to już zapewne Sejm sam oznaczy, czyli adres lub też prośbę do stóp Tronu zanieść nam wypadnie, dla tego pomijamy tę sprawę w adresie.

Marszałek. Więc dyskusya ogólna jest już zamknięta. — Przystąpimy teraz do głosowania nad wnioskiem p. ks. Dobrzańskiego, żądającym, ażeby nad adresem przejść do porządku dziennego. (Niepokój po prawej. Posłowie wchodzą i wychodzą.) Proszę szanownych posłów, zająć swoje miejsca, gdyż inaczej głosowanie byłoby utrudnionem. Kto jest za wnioskiem posła ks. Dobrzańskiego, ażeby nad adresem wniesionym przez Wydział krajowy przejść do porządku dziennego, zechce wstać. (Z prawej strony powstaje 23 posłów.) Jest mniejszość, a zatem wniosek ks. Dobrzańskiego upadł. Przystępujemy z kolei do specjalnej rozprawy.

Posel Gołaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gołaszewski ma głos.

Posel Gołaszewski. Dyskusya dzisiaj, moi panowie! wykazała wszystkie dodatne i ujemne strony tego adresu, przedłożonego nam przez Wydział krajowy. Nie będę ja wchodził w bliższe ocenianie tych debat, ale dotknę, że robiono tu z tamtej strony Izby uwagę, iż znaleźli nie zupełnie jasnym tekst ruski, — lecz w tym względzie szanowny poseł Szemelowski wszelkich wyjaśnień dostarczył i rzecz zupełnie ułatwił co do tych drażliwych stron. Nie będę więc powtarzał, co tyle szanownych mowców wycisnęło jak cytrynę z soku; a dalej nikt przy ogólnej dyskusyi nie zapowiedział, że przy specjalnej rozprawie chce jaki wniosek stawiać, — więc ja stawiam wniosek, ażeby bez wszelkiej dalszej specjalnej dyskusyi adres ten Wys. Izba *en bloc* przyjęła. (Z prawej niepokój i gwar, kilku posłów prosi o głos.)

Posel ks. Pawlików. Proszu o hołos.

Posel ks. Guszalewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Posel ks. Pawlikow ma głos.

Posel ks. Pawlikow. My stalyśmo wprawdi protyw tomu adresu, jakij bolszost' sojmowa nam wnesła, ale koły uze on jest pryniatyj, to (*stante concluso*) my choczemo uze takoz nad nym w specyjalnocy wotowaty — (brawo z lewej) i dla toho muszu wprost sia sprotywyty jak najsyl-nijsze wneseniju posła Gołaszewskoho i zadaju, da dana nam bude wilnist' nad kożdym ustupom pojedynczo dyskutowaty, i hde nekudy zdibni poprawki stawyty.

Posel Gołaszewski. Ja cofam mój wniosek.

Marszałek. Ponieważ p. Gołaszewski swój wniosek cofnął, więc dyskusya w tej mierze jest zbyteczną, i możemy przystąpić do specjalnych rozpraw.

Sprawozdawca p. Krański. Proszę szanownych panów, czyli mam jeszcze raz cały adres odczytać?

(Głosy. Nie, nie, uwalniamy.)

Sprawozdawca p. Krański (czyta tytuł i Iwszy ustęp):

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu nasz Miłościwy!”

„Najwyższem pismem z 13. Października r. b. „raczyłeś, Najjaśniejszy Panie! uznać dowody wierności i poświęcenia ludów Twoich w chwili ciężkiej walki.“

(Po przeczytaniu.)

Myśl do tego tytułu jest wyjęta ze słów reskryptu cesarskiego, który nam przedłożonym został jako przedłożenie rządowe, a zatem musimy i powinniśmy zrobić wstęp do tego naszego pisma ze słów, wyjętych z odręcznego reskryptu Najjaśniejszego Pana.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie; kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krański (czyta ustęp drugi):

„Wśród dni krwawych bojów, Miłościwy Panie! niósł i nasz kraj krew synów swoich w ośmierze, a wziętym gorącym udziałem, objawioną do poświęceń gotowością, ustalił i rozegrzał męstwo mnogich zastępów, które z łona jego wychodząc, stanowią znaczną część Twojej armii.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Posel Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Zyblikiewicz ma głos.

Posel Zyblikiewicz. Ja wnoszę, ażeby sprawozdawca teraz nie komentował ustępów, lecz zostawiał to na później, gdyż to zabiera wiele czasu, a godzina już spóźniona.

Sprawozdawca p. Krański. Ja jednakże zastrzegam to sobie przy niektórych ustępach.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Wszyscy powstają.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krański (czyta ustęp trzeci):

„Zaledwie ucichł sześć broni, raczyłeś, Naj-miłościwszy Panie! na nowo otworzyć wytkniętą „Najwyższem Manifestem z 20. Września z. r. drogę, „na której, za współdziałem ludów Twoich, założone być mają podwaliny do nowej budowy konstytucyjnej.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie; Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Wszyscy powstają.) Jest przyjęty. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krański (czyta czwarty ustęp):

„Skoro nadejdzie pora, przystąpimy do zadania przekazanego przez Ciebie reprezentantom „królestw i krajów Austrię składających, z ufnością i otuchą, bo przekonani jesteśmy, że gdy „uznane Najwyższym Twym Dyplomem z dnia 20. „Października 1860., prawa i dziejowe tradycje „krajów w skład Państwa wchodzących, dojdą do „pełnego uwzględnienia, a orzeczenie ludów „Twoich, Najjaśniejszy Panie! wolnym przez legalnych reprezentantów ich wypowiedziane głosem, „skutek otrzyma, niepodobnym stanie się już system centralizacji, która paraliżując siły żywotne ludów, podkopywała i wiała to, co stanowi „całego Państwa potęgę. W owym to zgubnym „systemie leży przyczyna mnogich cierpień naszych „i klęsk Państwa; — Austria zaś powinna być „silną i potężną; — jej całość będzie zabezpieczoną, jej pomyślność i zdolność do obrony „wzmagać się będzie, w miarę jak przez samorządne ukonstytuowanie krajów koronnych, rozwijając i wzmagać się będą na dziejowych i narodowych „podstawach wszystkie ich moralne i materialne „siły.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Posel ks. Pawlikow. Proszu o głos.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Posel ks. Pawlikow. Po tak dołhoj, i rano i w wieczor prodolzawszoj sia peresprawi, ja ne chozczu dołhim besidowaniem perekonuwaty, bo znaju, że wsiake moje perekonuwanie ne dijszłoby do serdca protywnoj storony, a czas jest nadiwse dorohij. Tomu ja pokłykuju sia tylko na umotywowanyj besidy pryjatelej moich, krył. Dobriańskoho i hosp. Naumowycza, kotoryi ony dneś rano tut derżały, i wprost zajawljaju, szczo s tym ustupom sowerszenno sia ne sohtaszaju. Zauwazaju nasampered to, że adres mowyt o tim, że „koły pryjde pora, to prystupyt sia do wskazanoj zadaczy“ a dalsze uže napered znaje, że rozwiazanyjem toji zadaczy, „okaże sia newozmożnostej, system centralizacyi.“ Odnako pomynajuczy toje, że meni sia wydyl, prynajmij w toj chwyty nepodobnym do wyreczenija jak toje rozwiazanyje zadaczy nastupyty maje, bo jeszcze dopiru pryjde kołyś pora do neho prystupyty, a jak to każe prypowidka nasza: „nemoż pered sakom rybu łowyty“ nemoż teper skazyty apodyktyczno, jak wypade toje rozwiazanyje zadaczy, czy konieczno na koryst' decentralizacyi, czy może jak inaksze? bo tak zwana „Sistirungspolitik“ stała na tym, szczo by patentom z dnia 20. We-reśnia 1865. zastanowywszy dijatelnist' Manifestu z 20. Zowtnia 1860. i patentów z 26. Lutoho 1861. żelajuczy prymyryty Uhriw, predtożyty im persze reczenyi dokumenta do pryniatija ily zajawlenija mninyja, a potomu toje ich mninyje predtożyty i i pwočym Sojmam krajewym, i tohda dopiru nastupyłaby pora — dneś jeszcze nenastawsza — pryniaty sia za zadaczu, i wyreczy o dalszom systemi centralizacyi ily decentralizacyi, federalyzma i t. p., ale mowliu, pomynajuczy uže tuju wedla mene — nekonsekwencyju, zwiazania mysly o centralizacyi, z mysleju o pori pryniatiasia za zadaczu, patentom z dnia 20. Września 1865. pryporuczeniu, ne wchodiaczy uže cilkom w toje, ja tu sam wypowidaju, i ne ohladajuczysia za seju to poroju, pryniatyja kołyś wskazanoj zadaczy, że jeśm so pryjatelamy moimy, w teperisznym składi riczej, — protyw twerdzeniju w adresi — takoy za centralizacyjeju, bo my Rusyny majemo ju u sebe, i szczo deń praktykujemo, a majemo ju maty w doma i praktykowaty w własnym kraju,

i Sojmi, to nebaż ju uże łuczszje otrymajem po za domem, i spraktykujem w wideńskim Rajchsrati. Dla toho ja w konsekwencyi z moim teper wy-
skazany mnińjem, misto toho ustupu w adresi, zeławbym pomiszczenyja ślidyjuszczoj poprawki (czyta poprawkę).

Natomist alinei 4 i 5.

„My odnakowo prosymo, da blahowolat Wa-
sze Welyczestwo toi polityci sistowanija, obwi-
szczenoj manifestom z 20. Wereśnia 1865 koneć
połozyty, no natomist rozporiadyty, daby pry za-
halnoi reprezentaciji derżawy obi narodnosty kraje-
wii, posłamy swojeho wyboru, a w Sojmi kraje-
wom sprawy narodni okrimisznymy kurijamy i
okrimisznymy Wydiłamy oboch narodnostij zastu-
plenii, a w ślidstwije toho pryniawszy za pidstawu
diplom s d. 20. Żowtnia 1860., daby patenty s d.
26. Lutoho 1861. otwitno isprawlenii były.“

Pawlikow.

(Ks. Pawlikow mówi dalej).

Ja tu w mojej poprawce czytał: „Wasze
Welyczestwo“ misto pryniatoho dosłowne z pol-
skoho, w ruskym perewodi adresa: „Ty Najjaś-
nyjszyj Pane“ i proszu Wys. Pałaty, aby widstu-
pyły wid toho wyrazu i podobnych: „Ty Najjaś-
nyjszyj Pane“ — poneże szczo do formy adresa
ne jest to odpowiednie ni narodu, ni duchowy ja-
zyka ruskoho, jakkolwek ono w polskim odpowi-
daje dobre, szczo by mowyty i pysaty: „Ty Naj-
jaśnijszyj Pane — Twoim — Tobie — i procz.“
Otże najby forma szczo do intyulacyji w adresi
buła ślidyjuszczja (czyta): „Wasze Welyczestwo,
Najjaśnijszyj Cisariu i Korolu nasz Myłostywyj!“

Nadiju sia, szczo Wys. Pałata prychytył sia
do przyznanyja toj słusznosti. No w tisnoj zwiazy
stojit dalszyj ustup adresy — ale po mojej my-
sły, jesty pryniata by była podana mnoju poprawka,
to upadaje wyskazana w dalszom adresowom ustupi
„trudnist' pereprawadzenia zadacz“, a tomu stawlu
dalszoje wniesnyje, w konsekwencyji, o wypuszcze-
niji na toj czas wspomynky o sej trudnosti, w sym
to ustupi ślidyjuszczom adresa.

Marszałek. Wniosek ks. Pawlikowa po-
dam do poparcia. Kto go popiera, zechce wstać.
(Powstają posłowie ruscy.) Jest dostatecznie po-
party. Książd Kaczała ma wniosek do posta-
wienia.

Posel Krzczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Czy pan Krzczunowicz ma
jaki wniosek do postawienia?

Posel Krzczunowicz. Mam małeńki
wniosek.

Marszałek. Ks. Kaczała ma głos.

Posel Łoziński. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Kaczała ma głos.

Posel ks. Kaczała. Ja widstupaju, aby ks.
Łoziński besidowaw.

Marszałek. Ks. Łoziński ma głos.

Posel ks. Łoziński. Ja maju do toho, szczo
ks. Pawlikow skazaw, dodaty ślidyjuszczyj dodatek
(czyta):

Dodatek do poprawky posta Pawlikowa.

„Ibo nyui predstoit okoneczatelnoje uładzenie
Monarchii składajuczoisia z rozlycznych narodno-
stiej w jednu harmonijnu ciłost', a klucz do toho
uładzenia usmotryły Wasze Welyczestwo w riwno-
uprawnieniju wsich tych narodnostej, kotore wy-
kluczaje hegemoniju jednoj nad druhoju, toje zereło
borb meżynarodnych. Łysze sowerszennoje riwno-
uprawnienije narodnostej w administratiwnim i po-
lytycznim wzhladi udowolyt i uszczasływyt wsi
narodnosti, a udowolenije zrodyt potrebu sylnoho
sojuza rozlycznych narodiw w jednu derżawu,
prynese myr blahostowennyj i wozdwyhne sylu
Awstryi do pozadanoho mohuczestwa. No nowij-
szyi sobytija i preobrażenija w naszym kraju po-
uczajut nas dowolno, szczo tak naszii domaszni
witnoszenija, hde dwi narodnosty meży soboju bo-
riutsia i samy sia ne załahodiat, jak i wspilni sprawy
ciłoi derżawy wymahajut wspilnoi reprezentaciji,
kotoroi sklykanie zo wsich narodnostej byłoby na
czasi, kotoraby polityci systowania w Manifesti
z 20. Wereśnia 1865. izjawlenij koneć položyla,
kotoraby zełannija i potreby kazdoj narodnosty
udowolała i oskorhłenija jednoj czerez druhu ne
dopuskała, i kotoraby na pidstawu dyplomu z 20.
Żowtnia 1860. i ustawy osnownoi o reprezentaciji
derżawy z d. 26. Lutoho 1861. wsi narody tisnym
sojuzom w jednu welyku i sylnu derżawu zwiazała.“

(Po przeczytaniu.)

Toj dodatek jest' tak jasnyj, że o tim ne po-
treba bilsze howoryty; i proszu kniazia Marszałka
piddaty ho pod hołosowanie.

Marszałek. Kto ten dodatek popiera, ze-
chce wstać. (Powstają ruscy posłowie.) Jest po-
party. Ks. Kaczała ma głos.

Posel ks. Kaczała. Ja zabieraju hołos, aby
postawyty wniesok ewentalnyj, szczo jesty wniesok
ks. Pawlikowa i dodatek ks. Łozińskoho upadut,
a utrymaje sia wniesok Wydiłu krajewoho, chotiwby
deneszczje zminyty i dodatek zrobyty, a to zamist
słów: „prawa i dziejowe tradycje krajow“ — poło-

zene było: „Prawa historyczni i narodowi wsiich narodiw“ — a dali po słowach: „Awstria powynna buty sylna i mohuszczeniwna, dodaty: „a to stane sia koły prawa historyczni i narodowi zahodzeni, i potreby derżawy z potrebamy pojedynczych narodiw do harmonii perewedeni zistanut.“

A w konci — zamist „kraje koronne“ zastupyty słowamy: „narody w skład Państwa wchodiaszczych.“

Stawljaju tu własne tuju poprawku dla toho, ze własne nuni czułyśmo krasny słowa wyreczeni o riwnoprawnosti narodiw, o wolnosti, riwnosti, braterstwi, odnakoż w cilym adresi o riwnoprawnosti narodiw ne ma zadnoj wzminky. Czułyśmo takoz słowa proti centralizacyi — kotri to słowa i w adresi znajszly misce — a jednakoż howorytsia tu ne o narodach, ale tilko o krajach koronnych, ich prawach, i autonomii prowincyonalnoj, kotra ne jest niczoho inszoho jak zamaskowanyj centralizm.

Panowe! to wetyka ryżnicia, czy riwnouprawnenist' mezy narodamy, czy riwnouprewnenist mezy prowincyami. De w prowincy jeden narid, autonomia prowincyonalna dobra — ale de jest bilše narodowostej, tam autonomia prowincyonalna bude zawsze hegemoniu jednych nad druhymy, a zatym bude centralizaciu hirszoju od centralizacii Państwa.

Nebuwm nikoly pryjatelem centralizacyi — dla toho dywuje mene, ze w adresi ne ma ani słowa o nowom ustrojstwi derżawy — a pochwalaje sia tylko stan teperisznij. O riwnoprawnosti narodiw ani słowa.

Jakij ze jest ten stan nynisznij? Ja skazaw že u nas ne ma riwnoprawnosti.

Može ja i złe skazaw. Bo wprawdi wsi narody sut riwnouprawneni w Awstrii, ale tylko szczo do tiaharow, szczo do obowiazkow.

Koły Awstria w nebezpečestwi, wzywajut wsich do oborony. Tohda znajut i Rusyniw. Tak stałosia i w wojni ostatnoj.

Na hołos Monarchi spiszyly wsi de ich poklykano wyperedzaty sebe w zertwach.

Ne ostatni buty i Rusyny, jak toje poświdczaje sam Monarch w pyśmi do Ministra Belkredoho, de zadnoho naroda ne wyluczaje i dodaje, že kto w tiazkim czasi zertwy ponosyw, maje takoz prawo na pomoc derżawy, z podaniem kotoroj po prawu i sprawedlywosti ne možna odtiahatsia.

Takoj pomocy domahajut sia wsi narody, jedni materyalnoj, drui moralnoj. Ale zapytajmo

koły mene nebezpečestwo, koły prychodyt zywaty blahosłowenia spokoju; czy wsi narody takoz do riwnych praw dopuskajutsia? O ni, tut wystupjut jedni narody niby polityczni z prawamy historycznymi jako upriwiliowani, i zahortajut wsi prawa dla sebe; drui bez priwilejiw odsylajut sia netylko z porožnymi rukamy — ale oddajut sia szczo pod hegemoniu perwych, kotri usylajut zahładyty ich narodowost'. Pytaju sia, czy to riwnoprawnost' o kotroj tylko hołosytsia.

Ne moja riez howoryty za druhych, ale to pečno že my Rusyny ne majem niczoho. Nasze połoženie take, že zadna zmina dla nas ne straszna, zadna narodowosti ruskoj bilše zahrozyty ne može.

Czy takij stan može Awstriju skripyty? Czy dumajut že koły zadowolniet Nimciw, Madiariw albo i Polakiw, že wže Awstriju uporiadkujut? Ani centralizm, ani dualizm, a tym mensze trializm može Awstriju skripyty, ale riwnouprawnenie wsich, de wsi czerez riwni prawa poczujut sia i do riwnych obowiazkow.

Zasada riwnouprawnennosti jest, moi Panowe, woprosom żywotnym dla Awstrii, i ja jeśm toho perekonaia, žeby taja zasada riwnouprawnennosti buta pereprowadżena, dawnijsze ne butybyśmy pryjzšly tam hde nuni stoimo, a własne brak toj zasady pereprowadżenia riwnoprawnosti tak w ciłoj Awstrii, jak w pojedynokich krajach koronnych.

Skazaly tutka, že stawlenie jednoj narodnosti proti druhoj wykazało sia, že nawedet do ciły — duže dobra uwaha, ale szkoda že za pizna. My ne zadamy, aby stawlaty odnoj narodnosti proti druhoj, my choczemo, ażeby wsim narodnostom riwne prawa daty. Czułyśmo takze wid hosp. Komisara prawytelstwennoho, že Prawytelstwo želaje aby wsi narody buty riwnouprawneni. Duže myło nam toje czuty. — Na toje skazu, že želanie nikoho ne nasytit. My choczemo faktiw.

Otoż Panowe kto choczje sylnoj Awstrii, powynen chotity i riwnoprawnosti wsich narodowostej — pry jednosti derżawy. Treba dla toho perestaty howoryty o krajach koronnych i prawach tylko historycznych jak toje wyražaje moja poprawka słowamy: „Awstrija stanesia sylna, koły prawa historyczni z prawamy narodowymi pohodzeni a potreby Państwa z potrebamy pojedynokich narodiw do harmonii perewedeni zistanut.“

Marszałek. Są dwa wnioski i jedna poprawka. Ks. Kaczaly proszę odczytać.

Posel ks. Kaczala (czyta):

Do ustupu 4. Zamist: „prawa i dijewi tradycii kraiw“ polozyty: „Prawa istoriczni i narodowi wsieh narodiw w klad . . .“

Marszalek. Kto te poprawke popiera, zechce wstac. (Powstaja z prawej.) Jest poparta. Teraz prosze odczytac druga poprawke.

Ks. Kaczala (czyta): Po slowach „Awstryja powynna buty sylnoju i potuznoju“ polozyty: „a to stanesia, koły prawa istoriczni s prawamy narodowymi pohodiatsia i potreby derzawy z potrebamy pojedynczych narodiw do harmonii przywedutsia“; a wmiasto „kraiw koronnych“ polozyty: „narodiw derzawy.“

Marszalek. Kto to popiera, zechce wstac. (Powstaja z prawej.) Jest poparte. Jeszcze jedna poprawka pana Krzeczunowicza.

Posel Krzeczunowicz. Nie potrzebuje dlugo motywowac moja poprawke. Chcialbym miec w ustepie czwartym dwa wyrazy, oznaczajace dobitniej mysl. Niech szanowny referent raczy uwazac. W wierszu 7. i 8. tego ustupu stoi: „prawa i dziejowe tradycje krajow w sklad Państwa wchodzacych, dojdą do zupełnego uwzględnienia.“ Poprzednio w tym ustępie powiedziano, iż te prawa są już uznane najwyższym Dyplomem. Aby już uznane prawa przyjść miały do uwzględnienia, byłoby wyrażeniem słabem, dlatego proponuję, ażeby zamiast: „dojdą do uwzględnienia“, napisać: „dojdą do pełnego znaczenia.“

Druga propozycja moja jest do wierszu 18go tego samego ustępu, w którym stoi: „i zdolność do obrony“; jest to wyrażenie bardzo słabe, nam nie dość na tem, i nie tak powinniśmy się wyrazić; więc zamiast słów: „i zdolność do obrony“ proponuję słowa „i potęga.“

Marszalek. Będę prosił przeczytać poje-
dyńczo, ażeby mógł podać do poparcia.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta pierwszą poprawkę).

Marszalek. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest poparta.

Sprawozdawca p. Kraiński. Druga poprawka jest taka (czyta).

Marszalek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest poparta. Czy p. Zyblikiewicz ma wniosek?

Posel Zyblikiewicz. Ja tylko przeciw niektórym poprawkom postawionym chce mówić.

Marszalek. Jest już ośm poprawek postawionych do tego ustępu. P. Zyblikiewicz ma głos.

Posel Zyblikiewicz. Zapisalem się do głosu, ażeby mówić przeciwko niektórym poprawkom, które z tej strony Izby (wskazuje na prawą stronę) już wniesiono do czwartego ustępu, a mianowicie przeciwko owym poprawkom, które żądają nagany dla dzisiejszej polityki Ministerstwa z powodu, że zasystowało politykę lutową. Trudno, aby od nas domagano się, ażebyśmy tę myśl przyjęli do adresu; wszakże wszelkie powody zaufania, jakie wyrażamy Jego Ces. Mości, leżą w tem, że Ministerstwo w myśl Najjaśniejszego Pana zasystowało dawną politykę. Z drugiej strony popadłaby większość w największą kontradykęę, a autorowie adresu mniejszości nie mogą się tego domagać, ażeby większość Izby taką kontradykęę popełniła. Muszę uwagę zwrócić na to, jak autorowie adresu zgadzają się z mowcami Sejmu niższo-austryackiego. Jeden z gorliwych mowców niemieckich w tamtym Sejmie, chcąc Ministrowi zrobić największy zarzut, na jaki tylko mógł się zdobyć, przedewszystkiem powiedział, że Minister nie jest dobrym Niemcem: „die deutsche Gesinnung hat er nicht bewährt.“ Drugi zarzut był, że Minister dopuścił, że element narodowy w Czechach, którego stosunki podobne są do naszych, wziął górę nad elementem niemieckim, i miał to być nielitościwy zarzut. Trzecim zarzutem i najgłówniejszym, którym uderzył jak taraną, był, że Minister zasystował konstytucję lutową, bo położył przez to pierwszy kamień, który ma być dla narodowości niemieckiej strychulcem, że mianowicie Minister chce narodowość niemiecką zrównać z innemi małoletniemi szczepami, za małoletnie poczytuje on bowiem wszystkie inne narodowości. Wyraził się ów mowca: „Durch Sistierung der Februar-Verfassung hat der Minister den ersten Stein gelegt, welcher das deutsche Element herabdrücken soll auf das Niveau der minderjährigen Volksstämme.“ Największy więc zarzut, jaki ów Niemiec w Sejmie niższo-austryackim mógł zrobić obecnemu Ministerstwu był ten, że Minister usiłuje zaprowadzić równouprawnienie narodów, i że Niemcom odejmuje prerogatywę, jaką mieli, i że chce ich zrównać z innemi narodami. Ten Niemiec bowiem ani przypuszcza, ażeby małoletnie, jak wyraża się narodowości, mogły mieć równe prawa z narodowością niemiecką, nagania więc Ministerstwo, że zasystowaniem konstytucji Lutego, stawia inne narody na równi z Niemcami. Tymczasem mniejszość nasza, domagająca się nibyto równouprawnienia dla Rusinów, wyrzuca także Ministrom, że zasystowali konstytucję Lutego, która Niemcom według szczerých i otwartých słów owego

Niemca przewagę zapewnia. Ja nie przypuszczam, ażeby ci panowie sądzili, że większość narazi się na taką sprzeczność; jednakże należało tych parę słów powiedzieć, aby wskazać, jak rażąca niestosowność leży w adresie tych panów, że mianowicie dążąc do równouprawnienia, zgadzają się w środkach z tymi, którzy nie chcą równouprawnienia.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc dyskusya zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński. Wszyscy ci panowie, którzy oświadczyli swoje życzenie, ażeby Rada Państwa zwołana była, raczą sobie przypomnieć, że niema roku, jak adres wyszedł od nas do Najjaśniejszego Pana, gdzieśmy mu dziękowali, że otworzona przez Niego droga, na której ukonstytuowanie Monarchii za współdziałaniem legalnych reprezentacyj wszystkich krajów i królestw nastąpić może.

Jeżeli tedy mamy prosić o zwołanie Rajchsratu, odstępujemy sami od adresu naszego pierwotnego, gdzieśmy właśnie dzięki Najjaśniejszemu Panu złożyli, że wstrzymał Rajchsrat, i że otworzył nam inną drogę, na której ukonstytuowanie Państwa będzie przedsięwzięte.

Sam Najjaśniejszy Pan uznał, że Rajchsrat nie prowadził go do celu, że przy Rajchsracie zamiary Najjaśniejszego Pana nie mogą być wykonane. Jeżeli pozwolicie panowie, odczytam ustęp z dyplomu. (Głosy: Nie trzeba, bo go znamy.) Zapewne znany jest wszystkim. A co do równouprawnienia narodów znajdujących się w jednym i tym samym kraju, wprowadzie w dyplomie ani w manifestacie nie ma o niem mowy. Dyplom mówi tylko (czyta):

„O instytucjach i stosunkach prawnych, które odpowiadają zarówno historycznej świadomości prawa, i istniejącej różnicy naszych Królestw i krajów, jako też wymaganiom ich jednności i nierozłącznego silnego związku.“

Są to słowa dyplomu z roku 1860, nie znajdujemy tu wspomnienia o uregulowaniu równouprawnienia różnych w jednym i tym samym kraju zamieszkujących narodowości; ale bo też nie było przyczyny ku temu, a to dla tego, że tak dyplom jak manifest zostawiają pojedynczym krajom samorząd, kwestyę tę pozostawiają orzeczeniu odpowiednich reprezentacyj krajowych. Gdzie kraj we własnym domu sam się urządza, tam i tę kwestyę wzięcie pod rozwagę i orzec będzie musiał, jak dwie

narodowości obok siebie w kraju zamieszkane, przy równouprawnieniu nadal urządzić się zechcą. Wszakże i panowie mieliście nieraz sposobność, podobne kwestye podnosić tu w Sejmie, wszakżeśmy już uchwały stanowili, które się właśnie do tej, przez ks. Kaczałę poruszonej kwestyi odnoszą. Jest to rzecz domowa, ale nie Rajchsratu.

Księża Łozińskiego wniosek jeszcze nie jest przetłumaczony, nie jestem więc w stanie nań odpowiedzieć. (Głosy: My go rozumiemy.) Co do wniosku p. Krzczunowicza, jestem upoważniony w imieniu Wydziału krajowego oświadczyć, że zupełnie się zgadzam z tym wnioskiem i przyjmuje go za swój.

(Głosy: Prosimy o głosowanie.)

Marszałek. Będziemy głosować najprzód nad wnioskiem ks. Pawlikowa.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

„My jednakowoż prosimy, abyś raczył Najjaśniejszy Panie tej polityce systemowania, manifestem z dnia 20. Września 1865. r. obwieszczonej, koniecznie położyć, ale natomiast rozporządzić, aby przy ogólnej reprezentacji Państwa obie narodowości krajowe przez posłów swego wyboru, a w Sejmie krajowym sprawy narodowe przez osobne kurye i osobne Wydziały obu narodowości reprezentowane, a w skutek tego przyjąwszy za podstawę dyplom z dnia 20. Października 1860. r., aby patenty z dnia 26. Lutego 1861. r. stosownie zmienione były.“

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Z prawej wstają.) Jest mniejszość, ten wniosek upada, przeto i ks. Łozińskiego dodatek, czyli poprawka tem samem odpada.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta poprawkę ks. Kaczały):

Do ustępu 4go zamiast „prawa i dziejowe tradycje krajów“ dać „prawa historyczne i narodowe wszech narodów w ogół. . . .“

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Mniejszość powstaje.) Jest mniejszość.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta drugą poprawkę ks. Kaczały):

Po słowach „Austria zaś powinna być silną i potężną“ dodać „a to stanie się, gdy prawa historyczne z prawami narodowymi zgodzą się, i interesa Państwa z interesami pojedynczych narodów harmonijnie zgodzą się.“

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Mniejszość powstaje.) Jest mniejszość, poprawka upada. Teraz poprawka trzecia.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta): Trzecia poprawka ks. Kaczały. Zamiast „krajów koronnych“ dać „narodów Państwa.“

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Mniejszość powstaje.) Jest mniejszość. Teraz poddam pod głosowanie cały ustęp projektu Wydziału krajowego z poprawką p. Krzeczunowicza. Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Ustęp piąty: „Nie zapoznajemy, iż trudnem do zupełnego przeprowadzenia jest to zadanie. Ale pamiętni objawionej tylekroć stałej woli Twojej, spełnienia wielkomyślnych zamiarów oczekujemy z niezachwianą nadzieją.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Ks. Kaczała. Proszu o głos.

Marszałek. Ks. Kaczała ma głos.

Ks. Kaczała. Ponymaju dużo dobre, że ustroj Monarchii Awstryjskiej, jest to dilo wetykie a trudne, a to tym bilsze, kto chodyt manowciamy, a ne ide prostou dorohu. Probujut to centralizacyi, to awtonomii prowincionalnoj z hegemoniju nad druhymy narodowostiamy. Zapewne że ta doroha trudna i daleka. Ale daty ruwnouprawnenije buty sprawedlyw. To jedna doroha do dobroho ustroju, to maje buty tak tiazko? Wnoszu, aby toj ustup citkom opustyty.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński. Ustępten uważam za potrzebny, inaczej możnaby tłumaczyć, że albo obojętni jesteśmy, albo też że nie pragniemy szczerze dojść do urzeczewistnienia zamiarów Najjaśniejszego Pana.

Przypuścić musimy, że Sejm węgierski i kroacki, którym Sejmom przedłożone zostały ustawy zasadnicze, wkrótce swoje rozprawy nad niemi ukończą, a wtenczas będzie chwila do zwołania Reprezentacyi krajowych, a zatem i naszej, których zadaniem będzie nad wnioskami tychże Sejmów rozprawiać, poczem według przyrzeczenia Najjaśniejszego Pana ich równie ważne orzeczenia wysłuchane i uwzględnione być mają.

Marszałek. Poddam ten ustęp pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość powstaje.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Ustęp szósty. „W tej nadziei utwierdza nas Sankcya najtąskawiej udzielona wielu pracom or-

ganizacyjnym Sejmowi naszego, utwierdza nas wybór męża wzrosłego wśród nas i znającego nasze stosunki i potrzeby, na pierwszy w kraju urząd Twojego, Najjaśniejszy Panie! Namiestnika, utwierdza nas zaufanie w szczerłość zamiarów obecnych doradców Korony.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Ks. Kaczała ma głos.

Ks. Kaczała. Ja bym sudyw, że potim szośmy czuły tu rano, jesly adres maje buty wid cilocho Sojmu toj ustup powynen buty opuszczenyj. (Ogromny śmiech.) Tu pokazuje się jak różni, a nawet sobi protywni sut interesa waszi i naszi. Ne rozumiju tu interesa mienzosty i bilszosty, ale dwóch nerodiw. Mienzost' i bilszost' jest w każdym Sojmi, i tam de jest reprezentowanyj tylko jeden nariđ; tam mienzost i bilszost' oznaczaje tylko różnyciu mninija, ale interesa ich narodni sut jedni. Jednak-sze unas, unas mienzost' i bilszost' przedstawuje dwa zarody, a zatym i różnorodni interesa. A tak dije się, że neraz to, szczo wam radost' prynosyt, toje samo nas smutkom, a prynajmniej bojazneju nabawlaje.

Wże szczo do sankciji praw tiszytesia, bo otrymalyste czohoste się domahaty. Tak n. p. zawedena bude wasza rada powitowa, a my prosylyśmo o sudy austregalni dla skoroho załahodzenia spraw selskich gruntowych, toho nema. — Domahajemo się riwnoprawnosti i — toho nema.

Domahajemo się banku rolnyczoho dla selan, i toho nit. Otoż dla nas nema niczoho.

Szczo do muza rado słuchałyśmo słowa jeho o myłosty i prychylnosty dla Rusyniw, ale pryznaty musymo, że to vse, na szczo dywymosia nyni — czomuś z tymy słowamy nezhadzaje się. Szczo do doradciw Korony, tiż o dowirije bilszoi połowyny meszkanciw Awstryi, nyni nezadowolnnych, zdajutsia nedbaty — to i my z naszoj strony newydymo potreby z dowiriem natruczaty się.

Kwestii tii nawedeni należať do prerogatywy Korony. Zajawljem dla toho, że Rusyny majut zasadu woli Najjaśniejszoho Pana ne sprotywlały się, jednakoż do ufnosty do doradciw Korony newydymo się spowodowanymy. Dla toho koły adres maje buty od oboch narodow, toj ustup wynen buty opuszczenyj.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Posel Kraiński. Możemy sobie to powiedzieć, że jeżeli kiedy, to w ostatnim Sejmie wiele prac naszych, a to odnoszących się do ustaw or-

Кнезъ Кривошъ Корнеи
Krzeczunowicz Kornel

Трощова

на засіданні Панаги Денгсанів
(відносно сьогорішній Тамарини з
Австро-Угорською владою)

3. 06. 1867.

16 арк.

Черновий автограф, м. под.

2

ugodę z Węgrami przedstawi
 wia jako pojedynczą i koniecznie
 charakteru takie protekcja pro,
 litę, systematyczną, która
 wadnie ^{ugoda z Węgrami i)} ~~nie~~ ^{skiej.}
 wrócić korzyści i węgla
 Tem mniej można w ogół-
 ności protekcję karawania,
 poczynioną ² ~~przez~~ ^{przez} rząd
 podarować obywateli karawania
 nia korzyści. Maszyna
 bawiana państwowa nie
 mogła spoczywać, a musi
 przedsięwziąć, na jakie
 rząd pozwoli, być tylko ko-
 rzystne dla państwa (na rozwój)
~~tego państwa~~ (potęgi państwa.
 [Człowiek tych względów ogół-
 nych ma również sekretne
 powody, dla których nie może
 wystąpić przeciwko protek-
 cji ^{zastawionej w okresie} karawania dla korzy-
 ści. Wiadomo bowiem, że sejm
 galicyjski nie od samego
 początku nie ~~ma~~ być
 zachwycony korzyściami
 lutą, a właściwie określa
 nim prawa tej korzyści i
 przedstawicieli państwa
 i jego kompetencja, że
 wyraził swe podziękowa-
 nie na najniższym odpowiednio-
 ściowym korzyści, w
 wotum, protentem ²⁰ ~~z~~ ^{Arrestacja}
 1865 r. systematycznie korzyści
 tuż, że wreszcie ^{reprezentacja} ~~przed~~
~~stanowisko~~ (Galicyi cudowny
 karawania losu dopięto
 w okresie, gdy korzyści
 była zawieszona, doszła
 do wykorzystania niekto-
 rych praw konstytucyjnych.

~~Nowa~~
~~posta Grudla Krzeszowski~~
~~na posiedzeniu Rady powiatowej~~
~~z dnia 3. września 1867~~
~~wyglaszona przez dyktanta ad.~~

Podczas ^(trwania) tego okresu osiągnię-
to przywrócenie konstytucji
tutej węgierskiej. Przywró-
cenie to może - tak ze wzglę-
du na nasze warunki dla
węgierskiego, jak i ze
względu na stanowisko,
razem poprzednio w Radzie
państwa przez swoich przy-
jaciół politycznych - nietylko
można określić jako fakt ^{porządany,}
ale także powitać ^{zycielnie,} jako
urwanie prawa historycznego
po.

Jednym z prawów ~~państwa~~ monarchii
pośrednich wyraża się da-
nie, że przez przywróce-
nie konstytucji węgierskiej,
zagrożony jest prawny i
konstytucyjny ^{porządek państwa} państwa.
i że przywrócenie to wieksi
w sobie niemal stramowanie
konstytucji. Na tych argu-
mentach opierali się jednak
także i Węgrzy, ~~ci~~ wówczas,
kiedy uważając swą dawną
skazę konstytucję za naruszo-
ną przez akta lutowe,
zamiarali jej przywrócenia.

Tym faktem przywrócenia
konstytucji węgierskiej, jakżeś
odnoszącej się do niego ~~związku~~ związku
konstytucji lutowej ^{monarchii} państwa
konstytucyjnej nie może być
jeden z ^{wy} ~~tych~~ ^{konst.} ~~tych~~ ^{konst.}
całości.

Nie chcę podjąć argumentów,
które zostały wyłożone ^{tak} ~~ka~~
ci przeciw ^{z legalnym} ~~prawnym~~
istnieniu i prawnej ciągłości
konstytucji lutowej odnośnie
do reprezentacji państwa i

jej kompetencji, gdyż do
prawa, to tylko do spra-
w, po których jednak każdy
pozostaje przy swoim ^{prawnem} ~~prawnym~~
~~przekonaniu~~, a raczej
nie tyle przy przekonaniu
jurystycznym, ile przy swym
zapatrywaniu politycznym.

Ale nie mogę się powstrzymać
od określenia mego
stanowiska co do tego wzglę-
du na sposób ~~schwalonej~~
~~in sposób~~ - bardzo ścisły ~~pr~~
~~aktach ustawych~~ - które ~~nie~~
według ~~mo~~ mego zdania,
nie mogą już być ~~swój~~
~~miarodajnymi po~~ ~~prawy~~
konstytucyjnej i egzekutywnej -
sprowadzić myślenie i wyca-
liśmy sobie do tego
go porównanie, któreby
mogło zabezpieczyć ~~mo~~
potęgę państwa, a odpowia-
daby naprawy i
zyskownie różnorodnych
ludów.) ~~prawy państwa~~

(Wypadek, uroczajac Kanier
~~prawy państwa~~ ~~prawy państwa~~
może, ~~prawy państwa~~ ~~prawy państwa~~
najwyraźniej uroczajac Kanier
i idąc na wewnątrz ~~prawy~~
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
nie uroczajac się z Radą państwa,
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
wielu i my jesteśmy ~~prawy~~
nawet o wyrażonej w aże
sie konieczności ~~prawy~~
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
jeżeli by się rozważanie
tej ważnej kwestji ~~prawy~~
to przewlekło, poświęciliśmy tym razem
przekonanie nasze o konieczności Rady państwa.

Car kiemu Husakowie mówią
 projekt adresu, że Mikołaj
 znajduje się ^{tenar} na przebiegu
 który rozstrzygnięcie o jej całej
 przynależności, o jej ~~dalekiej~~
 istnieniu ^{Wielki głoś} ~~odtręgajacy~~ wskazuje
~~przez niego~~ ^{także i} na to, że w tej
 sprawie chodzi o ^{trójce} wyświadczenia
 rządu konstytucyjnego nie ^{po prostu}
~~leży~~ ^{nie} postępować bez niego,
 rozumnej i idei państwowej
 i ^{je} dalszy ciąg ^{też} woli przez
 odczytać ^{też} ~~państwo~~ ^{monarchii}
 w przypadku świąta.

Wawet w czasie ~~tego~~ ^{ie} rządów
absolutnych nie udato się
asymilować ludów ~~innych~~
Tem mniej więc może się
to stać po przeprowadzeniu
instytucyj wolnościowych.
Dążenia do takiej asymilacji
muszą, nawzajem chybić celu
i wytworzyć nieobliczalne
niebezpieczeństwa. Nie mo-
żemy więc upatrywać wada-
nia Austrii w niemożności
wyjść do przeprowadzenia pro-
cesie asymilacyjnym. Kłoda
nie to polega na tem, żeby wybitnie
i ^{historycznie} ~~pragmatycznie~~ indywidualności, z których
składa się państwo, szukać się w sobie
przezwyciężyć w tych własnych histo-
rycznych i prawniczych prawach,
przechowywać interes swój i ten swój
interes, był dla strzeżenia tych
tych praw, wzmacniać swój zwią-
zek wzajemny, wzajemnie się wspie-
rać i ochraniać jedynego drugiego.

[illegible]

Nakazuje nam to
nasz własny, niewątpliwie
interes. Kniewałam nas do
tego także ^{namus} wspomnienia na
szych świetnych dziejów
kilkunastych, w czasie
których ~~ujmamy~~, tak samo
jak ludy podległe berli
domu Austriackiego, bronił
zachodniej kultury i cywi
lizacji przeciwko barbarzy
ństwu ~~flamandzkiemu~~
~~flamandzkiemu~~ i razem z tymi
ludami ~~przelewaliśmy~~
krew naszą na polach bitwy.

ciężko?

Na posiedzeniu Izby poselskiej z 5. czerwca 1867 r. w dyskusji
szeregowej nad adresem do cesarza przemówił znów poseł
Kreuzmowicz w imieniu Koła polskiego przy usłuchu, który
brzmiał: "Będziemy chętnie gotowi współdziałać około roz
szerzenia autonomii poszczególnych królestw i krajów w
owym, wszystkie uprawnione żądania uwzględniającym du
chu, który wyraża się we wnioskach Waszej Spo
łeczności." Poseł Kreuzmowicz domagał się uchwalenia
dodatku do tego ustępu z wyrażeniem nadziei, iż równo
cześnie z projektem konstytucji, rząd przedłoży parlamentowi
także projekty ustaw, ^{zmierzające do rozszerzenia} ~~dotyczące~~ samorządu krajów. Mówił
on w ówczes:

garnon?

Wniosek nasz zmierza ten temm, aby
po słowach: "która"
wyraża się we wnioskach
słowach Waszej Społeczności,
dodano: i oświadczamy, że
odnośnie przedłożenia będą
wniesione równoprawnie z
przedłożeniami, zmierzające

Wojciech

ni do rewizji i ulepszenia
ustaw zasadniczych."

Wiadomo, że byliśmy przeciwni
konstytucji lutowej i to od
samego początku; jesteśmy
jej przeciwni wytworale aż do
tej chwili, nie tak jak jeden
z wczesniejszych panów moich
należący do pierwszej ^{go} stronnicy
w naszym Sejmie ^(postron ruskich) i po-
skądinąd było pryncypialnie niepo-
sobione względem konstytucji
lutowej, potem jednak wyrazi-
ło wraz z nami swe podziw-
kowanie na ~~nie~~ nadzieję, wobec
której pewna patent sytuacja
konstytucyjna, a w końcu ~~nie~~
wyprzedziła się przeciwnie
praktycznej sytuacji.

Nie ryzykujemy sobie niczego go-
dzić, jakżebyśmy mogli być
pryncypialnie uproszonymi wzglę-
dem konstytucji, i sądzę, że
nasza dotychczasowa stanow-
czyła na to, że, jeśli ona będzie
użyta do konstytucji, i jawnie
nie tak łatwo dać się od tego
odwieść. ~~(Pracuj na prawnym)~~

Przy tym nie mogę
już ^{nie} starać na ~~specjal-~~
^{scie} ~~nie~~ galicyjskim stanowisku,
a niestety chodzą z tego
procedur, że ~~przegląd~~ ^{po} mojej o-
statniej mowie, gdyż lekko
dotknął stosunków ^{tych}
krajów ^{tych} koronnych, stryżmów
z jednej strony i wcale
ostrą, a potem od ^{para} ~~prawa~~
krawcy znacznie ^{zanim} ~~zanim~~
brunelica, ~~zanim~~ ^{zanim}
nie przagnąłby powrócić
wyrośnięć.

Nasze stosunki galicyjskie

sa zupełnie odmienne
stosunków innych krajów
koronnych. Widać to już
z wyprawadanych tutaj sa-
parykacji.)

Nie uważają naabytcarze,
wysła^{dnici}~~dnia~~ do namy stosunki
[Znajdujący się w ogólnym
Rosji; mianem po części ludności;
która należy do szeregu ^{russkiego} państw
goja^{wroble} tej części ludności u
tworzyła się frakcja, która się
uwaga na Rosjan. W. P. Solikow
w ostatnich czasach, że nie
którzy z tych państw prosili do
Rosji, aby otrzymać tam posady
naukielskie lub komputacji
ustanowionych t.

[illegible]

[illegible]

Dalszy powód, przemawiający
 przeciwko porządanemu nam
 nam nadaniu autonomii
 byłby może ten, że, gdybyśmy
^(porównanie wolnościowych)
 z powołaniem ~~z powołaniem~~ z
 innych krajów otrzyмали, że
 skreślenie samostanowienia, to sta-
 dy ^(byłoby może) i pod innymi względami
 zli z tymi wolnościami uspo-
 brony miżkami rzeka i rzeka.
 To jednak nie odpowiada
 st. dawnym ^(tradycyom, prawnym)
 cym w rzędzie centralnym.
 Nicemy byli u nas zawsze re-
 prezentacji jedynie przez ~~nas~~
^(prybytych z innych krajów)
 urzędniczkę. Dlatego ~~reprezentacji~~
 byli ~~nas~~ doświadczali o tym,
 co w jedynie z tego. Chętniebyśmy
 raportowali o tym, co było i
 uścisliwym na przysięgę na
 inne odroczenie tary; byłoby
 nam o tym powołanie ~~proparie~~
~~stwierdzenie~~ udzielenie nasze-
 me wolnościom ~~konstytucji~~
 przez Niemców, uznających za
 sadę wolności. To jednak, jak
 rzekłem, przeciwstawiały się ~~nam~~
^(tradycyom) i być może,
^(niechęcie prawniczej)
 że ~~nie~~ raczej pozostać
 przytem, ^(jako) było dawniej.
^(możemy) ~~nie~~ ^(poprawnie)
 było ~~nie~~ ^(jako) ~~nie~~ ^(poprawnie)
 tylko ciekawem lekko, żeby by-
 soha rawa wyrażała gotowość
 podjęcia sprawy rozszerze-
 nia autonomii równocześnie
 z innymi ważnymi kwestyami,
 wie konstytucji austriackiej.
^(poprawnie) ~~nie~~ ^(poprawnie) nie uprzedza
 wcale sądu. Wyższej ~~nie~~
 nie orzeka, ~~nie~~ ^(poprawnie)
 czy autonomia ma być osiągnię-
 ta, ~~nie~~ ^(poprawnie) ~~nie~~ ^(poprawnie)
 stytucji czy też przez ~~nie~~
 innych ~~nie~~ ^(poprawnie)
 się, czy i o ile to rozszerzenie
 autonomii ~~nie~~ ^(poprawnie)
 o tym, lub innym kraju ~~nie~~

spotkałem się z
 W komisji nacjonalistycznej, która
 nie przedstawiła, albo właściwie,
 traktowania wniosku o roz-
 szerzenie autonomii równocześnie
 z przedłożeniem o ugodę z
 Węgry, w sprawie wyznaczenia
 wielkości, że jednak Niemcy
 konstytucyjnie odmówili ze wzglę-
 du na ugodę z Węgry i
 ze względu na inne sprawy, jest
 bardzo pilne. ~~Wobec tego nie ma~~
~~możliwości poproszenia~~
~~o ugodę z Węgry~~
 aby się Wysoka Izba już teraz
 oświadczyła, że chce roz-
 szerzenie autonomii razem
 z kwestją konstytucyjną,
 i z danym tytułem, aby
 Wysoka Izba oświadczyła, że
 oczekuje równocześnie przed-
 się, odnoszących się do roz-
 szerzenia autonomii. Taka uchwa-
 la ~~nie dałaby~~ nie dałaby
 prejudycatu w sprawie zadanej
 kierunkiem, lecz a jednak Głowa
 Izby wyraża, co temu, że
 Wysoka Izba rozstrzygnie kwestię
 rozszerzenia równocześnie
 rozszerzenia autonomii, a
 wielu stron tak bardzo poro-
 żanego. Postawiały to za do-
 wód, że Wysoka Izba nie chce
 się już z góry ~~zdecydować~~ ^{zdecydowana}
 sprawie rozszerzenia autono-
 mii od toru ad calendas
 graecas.

Jeżeli chodzi o moją swoją prośbę
 temu, że nie mogę nie życzyć
 sobie gorzej, jak być w pracy
 i być nie mogli być wolontariuszami
 konstytucyjnymi. Mamy nas, moi
 panowie, naprzód wolontariuszami
 adrem i obudzić u nas nadzieję,
 i być naszymi, takimi mogli być
 wolontariuszami konstytucyjnymi.

(Owczesna centralistyczna większość Izby
 poprosiła o poprawkę, p. Kołodziejczyka odrzuca.)

Cicero.

Wielce znamieniem jest wystąpienie p. Kornała Kne-
 rumowicza na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa ^{z 5. czerwca 1868} przeciwko
 wnioskowi centralistów niemieckich, ~~wanym~~ ^{wanym} zmierzającym
 do oszczędności w wydatkach na wzmocnienie siły zbrojnej
 państwa austriackiego po smutnych doświadczeniach w kam-
 panii z Prusami w r. 1866. Właśnie poseł Korneumowicz,
 najgorliwszy i najwytrwalszy obrońca Galicyi przeciwko nieuspra-
 wiedliwionemu przeciążeniu jej podatkami, desygnowany ^{był} ~~umieszczony~~
 przez Koło polskie na mowę przeciwko uszczupleniu wy-
 datków na wojsko, a za utrzymania cyfr wyższych, przez
 rząd wymaganych, chociaż to musiałoby wystąpić naturalnie na
^{odpowiednie} powiększenie obciążenia podatkowego naszego kraju. Prusofile po-
 niekąd osobiście sprowokowali p. Korneumowicza, gdy p. Tinti
 i Rechbauer, kwalifikując budżet wojskowy, wyrazili nadzieję, iż Polacy, któ-
 ry przecież ustawicznie żądają przeciążenia podatkowego, nie zawiodą po-
 prozą ich wnioski "oszczędnościowe".

Poseł Korneumowicz dał im odpowiedź, w następującym

prembowieniu:

„Proszę pana prezydenta, aby mi pozwolił głośno zabrać,
 ponieważ mam cośkolwiek do powiedzenia w sprawie wniosku pana
 p. Tinti'ego, jakoteż o ustępkach z mów innych panów z lewej strony
 Izby, którzy z wnioskiem jego solidaryzują się, przemawiając za zmniejsze-
 niem budżetu wojskowego — jak np. o onych ustępkach prembowienia

~~pana~~ ^{pana} ~~Rechbauera~~ ^{Rechbauera}, który ~~zabrał~~
 raz, atak na budżet wojskowy
 i argumenty, uważając je
 za karzelem takie wnioski p.
 barona Tinti'ego. Ci panowie
 w budżecie wojskowym pragną
~~robić~~ ^{robić} ~~opracowanie~~ ^{opracowanie} ~~i~~ ⁱ ~~wsłuchiwać~~ ^{wsłuchiwać}
 do ~~postanowienia~~ ^{postanowienia} ~~Galicyi~~ ^{Galicyi} ~~zwrócić~~ ^{zwrócić}
 się ~~z~~ ^z ~~przymówką~~ ^{przymówką}, że skoro
 my właśnie skarżymy się,
 iż nie możemy więcej podatków
 opłacać, ~~to~~ ^{to} nie możemy opłacać

germond.

by, je my też mamy bazar
na ten interes, aby budować
wojskowy ^{był} (municyjony).

Porozumiewać, iż należy stać
armię, unowocześnić lub zmniejszyć,
a organizację wojska tak
zmienić, aby budować wojsko,
wy być znaczenie mniejszej.
Zawołano, że jest to w da-
nych warunkach możliwym.

[illegible]

W takich warunkach, moi
panowie, nie można powieścić
że stała armia, że silna
i dobrze zorganizowana po-
tęga wojskowa potrzebna jest
tylko dla Austrii wschodniej;
jest ona potrzebna zarówno
dla zachodniej, jak i dla
wschodniej Austrii, ~~brzo-
nowej~~ ~~prawy~~. ~~Nie~~ więc można
powieścić, że Austria za-
chodnia nie ma się czego
obawiać. Austria zachodnia
tylko nie miałaby się czego
obawiać tylko w takim
wypadku, gdyby nie chciała
porzucić Austrii zachodniej.

2.

[illegible]

五

~~(2nd Page)~~

[illegible]

Koncertysta Kopciński
Krzysztofowicz Konrad

IV

Лист
до Александра Богдановича
(у справах задержання себе)

14. 07. 1868.

и. н. н.

15 апр. (12).

SWM Amia 11. lipca 1868.

Kochany Henryku!

Przejęte przebieżenie na Dnieprze i Tatarskiej
 koczowniczym gospodarstwie i katastrofę nie wyszły
 mi na dobre. Po smutnych dniach tatarskiej nocy za-
 jechaniem do twierdzy i przyjaciół i serdecznie
 żaluję, odczuwam nie myślenie o odczuwaniu życia
 jeneru w katastrofę od którego odczuwam nie żałuję
 list Twój, kochany, odczuwam żaluję Twójgo brata
 nie żałuję, że to, odczuwam żaluję, ale odczuwam
 nie myślenie, że to, odczuwam żaluję, ale odczuwam
 przebieżenie. Przebieżenie się w kolonijach nierzadko,
 a żaluję moim Dnieprze rozchodzącym się, żaluję.
 Tak Twój jak i mój przyjaciel, była odczuwam
 przebieżenie terroru i nierzadko. To odczuwam
 spokojnie przebieżenie nie żałuję. Nie żałuję
 ma to być nie żałuję również na anty kochany p.
 br. ^{rog.} ~~rog.~~ i Pracie, który mój tożsamość o przebieżenie.

encyklopedii i Selfgovernmentie najmniejszego i nas-
 niema wplywów i znaczenia i w koresponden-
 cji swojej powołując swego wybitniejszego funkcyj-
 ariusza myśli i wóid, które i gazeta narodowa
 posiada wcale niewiele, bo nie miała na
 przedmiot, stenografii. Najpierw ci powie, że
 powołując się na to, że Komitet Literacki
 porozumiał z nami i odpowiedź Ministrowi,
 gdyby rzecz nie była przedmiotem ogólnym zgro-
 madzenia a to własnie chwili zebrań. Gdy
 przedmiot był prawnym, ogólnym zgromadzenie
 musiało uchwalic swoje rozstrzygnięcie. Im-
 munitet najpierw i uchwały, które były dwa
 zdania 1) nie rozstrzygać 2) rozstrzygać z instru-
 kcją, aby delegaci brali udział w ob-
 radach, lecz nie w głosowaniu, ani w uchwa-
 lach. Na tym ostatnim zdaniu był Pro-
 cholski lecz go już nie przyprowadził na ogólnym
 zgromadzeniu. Trzeciego zdania nie uchwa-
 lano było. Przeprowadzając, że uchwalenie drugie
 byłoby się utrzymało to nasi Delegaci (wraz
 najprawdopodobniej z innymi, że Ciemię zgruma-
 cheni, ukazywawszy się z Presem Sekretarzem
 i protokolem chcieli głosować). Wskazywali
 na dwórki za nami, lub mówiąc „ich proto-
 kol, ich słowo niech”. W przypadku moim
 prawdopodobnym, że Ciemię byłoby Presem;
 że aby nie głosowano i nie uchwalano, lecz
 była zaproszona komisja projektująca, mianowicie

[illegible]

i delegacyi naszej otrzymaniu poprawki i zmiany
stanow na notacyi E. M. które gromiły przed Reichs-
rat asumptko co w sprawie i gromiły najwięcej przed-
siwzięcia bez ograniczenia. I wiesz, że z ciekaw-
nością, zalecając delegacyi a zgłaszając się na głosowa-
nie sprzeciw konstytucyj. I goj kogo namie in-
chwalito głosować sprzeciw konstytucyj, to więk-
szość kogo jeszcze obawiała się aby ta konsty-
tucya, nie, ⁱⁿzaproceda a E. M., i ta wielkość kogo
przewidywała ony nie potrzeba zaprzeczać
onę nie myśli z E. M., aby ony głosować było sprze-
cia konstytucyj. — I nawet w notawie o de-
legacyach do spraw wspólnoty bliźni i bliźni
z kogo naszym do zgubienia zasady wyborów
i „Kierunek chęci” kogo namie na dwa strony przed
obracaniem a E. M. nie zalecało ony zgubić
a E. M. jeżeli pewna nomina zgubić a notawie
delegacyjnej. I kogo przysięga zasada, że Reichs-
rat zgubić delegacyj. — I kogo zgubić w
tymczasie ony namie na najokreślenie centrali-
styczny notawie o wyodrębnieniu władz politycz-
nych. I głosowało za umieszczeniem prawa sprowo-
dzonego chłopskiego w Reichsracie. I byli a kogo
siedzi, którzy zwracali się przed ministrem
za notawami o notawami i zwracali na fidei-
komisy i o E. M. homologach. — Iorem omie
nie zafirmowaniem, goj przysięga głosować
nowe notawie E. M. notawie o delegacyach, pr. umie-
sionym przez Reichsrat zgłaszającym aby notawie

o delegowanych za którą byliśmy, wreszcie, w
razie z interesu konstytucyjnego, przeciw której gło
siliśmy, to najpierw za poradą prezesa
kolegi wyśłał z Trybunału naszych kilkoma aby
mnie głosił tyle prawnie uniwersalnego Reklamacji
a potem Sybilicijem sam na własną odpowiedzialność
wizualność osiadał, nie będącym, głosił
za uniwersalnego Reklamacji. Ostatecznie, przeciw
prezesa, prawnie, sam na własną odpowiedzialność
Trybunału. Ostatecznie, a na ostatecznie Reklamacji
niemieckie. Przyjmując, sobie to, wyśłał, prze
chyłając, Reklamacji, które, sam, na ostatecznie, prawnie
opowiadając, sam, na ostatecznie, prawnie, sam, na ostatecznie,
curia centralizacji; wyśłał, sam, na ostatecznie,
obrona w Niemczech i w ministerstwie, prawnie, sam,
nie, sam, opowiadając, ostatecznie, sam, na ostatecznie,
ella electioni tylko, nie, sam, na ostatecznie, prawnie, sam,
obrze mechanizm i tej opowiadając. Też prawnie
jak swaia, również Reklamacji, ze zgrzeszenia
Jedynym delegatorem, prawnie, sam, na ostatecznie,
wia i mechanizm, nikogo, nie, sam, na ostatecznie, prawnie,
to zgromadzenie, nie, nie, prawnie, to, nie,
tyle, je, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie, sam,
czy, Reklamacji, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie,
ministerstwo, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie,
ministerstwo, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie, sam,
wizualność, naszym, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie,
chaczą, głosił, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie, sam,
prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie, sam, na ostatecznie, prawnie,
Kaiserfeld. - A nasi, samo

- 6 -

wyolnawcy nie będą lepsi, jak prostowie i kole mogą
 się powziąć jeszcze lepiej niż ci, a gdy by powzię-
 inni lub nasre komitety powzięły co innego,
 to im odpowiedzą i nasre zdanie probiste a zda-
 nie waszych obywateli na zgromadzeniu były inne.
 Nowe wspomnieli o Chmielowie roolaku. Pomówmy
 o nim. Ono w maju 1867 stanowiło za warunk
 wystąpienia do Chmielowa, aby go probisi
 Chmielowie jedynie dla zastępowania gmin
 galicyjskich. Potem odstąpił od tego warunku.
 Później stanowił warunek co do traktowania
 indel konkoratowych i prawnie odstąpił od tego
 warunku. Na koniec przyjął ministerstwo nie
 bez tego, ale z tego cisłami, polnietwa więc
 Druszyca stało do takiego przedmiotu który
 zastawia olexcentrację i nowym legistacyjnem nie
 pularbowad ministra. Skonanie tej korekty
 musi umyśleć dla ministra i suda
 jest samo przez się przyjąć się minist-
 to do centralizacji. Bo jeżeli dającego nowego
 departamentu trzeba tworzyć nowe organy
 w centrum i trzeba centralizować. — Zgłoszenie
 musiał Minister roolak na postanowienie pre-
 konkoratowem, którym przedtem tak bardzo
 był przeciwnym. Gdy Jan Giska z Brinnem
 wziął sobie kanfamego stwiera, na se-
 kretu przyzwalnego, to nasz Minister suda
 nie zgodził się na tyle, aby jawnego lub
 otwarcie zgodzić się. Przy sobie musiał

którzyby mu otworzali. Wszystkimi jego
 wrotaami powinnymy zostali Niemcy,
 którzy stworzili nowego Niemca zrobio schac-
 tarem. — Prusomierz sobie, niegdyj podziwne
 Herbstu z Siedle wyzniej nastradnym sie
 i minister ten centralistyczny pryncyp
 Reichsratow ustawę, odwołując się do pryncy-
 palowienia niewygaseli na Komackie gruntu,
 ktoraby wolnoscia sie z kompetencja Sej-
 mu — przesłaniem listu do Diete i tego
 slateschmannowi, który z niego zrobio anty-
 kund „Prasa“ a sam miało mówić o tym
 przedmiocie z ministrem rolnictwa. Alas
 Minister rolnictwa przedłożył sejm Reichsratowi
 i poparte słowem projekt o ustawy wodnej
 gwałtownej kompetencja Sejmu z sprowo-
 dzeniem jak obierawo Herbst. Czy go ko-
 lebny wygibnie i to utracili niewiem.
 Kapłanowi, powe starcia teli miał mini-
 ster rolnictwa, gody racia ministrowi wbrew
 jego wolani uchwalila wniesci te ustawy do
 Reichsratu. Projekt ten do ustawy wodnej
 jest nawet merytorycznie z wielu porzad-
 kowatych swoich dla nowego kraju rko-
 obliwy. I nie dziw, skoro go Skiermiec, zapewne
 owa znakomitosci z ministerstwa rolnictwa
 Hansen z Saksonii z której niema stowow i
 praw o woi z wiekach. Niech nasi jureysci
 (ale jureysci spowojni i wytrawni) i gospodarze

zastawowu, się nowa tym projektem, aby się
 jeszcze dość wreszcie mogli zrobić przedsta-
 wienie przeciw niemu do władz naszych, do
 Wydziału krajowego i do Sejmu. Zostawia
 opracowanie ten projekt jeszcze nie ma Sejm
 swoim krajowym, lecz gwałci kasowu; zast-
 rowuje bowiem G. H. Lit. K. konstytucyj z ten
 sposób, iż podaje Reichsrathowi postanowie-
 nia prawnoc- cywilne z przedmiocie kultury
 krajowej należącym do Sejmu, także stowa-
 żenie wiecznego ustępu konstytucyj jest jej
 oświadczenie wobec prawnic. Wac. mój arty.
 kół z. Lit. K. „Czasu” z 26 lutego, „Gwałciwszy
 raz kasowu, może Reichsrath z przyszłej ustawy
 ewolucyj jako chce uchwalić, zostawić²⁰⁸ Sejmowi
 jeszcze więcej. Wspomniane stowaczenie G.
 H. Lit. K. konstytucyj zastawowane dziś z
 ustawie wolnej musi prowadzić dalej; mu-
 si prowadzić o tego, że do Reichsrathu należą
 być wszystkie postanowienia tak prawnoc-
 cywilne jak i polityczno karne we wszystkich
 przedmiotach do Sejmu należących, że więc
 Sejm nie będzie mógł wykonać kompletnej
 ustawy o tematyce gruntów, o policyi pro-
 lowej i leśnej i o miesiennym propinacyi, bo
 we wszystkich tych ustawach muszą być za-
 swarte także postanowienia prawnoc- cywilne
 lub polityczno karne, które Ministerstwo chce
 Reichsrathowi zachować. Mojem zdaniem jest, że

Właśnie z Reichsrathu powianno. xrbic' a tej
 ustawy woowej swoja kwestya kontraktowa i
 naprawo prawnowic, iz spursi Reichsrath
 jezeli uchwalona, zostanie ta ustawa gwaltozna
 kompetencya Sejmu i sprawie kultury kra-
 jowej, wiec i sprawie i ktorej ta kompetencya
 rozciaga sie konstytucyjnie najlepiej i swoi-
 rowana. Po obojczych, oswiadczeniach narzyd
 iz kompetencya Sejmu konstytucyjnie powinn
 byc rozszerzona, nie moimy powrotu z Reichs-
 rathu, ktory nie tylko nie daje nobiejsz roz-
 szerzenia tej kompetencyi lecz ja sie zmniejsza.
 Stalk, to ustawa przeciwna i poparcie Minister
 roial. Po tego przyjeciu najslachetniejsz
 Minister roial i gronie Niemcow nastepujon
 formatu do wszysk tego po oiaowej utymypraw
 i kamierad. "Tnie woobz mnie na pokurzenie
 ojcow moich Panie." powrociad Fredro i Zmisch
 — Ale lezy obywatelu Polaku oobowolnie
 mielny Niemcow na pokurzenie." owoiam ja.
 Taka te jestem i leda przeciwnym wrotkim de-
 legatym o nowa choty przeciwnych z Niem-
 cami glosie o tego nie kumza potrzeba miowowa-
 na. Takiej koniecznosci niema owozysztanta na
 zgromadzenie delegatow towarystw gospodarskich.
 — A wieloznaczenstwo Dania sie utowic i siatka
 centralistyczne jest wielkie; jest nawet polasnie
 wolkre przy Ministrze roialu stowionym juz i te
 siatki stacowym wrobnikami Niemcami, ktory zapewnie
 juz kupa nowo o nowa oia tego zgromadzenia przedmioty

Uchwała nadana ogólnem zgromadzeniem na-
 jnowszą powstającą komisją sekcji i podania
 mojego t.j. nie wysyłając Delegatów na zgroma-
 dzenia zwyczajne przez Ministra, lecz w odpo-
 wiedzi o Ministra będzie powołano
 i na jego podstawie wolności i suwerenność
 wolności swego państwa lub też wstanie
 przez osoby o niego wystające. Prezydent Jan
 Gracjowski ogłosił iż ta uchwała powzięta
 była prawie jednogłośnie. Ila wistawianem
 głosowaniem przeciw niej tylko Rygaloki, Ma-
 rassi, wrzesniak i Felingier. I nie było się
 gdyby było rzucało 600 promiast 38, to ci
 600 pro wystawiały byliby tak samo gło-
 wali; opozycja byłaby przy większej liczbie
 silniejszą jeszcze. Odpowiedzi o Ministra
 może już w Komitecie jest napisana i
 zapisać Komitet może wolności kopii na-
 stawi Komitetowi. Pisarz, że Prezydent zgłosił.
 Czy masz precyzję o tem wiadomości? Prezydent
 może przez wystawienie chęć wejść w jądro i ja-
 ką styczność bliższą z rządem; może myśleć
 że przez zbliżenie się i pod względem po-
 bliższym posunąć się naprzód. Ważne
 aby się zmięwali, że my nie zgłosimy o
 zgromadzenia. To im nie odpowiada akcyi

politycznej dla nich najmniej. Znowu
 robisz w liście porównanie między Precla-
 mi i nami, a ja znowu jak pierwszą
 odpiszę Ci, że Preclny robia, używając swego
 konstytucyjnego prawa, której się uznają
 i słusznie, stać w tej sprawie. My natomiast
 na drodze sprawy konstytucyjnej i wal-
 czymy z wolnością konstytucyjną; czy
 mamy i w tej sprawie być nie stali?
 To nie należy do przedmiotu Wasijskiego
 lecz wspominać i o tem, co ty wspomina-
 łeś. Co do rad reprezentacyjnych dla pol-
 skości, to jeszcze tu niewiele, że
 i na tak w sprawie jako i na ogólnego
 nowobremni uchwalona jest sprawa na
 wniosek Grocholskiego, i nasze konarzysto-
 są radami reprezentacyjnymi dla pol-
 skości i w innych na teraz nie potra-
 bujemy, a na inny wniosek oświadczam, aby
 nasz komitet porozumiał się z naszym
 czy jakie materiały utworzyć ciasto re-
 prezentacyjne wspólne z łowem i dele-
 gatów obu konarzyst, któreby obradowało
 w sprawie sprawy nowo sprawami wój-
 szemi a szczególnie nowo przedłożenia
 mi do władzy administracyjnej i inspo-

owocnej. To by było „Centralackerbaueth“, ale
 nasz krajowy. Piszesz, że nasze Towarzystwo
 nie są, mierni i nie będą mierni, Dopóki
 1/ ich zakres Działania nie będzie rozsze-
 rzony 2/ składowi działaniom nie będą we-
 rzyteli przeciwni. Takim argumentacyjnem
 mowialy i wolacznym kampanieny przysię-
 sło posiadania stałego, centralnego acker-
 bauatnu i Wicelinn jęzeli by ten przysię-
 słość kilka tysięcy ^{ale tyś} słych. Dla polnietwa
 w Galicji. Lecz to śmiesz i utrzymywanie
 ackerbauatu mowialy by przysię i na-
 szych kieszeni. A czyż nie mowiemy
 że sobie sami zawołowoi i Sejmi i ra-
 dze polnietwy, i równie jak i składowi i
 zakres Działania naszych, ciad repre-
 sentacyjnych polnietwzych; bo przecież nie
zapominaj, że to do Sejmu należy. —

Niech komitety Towarzystw gospodarskich
 naszych napiszą projekty i przedłożą Sej-
 mowi; to jest ich wlasna — a nie na-
 rady i mowcami, które chyba do tego
 przedstawia mowa, aby projekty do ~~ustanowienia~~
 utworzenia tych ciad z materialu naszych
 delegatów wyznaczonych były gorze. Dla na-
 szego kraju niestosowne i odcieranie

15

swobodnie o tych, które rząd proponował
nr. 1857. nie swobodnym kongresie gospo-
darskim, a które dotędy do wyboru były
ciężkie dla obojga państw. Nie
jeszcze lepiej abysmy sami u siebie projekt
do tworzenia tych ciąż robili (do czego
amerykańska nasza zgromadzenia)
młodzi nasi Delegaci się przyznawali
do układania takich projektów w zgroma-
dzeniach wiejskich. Był nam o to tego
trudno kłopotliwymi porządkiem wiejs-
kich jak dla ich handlowych, które w tym
tytuł porządku w miarę się nie przy-
mily do dobra kraju, i tylko ten mają
skutek, iż Minister handlu i w porząd-
ku handlowym je sobie z powołaniem władz
krajowych mieć zawsze należało poprawie
dla projektów wyrobionych w swoich brzo-
dach, które rozwijają się zawsze pewnie
część liwnych i w handlowych. My powinniśmy
przewidywać się w porządku
krajowym bezpośredni ciąż rolniczych
rząd Ministra rolnictwa, bo to w porzą-
dku rolnictwa jest także źródłem o cen-
tralizacji. Dlatego w tym Minister rolnik
nie może.

Wiadom, że obiecywałem Ministrowi poparcie
 co do systemu Delegatów moralnie jestem. Nie
 obiecywałem poparcia, lecz nie sprzeciwiałem
 się, bo taki miałem słówko dla Ministra
 Rolnika której byłbym nie miał dla in-
 nego. Lecz to słówko rzucił Minister ro-
 lak, który przecież nie był w stanie spre-
 ciwić się cyrkularzowi Hasnera i jego wnio-
 sów projekt do ustawy wolnej, nie pora-
 biliśmy się z nami przed rozstrzygnięciem.
 Nie możemy prawa wyjąć z rąk karuntu
 z takiego postępowania? czy p.p. Distora, Horbi-
 et Comp. nie obrażają, w konfesszami swojej
 powtyki moral pasadomni przynajmniej
 ustan które ponoszą? Nie jestli nasre po-
 łżenie wobec ustawy wolnej i kasady jaka
 się przy niej rozstrzygnie, słobroci gorze
 tej właśnie przynajmniej, że ją wniośd Mi-
 nister rolak? Czy możemy go wspierać
 czy też może lepiej przyłożyć się do tego,
 aby miał coraz więcej powłolów do syste-
 miennia z gabinetu z którym jego stanowisko
 przynosi zdaniem mojem krajowi więcej
 szkody niż pożytku? Czy on przeszkodzi
 zgłoszeniu cyrkularza centralistycznego p.
 Hasnera co do spraw szkolnych? czy

przeszkolają innym centralizującym mola-
rowi i rozporządzeniom? czy nie powie
sam ustawy rodujnej? czy jego molars
z takim Ministerstwie nie paraliżuje
nas wszystkich i nie pozwala wniemannu,
iż nasza sprawa jest tylko dla formy, gdy
Minister Potak przez nas do Ministerstwa
sorytoramy zgadła się z postępowaniem
tego Ministerstwa ustajac z nim? —

Kritka pownie jak ty iż byłoby ale, gdyby
uchwała naszego Komitetu wyprowała pre-
cis uchwały naszego zgromadzenia, lecz
trudno zgadzać się na to. Gdybyś wolał
aol hoc ogólne zgromadzenie ^{zawołanie} ~~zawołanie~~ tego
Komitetu od odpowiedzialności. Rado było, gdy
pozwolisz zobaczyć ten list z naszym komi-
tecie, aby wieciać, jakie były nasze pro-
oty polityczne, roduj i ekonomiczne, któ-
re to ostatnie słowem się zebrać z jeolm sens: —
re projekty wszelkie do ustan lub rozporzą-
dzeń ulojone na zgromadzeniach z wiecia-
ciami, niemiecką, leolą dla naszego kraju gorze,
miz to które ulojymy sami, i re projekty prozome
beolą miały więcej powagi z molialem jakim-
kolwiek naszymi delegatami, więc też silniejszą będą
przeszkolą do przeprowadzenia projektów naszych a kraj naszym. —

Хмечукович Корнел
Krzeczunowicz Kornel

Листування К. Хмечуковича
з краківським журналом "Газет"
у справі А. Толуховського

1871 р.
Львів - Краків
м. под.

Додаток: листи А. Толухов-
ського до К. Хмечуковича
з Відня

22 арк. (32),

Листъ
до редакціи журналу "Гас"

25. 06. 1871, зі Львова до Кракова
Авиограф, м. пол.
Горновий авиограф

Повідомляється,
що пан А. Толуховський
не може бути намісником
Талигани

nie przyjdzie 2

dnia 25 Czerwca 1867 1871

Sumary
Redakcyi

Wyrażam
o zamierzeniu
w najbliższym
Kwartale artykułu
motywacyjnego,
które ma być
podjęte.

z artykułu z przedmowa
grammatyki

§ 102 ~~nie przyjdzie~~ Dziś jest niedziela
co kilka tygodni znajdujemy
rozprawę

§ 103 kilka tygodni znajdujemy
w dziennikach nasze artykuły

§ 104 kilka tygodni poprzedzających
dzienniki nasze sprawy miały
waria. Kamienistka w kraju
naszym. ~~Wiednia~~ ~~z 140~~ ~~czasu~~ ~~z 22~~ ~~czasu~~
~~ponadto przedmowa~~
~~o 140~~ ~~czasu~~ ~~z 22~~ ~~czasu~~
w 140 czasu znajdujemy
Korespondencję z Wiednia,
która ugotowała przeciw
Kandydatowi hr. Guttenowskiego,
lecz nie

§ 105 ~~nie przyjdzie~~ Wiednia 22
wiednia (wiednia) Korespondencja
(140 czasu 140 x 22 czasu)
uprzedzam was, abyście i nie
pozwalili Koryntac 20 czasu
swobody, jakże zastawiając
zupatrzewaniem osobistym
i omówieniu i rozprawie się
w tygodniu ~~naszego~~ i rozpa-
traci się w tych wypadkach,
które ~~nie~~ przyjdzie was
Korespondent wiednia i przedmowa
Kandydatowi hr. Guttenowskiego

Korespondent wasz w
dniu Koryntac, wady hr.
Guttenowskiego i państwa,
Dla których on nie powinien
być Kamienistką, nie mógł
wasz Korespondent wiednia
o porównaniu zaleci i wad
tego Kandydata, z roztępiem
i wadami Kandydatów innych.
bo to ani nie ma nie są wadami
tandno zwrócić.

✓ jakto będzie

4

Lwów, 25 marca 1871.

Na przykłaodem naszego korespon-
denta wileńskiego (№ 140 z 22 Czerwca)
uprzedmi was, abyście i mnie pozwolił ko-
rzystować z ranczej swobody, jaką dostawia-
cie zapłatą ciennym osobistym. Przytaczając
słowa hr. Potockiego i swobody dla któ-
rych on nie powinien być Niemiec i
nie myślał wasz korespondent wileński
o porównaniu zalek i wasz tego kandydata
z zalekami i walekami kandydatów innych
Korespondent wileński z ramienia hr. Potockiego
kierując, że za pierwszym razem swym wra-
żeniem „Wymagał Galicyę z karbach sta-
roamotyackiego ducha bachowskiego, ta-
mując ranczej nowotwórci potokiej;”
lecz stalej przyznaje ten sam korespon-
dent, iż hr. Potocki „wymagał wiaru
z Galicyi aż do roku 1868.” — zatem wy-
wał tego wiaru, powołując swego przyjaci-
elskiego wrocławia z ramienia bachowskiego

— 1 —

w których *Pratai* tak jak *Pratai* musi
w których jeździć i widać widać z dnia
tak też widać, oła kraj koryśna. -
Na opinie publiczna, powołuje się kores-
pondent wiedeński, wóltung wiego, wie-
korości opinii przyznaje, iż hr. Götterbach
stracił wiarę i kraj. . . . opinia
publiczna nie wchodzi w to co słowo
czy wierszenie - promienia byłego Na-
mieszni i a czyn i krotki, wielonaję
z prawniem dobra publicznego. Mnie
się zdaje, iż zyskałbym precie kromi
wont precie rozpatres się w powiadach
takiego zyskałbym, wont także roz-
prawie czy one są słowne lub wierszenie.
Co zaś do wiktorsci opinii, nie wiemy
głównie się o niej prawny korespondent
przekonał. Czy z niektórych *Prismatik*
wzmiankujących, iż reprezentuje opinię
publiczną? Na to przyłanę prowalom
sobie odpowiedzieć z innemi czyteln-
nikami, którzy już przyzyskli oceniać
opinię z *Prismatik* zyskał, i wi-
dzić z niej zdania właściciela, redak-
torów i korespondentów, bardzo presto róż-
nicowe się od zdani wiktorsci czyteln-
ków. Korespondent wiedeński wzmianka

Sakre, re hr. Gotuchowski jest olłą Wiednia
 probistością, która ze Wiedniem prędko straszy.
 — Lecz kogo hr. Gotuchowski straszy
 w Wiedniu? Według naszego kolewnika
 wielcepru gotam wielkomy senk terno-
 szefy i' raoty a ministerotwach, nam
 nieprzyjaźni, a wielcepru głównie
 z powodu jego energicznego postępo-
 wania za czasu obecnego Kammererika,
 goty pomijając tych parów,
 pomijając ich podania i' pisaniny, a
 nawet obrot tym podaniem, rowby-
 wał komesye olły Galicyi i' urzędowania
 administracyjne, przez porozumiewa-
 nie się owiste z Ministrami i' wola-
 niami się bezpośrednio u Komisarzy.
 Tak w r. 1867. obrot podaniem biuralistów
 centralnych przypisał statut Rządu
 szkolnej i' rozporządzenia o języku w
 szkołach. Tak podobnie rowbył bezposre-
 dnie u Ministrowi z porozumieniem
 zolani biuralistów organizacya krajów i'
 mianowania urzędników, a przy tem
 mianowaniem omniad'nowanym biurom,
 urzędników wielkajaców. Korespondent
 wiedeński zarząca hr. Gotuchowskiem
 prorskie obchodzenie się z osobami Pol-

przychodząca. Nie przecygnij, że tej szorst-
kości przypowłoki solarzyskie. Lecz ktoż z was
jest niewymyślnym, kto może wiedzieć?
Pozostawiam to do waszego rozstrzygnięcia. ^{Ambr.}

[illegible]

Try to take mate to safety? Try we say
we re-arrange the whole Summit-

8
mika najbardziej? Energia i
sprężystość jest potrzebna w stosunkach
do władz centralnych; ta energia i
sprężystość przyszedł hr. Głuchowski
z obywateli kraju niemieckiego. Energia i
sprężystość jest wielką wadą w stosun-
kach do władz niemieckich. Energia i
sprężystość, ostateczna najomni's spraw
krajowych, najomni's ludzi, a szczególnie
nieumiejętności, których się widać, naj-
omni's to, która tylko obywatelom do-
słownościom należy można to za siebie
konieczne dla Samostanika, szczególnie
z tej, która, goz kraj i państwa mo-
lano jak najrychlej otraci się powiem
bo metał ten przyszedł. coraz więcej się
szerzący z karowym oświeceniem więcej
oby. Tęto najważniejszą, zaleca-
mi hr. Głuchowski gozujc siłami mo-
wystąpieniem i innymi do przodu mo-
wiestni kowolnej kampanii i któ-
rych zaważen wielość takich zalet do-
wodzi. Jest to wielkość mojem, ale zwa-
niem oświecenia świat, że hr. Głuchowski
z powodu zalet oświecenia jest wielko-
ścią najważniejszą ale nie teraz nawet jest-
nym na przodu Samostanika kampanii
ten

pozwalam sobie odpuścić
w imieniu ~~moim~~ wyśledzić
który ^{z nich} przyniósł ~~mi~~ ^{mi} ~~z~~ ^z ~~moim~~
~~opinię, widząc~~ ~~o~~ ~~drucim~~
oienac ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~
drucim ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~
widząc w niej ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~
wstąpić, redaktorów i
korespondentów, ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~
wstąpić ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~
wyśledzić ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~ ~~drucim~~ ~~o~~
wyśledzić.

Korespondent niemiecki
 z dnia 14 października w. Guttenkowski
 osobisty, przedstawia De
 Wiednia

Wiednia
Korespondent wiedeński.
mnie ma duży wpływ, że „hr. Goltz”
chowała się dla Wiednia osobistym,
„która ze Wiedni przesława”. -- Lecz
kogo on tam straszy w Wiedniu?
^{wr. godziwowski}
~~strachy, i nie byłoby warty, iż~~
~~go szerokość mianowicie,~~
według naszego zdania mianowicie
niecierpić go tam niektórzy
sekcjonarzy i rady w
ministerstwach, nam nieprzy-
jemni, a zwłaszcza niecierpić
cytowanie, z powodu jego
energetycznego postępowania
za czasów dużego Parmentiera
Chowaka, gdy pomijał (czyżby)
dyktando, pomijając ich zdania
i pisaniny, a nawet wbrew
ich zdaniom, zdobywał komisyje
dla Galicji i urzędzenia administracyjne,
przez porównywanie
się asabiste z Ministrami i
ustawianie się bezpośrednio u
Monarchy. Tak ~~bezpośrednio~~
~~u Monarchii~~, rozproszony statut
Stady szkolnej i rozporządzenie
o języku w szkołach. Tak właśnie
zdobył bezpośrednio u Ministra, aby

Apr. 1867,
Frederick and
Auradstein
central Lysek,
unpublished

2. ponownie zdać biurokrata, nam
~~nieprzyjemnego~~
organismu Kraj i mianowania
szefu Kraj, (a przy tym, mianowaniu
~~szefu Kraj~~
szefu Kraj) szefu Kraj
niekrajowca.

F
O

lykko
lydelygdyng, wadyng
wad ladi t p k o
ladi aaditio, nie
wadyt by dy zaden
ertawick. Tola
faga tie son dan
ladi nussangy wady
ne wady ladi wady
wady ladi wady

~~Karanta Korespondent wie~~
Dziński zarzeka W. Górnoborskiem
szorstkie obchodzenie się z osobami
don. wycehodzanymi. Nie powożymy
się tej szorstkości wypadki zapytany
się, i interesująco lewe które z nas
~~wad miała?~~ # Kto jest niezadowolony?
niezadowolonym, Kto wad ma? ~~mała?~~

[illegible][illegible]

Dactyloctenium

Kacerynowicz Kornel
Krzeczunowicz Kornel

Други мей
від редакції журналу "Гас"

2.07.1871, з Кракова
Авторграф, м. пол.
Копія

Подяка авторові
за повідомлення ним
факти



Tranów i Lipa

Listy nasze skrypowaty iz Muchany
 Korneika. Katusz nietychana ze mi Trucys
 niaddano dopiero propozycijom. Obawiamy
 bowiem aby' netychana wierzajacych nie wrzast
 nie za rok, i tego ze po odebraniu listu leży
 napieramy. Dla tego daj Ci słowa honoru ze
 już leży wydratkowany i obity goz mi list
 addano. W tymczasie już nie go cofnąć ani
 poprawić. Zwłaszcza już on tyłko naszym obrotom.
 Dziwnie wyrażony iz stonawno mi może
 już tyłko archimandrytowi.

W naszym Tranów iz wczoraj nadw. Trucem
 Wszak siam ze chciwym Stawierstwie. i wczoraj
 chciwym go niemy iiz Kancelaria lub Minister.
 Ale inny leży tam wczoraj wczoraj. Wczoraj
 naczynia taka miata wielkie znaczenie
 i propozycje ofiar, lęta Kancelary. Dzia
 nieg mi już. To też tyłko w tej chwili naczynia
 niemy iiz niemy - bo Stawierstwie iiz ma
 wyrażony ofiar, ofiarę go, ostateczną
 iiz iiz da wch wady niemy G. My Stawierstwie

197

polityce i o jemu historyi miarowarney by zottat f.
Bzdrie Ma ta pastga puchlebiani, aley rogi
Do Sygna a potome robawyrz. Ustawa
patrac iim water, abo nie dobrego e borawtawny
nowinicyi nie waltajz. Krotkiy ogromu
w twaye sribumnie, iutrygi i wygrawo
nie byda pro itnoin porogdau i nowinicy
politykie.

W Kandyu warie moim legi pruwym
ie jia nie napisz wley magto mowit f.
Do mysterna (ta tub nie jut) i itnoiny
jocky krotkiy Kandy dattang, ie iz jaky krotkiy
i pruwimany - abo dremnie may dnoyi jale
prawidiat byda iekat pruwimany, a potome
robawyrz ie byda wotit o magt aley ta
pruwimany mystna Krajawi na dobre.

Seickam by a dasy

Murzyn

Wrocław 2 lipca.

Listy nasze strzygowały się kocha-
my Kornela. Łatwiej mi się pisać, niż mi
Twoje mi odano dopiero po powrocie. Abi-
xiom się bowiem abyś otykała wczoraj-
go mi ręką mi na rękę, serce, że po
odebraniu listu był napisany. Dlatego Daję
ci stawał honor, że już był wydrukowany
i odtąd go mi list odano. Nie mogłem
już ani go cofnąć, ani poprawić. Zresztą
jest on tylko naszą obroną. Priemnik
wyrażający się słowami nie może jak
tylko przekazać pogroby. Wierzę
Tycha są rzeczy nowe, słuszne, wrak
wiesz, że chcieliśmy kamienić i nawet
chcieliśmy go więcej niż kanclerza lub
Ministra. Ale inny był ston rzeczy
wówczas. Wówczas nominacja była
miała wielkie znaczenie i pożytek

ta sprawa, byda komiczna. Takie mi
nie jest. Ta też tylko u tej chwili no-
minacyi nie chcemy - bo Kamie-
nist nie ma wyznaczonej sfery, sta-
nowi go, przekazuje i ciążą nie da sobie ra-
dy nawet J. Tę stonniemy rozum po
stronie Kamienistnika, ale to władzy nie
pomoc, władzy z której a priori są nie za-
proszeni, bo w drujniejszych stosunkach to że
rodak, już nie nie pnaocy. To naturalne,
inaczej być nie może. Dlatego niechajże
one administracyjne reformy ugotują,
a potem przemianują wykonawcą.
Ze a administracyjnej sfery najlepszy,
a nawet jedyny, J. to nawet mówić
nie potrzeba. Waznym jest wzgląd
wyborów albo nie jestem za rozwi-
szaniem Sejmu, przyznają chętnie
że makt lepiej pod kierownictwem
nie urzad jak J. Ale nie wiem dla-
czego rozwiązywać, awlarsza, że na ro-
nych wyborach nie uzyskamy. Pe-
wny jestem że kwestya ruska uzyska
ogromnie głosów, bo nawet po rozpo-
czętej ugódzie, bardzo precyzyjnie, nim
zysk powie, nie wiem czy byłoby polityczne

Niekiedy nawet reka Łaka jak ja. I.
powiada wolno myśleć i tę kwestję
i sprawę, który nie trzeba się bać jest
bezwzględnie silny, a precyzyjny polityczny i inny
której mianowany bywał I. Leśki
miał tę partję pochwili, aby wejść
do sejmu a potem zobaczyć. Ulinam
falsus sim vates, ale nie dobrego a bez-
względnej nominacji nie odmówię.
Trochę się ogromnie a kraju zaburze-
nie, intrugi i agryma nie będzie
po stronie porządku i rozumnej
polityki.

Wkarolym raczej można być pe-
wnym, że już nie napisze co by mogło
nawet dać do myślenia / bo tak nie-
jest / że stawiemy jakąkolwiek kam-
pagnę, że się jakiegokolwiek sprzeci-
wiamy - ale dziękuję, mój Drogi,
jak pomóżmy sobie trochę więcej
gromiej, a potem zobaczyć że będzie ro-
bić co mogło, aby ta formacja wyszła
krajowi na dobre. Dziękuję cię a Dmory
Szamrocky. -

Хисерунову Копиев

Лист - свидетельство
из редакции газеты "Зар"

25.06.1871, 3 Кранова
Австроград, м. нов.
Хонд

Повидамось, що
лист Хисерунова
не може бути опублікований



Prakowa 25 czerwca.

Przeprawić cię imieniem Ojczyzny
mam sobie polecone, co też mój brzoś do
siebie najpokorniej czynię, i ożytki nadstawy
umieści w krainie na morium.

Tajnie to sam mój cadyż prawnik
storo zechce i dżemsku przysięga jakże
stanowisko w obu nowościach i staniesz tu
a ty sławić zajął się i zajął się. Należy
sobie ty nowości - niezłomy wam a do si
wzrostu prowadzić nie różni. Pomocy trudności
nie umiemy radzić.

Swoboda, którą wprowadzić korespondentem
nazwę zawracając udzielić, nie może in
ar do postanowienia kandydatów. Przy tej
list pisać cię, nie możliwości odpowiedzieć
aby stać nie pisać, P, S, lub W. a więc w
niektórą nie pisać i to korespondent pisać

tylko by prawniczo w postawie Crus,
a Crus nie zgry sobie radzyc. My baw
nie w nie mozem radzi wzywa prawni
najlepiej chci.

Powaz, sobie dade w nielego w liscie
marzyc Kos. z Wiscia, nie coley o 12. Tawnta
publicznego prawniczo nie moze. Sam
wad raporty nie magli i nie raporty,
a do zakt nie nie dadas. Tawnta wzywa
to wzywa nam, Tak mady jak zakt
i jidli J. nie legi Tawnta, to nie
legi to nie righto ani gozto.

Raz wiez jidli. Cy prawniczo, a
jidli nie nie legi wzywa i jidli
Tawnta. Powaz i jidli Tawnta, prawniczo
Tawnta wzywa Tawnta
Mawnta.

Nie drzyw nie wzywa, ale drzyw Tawnta
nam jidli wzywa w Tawnta wzywa i prawniczo
Tawnta jidli wzywa prawniczo wzywa i wzywa.

W
Wrocław 25 czerwca. -

Proszę Cię i serdecznie
Reolakcyi mam sobie polecone
co też mój Drogie, od siebie naj-
pokorniej wyrażę, że abyś na-
destanny umieścić w Prasie nie
mógł. Pójmiesz to sam mój
nadzieję pewną skoro przeczytasz w dzien-
niku przeczytać jakie stanowisko
a otec nominacyi Komunistyka w
tej chwili najcięższy i najcięższy.
Nie zgadzamy sobie tej nominacyi,
zmieszamy sami a do miłego pro-
wadzić nie zdola. Samiśmy powinni-
śmy mieć jasność: Swoboda, która
sprowadzić korespondentów naszym
zajmującym woliadamy, nie może
istnieć oło postawienie kanonizacyi.
Gdyby Twój list postawił P. nie
- 1 -

moglibyśmy omówić jutro aby ktoś
im przedstawił P. I. lub W. a wiem, że
nikt nie powie że to korespondent
przedstawi tylko by powiadowano że
przedstawił Chas a Chas nie ryzykuje sobie
żadnego. Wybacz więc że nie mogę
my założyć wyznaczyć promiennie naj-
lepszej części. Proszę sobie dodać, że
nie było z listem naszym kor. z
Wiednia nie coby ostatecznego publicz-
nym przedstawić nie można. Tam
nao ~~zawieszę~~ ^{zaprzęczę} nie mogłem i nie
~~zawieszę~~ ^{zaprzęczę} a do tego ~~nie~~ ^{nie} nie doda-
łem. Dostałem wygotować to rzeczywiście
tak wady jak należy i jeżeli J. ma być
Namiestnikiem to ^(nie będzie to) mi się było ani
przeło. Raz więc jeszcze Cię repre-
zentuję, a jednak miło mi było
znak życia od Ciebie utrzymać. Pole-
cam się Twojej łasce i przyjacieli ro-
stają miłym sługą - Mowroy -
Nie mogę mi nie odwieścić ale drę-
czy głę, mam jednak zauroczenie z bo-
gu natchnięte że promiennie straci jaśnie
słowności, fajer s'miarcie wyplacie
Cię zobaczam. -

Касенуович Корнелъ

Листъ въ Толуховскаго

24.07.1871, з Вигня
Автограф, м. пол.
Корнелъ

П. Толуховский
повѣдомилъ К. Касенуовича
про свѣзъ приѣздъ го Львова

Wielu 24. lipca 871. Nicolai

Łochany i Łanowy Panie Kornelu!

Żyjącem broniłem się wszel-
kimi możliwymi i godziwymi sposobami
aby odwrócić od siebie grozę powa-
żną, którą niestety ktoś objął. Nie
pochlebiam sobie, ażebym z owego Tri-
siejowego zakurzonego prądu, wolał
coś przyjemnego dla biednego nare-
go kraju wstrząsnąć, lecz przeciwnie
człowiek miłośny - z których Pan
takiego mi Kornela nie wyłącza
było tak silne, niemniej też zaciemnia
cesarskie tak wybitne, że na końcu mi
siatek plectę własnymi leporami
przekonani - przyznając prawdę,
którą bodaj czy nie sławie się dla
mnie zguba. Wierzę spełniłem się
że wolę żyć do dwojga, a najdalej do

zwarteł i przystąpił z inni do
obicia - z przekonaniem, że zwróciła
z powrotem, na cierpkie naciągę poru-
ceniów, bo jeżeli szczyt się wy-
odrębnił, wielu przyjaciół mi-
osob, którym przenieśli się o dobro
kraju i może doświadczonego powodu
nowego, to z drugiej strony, iżniot
głównego i białego ruchu - który je-
stymie osobiste macieł ma mi doświ-
cz postępowaniem moim nigdy się
nie pogodzi - konwa na tem krótkim
mym (entrepreneta a kłopotach) iżniot
bił do analaztem (zalecnie chrysta
aby podziękować ostatniemu doświ-
czasu z tych stół kilka stuch, któ-
remis' mnie do b.m. potrzebne
Do rychłego miżennia się - a teraz
proszę przyjaciół zapewnienie wyso-
kiego poważenia z którym pierz się
Jego umiarkowanym stęga, Agencja
Górnichowski.

Wiedna 24 lipca 1871 niedziela 23

Kochany i szanowny Panie Kornelu!

Istotnie bierząc się wszelkimi możliwymi i godziwymi
sposobami aby odwrócić od siebie grozę posady
która miśtęty dziś objęła. Dla pooblebiam
sobie, aczby w obec dżisijnego rozstruktowanego
państwa, dostał coś przydatnego dla biednego
naszego kraju i świata, nie parzę zyskujących
mi osób - z których biana Taszkawego mi
Kornela mi wyłącza, byto tak silna,
miejmy też zadaniami Cesarzowi tak wybitne,
że w końcu musiałem ulec własnemu lepszemu
przekonaniu - przyjmując posadę, która, bodaj
czy mi stanie się dla mnie zyskiem -
nie może spowodować mi że idę już do
Lwowa a najdalej we czwartek, i przystępuję
w imię Boga do świata - i przekonaniem
że własna i pożyteczna, na ciężkiej naciąg
przeżyciustwa, bo jeżeli rzeczy są ciężkimi

wielu przyjaciół i osób, których sercem i
o sobie drą i sobie doświadczonego narodu
naszego, bo drugi strony, zwrócić głosię
burskiego ducha - który jedyni osobiste na
celu na widoki - z potępowaniem moim nigdy
się nie pogodzi - Koniem na ten kłopotliwym
wyprawie (zakrepienia) wstąpiłabym moim
bo walczyć zaleciałabym i chwycić waszaby
podziękować iaskawemu, kani na tym
słowa kłótni otuchy: Utronić u mnie 20
6. m. podziękuję - do rychłego widzenia
się - a teraz proszę przyjęcie zapewnienie
wysokość poważania i kłonię się

Zego umiarkowanym sługą

Agnesa Janowska

К. 20, 1. 3

VII

Замятновъ Корнеев
Хизеуновъ Корнеев

Материалы к справке по всеобщей
конференции

Сергиев 1866.
д. 1866, по.

Хачатурович Корнеев

Виделъ 3 листа 80 страницъ
про полково-десную зусоръ ~~полковник~~
~~генералъ~~

29. 08. 1866.

Коня, м. пол.

Ne d/66 1

Wzrostek listu Karola Kirschmanna do dnia
29 sierpnia 1866 o konferencyach delegatów polski
z Kiegem, Palatym i Prizakiem.

Wczoraj z Niemca przyjechali, z inną do Berlina.
Kiege, Palatym i Prizak, którzyśmę postręczyli, ośmę
przebiegi w Czechach a ostatni w Morawii. — Przyjmi to i
energicznie ludnie, wieli koniowicie w tej chwili
zawierac silną, powagę i wystąpić z otwartym progra-
mem. Zwrócić uwagę ich, zwrócić, może nawet z
wzrostkiem, my berlińskie i gwałtownie się mierzmy.
Tylko, że oni złyśmę ludnie obstarę, przy swojem za-
sadach i nie skłoni się do kompromisów a nawet
gdyby tylko wśmę ich zacięcie stała się osiągnięciem.
Zanimi usachnienia i postawienia, wspólnego progra-
mu nie uolad im się teraz. — Byli oni prawie po-
ceni i nam obierawali, że przedwzrostkiem przygotowy-
waniem (Adami Kierstym, Schwarzenberg ...
Kierst, Lobkowitz, Bismarck, brat Kierstym) Kierstym
z inni idą w Sejmach wreszcie i morawskim,
może nawet przyjeżdżać do Niemca dla wspól-
nych, moraw. — Oni zaś a ja zatem wreszcie ob-
stawiamy, wyprędkisimy, że nie mierzmy skłonić

Fote

ulożeniem ról na przyszłość, aby im mogły
przeszkodzić do osiągnięcia persooł i mniotero-
twie, a przywołaniu gołyby ich / zdaniem sprisane
i całoci lub z niektórych części nie powołaty
się w sferach najżyjących. W skutek niepraj-
bycia preskich organizatorów upowolba myśli
stawiania lub układowania wspólnych zasad
i programów. Lech Rieger i Palatki nabrał
nam swoich myśli, i my wyskazywamy się
innym parolą. Zgodziliśmy się także na
wspólnie popieranie pewnej zasady teraz naj-
popularniejszych bez sprzeczania innych.
A na tem skupiliśmy się nasze z innymi sta-
tami. Oni zaś z pewną otępiłością sobie
sła nas samych pewne punkta zasadami
co, które są w przyszłości przywołane jako
punkt myślenia.

do uchwycenia wspólnych programów bez liczących
 Quirina arystokratów praskich, bo dopiero oni w pro-
 tectum z panem Kiezerem i Palatynem przedstawili
 większość sejmiku praskiego, ~~nie~~^{wiel} dopiero wolanie
 wspólne przez nich przedstawione mogłoby
 uważane być jako wolanie większości z tego
 Sejmu. I do nich należy zrobić, że nie przystąpi-
 liśmy do wspólnych robót z samymi wspomnia-
 nymi hrabiami praskimi, gdyż się łatwo przekonali-
 że powinni ich uważać, ponieważ arystokracja
 cesarska nie przyjechała i nakomnie na rozmowę
 wyprzedziła, że teraz przyjechała nie mogła
 jeździć z przyczyną przeciwnych komunikacji,
 chłodzić z przyczyną, iż nie rozumieją tej chłodzi-
 sposobu do takich chłodzić i umiarkować, że
 ogólnie nasomny co do przystępu składu porządku wy-
 prowadzanie będą ogólnie z Sejmami których do-
 tykając projektu, przez przeciwny powołanie w myśli
 manifestu cesarskiego z 20 września r. r. Okie chłodzi-
 koma to mająm wolaniem przyczyną zastawia
 się z działaniem z tej chłodzi, gdyż właśnie o to
 chodzi, aby odczucie stawać, iżby nie odstąpić
 od przeciwności tych spraw Sejmami krajowymi
 i aby co najmniej na stowarzyszenie utworze projektów
 rządowych. Okie się zdaje, że właśnie przyczyną
 działania się powoła arystokratów praskich jest
 to, iż z powołaniem nich będą kampanie do le-
 ministeryalnych i oni, nie chcą się naprzeciw kom-
 promitować ujawnieniem roli, a szeregów nie

Програма,
складена і підписана
повноважним делегатом,
подана у відповіді рескрен
делегатом.

Серпень 1866.

Автограф, а. н. н.

8/66 5

Program ulozony i podpisany przez delegatów
polskich: ^{Głuchowski} Piotra Kmicimurcz, Henryka Kosińskiego,
Ludwika Skrzyskiego i Jana Trajkońskiego ułożony
w sierpniu 1866 w odzysku, bez podpisu, delegatami
niemieckimi Salatahiem i Pragerem.

Nach den bestandenen schweren Kämp-
fen ist es ein Gebot der dringendsten
Nothwendigkeit alle Kräfte den jün-
geren Angelegenheiten zuwenden. Die
konstitutionelle Neugestaltung Oester-
reichs hat den Verhältnissen seiner viel-
fach verschiedenen Länder und Völ-
ker zu entsprechen. Die Machtsstellung
des Gesamtstaates darf nicht außer
Acht gelassen, aber auch das eigenthüm-
liche Leben der historisch politischen
Individualitäten in seiner freien Ent-
wicklung nicht gehemmt werden. — Die
thätigste Autonomie dieser Indivi-
dualitäten, die Gewährleistung der un-
behinderten Entwicklung aller Natio-
nalitäten, die gerechte Verteilung und

8/56 6

bedingen. Es hat sich daher die Cen-
tralisation der Gesetzgebung im Execu-
tive für das Reich auf die im II^{ten}
Absatze des Oktoberdiploms ausdrücklich
bezeichneten Angelegenheiten, jedoch nur
insofern diese sich auf die allen Län-
dern gemeinschaftliche Rechte, Pflichten
und Interessen beziehen, nur auf
Aenderung der Reichsverfassung zu be-
schränken, wobei alle ausdehnende, über
den absoluten Bedarf des Reiches hi-
nausgehende, die Autonomie der Länder
einschränkende Auslegung fern zu hal-
ten ist. — In allen übrigen Angele-
genheiten ist die Autonomie der staats-
rechtlichen Individualitäten / historisch
politischen Nationen / zur Geltung zu bringen.
Welche Verhältnisse durch eigene Landtage
verhandelten Länder mit anderen in
historisch-politischer Beziehung verwand-
ten Ländern, in Gruppen von staatsrecht-
lichen Individualitäten, mit gemeinsa-
men Landtagen / Generallandtagen / zu
vereinigen, wie diese Generallandtage
zu bilden und welche Competenz von

Generallandtagen sind den Landtagen der ein-
 zelnen Länder künigreichlich wäre, ist der Verein-
 barung der Vertretungen einzelner Länder unter
 vermittelnder Intervention der Krone zu über-
 lassen, und wäre hierbei eine absolute Gleich-
 förmigkeit bei den verschiedenen Gruppen nicht
 nothwendig. Im Allgemeinen wäre jedoch an-
 zunehmen, dass ausser den ihnen in jedem
 Falle zustehenden staatsrechtlichen Fra-
 gen die Competenz des bestehenden engeren
 Reichsraths an die Generallandtage in Be-
 zug auf die darin vertretenen Länder
 zu übertragen sei. - In jenen Kronlän-
 dern, welche für sich allein eine histo-
 risch-politische Individualität bilden und
 mit anderen zu einer Gruppe nicht ver-
 einigt werden, hätte der Landtag auch
 die Competenz des Generallandtages in sich
 zu vereinigen. -

2. Bezüglich der sprachlichen Nationalität
 den ist an dem Principe der Gleichberech-
 tigung derselben festzuhalten, und muss
 jedem Sprachstamme die Möglichkeit voll-
 kommen freier Entwicklung seiner Na-
 tionalität, seiner eigenen Cultur und Sitte,

patür gewährleistet werden. Die Durchführung
des Principes der sprachlichen Gleichberechti-
gung in Schule und Amt, wie im öffent-
lichen Leben überhaupt, ist der Landeslegis-
lative vorbehalten. —

3. Jede staatsrechtliche Individualität hat
in der Reichsvertretung ihre Represen-
tanz, welche von der betreffenden Vertre-
tung (von dem General-Landtage oder von den
einzelnen Landtagen nach Mass der getrof-
fenen Vereinbarung) zu wählen ist. —

Die Anzahl der Mitglieder einer jeden
Repräsentanz ist nach der Bevölkerung,
Steuerkraft und Grösse der betreffenden Län-
der zu bestimmen. — Die Repräsentan-
zen werden von der Krone jährlich zur
Reichsvertretung einberufen, und sind für
jede Session neu zu wählen. —

4. Jede staatsrechtliche Individualität
ist ^{im} ~~an~~ Reichsministerium durch einen
Hofkanzler zu vertreten, welcher ein An-
gehöriger derselben sein, in deren Ge-
richte direkte Steuern entrichten, und die
Landtagsberechtigten Sprachen sprechen muss.
Dem Hofkanzler obliegt die Vermittelung

Zwischen der Krone und der Landesver-
 staltung; er führt die oberste Leitung der
 Verwaltung im betreffenden Gebiete; er
 hat diese Leitung in allen nicht im-
 mittelbar vom Kriegsminister geführten
 Reichsangelegenheiten, im Einvernehmen
 mit dem Reichsministerium, in allen
 übrigen in die Competenz des Landes-
 ausschusses nicht gehörigen Angelegen-
 heiten aber, in Harmonie mit der Lan-
 deslegislative auszuüben. — Der Hof-
 kanzler hat den Verhandlungen der Gene-
 rallandtage beizuwohnen oder im Verhin-
 derungsfall sich daselbst vertreten zu
 lassen. Die Verwaltung der in das Ressort
 des Hofkanzlers gehörigen Angelegenheiten
 führt im Lande die Landesregierung mit
 dem Statthalter oder Landeschef an der
 Spitze, welcher ein Landesangehöriger sein,
 Directe Steuer entrichten, ~~und~~ die Landtags-
 berechtigten Sprachen sprechen muss, und
 den Landtagverhandlungen beizuwohnen hat.
 Für jede staatsrechtliche Individualität
 ist ein oberster Gerichtshof im Gebiete der-
 selben zu errichten. —

f.

5. Die Herabsetzung der Steuerlast, insbeson-
dere bei der Realsteuer, ist absolut noth-
wendig, wenn die Mittel zum Fortschritte
erhalten, die Bildung von Capitalien er-
möglichst, und so die Steuerkraft selbst
gekräftigt und nachhaltig gemacht werden
soll. Dieses Ziel ist zunächst durch die
Reform der Armees- und Leuter Re-
organisation anzustreben. Die Reorganisa-
tion des Heerwesens mit Benützung der
in anderen Staaten gemachten Erfah-
rungen wäre baldmöglichst vorzuneh-
men, und mit einer zweckmässig orga-
nisierten Volkswehr in Verbindung zu
bringen. — In allen Zweigen des öffent-
lichen Lebens ist nach Möglichkeit das
Princip der Autonomie und Selbstregie-
rung zur Geltung zu bringen, und dem-
gemäss der Beamtenstatus auf ein für
den Staatszweck unentbehrliches Mini-
mum zu reducieren. — Die Wehrpflicht
ist unter alle Linder des Staates nach
der Zahl der wehrfähigen Bevölkerung
zu verteilen. Zur Bestreitung der Reichs-
auslagen haben zunächst die indirecten

11
Steuern zu dienen, welche von der Reichs-
vertretung votirt werden. - Ueber die di-
recten Steuern beschliessen die Landtage.
Der durch indirecte Steuern und durch
das Einkommen vom Staatsvermögen
ingerade Staatsbedarf ist durch directe
Steuern zu decken. Die Reichsvertretung
votirt den Gesamtbetrag, der hierzu
erforderlichen directen Steuer, sowie
auch die Quoten, welche die einzelnen
Länder an dieser Steuer in der Reichs-
schatz beizutragen haben. Diese Quo-
ten sind von der Reichsvertretung nicht
nach den einzelnen Steuergattungen,
sondern in, für jedes Land entfallenden
Gesamtsummen, zu votiren, u. z. nach
der Steuerkraft eines jeden Landes, mit
billiger Berücksichtigung der für Lan-
desbedürfnisse bestehenden Lasten.
Zum Zwecke einer gerechten Verthei-
lung der Wehpflicht und der Steuer
auf die Länder, soll eine Reichsmatrix
angelegt werden, welche der Vertheilung
zur Grundlage zu dienen, unter Con-
trolle der Reichsvertretung zu stehen hat,

und periodisch zu revidiren ist.

Die Feststellung des Bedarfes für die in-
nere Landesverwaltung, die Deckung dieses
Bedarfes, ebenso wie alle übrigen Gegen-
stände der Landesfinanzen und des Lan-
deskreditwesens gehören zum Landeslegisla-
tive. —

6. Der Weg zur neuen Consolidirung Öster-
reichs wäre die dem Geiste des a. h.
Manifestes vom 20. September 1865 mit-
sprechende Verständigung der einzelnen
Länder-Vertretungen, denen die Re-
gierung vorschläge vorzulegen
hätte. Vorerst wäre jedoch die in
mehreren Ländern sich als nothwen-
dig herausstellende Revision der Land-
tagswahlordnung und der Zusammenset-
zung der Landtage im Wege der Lan-
desgesetze vorzunehmen. — Ueber diese Ge-
setze hätten die Landtage mit absoluter
Stimmenmehrheit zu beschliessen. Für Ga-
licien insbesondere ist eine von Landes-
verhältnissen entsprechende Revision der
Landtagswahlordnung von absoluter und drin-
gender Nothwendigkeit, damit eine allen

Interessen gleichgerechte im aus ihrer
Aufgabe gerachsenen Mitglieder beste.
heute Landesvertretung in Hand gebracht
werde. - Karol Kreszczynowicz, Johann
Czaykowski, Heinrich Gr. Wodzicki, Ludwig
Saryński. —

auswärtige Verminderung, der bis auf's
 Äusserste gespannten Lasten wird die
 Befriedigung der Völker beruhen, welche
 in dem österreichischen Staatsverbande
 die sicherste Garantie ihrer Individu-
 alität und ihrer Interessen finden
 werden, wodurch auch der berechtigte Ein-
 fluss der Monarchie nach Aussen
 gekräftigt wird. — Die Regierung hätte
 Alles aufzubieten um diese Resultate
 zu erzielen, vor Allem aber die Ver-
 fassung des Staates zum möglichst
 schnellen, alle Völker befriedigenden
 Ausbau zu bringen, und zu diesem Zweck
 die unverweilt die Initiative zu ergrei-
 fen. — In dieser Beziehung haben wir
 unsere Ansichten in nachfolgenden
 Sätzen niedergelegt. —

1. Der Ausbau der Verfassung ist auf
 staatsrechtlich-historischer Basis an-
 zustreben mit Befriedigung aller be-
 rechtigten Anforderungen unseres Zeit-
 alters, und unter Festhaltung centraler
 Leitung jener Anlegen, welche die Ein-
 heit und Machtsstellung der Monarchie

Князьковъ Корень

Программа лесной делегации,
подана Павла^увинеи і Петром
до полеской делегации

Серпень 1866р.

Видоград, м. мѣст.

15

Nie

9/66

Programi Łucko uchwytany w Sejmie
1866. przez Łuckiego i Prigera delegacyi
polskiej wybranej od Sejmu dla poszerzenia
królestwa sprawa u nowego Ministrowia,
do której należeli: Gdanskowski, Krajewski,
Kamenunowski, Skrzynski i Wodnicki.

Aus schweren Kämpfen mit Verlusten zwar,
jedoch unter europäischer Anerkennung der
Tapferkeit seiner Arme herausbrechend, wird
Österreich nunmehr alle seine Aufmerksam-
keit, alle seine Kraft sich selbst zuwenden
haben. Seine Aufgabe wird es sein nicht bloss
seine Wunden zu heilen, sondern auch zu-
gleich jene Gebrechen zu entfernen die es so
verwundbar gemacht haben. Es muss neue Kräf-
te sammeln und eine feste Stellung nehmen,
nicht etwa um einen neuen Krieg zu be-
ginnen, sondern um Veranlassungen zu neu-
en Kriegen nach Süssen wie von sich zu
entfernen und in sich kräftiger und einiger
zu werden, um gegen jeden Angriff von Süssen
moralisch und materiell besser gerüstet zu sein.

/.

Bevölkerung keine Begeisterung empfinden konnte. Österreich müsste Deutschlands Schlächten schlagen sich für Deutschlands Interessen mit anderen Mächten verfeinden, den Feind zu sein es keiner eigenen Begründung halber, ohne dass es dagegen von Seiten Deutschlands je eine Unterstützung erhalten hätte wo es für sein gutes Recht seine eigene Ehre und Machtstellung das Schwert ziehen müsste; ja selbst dort wo es ausdrücklich und feierlich für die Sache Deutschlands und seiner Fürsten einen Kampf aufnahm, wie in letzter Zeit, wurde es durch das zweideutige unverlässliche Verhalten derselben im entscheidenden Momente im Stich gelassen wo nicht gerade in seine Pläne verwickelt und so seine Niederlage verschuldet. Diese unklaren, zwislerhaften Verhältnisse haben nun aufgehört und sollen auch ein für alle Mal aufhören. Während Österreich bis vor Kurzem noch das italienische Staatenleben mitlebte und in deutschen Staatenleben voranging und so nach ein Leben in drei Leibern führte, wird es fortan nur sich selbst leben, sein ganzes Streben,

seit Gut und Blut wird nur ihm selbst geweiht
 sein. Dadurch wird eben sowohl seine
 militärische und diplomatische als auch sei-
 ne finanzielle Stellung wesentlich vereinfacht,
 gekräftigt und erleichtert. Von so vielen
 fremden Interessen losgelöst, von so vielsei-
 tigen Bedrohungen befreit, wird sich Öster-
 reich von sehr vielen Konflikten fern hal-
 ten können in die es bisher nothwendig
 mit hinein gezogen werden müsste, es wird
 ohne seine Geismachtsstellung anfangen, ähn-
 lich England in seiner auswärtigen Politik
 eine reservirtere und nicht zu sagen neu-
 trale Haltung einnehmen und demgemäss
 sein Armeesystem wesentlich umgestalten,
 seine Finanzlast sehr subleviren können.
 Es wird bei der gewonnenen selbstständigen
 Stellung, in seiner Diplomatie sich freier
 bewegen, nöthigenfalls aber auch in kriegeri-
 scher Action mit grösserer Entschlossenheit
 und Concentration seiner Kräfte vorgehen
 können. Diese günstige, freie Stellung
 europäischen Staatensystem ist fortan fest-
 zuhalten, und jede Oesterreich möglicherweise
 in neue Konflikte und Complicationen verwick-

keine Verbindung selbst auch nur völkerrechtli-
cher Natur ist fernzuhalten. - Ist ja doch
Österreich selbst ein Staat von Staaten,
die Aufrechterhaltung der Harmonie in seinem
eigenen inneren Staatsleben erfordert
selbst die ungetheilte Kraft und Aufmerk-
samkeit einer weisen Regierung und es soll
dies nicht durch unnöthige, vielfache Confl.
etc hervorrufoende Verbindungen mit anderen
Staaten persplixt werden. Österreich ge-
höre von nun an zur Gänge der Öster-
reichern - all sein Streben sei fortan der
Ordnung seiner inneren staatsrechtlichen Ver-
hältnisse, dem Abschlusse seines Verfassungs-
baues gewidmet, seiner inneren Kräftigung
welche für die bisherige Expansion die
ihm keinen rechten Nachtheil both,
vielfachen Ersatz geben wird. Österreichs
Regierung schreibe nicht mehr in die Ferne
sondern meute ihre ganze Liebe und Ar-
beit ungetheilt und gleichmässig ihren eige-
nen Völkern zu, die in und mit ihm leben,
die in ihm auch für die Zukunft verblei-
ben wollen, die die Grundlage seiner Macht,
seiner Zukunft bilden. Die konstitutionelle

13

Neugestaltung, Österreichs darf nicht etwa
nach von Aussen entlehnten Schablonen
gebildet, sondern muss den wirklichen Ver-
hältnissen seiner vielfach verschiedenen Län-
der und Völker angepasst werden. Die Ein-
heit und Machtstellung des Gesamtstaates
soll hierbei nie außer Acht gelassen an-
her auch das eigenthümliche Volksleben der
historisch-politischen Individualitäten
die unseren Staat bilden nicht über die
Grenzen der äussersten Nothwendigkeit ein-
geengt werden. Den freiesten Anfor-
derungen soll entsprechen, den verschiedenen
Nationalitäten die Möglichkeit - des vollen
Rechts unbegrenzter selbstständiger, geistiger
Entwicklung gewährleistet werden, aber die
historisch - staatsrechtlichen Verhältnisse in
den österreichischen Staaten wie sie auf un-
serer Tage herüber gekommen sind, sollen
die unabwiesliche Basis unseres Verfassungs-
baues bilden, welcher nicht Uniformität und
Centralisation sondern nur Harmonie und Ver-
einigen des allseits selbstthätigen Lebens
in einem Brennpunkte anstreben hat,
Diese Neugestaltung auf alter staatsrechtlicher

Basis bei voller Achtung und Gewährleistung
aller genetischen Nationalitäten wird das
historische Rechtserbüstlein, den National-
stolz der einzelnen historisch-politischen
Nationalitäten am besten befriedigen, und
auch mit den politischen, sozialen und volks-
wirtschaftlichen Verhältnissen dieser einzel-
nen politischen Individualitäten in Län-
dergruppen am besten im Einklange stehen.
Das allmähliche Werden des österreichischen
Staates, seine staatsrechtliche Gliederung ist
jedermann bekannt; sie hat auch bis auf
Maria Theresia ja zum Theile noch bis
zum Jahre 1848 und seinen vielfach revolu-
tionär-nivellirenden Resultaten, in der
Administration, Legislation, Volksvertretung
und im obersten Rathe der Krone ihren
Sitz gehabt. Mit Mähren, den
ursprünglichen Ländern des Erzhauses wurden
zunächst die innerösterreichische Länder
vereinigt. Im Jahre 1526 berief der
Landtag des Königreiches Böhmen den Erz-
herzog Ferdinand I durch freie Wahl auf
den Thron von Böhmen - wodurch die Länder
der Krone Böhmen an das Erzhaus gelangten

Und als später die Landtage von Ungarn und
 Croatien dem Beispiele der Böhmen folgten
 und die Länder der Krone Ungarn gleichfalls
 freiwillig unter den Scepter des Erzhäuses tra-
 ten war der österreichische Staat im Wesen
 gebildet. Das in diesen verschiedenen Län-
 dern seit lange schon gegenseitig empfundene
 Bedürfniss des Beisammenseins hatte früher
 schon einzelne Versuche der Vereinigung
 dieser Länder unter einem Herrscher
 zu Wege gebracht, welche jedoch bisher
 nur zeitweiligen Bestand gehabt hatte-
 und erst seit 1526 erhielt dieses Bedürf-
 niss eine dauernde staatsrechtliche Schöp-
 fung die erst lange nach ihrer Entstehung,
 und zwar im Jahre 1804 einen Namen
 den des Kaiserthums Österreich erhielt.
 Mittlerweile war den vereinigten Staaten
 Österreichs ein neues staatsrechtlich selbst-
 ständiges Glied zugeachsen, ein Theil des
 alten polnischen Reiches welches gleichfalls
 früher schon zeitweilige Verbindungen
 mit dem alten böhmischen und ungari-
 schen Reiche eingegangen war und
 dessen Erwerbung das Haus Habsburg zuvor

gleichfalls seinem Interesse entsprechend fand
 schon ausgedrückt hatte. Diese staatsrecht-
 lichen verwandten Ländergruppen haben
 auch in sich eine solche Verwandtschaft
 und Homogenität aller politisch bedeutsamen
 Verhältnisse, dass ihre eine gleichmässige
 Legislation und gemeinsame Regierung
 nicht bloss entsprechend und angemessen
 sondern wohl auch nothwendig sein wird.
 Die nähere Feststellung des Masses, wel-
 che Gegenstände der Autonomie der ein-
 zelnen Landtage - welche ausser den ei-
 gentlich staatsrechtlichen Angelegen einer
 gemeinsamen Vertheilung der staatsrechtli-
 chen Gruppe vorbehalten wären bil-
 det einen wichtigen Gegenstand weiterer
 Verhandlung zwischen den zunächst be-
 theiligten Faktoren. Indem falls müssten
 jedoch die verschiedenen staatsrechtlichen
 Gruppen durch besondere Vertreter im
 Rathe der Krone repräsentirt sein. -
 Diese sollten alle Ressorts der Landes-
 regierung ihrer betreffenden Gruppe unter
 ihrer Leitung vereinigen und in den einzel-
 nen Ländern durch Organe unterstützt werden

23

7.

die in Harmonie mit den autonomen Vertretungs-
körpern zu wirken berufen sein werden.
Bei der berechtigten staatsrechtlichen An-
forderungen zu gewährenden Befriedigung,
bei gerechter Beachtung aller Nationali-
täten und bei Aufrechterhaltung des Bestan-
des und Eigenlebens der historischen Län-
der, dürfen die nicht minder wichtigen In-
teressen der Staatseinheit und Staats-
macht nicht außer Acht gelassen werden.
Die Anliegen deren centrale und gemein-
same Leitung zur Einheit und Macht-
stellung des Staates erforderlich erscheint,
sind im Oktoberdiplome auf das nothwen-
digste beschränkt worden. Es sind diess
die Angelegenheiten des Krieges und
der Marine, die auswärtigen Angelegen-
heiten, des Handels und Zollwesens und
endlich der Reichsfinanzen. Diese An-
liegen müssen ebenso wohl in Bezug
auf Legislative als auch in Bezug auf
Executive eine gemeinsame Behandlung
erhalten. Es entspricht diess auch den
historischen Erinnerungen im österreichischen
Staate, es ist durch die Nothwendigkeit

7.

und die Existenz selbst des Staates ge-
 halten. Der Gesamtbedarf dieser Verwal-
 tungsressorts ist durch die Gesamtreichs-
 verordnung festzustellen und ist zunächst
 durch die indirekten für alle Länder
 gleichen Steuern zu decken, während die
 direkten Steuern zunächst den Landes-
 verordnungen zur Bestimmung auch zur
 Verrentung für die Landesadministration vor-
 behalten bleiben. Bei Unzulänglichkeit
 der indirekten Steuern zur Deckung
 der Gesamtstaatsbedürfnisse müsste der
 Mehrbedarf nach Bestimmung der Reichs-
 verordnung durch Steuern welche den einzel-
 nen Ländern im Verhältniss ihrer Be-
 völkerung und Steuerkraft beizusichern hät-
 ten gedeckt werden. Über das Reichsbudget
 und das Militäretat so wie auch über die
 gemeinsamen Reichsangelegenheiten überhaupt
 hätte ein Reichskongress zu beschliessen,
 welcher aus den durch die Landtage zu
 wählenden Repräsentanten der einzelnen
 Königreiche und Länder gebildet wäre. In
 diesem wäre ein bloss parlamentarisches
 Regime mit blossen oft nur von Persönlich.

keiten, augenblicklichen Stimmungen und
Zufällen abhängigen Majoritäten zur
Gänze auszuschliessen — Und die Abstimmung
in pleno nur als äusserstes Mittel
wobei ein Congressbeschluss durch Commission
der Repräsentanten der autonomen
Länder — durchaus nicht erzielt
werden könnte, Anwendung finden.
Die thümlichste Autonomie der staats-
rechtlichen Individualitäten, die freie
Bewegung derselben in ihren überkom-
menen Eigenthümlichkeiten, die Gewähr-
leistung der unbehinderten Entwicklung
aller Nationalitäten wird die Befriedi-
gung aller berechtigten Ansprüche der
einzelnen Nationen und Stämme des
Reichs bewirken, welche in dem öster-
reichischen Staatsverbunde gegenseitig
die sicherste Garantie ihrer Individuali-
tät finden und somit auch seinem
Fortbestande alle nothwendigen Opfer brin-
gen und alle jene staatsrechtlichen und
finanziellen Concessionen machen werden,
welche zu dem als nothwendig erkannten
Zwecke die nothwendigen Mittel bilden,

24

und welche eben so wohl durch die Ein-
heit und Machtstellung des Staates als
auch durch die Anforderungen unserer
Zeit geboten sind. Wäre der einheitli-
che Fortbestand eines verfassungsmässig
geordneten Österreich der entschiedenen
Majorität seiner Völker nicht erwünscht,
dann wäre auch jede Hoffnung auf eine
lange Dauer desselben illusorisch, jede
Bemühung um eine Gesamtverfassung un-
nütz; ja wäre auch nur die Form der
Reichsverfassung dieser Majorität nicht ent-
sprechend, so könnte sie auf die Dauer
nicht Bestand haben, während eine Reichs-
verfassung die wenn nicht alle Wünsche al-
ler Völker so doch die berechtigten An-
sprüche einer ausgesprochenen Majorität
derselben befriedigt, die sicherste Garantie
ihres Bestandes in sich haben und jeden
Zwang jede Vergewaltigung unnöthig ma-
chen wird. —

Die Unfertigkeit seiner inneren Zustände trägt gewiss nicht wenig dazu bei seine Widerstandskraft zu schwächen. Gesundheit und innerer Gehalt verleihen Staaten nicht minder Kraft und Kampfesmuth wie dem einzelnen Mann. Ist Harmonie der Glieder unter sich, ist Klarheit und Einheit des Strebens jederzeit und überall eine Gewähr der Thatkraft und des Erfolges, Daraus ist der Verlust des Österreich im letzten Kriege erlitten, die Zugeständnis, so wie es zu machen gezwungen war, nicht hoch anzuschlagen und keineswegs innerlich. Die Abtretung von Venedig vorerst, ist kein realer Machtverlust, da selbes seit lange schon vielmehr einen Theil unserer Kraft im Schach hielt. Durch seinen italienischen Besitz in alle Verwickelungen der italienischen Politik, durch seine deutsche Stellung in jene der deutschen hineingezogen und so, nach in vielfache Konflikte mit Interessen und Bestrebungen fremder Staaten gerathen musste Österreich seine Kraft nur zu häufig für Interessen einsetzen die nicht die seinen waren, und Kämpfe bestehen für welche die Masse der Kern seiner

Хисенунович Корнелъ

Нотандки до програми
польских делегаций

1866р.

Видограф, 11. ндл.

Wie

S/66

Wniośna rządowa rządu prus
 w sprawie programu pracy delegatów
 polskich w roku 1866

Diese Erwägungen und Beweggründe voraus-
 geschickt, fassen wir unsere Wünsche und
 Anschauungen über das was Österreich in
 diesem hochwichtigen Momente, wo es in ganz
 neue völkerrechtliche Verhältnisse von Neuem
 te noch unberechenbarer Tragweite einge-
 treten ist, wo es gilt eine neue, über die
 ganze Zukunft des Reichs entscheidende
 Bahn einschlagen zunächst zu thun hät-
 te, in welcher Weise es die dauernde Or-
 dnung seines Verfassungswesens anzustreben
 hätte, in folgenden Sätzen zusammen.

1. Die äußere und innere Politik Öster-
 reichs soll fortan eine ausschliesslich
 österreichische sein; keine spezifisch na-
 tionale Tendenz und Färbung haben;

ohne die Sympathien für die jenseits sei-
ner Grenzen wohnenden Fragmente seiner
Völkstämme auszuschiessen, soll doch Öster-
reich jederzeit vor Allem das im Auge
halten, was der Gesamtheit des Staates,
seiner Einheit und Machtsstellung, seiner
Festigung nach Nutzen nützlich kann.
Es soll sich von jedem Punkte mit
äusserösterreichischen Ländern ferne hal-
ten und über das Bereich internatio-
naler Verträge hinausgeht und es mit
freunden Mächten in unnöthige Con-
flikte bringen kann. —

2. Ohne die Grossmachtsstellung aufzugeben
soll Österreich in Fragen der auswär-
tigen Politik eine reservirte Hal-
tung bewahren. Es soll jedes offensi-
ve Vorgehen, jedes Eingreifen in Fragen
die sein Recht, seine Ehre und Si-
cherheit nicht direkt berühren ver-
meiden und nur bemüht sein eine
starke defensive Stellung festzuhalten.
3. Eine Herabsetzung der Steuerlast un-
mal bei der Grundsteuer ist absolut
nothwendig, wenn die Mittel zum

Fortschritt erhalten, die Bildung von Capitalien möglich gemacht und so die Steuerkraft selbst gekräftigt und nachhaltig gemacht werden soll. Dieses Ziel ist mit aller Kraft auszustreben und zu dem Zwecke zunächst die Reform der Armees und Interorganisation ins Auge zu fassen. —

4. Oesterreich soll eine vollständige Reorganisation seines Heerwesens mit Benützung der in anderen Staaten gemachten Erfahrungen vornehmen und dasselbe mit einer zweckmässig organisierten Volkswehr in Verbindung bringen. Diese Organisation soll eben sowohl der defensiven Politik Oesterreichs als auch eventuell seiner vollständigen Kampffähigkeit durch Beschaffung und Bereithaltung des vorzüglichsten Kriegsmaterials entsprechen, und zugleich die Steuerkraft wie nicht minder auch die Produktionskraft seiner Bevölkerung möglichst schonen. —

5. In allen Zweigen des öffentlichen Lebens ist nach Möglichkeit das Princip

/

der Autonomie und Selbstregierung zur Gel-
tung zu bringen, und demgemäß der Beam-
tensstatus auf ein für den Staatsrecht-
sinnvollstehendes Minimum zu reduciren.

6. Die Regierung hat alle ihre Kräfte auf-
zubieten um die Gesamtverfassung des
Reiches zu möglichst schnellem, alle
Völker thunlichst befriedigendem Ausbau
zu bringen, und zu dem Zwecke unver-
weilt die Initiative zu ergreifen. —

7. Der Ausbau der Verfassung ist dem Oeko-
nomie entsprechend auf staatsrecht-
licher historischer Basis auszustreben,
jedoch unter Aufrechterhaltung der histo-
rischen Ländergränzen, unter gerechter
Beachtung aller Nationalitäten, mit
Befriedigung aller berechtigten Anforde-
rungen unseres Zeitalters, wie nicht
mindest unter Festhaltung centraler Lei-
tung aller jener Angelegenheiten, welche die
Einigkeit und Machtstellung des Staates
bedingen. — Als Regel gilt daher:
in aller staatsrechtlichen Fragen die Au-
tonomie der staatsrechtlichen Individualität,
den und Gruppen, d. i. der historisch

politischen Nationen, durch ihre Gesand-
 ten, in General oder Kronland-
 tagen; in strikten Landesangelegen-
 heiten die Autonomie der Landtage. —
 Die Centralisation der Gesetzgebung und
 Executive für den Gesamtstaat hat
 sich zu beschränken auf die im Akso-
 berdiplom ausdrücklich benannten An-
 gelegenheiten: Krieg und Marine, Kü-
 steres, Zoll und Handelsachen, Reichs-
 financen — im Einklang mit der Reichs-
 verfassung, wobei alle Ausdehnung über
 den absoluten Staatsbedarf hinausgehen,
 so die Autonomie der historisch poli-
 tischen Gruppen, und der Landtage
 einschränkende Auslegung dieser Res-
 sorts fern zu halten ist. — Die nä-
 here Feststellung der Gränze zwischen
 der Competenz der Generallandtage
 und der Landtage ist der Vereinba-
 rung der hierbei beteiligten Faktoren,
 unter der vermittelnden Intervention
 der Krone vorzubehalten, und ist hie-
 bei eine absolute Gleichförmigkeit dieser
 Bestimmungen bei den verschiedenen Gruppen

/

nicht nothwendig. — Als Regel wäre anzunehmen, dass außer den ihnen sticht ruhenden staatsrechtlichen Fragen die Competenz des bestehenden engeren Reichsraths nach Verhältniss an die Generallandtage zu übertragen sei.

8. Die staatsrechtlichen Ländergruppen werden im Reichsministerium jede durch ihren Hofkanzler vertreten, welcher ein Angehöriger derselben sein und die landtagsberechtigten Sprachen ihrer Volksstämme sprechen muss. Dieser vereinigt in seiner Person die oberste Leitung der Regierung seiner Gruppe; er leitet insbesondere die nicht unmittelbar von einem Reichsminister geführten Reichsangelegenheiten im Lande im Einvernehmen mit dem Reichsministerium, die Landesangelegenheiten in Harmonie mit der Landesgesetzgebung. Für die einzelnen Hauptzweige seines Wirkungskreises stehen ihm Vicekanzler zur Seite. Für jede Gruppe ist ein oberster Justizhof zu errichten, für die Angelegenheiten des Krongebietes oder der staatsrechtlichen Gruppe ist der Hofkanzler

dem General Landtage verantwortlich und
hat dessen Versammlungen beizuwohnen
oder sich im Verhinderungsfalle durch ei-
nen Vicekanzler vertreten zu lassen. —
In den einzelnen Ländern bestehen Lan-
desregierungen oder Landesministerien, wel-
che über Vorschlag des Hofkanzlers (nach
dem für Ministerium üblichen Ort) gebil-
det werden und denen die unmittelbare
Administration^{on} des Landes und die Exe-
cution der Landesgesetze obliegt. Für
letztere sind die der Landeslegislative
verantwortlich und haben den Landtags-
verhandlungen beizuwohnen. Zur Besor-
gung der dem Reichsministerium unmittel-
bar vorbehaltenen Regierungsangelegenhei-
ten (wie Rekrutierungs- Militäraangelegen-
heiten, haute-police, indirekte Steuern,
Reichskommunikationen und dgl. worüber
die nähere Bestimmung vom Reichsmini-
sterium zu treffen sein wird) bestellt
die Krone (neben den Militärkommanden)
über Auftrag des Gesamtministeriums ei-
nen Statthalter od. Landeshauptmann
(nebst den nöthigen Sectionschef und Be-

amten) welcher durch die Hofkanzlei mit dem Reichsministerium verkehrt und demselben verantwortlich ist.

9. Bezüglich der geuetischen oder sprachlichen Nationalitäten ist an dem Principe der Gleichberechtigung derselben loyally festzuhalten und hat es insbeson. dere die Regierung als über den Parteien stehend für ihre heilige Pflicht zu achten allen diesen Nationalitäten und Sprachstämmen eine gleiche Gerechtigkeit, gleiche Liebe und Pflege ihrer Interessen zuzuwenden. Die Durchführung des Princips der sprachlichen Gleichberechtigung in Schule und Amt wie im öffentlichen Leben überhaupt ist der Legislation der einzelnen Landtage vorbehalten. Jedenfalls muss jedem Sprachstamm die Möglichkeit vollkommen freier Entwicklung seiner Nationalität, seiner eigenen Kultur und Literatur gewährleistet werden.

10. Die Geld- und Phissteuer ist unter alle Länder des Staates, entsprechend der Steuerkraft und Bevölkerung zu

vertheilen. - Zu dem Zwecke ist eine Reichsmatrix anzulegen, welche unter der Controlle der Reichsvertretung anzulegen hat und von 5-5 Jahren zu revidiren ist um darnach die Quoten jedes Landes richtig bemessen zu können. -

11. Die indirekten Steuern werden durch die Gesamtreichsvertretung gleichmässig für alle Länder votirt, und dienen zur Bestreitung des Gesamthaushaltes und zur Verzinsung der Staatsschuld. - Über die direkten Steuern beschliessen die Landtage, welche im Falle die indirekten Steuern den Staatsbedarf nicht decken, die notwendigen ihren Steuern entsprechende Quoten in den Reichsschatz beizusteuern haben. Die Verwaltung der Landesfinanzen und des Landeskredits bleibt den Landesministern oder Landesregierungen nach Weisung der Landeslegislative vorbehalten.

12. Die Reichsvertretung besteht in einem Congress, gebildet aus den Repräsentanten der Krongebiete oder staatsrechtlichen Gruppen, welche ihrerseits wieder aus den

Poten der einzelnen Landtage besteht, die zu diesem Zwecke in einer der Bevölkering, Steuerkraft und Grösse der einzelnen Kronländer entsprechenden Anzahl in Gemässheit besonderer Statute gewählt werden. —

Die Kronrepräsentanz bildet für sich ein Ganzes und sind dieselben einander gleichgestellt. — Diese Repräsentanten sind von der Krone jährlich zu einem Congress einzuberufen und sind zu jeder Session neu zu wählen.

Diesen Repräsentanten sind vorerst alle Gesetzentwürfe, die mögen vom Reichsministerium, von einzelnen Repräsentanten oder Landtagen ausgehen vorzulegen, welche nach geschehener Vorberatung hierüber ein Votum aussprechen und zur Vertretung ihres Votums einen Redner (Oratoren, Prokuratoren) für den Kongressrath zu wählen haben, welchem sie auch Instruktionen erteilen können. Wird auf Grundlage dessen im Kongressrathe kein Kongressbeschluss vereinbart, so hat das

Präsidium des Congressrathes (welches von der Krone aus dessen Mitte bestellt wird) alle divergirenden Vota an die Repräsentanten zu neuerlicher Berathung und Abgabe ihrer Vota durch ihre (nöthigenfalls neu erwählte) Deputirten zurückzuweisen. Den einzelnen Repräsentanten bleibt die Beirathung von Fachmännern, das Zusammenstellen untereinander so wie auch die Verhandlung durch gegenseitige Absendung von Abgeordneten oder Partamentären freigestellt. Wird nach wiederholter Rückweisung der Sache aus dem Congressrath an die Repräsentanten kein Beschluss vereinbart, so hat die Krone ein Plenum aller Repräsentanten zusammenzurufen, wobei es jedem Landboten vorbehalten bleibt seine persönliche Überzeugung zu vertreten, wonach zu einer allgemeinen Abstimmung geschritten wird. Zu einem gültigen Beschlusse sind jedoch $\frac{2}{3}$ aller Stimmen erforderlich, wird hingegen der Antrag verworfen gilt und in der betreffenden Angelegenheit der

bisherige Status Geltung behält. —
 Die vom Congresse gefassten Beschlüsse
 oder vereinbarten Fakte werden nach
 erhaltener Sanktion des Monarchen
 unter Gegenzeichnung der Minister
 als Reichsgesetze kundgemacht. —
 Das ist das Programm nach welchem
 wir die künftige Leitung des staats-
 angelegenheiten Österreichs gehandelt
 zu sehen wünschen, dross die Politik
 welcher wir unsere vollste, aufopfer-
 teste und getreueste Unterstützung zu-
 weihen entschlossen sind. — Die Vollen-
 dung eines einzigen, organischen, harmo-
 nischen, allen Ländern und Völkern
 gleichgerechten Verfassungsbaues unter-
 liegt zwar grossen Schwierigkeiten; aber
 sie wohl von allen Völkern gleich emp-
 findende Nothwendigkeit eines solchen,
 der Patriotismus, die Einsicht und Mässi-
 gung derselben begründen unser Vertrau-
 en in sein Gelingen. Den Weg hierzu
 hat das k.k. Manifest vom 20 September
 v. J. richtig bezeichnet; es ist dross die
 Verständigung der staatsrechtlich berechtigten

III 41

Vertreter der Völker Österreichs mit gleich-
gewichtiger Stimme. Sodann wären an-
schließend die Landtagswahlordnungen einer
allen Ständen und Stämmen gleich-
gerechten auf Grundlage der Steuerleistung
und Bevölkerung basirten Revision der
Landtagswahlordnungen vorzunehmen, und
sodann unverzüglich die vereinigten Land-
tage der einzelnen Krongebiete, oder
General Landtage der staatsrechtlich verwand-
ten Gruppen zur Abgabe ihrer Vota
einzuberufen. Würde hiedurch in Bezug
auf die Gesamtstaatsverfassung und das
staatsrechtliche Verhältniss der einzelnen
Gruppen zur Gesamtheit (auch wohl
unter einander) keine Vereinbarung er-
zielt - so hätten diese General Landta-
ge Repräsentanten zu wählen, welche
zu Vorberathungen zusammenzutreten
hätten, deren Beschlüsse sodann allen
einzelnen General Landtagen zur definiti-
tiven Annahme vorzulegen wären.
Würde nach wiederholter Vorberathung
und Auftragsstellung durch solche Re-
präsentanten unter den General Landtagen

kein Compromiss erzielt, so hätte Sa-
 Majestät jene Anträge, für welche
 sich so viel Stimmen vereinigt hätten,
 das dieselben $\frac{2}{5}$ der Bevölkerung
 und $\frac{2}{5}$ der Steuerleistung des Staates
 repräsentiren als wahren Ausdruck
 des Gesamtstaatswillens anzusehen und
 sie ihm treuensprechenden Verfassungs-
 normen als das durch die Majorität
 der Völker und Staatsangehörigen mit
 der Krone vereinbarte Staatsgründungs-
 gesetz über die Reichsverfassung kund-
 zu machen, welches sodann eben so
 wohl von Ihm als auch von allen
 Abgeordneten und allen die an der
 Leitung der öffentlichen Angelegen-
 heiten, sei es im ganzen Staate,
 sei es in einzelnen Ländern Theil
 nehmen wollen, zu beschwören wäre.

Кжесунович Корнелъ
(Krzyszynowicz Kornel)

1. Лист до Кжесуновича
від [прізвище - керозбірливо] про стан
коля польських [депутатів] 27 січня 1873.

2. 9. Промови в Палаті депутатів.

125 арк. (12.).

1873—1876 рр.

Австроугри, м. пол., нмч.

Камеукович Корнєв

Лист ^{Северина Сидоренко} ~~Северина~~ [прізвище-корозбіренєв]
до Корнєя Камеуковича відносно
сфари полєського кола [депутатів?].

27. 01. 1873, Відень.

Копія і автограф, м. пол.

Wiedeń 27 Sierpnia¹
1873

Kochany Kornelu!

Przedwziętym ciuracem Twoją uwagę na to,
że w Kole uchwała tajemniczy stoi. Pomieć, postę-
pie nie mogą być na porządkiem, więc sądzę że Ci
możę o wziętym donosić, bo to na jedno wypadni-
je jak gdyby był w Wiedniu i z Twojego prawa pol-
skiego Kongrat. Treśćta necessitas franget legem.
Polnka Komisarz jak głębi z kraju sety nam
w pomoc, bo nowy biorą tu obrot pniejącej. Ty
Zostawiam Twoją dyskrety, jako zrobisz użytek
z wiadomości które Ci pnieją. Energiczne
wystąpienie w garnie jest również potrzebne, jak
i zabiegie źródła, z którego wiadomości pochodzą.
Dziś po porządkiem zagad Grocholiki doniesienia
że pod kilka dniami został ustnie przez Au-
drasgo mianowanym aby go wraz z kłębkiem
adwokat. Byli więc. Andrassy powiadają im że
chciał ich widzieć, aby im oświadczyć, że Polacy
na opór ze strony cesarza pnieć bezpośrednim
wyborom być nie mogą. Cesarz nieodmówi pomo-
żenia na wniesienie ustawy do izby. Dalej dziwi

się to nawet proponuje, jakie Rząd musi zrobić
 Polakom, jeżeli na nich niewywartę wrogów?
 Na samą ławie jeżeli, to były proponować, dżel:
 rozszerzenie ustępu elaboratu, podwyższenie kary,
 umniejszenie warunków immaterykalności. Józ Grodzki
 powiedział, że Rząd takiś proponuje Polakom nie
 czyjeś, przypominać sobie Andranę, że mu Czesi
 pierz powiedzieli: er können doch den Polen nicht
 nachlassen. Było więc nieg widoczne, że to pro-
 ponuje były imprecyzyjny Andranego, ostrożnie
 próbę, czy między ich skusie do odstępstwa naucz
 praw za miśkę wreszcie. Treść to Czesi już po-
 stanowili zerwać na bezpośrednie wybory, o tem
 zdecydowali, bo Polerich brat ministra był w prze-
 szłym tygodniu na audyencji i z ust Czesia to dy-
 zał. Delegacja bez ramienia wystrachata relacji, cho-
 ciaż jest wątpliwość, czy Konferencja z Andranym
 zgadza się z uchwałą z 16 Grudnia, o zerwaniu soho-
 wani. Wypracowanie starać się jej Grodzki nadać charak-
 ter prywatnej pogadanki, ale powołanie dwóch
 reprezentantów Kola i sam fakt relacyonowania
 w Kole nadaje jej pewien oficjalny charakter.
 To tem intermedjo postawione na nowo niej wnio-

2
zaowymy zła pod wodę, że więc są już wła-
śnie doznani i wartoci wnioſku, iżby prze-
stał on tradycyjne chwytanie za to co
Kaleczy a nie za to co zbawia. Argumentów
wrezyły tak mało przyturali, i tak nieważne
prowadzili dyskusyj, że całowie porbiertem
trochę malecista do [Kamionego memoriała
Kieku], jak mi powiedział, niekiedy i z tem
się gromadziły za wnioſkiem, gdyżby wyjeżdżać
dawnyſz kierownikom, ale je naszym ciałem
burmistrzowi niepowoła. Wici Koleria i
tradycja goz. W tej chwili iſz iſz jubiło z wy-
granej.

Mam drinejny uchwalił niechylko za przegranej
dla siebie ale za nieywidły kłóſki dla sprawy.
Wrażenie z dyskusyj szersze i sumienne to wy-
niostem, że stara gwardya ma nadzieję a może
niektory nawet postanowienie ugodzenia iſz
z Rygiem. Dotychczas iſz jubiło jubiło
takie.

2

Kłania główna powaga w Dalmanach, ale którego
tu niema, jest za tem żeby Dalmatynacy pozwili
R. p. Sprawa między nim a Damiem już w łoku.
Ale zabawa ich u nich o zachowaniu ich Polaków,
bez nas oni niewystąpią, z nami prawdopodobnie
wystąpią, jeśli ich o naszym postępowaniu dowi-
edziemy dowiedzą, żeby ich między Wrotem a Wre-
dnem porozumieć mogli. W tem samym czasie
waniu jest hr. Doni Federigotti, który jednem
z Tyrolczyków pojeździł ich w Słonie.

W Breichach stronnictwo tak ich szereguje, że Clau-
stoi na onalniej prawicy. Jest on bardzo ile u dworu
położony, dla tego niechętnie ich uważa w Wiedniu,
twardo przy Abstenencyi obciąża. Mistrzyn jest Rie-
ger, który uważa że młodzi, przeciwnicy Abstenencyi,
coraz to urastają w siłę. Prasa jest najmilszą
i gotów zaraz Abstenencyę porzucić, ale trawa w
Karnunie przy Breichach. Otrzy bezpośrednie wybory
otwory Breichom drogę do wystąpienia ogólnego

bez popatrzenia jednej z tych niemożliwości,
które mogą sobie stworzyć. Daje się
reflektować na to, że zubażają się sposoby
zbliżenia się do nas, i porównania się z nami.
Dem walczy dalej po zachwaleciu bezpośredniej
wzajemności. Ale zawsze pamiętać słowo: jak,
jeśli nam ufać nie mogą, jeśli wytyka w ludzkiej
wry wrywać niemożliwą gwarancję, że chcemy
swoim i bezwzględnie stać się w oparciu i di-
stynktem systemem. Broniśmy zawsze obywateli
polityki separatystycznej i dopóki ten sam ob-
staje stoją, inni polityki Polacy kładą się
nie mogą. Ale niepotrzebnie się wyświadczać, jeżeli
to, to dla nas w tym położeniu, jeżeli
stworzyć bezpośrednie wybrzy, wciągając do
Allegi Becków, a za nami reszta drobniejszej
opozycji, i mielibyśmy więcej gwarancji bez wpływu i
przygotowań, ale mniejszości i rary, mogącej
przynajmniej dążyć się o to aby się stać więk-
szymi.

Z tego więc widzimy, jak wiele zależy na stano-
wieniu i to jak najważniejszy, postępowaniu doli-

głowi. Inaczej rozdzwony byłby Niemców, a
opierając się na raz ustaleni principle nad całym do
porządku dziennego i bieżącym racjonalnym kluczem
zaprowadzonym, do którego wyzyskać ucieka.
To co ci dopiero co spontevidentem nie spiera cię
na demystrację i na des ôuïdire, ani na papla-
ninie Smolli. Są to fakta. Publikacja o tem —
wyjawną o Dalmatyńczykach — jenoż mówić nie
można, bo nieś wiadto niedojrta. Ale dłu-
żej o tem wiedzieć dla zorientowania cię
w kierunku, w jakim głowę z krajem popierasz na-
maja.

Jest jenoż kwestya, która maie widzieć, to jest proceda
wytypienia, jeśli do niego przyjdzie. Przy wnieśieniu
całego projektu tablicy może naie delegacy w pierwszy
azieci niez ją utrzymać wśród najnaturalniejszych zapraw
wytypienia obywateli. Wrażenie tej tem większe, czem Stuzij
Rumppf parlament będzie Rumppfem. Ale wytypienie
to jeneralny debacie już correct, i odgrywa Ryszard
można użyć ad hoc Wahlwahl novelli, co byłoby dla
nas straszną klęską. Co o tem sądzić?
Tędy Szwaryn.

adwocacy przeszłego poniedziałku S. j. Delegacya
uchwalała w obce wniosku Rygińskiego o bezposre-
dnie wyłorać porucze Radę Państwa. Rozpu-
rzyła się wulna bitwa, i trwało około godziny.
Lublikiowie ponowili swój wniosek adresemu
z tym dodatkkiem: dopóki Ryga swego medyczenia
do iżby micomienia. Objawia się chaos wani. Jedni
ustroynywali, że uchwała niepołączna, bo wynika
z uchwały 16 Grudnia i rozumie się sama przez
się, drudzy że miało się sobie wygrać tyle med
eracem, bo jeszcze może się stać nary na nary
konyn emienie, ci więc przyznawali że koto nie
jest uchwały 16 Grudnia do poruczenia Radę twig
kane. Stanowio że wniosek jest zbyt ogólnikowy,
a takim być on musiał, bo co do procedury poru-
cenia R. P. jeszcze wymaga w zdaniach wyterka
i dołączanie syregutorów byłoby tylko pomnożyto
earlych przeciwników. Bało nawet w dyskusji za-
pytanie do wnioskodawcy, jakie do konyni spły-
na na kraj z tego, że delegacya R. P. poruci.
Bo więcej replie zajądalem imiennego ytorowania.
Za adresemu było 21, przeciw 11. Poztero-

wanię podzbiłować do protokółu oświadczenie,
iż skoro ista wernie pod obrady seniores Wydziału,
ponowu Rady Państwa. Do tego oświadczenia
przygotowało zarząd 6, a 2 pierwsze przygotuje.
Jest więc przynajmniej zorganizowane i odważne
mniemanie. Do niej trzeba będzie przystąpić nacięć.
Wyblikiewicz użył nacięć imieniem argumenta, że byłoby
kiedyś gdyby ministrowie po uchwaleniu mego wnios-
sku mogli powiedzieć: oczywiście, że Polacy przechodzą
do obronę orestiego. Groziłoby nam powiadzieliśmy w
dziej relacji, iż przed Audranem jest Ceranowski po-
wiedziat, iż Rygię puka nas do obronę Cudziego. Po-
mimo że był w tej sprawie argumenty dla mnie
argument meim przedstawianiu takiego stanu rzeczy
który dwóch przewodników nacięć do tak meimowych
doprowadza educji. Kiedy zaś Wyblikiewicz powiedział, że
jako racione tak i teraz chce sobie zachować możliwość
choyenia iż bozday brzytów w ostabieniu churli,
jakoje możemy nieodpowiedzieć, że ta brzytwa za-
wzię wiec doliżaya kalceryta dton, i powinni to

5
List Teodoryna Immaculskiego do Karola
Kraemlowicza: Wytyka swiętego stanowiska
Kola polskiego do projektowanego ~~prawa~~ ~~prawa~~
współczesnego ~~prawa~~
redakcji wyborów. Wileń 27. stycznia 1873.

Kochany Karolu!

Przedwzrostkiem rosnącym Twoją mądro-
ścią, nieś kole uchwała tajemnicy stoi. Po-
stępując postawie mogą być na postę-
pach, więc są one nie ci mogą, o wrogu
krem stonied, bo te na jedno wychodzi
jak gozbyś był w Wiedniu i z Twojego prawa
prochobnego korzystał. Zresztą: "necessitas praevalget legem".

Potreba komercyjnie ielzy głębi i kraj
sły nam w pomoc, bo prędy biorą tu
obrot przeradzający. Zostawiam Twojej dy-
skrecji, jaki zrobił wytek z wiadomości
które ci przesyłam. Energiczne wystę-
pienie w Grecji jest również potrzebne
jak i zakrycie rewolucji, z którego wiado-
mości pochodzą. Przysięgam poświęcenie
nagrodę Prochobski płomieniem, nie przed
kilkun ośmiannu został natwóć przez An-
drasiego wzmacnianym, aby go wraź z Zybl-
kiewicem powrócić. Byli więc. Andrzej.

- A -

6
przewlekłemu im, nie chcieli ich wciągnąć,
wtedy im oskarżycieli nie pozwalano wstąpić
ze strony Cesarza przeciw bezprawnemu
wyborowi bierze się wienogę. Cesarz nie-
ochotliwie pozwala na umieszczenie si-
stemy dworskiej. Pół obywateli się, nie nawet
propozycje jakie przed nim miał wrócić Pola-
kowi, iadnego na nich nie wywarły wra-
żenia. Na następne jakoby te były pro-
pozycje, obojętne: rozszerzenie motywu cla-
boratu, podwyższenie kary, wznowienie
wewnętrznej komunikacji. Pół Gro-
cholski przewlekł, nie mała takich pro-
pozycji Polakowi nie czynił, przypu-
ścił sobie Achasy, nie mi Aners-
berg przewlekł, or "kürne doch der
Polen nicht wecklaufen" Było to więc
mroczną, wielką, i te propozycje były
improvisacją Achasygo, ostatnią próbą
czy nie damy się stęskić do dostawienia
naszych praw za miłą sprawę. Zosta-
nie Cesarz już postanowił rozwinąć na bez-
pośrednie wybory, o tem wie działem, bo
Belcredi brał ministra byś w pierwszym
tygodniu na amonicy i z wolą cesarza
to stęsk. Delegacja bez naradą wysta-
chada relacji, chwała jest wappliwici, czy
2

konferencya z Antonaszym zgadza się
z uchwałą z 16 grudnia, o serwowaniu pokroju.
Wprawdzie stwardniała jej Grocholski nie-
stanie charakter prywatnej propozycji; ale
prywatnie słuch reprezentantów koba i
sam fakt relacyonowania w kole nad-
aje jej pewien oficjalny charakter. Po tem
infernem powstaniu na nowo swój
wzrost, wchodzący przeciwko postulatowi
t.j. Delegacya uchwała odciepienie ²⁰⁰ ~~200~~
owego o bezpośrednich wyborach powoła-
nia ministra. Rozprawa się wala bi-
twa i twada wlezy Gorki. Wybitnie
przewod swój wzrost wchodzenia z tym
obrotami: „opowiadanie swego przed-
rzenia do Gorki nie wiesz”. Objawia się
chwała koloni. Jedni utrzymywali, że uchwała
niepotrzebna bo wynika z uchwały 16 gru-
dnia i rozumie się sama przez się, „Prin-
cyp, że nie należy sobie stawiać ręk przeciw-
staw, bo jeszcze może się otem rzy-
naru, któryś pamieli, ci nie przyna-
wali, że koba nie jest uchwała 16 grudnia
o powołaniu. Rozprawa wstawa. Zarzuca, że
wzrost jest zbyt ogólnikowy, a takim być
on musi, bo co do procedury powołania
Rady państwa jeszcze widać, że widać

rozterka i oświecenie prorgolów, byłoby tylko
 promyślne następnie przeciwników. Głównie
 nawet z dyskusji naprzeciwie do umies-
 kowania jakie to korzyści płyną z
 kraj, z tego względu R. P. prawni.
 Po drugiej replie zarządca i inni
 głoszą. Za wyrażeniem było 21.
 przeciw 11. Po głosowaniu powzięto
 do protokołu oświadczenie, iż skonała
 decyzja powołania umiarkowanych
 prawników Radej powstaje. Po tej oświadczeniu
 przystąpił zaraz C. a z jawną przystąpił.
 Jest nie przynajmniej zorganizowana
 i ochotą umiarkowaną. Po niej sekcja
 chęć przystąpiła do materiału. Wybitnie jest
 umiarkowany i umiarkowany argument, że byłoby
 kłopotliwe, gdyby ministrowie powołani
 tego umiarkowanego mogli powrócić do
 sądu, że Polacy powołani do obrony
 cesarskiego. Gracjowski zaś powołany był
 z swej relacji, iż powstanie Ambrasiego, żeby
 Cesarzowi powrócić, iż ma być na
 obowiazek cesarskiego. Pojmiesz, że było a tej
 sprzeczności między tymi argumentami
 przeciwko powołaniu takiego stanu rzeczy,
 który oświeca powołanie naszych do fak-
 tycznie oświeca powołanie. Niektórzy zaś

Hybłskiewicz powiedział, że jak zawsze tak
i teraz chce sobie zachować możliwość chwy-
cenia się bogotaj brzytwy, wustatecznej
charli, jakie mogłem nie odpowiedzieć, że
tę brzytwę zawsze sobie odlegająca kalcoryda
ellou, i po prostu to zawsze była już woda
ni więc ta jest właśnie odcięcie i wro-
tosić wniosek, iżby pretensje ~~o~~^{at} owe brzo-
syjne chwytnie za to co kalcory a nie za-
to co zbawia. Argumenty nieosta tak
mali przytaczali, i tak przeszerzając prowa-
dzący chwytnie, że kalcorye probratem
trochę materiału do pamięci.

Widnie, jak mi powiedział, nie było się
z tem nie głosowaliby na wniosek, gołyby
wypowiedź oł dawnych kierowników, ale, że
wzajemnie ołanku brzmienia nie
powoła. Wic kotura i trochę góra.

W tej chwili są mi jubiło z wygranej. Mam
chrystofora uchwata miłyka za program dla
siebie, ale za przeciwnika kleskę oł sprawy.

Wrazem z dyktando szorze i sumienie
to wyznaniem, że stawa gwarzyła moe na-
obzieje a wwie niektóre nawet prostom-
wienie ngodzenia się z Prądem. Potem
zas jeszcze poza kotem labie: Klauz główna
prowaga z Palmory, ale którego tu mien

jest zatem ięzyk Palmytyńczy porumli R.
 P. Sprawa między nim a Samilem jest
 w toku. Ale zaheza się u nich o zachowanie
 się Polaków, bez nas umiennie wystrasznie
 rzucając prawdyprawdę wystrasznie, jeśli
 się o naszym przedstawieniu stosi doreszcie
 słowicem, ięzyk się między krajem a
 Wschodem porumli angi. W ten
 samym archiduciem jest hr. ¹⁸⁸¹ ~~1881~~ Gode-
 gotti, który jeżdżąc z Tyrolczykami przejeżdża
 się z Tyrol. - Wreszcie stowarzyszenie tak
 się nereguluje, że Ciom stoi na ostatniej pra-
 wie. Jest on bardzo zły u stowarzysze-
 niu, dlatego niechcą się znaleźć w Wie-
 dniu twarzą przy Abstemii obotaje. -
 Wskazy jest Pieger, który chce się mło-
 ski, przerwany Abstemii coraz to ma-
 starja w sile. Przekaz jest najniekorzy-
 i gotowi zaraz Abstemii porumli, ale
 trwa u kamień przy Brechach. Alóż
 bezpodkreślenie wyborzy otworzą Brechach
 drogę do wystraszienia wystrasznie. -
 bez przepiętności jeżdżąc z tych wstępnie-
 kowoy, którzy mogą mieć stowarzyszenie.
 Zdaje się że reflektują na to, że wstępnie
 struktura spowodu zblizienia się do nas
 i porozumienia się w głębi wstępnie

akcyi po uchwaleniu bezpośrednich wy-
borów. Ale równie pierwszym słowem jest,
że nam ufać nie mogą, fiki czyto w
słuchach czy w czynach nie mającą gwa-
rancji, że chcemy rzeczy i bezwzględnie
stać w opozycji z królestwem syste-
mem. Brzmienie nasze obywateli po-
lityki separatystycznej i opórki Presi przy
abstencji słychać, innej polityki politycy
trzymać się nie mogą. Ale nie potrzeba
ci ugiętości, jakiej byłoby dla nas wagi
w tem powzięciu, jakie tworzą bezpośred-
nie wybory, wciągnąć do akcyi Prechów, a
za temni resztę dobroczyńcy wprawy
i mieć więcej gościnę bez wpływu i
przygotowań, ale mniejszością wrażliwą, mo-
żącą przynajmniej odwrócić się o to aby
się stała większość. Z tego więc wi-
dzimy, jak wiele zależy na stanowisku
i to jak najrychlej, prosta pierwsza delega-
cja. Drugiej rozważamy tylko Kramien
a wprawy prozatorów pozostałych przejdzie nam
nam o porządku Przemyskiego, i belaruskim
nasze kupa zapowiadamy, o których
wszystko wiecie. To, a to odprężenie
opowiadanie temu nie opiera się na Pomysłach
i na "Des ońi-oliv", ani na papłanie "Smolki"

12

To to fakty. Publicyście otem, wyjąwszy o
Galimatyriach - jeszcze niewiele nie mówię
bacz na te nicolejstwa. Ale ^{co} ~~ch~~ i tak
o tem wiecie, ci oła & zorientowania się
z kierunkiem, z jakim głębi & brzoju pr-
wierac' nas mają. Jest jeszcze kwestya
która mnie niepokoi s.j. sprawa zysto-
pienia, jestli to niego przyjęcie. Przy
wewnętrzni zaraz projektu kulturalnej może
również delegacyę z pierwszą ogień wzię-
ją utrymować swoich najnaturalniejszych
zapewne wpływów obojch. Wrażenie tej
tem wie, kore, orem olturiej Rumpf par-
lament będzie Rumpfem. Ale zysto pi-
nie po jenerałnej debacie jest correct, i
olejinyje Rządowu. możliwość wzięć ad hoc
Kostuchowski; co byłoby dla nas strasnym
kłamstwem. O otem srobie? Tędy. Seweryn.

Кнєзюковъ Корнєв

Трємова нїзъ какъ
загравной гискусей в Панагї
депутантїв

30. 03. 1874.

Новгородъ, и. кѣм.

Moja pusta Kancela Krzesimowicza
 pobrała otyś tysięcy sześćsetów i siedemsetów
 na rok 1874 i uwiadomiam ministerstwo rol-
 nicstwa i wyprawiającemu 30 Stycznia 1874
 w Jębie pusty.

An Sieu leben Heil Der Reale Des
 gütlichen Herrn Vorredners, welcher die
 Landwirtschaftliche Hochschule und die
 Verwaltung der Leitung dieser Schule von
 dem Unterrichtsministerium, an das Unter-
 richtsministerium betrifft, werde ich an-
 knüpfen. Ich meine, dass viele Einwen-
 dungen des Herrn Vorredners, welche diese
 Schule betreffen, darin ihren Grund fin-
 den, dass diese Hochschule in Wien, in einer
 Stadt, und nicht dort gegründet wür-
 de, wo die Schüler auch praktische Kennt-
 nisse zugleich hätten erwerben können.
 Solche Schüler könnten gleich nach
 benötigten Studien der Hochschule auch

Die Begeisterung, auch bei der Regierung
 einen Vertreter brauchen, und dass dieser
 Vertreter nicht einen Strohmann bilden
 soll, sondern dass derselbe das Ganze
 des Oberbaues in die Hand nehmen
 muss. (Bravo! Bravo!) Dieser Vertreter
 der Oberbauminister, weiss und soll
 wissen, woran es nothwendig und soll
 den dort abhelfen, wo es nothwendig ist. Was
 aber die so kritische Beleuchtung des ge-
 sammten Personales beim Oberbau-
 ministerium anbelangt, welche der
 geehrte Herrichter vorgebracht hat so
 muss ich sagen: Solche Studien
 habe ich nicht gemacht; die einzel-
 nen Personen im Ministerium ken-
 ne ich nicht, der Herr Herrichter
 aber muss alle die Personen kennen
 wenn er so von ihnen gesprochen hat.
 Auch glaube ich, dass seine Ein-
 sichten gegen die hohen Kosten der
 Centralisierung nicht ganz und gar
 begründet gewesen sind. (Ungeord-
 neter Schöpfel: „So beweisen Sie das
 Gegentheil.“) Ich gebe an eine dieser
 Begründungen. Die 16 1/2 Percent, welche

Die Centralleitung von der Gesamt-
ausgabe des Reichsanministeriums
in Anspruch nimmt, vergleicht der
Herr Abgeordnete mit ähnlichen Ein-
gaben bei anderen Ministerien, bei
denen die Centralleitung 2½, 2 oder
5 Percent in Anspruch nimmt.
Nur vergass er den Gesamt-
aufwand der anderen Ministerien
vorzuführen. Denn bei einer größe-
ren Gesamtaufgabe kann auch
ein geringeres Percent Pagon für die
Centralausgabe in der Summe
offenbar höher ausfallen. Es sind
daher glaube ich, die Summen zu
vergleichen. Die Centralleitung des
Handelsministeriums kostet
672000 fl.; im Reichsanministe-
rium kostet die Centralleitung
samt Kontingenten, Unterricht
und Pensionen 362000 fl. Daher
ungefähr die Hälfte der Ausgabe
für die Centralleitung im Han-
delsministerium, welches die Intere-
ssen eines Theiles der Bevölke-
rung unseres Staates vertritt, also

15
ist die Ausgabe für das Eichenbaummi-
nisterium, welches Frei-Geistliche un-
serer Gesamtbevölkerung zu zuthe-
len hat, nicht viel. (Rufe: Sehr richtig)
Ich muss aber noch auf diese Regne-
ren Personen im Eichenbaumminister-
ium zurückkommen. Es scheint mir
dass dies mehr in das Criminal-
strafrecht gehört, wenn man es auch
kritikiren darf. Würden wir in allen
Ministerien eine so scharfe mikro-
skopische Kritik üben, so würden
wir gewisslich benutzlich mancher
Personen in anderen Ministerien
dasselbe finden. In grossen Staaten
kann es nicht anders sein, es
sind nie und da immer Fehler
und ich glaube, dass nicht nur
dieses, sondern alle Ministerien tra-
chten werden, die Sache unverbessert
doch dass das Eichenbaumministerium
von Lande keine Dienste erwiesen
hat das muss ich bezeugen. Ich glaube
meine Herren, Sie, die Eichenbaumrei-
ben, die Gutbesitzer in anderen
Ländern, werden es ebenfalls finden,
das wir in unserem Lande gefunden

haben, dass das Ministerium, insofern es
möglich ist, insofern Sie ihm die Gel-
der bewilligen, willfährig ist mit Sub-
sidien für die verschiedenen land-
wirtschaftlichen Zwecke. (Beif. Richtig!
Brazo! Brazo!) Wir haben auch noch
sich in unserem Lande sind Sie
in den Thingen erfahren, dass diese
Subsidien sehr mitbringend sind.
(Beif.) Ich kann mich daher auch
mit dem zweiten Antrage des Herrn
Abgeordneten Schöffel nicht einge-
stehen erklären. Nicht als, ob ich ge-
neigt nicht wäre, dass Sie sich für
eine Person besser durch eine andere
ersetzt werden könnte, aber so allge-
mein, wie es der Herr Redner hin-
gestellt hat, finde ich es nicht für gut.
Denn das ist ein Missverhältniss ge-
genüber dem Reichthumministerium. Ich
kann niemals ein so allgemeines
Missverhältniss diesem Reichthum-
ministerium geben. (Beif.) Wäre der
Herr Abgeordnete diesen seinen Antrag
etwas modificirt und gegen alle Mi-
nisterien gestellt haben, so hätte ich
lieber dafür gestimmt. (Große Heiterkeit)

und Beifall! Aber da dieser Antrag
gegen dieses eine Ministerium, wel-
ches meiner Ansicht nach für uns
am nützlichsten wirkt gerichtet ist,
kann ich für den Antrag nicht stim-
men. (Beifall.) Meine Herren! Wenn
wir Personen so stark angreifen und
ihre Fähigkeit zur Vertretung eines
der wichtigsten Interessen bezweifeln,
so könnten wir auch noch in der
Kritik weiter gehen und sogar gegen
die Herren Abgeordneten eine solche
Kritik üben, so z. B. könnten wir
den Landgemeinden sagen; Warum
wählt ihr denn Doctoren, Notare und
Professoren? Sie vertreten Euer Interesse
nicht! (Heiterkeit.) Was mich unbe-
langt, meine Herren, sage ich je
mehr wir für das Reichsministerium
stimm, je mehr wir es unterstützen
desto mehr Verdienste sammeln wir
für ein Reich, in welchem Frei. Viertel
der Bevölkerung dem Reichsreich breiten.
Ich müßte ihnen noch mehr sagen;
Der Reichsreich ist in dieser Kammer
verhältnismässig wenig vertreten,
und ich habe es mir gut vorstellen

warum denn - ich weiss mich mit viele-
 Mitgliedere von den Handelskammern
 gewählt hier sitzen, und warum kein
 Mitglied der Ackersängergesellschaften oder
 der Ackerbaukammern hier an-
 wes. ist. Gerade wie jene für den Han-
 del, wären die Ackerbau für den Acker-
 bau berechtigt hier zu sein. Ranfe recht,
 sehr richtig! / und sie sind es doch
 nicht. Aus allen diesen Gründen er-
 kläre ich mich gegen beide Entwürfe
 des geehrten Herrn Abgeordneten. Leb-
 hafter Beifall. /

gute Einrichtungen finden, und dann
wäre dann die Zahl derselben eine grössere
geworden. Kann man aber eine solche Hoch-
schule in einer grossen Stadt finden,
wo die Leute dann erst wieder die ^{Wiss}eris
erlernen müssen bevor sie eine Einstel-
lung finden so kann die Hochschule
nicht viele Schüler und Besucher haben.
Was aber den Auftrag anbelangt, diese
Hochschule unter die Leitung der Unter-
richtsministeriums zu stellen und
sie der Leitung der Fachministeriums,
des Reichsministeriums, zu übertragen,
so muss ich darauf antworten; ganz
abgesehen davon, ob Personen im Reichs-
ministerium sich befinden, welche
einer solchen Aufgabe gewachsen sind.
Wenn wenn sie nicht vorhanden sind
so muss man sie finden - glaube
ich, dass es viel besser ist, die Leitung
dieser Hochschule dem Reichsmini-
sterium anzuvertrauen, als sie an
das Unterrichtsministerium zu über-
tragen. / Frage rechts. / Auf: Ganz rich-
tig. / Wenn, meine Herren, vergessen
wir doch nicht, dass drei Viertel

Киселевич
Корень

Промова під час дискусії навколо
нашого проекту закону про податки
від судимих.

4.03.1875.

Авдогоград, м. Київ.

Мовляв доводить
несправедливість цього
закону

Podczas dyskusji generalnej
w Izbie posłów nad projektem ustawy
projektu od budżetów w dniu 4. marca
1875 przemówił jako sprawozdawca mni-
szosci poseł Korneł Węcławowski
wykazując niesprawiedliwość ustawy,
czyniąc bowiem znaczne ulgi Wiedniowi,
nakładła natomiast większą cię-
żar na inne gminy.

Aus dem Verlauf der General-
debatte half sich zwar keine Hoff-
nung, dass die Voträge der Minor-
ität in Bezug auf die Einschätzung
der Gebäude nach ihrem Capitals-
werthe die Majorität erhalten werden.
Der Verlauf der Generaldebatte hat
mir aber auch die Kritik der gegen-
wärtigen Gesetzentwurfs erleichtert,
und zwar haben mir diese Kritik
nicht nur jene Herren erleichtert, wel-
che gegen das Gesetz gesprochen haben,

sonder hauptsächlich jene, die sich für
das Gesetz haben eintragen lassen und
doch am dem Gesetz entwerfe so viel
Kritik üben, so viele Vorbehalte mach-
ten, dass ich am Ende glaube, diese
Herren werden sich im Laufe der
Discussion doch auch gegen das Ge-
setz bekehren. Nur einer der Herren
Abgeordneten, der Herr Abgeordnete
der böhmischen Städte Aussig, Kar-
bitz u.a. hat sich für das Gesetz ohne
Vorbehalt erklärt, er muss daher glau-
ben, dass die Städte von denen er ge-
wählt ist, ebenso wie die vielen an-
deren Städte, die sich in denselben
Verhältnissen befinden, von keiner
bedeutenden Steuererhöhung bedroht
sind, oder er muss glauben, dass
eine solche Steuererhöhung für die
Städte und für das Land begrün-
det und gerechtfertigt ist. Nun, diese
Werrainigung mag er behalten, ich
theile sie nicht. Am deutlichsten
gegen das Gesetz sprach der für das-
selbe eingetragene Herr Abgeordnete
des achten Bezirkes von Wien. Er unter-
zog einer scharfen Kritik sowohl den

23

Majoritäts- als auch den Minoritäts-
antrag; von zwei Uebeln - meinte
er - wäre das kleinere zu wählen; er
glaubte zwischen Scylla und Cha-
rybdis nicht beiden ausweichen zu
sollen, sondern in die eine flüchten
zu müssen, so aber gerade sein Prin-
cip Schiffbruch erleiden wird. - Er
sagte, wenn nicht das Minoritäts-
gottum vorausgegangen wäre, so hät-
te er sich gegen die Hortage der Ma-
jorität des Ausschusses eintragen
lassen, weil er auch im Majoritäts-
gutachten, keine Verbesserungen fin-
det, ja sogar eine Verschlechterung
besorge. Nun ist den seine Furcht vor
dem Minoritätsantrage begründet? Sind
denn diejenigen, die den Minoritäts-
antrag vertreten, Vermahlen in der Lage,
an das Ruder zu kommen, um ihren
Anträgen Gellung zu verschaffen? Nein
Die Wahrscheinlichkeit ist gar nicht
daran zu beschaffen, und wahrhaftig
unsere Opposition gilt ebenso wie
immer nicht einem gewissen Sy-
steme, sie ist nicht eine Opposition
quantum vires, sie fließt aus der

29

Überreinigung über den Gegenstand selbst.
Ebenso wie manche andere Herren Redner
der Generaldebatte bedauerte ich sehr,
dass die Vorlagen in einer solchen
Weise vor das Haus kommen, dass
man die Principien über die ganze
Steuerordnung oder wenigstens jene
über die Ertragsteuern nicht in gan-
zer Fülle erörtern kann. Ich bedauere
aber weiter noch, dass mit allen Vor-
lagen über die directen Steuern nicht
auch Daten geliefert würden, aus wel-
chen wir beurtheilen könnten, welchen
Erfolg ein jedes dieser Gesetze habe,
welchen Erfolg alle diese Gesetze in
ihrem Zusammenhange gesprochen.
Wenn von wir solche Daten in der
Aufklärungen hätten, würde unser
Urtheil sich auch angemessener
aussprechen können. - Von einer
näheren Erörterung der Principien
werde ich mich fern halten, da es
eben nicht am Platze ist bei einer
Debatte, wo nur ein Theil, ein Bruch-
stück der directen Steuer zur Be-
rathung gelangt. Nichts beweist
besser, dass die Minorität den Kern der

25

Sache getroffen hat, als die Auseinander-
setzungen des geehrten Herrn Abgeordneten
des achten Wiener Bezirkes. Sogar auf die
Grundtragschätzung berief er sich immer
auf die Schätzungen der Grundstücke
für Expropriationen; sogar an den
Herrn Finanzminister stellte er einen
Anspruch, dass diese Expropriations-
schätzungen bei der Grundtragschätzung
zum Betrage der Bestimmung der Grund-
stücke benutzt werden sollten. Nun, mei-
ne Herren der Herr Finanzminister
wird es hoffentlich nicht thun, und
zwei einmal aus Billigkeitsrück-
sichten, und zweitens auch aus dem Grün-
de nicht, weil er es gesetzlich nicht
thun kann, indem das Gesetz nur
die freien Häuser zu berücksichtigen er-
laubt. Aber die freien Häuser sind
Pachtungen werden gewöhnlich be-
nutzt werden, insbesondere die Durch-
schnitte darüber, dagegen wird sich auch
der Herr Abgeordnete des achten Wiener
Bezirks nicht erklären. Nicht würde
es aber, dass er sich einerseits bei der Grund-
tragschätzung auf die Häuser bei Ex-
propriationen beruft, andererseits aber

sich gegen die Minoritätsanträge gewen-
det hat, welche die Heizwerthe ^x der Ge-
bäude als Grundlage oder wenigstens
als Controlmittel für die Schätzung
der Gebäude annehmen. Der Herr Ab-
geordnete des achten Wiener Bezirkes
meinte, die Minorität hätte in seinen
Berichte übertrieben, indem Sie glaubt
der Heizwerth in Wien stelle sich
im Maximum sogar auf 700 fl per
Quadratklaster. Ich muss gestehen,
ich habe nur aus dem öffentlichen
Zyklus dieses Maximum entnom-
men; jedoch auch der Herr Abgeord-
nete von Wien, welcher Wien kennen
muss, hat angegeben, dass sich
die Heizwerthe bis auf 400 fl.
per Quadratklaster belaufen. Das ist
auch schon gering, denn auch bei die-
ser Annahme gibt es in der Stadt
Wien Gebäude, bei denen der Heiz-
werth sich zum eigentlichen Heiz-
werthe wie 100, 200, 300, 400, an 1000 er-
höht. Derselbe Herr Abgeordnete be-
ruht sich, als er den Minoritätsbericht kriti-
sirte, auf die Verhältnisse in den Vor-
städten Wiens. Er meinte, in den Vor-

Bancapitalen sich auf 24 und 30 Percent
 belaufen, daher viel weniger betragen
 würden, als bei den ertragsreichsten Hän-
 dern. Solche Ungleichmässigkeiten wür-
 de das Gesetz in Wien schaffen. Wenn
 man diese Ungleichmässigkeiten begrün-
 den will, so hat man dafür keinen
 andern Grund, als dass sich die
 Verhältnisse in Wien in das bestehende
 Steuersystem schon eingefügt haben, da-
 her auch, wenn man dasselbe System
 fortbestehen liesse Niemandem ein Un-
 recht geschehen würde. Allein, wenn man
 eine Reform der Steuern vornimmt
 sollen eben die alten Ungleichmässig-
 keiten behoben werden. Überdies spricht
 dieser Grund auch gegen die Erhöhung
 der Steuer in anderen Ortschaften, wel-
 che auch ihre Steuern getragen, wo die
 Gebäude sich auch in der mässigen Be-
 steuerungsverhältnisse eingefügt ha-
 ben, und wo man doch eine grosse
 Erhöhung der Steuer beabsichtigt.
 Der Herr Abgeordnete Desauter Wiener
 Bezirks hat uns ein ganzes Register der
 Grundsteuern der Stadt Wien vorge-
 tragen und meinte, das sei schon genug.

Stücken ist die Zensur gering, und
 sind die Verhältnisse für die Haus
 eigenthümer recht schlecht beschaffen.
 Diese Kritik gilt aber dem Minoritäts-
 berichte nicht, denn gerade im Minu-
 ritätsberichte ist dasselbe ausgesprochen.
 Der Herr Abgeordnete möge mir die
 Seite 57. dieses Minoritätsberichtes lesen.
 Ja, gerade dort ist dargestellt, dass aus
 dem vorliegenden Gesetze, auch in der
 Stadt Wien in grösseren Ungleichmäs-
 sigkeiten entstehen werden, denn wenn
 man eine höchste Differenz von 400 fl.
 per Klafter einer Zensur als ein Ex-
 tremum annimmt, und als anderes
 Extrem nur 20 Percent des Zencapitales
 für die Zensur annimmt, so ist
 die Folge, welche sich aus den gesetz-
 lichen Bestimmungen ergibt, die, dass
 während in dem Ertragsreichsten Gebäude
 die gewöhnlichen 15 percentige Abzüge
 15 Percent vom Ertrage des Zencap-
 itales ausmachen, in den ärgsten
 Häusern der Vorstädte, auch bei An-
 nahme eines so und 25 percentigen
 Abzuges, diese Abzüge im Verhält-
 nisse zum realen Reinertrage des

24

Der Steuer verhältnissmässig befreiten neuen Ge-
bäude wie 100 zu 41. Sograde neue un-
besteuernte Gebäude wohnen in der Stadt
Wien. In den anderen Städten, wo die
ursprüngliche Hauszinssteuer besteht, ver-
hält sich die Zahl der besteuerten Ge-
bäude zur der, der neuen, unbesteuerten
Gebäude nur wie 100 zu $17\frac{1}{4}$, bei der
ausgeschiedenen Hauszinssteuer sogar
wie 100 zu 6. Ich will nicht behaupten,
dass die Hauszinssteuer in Wien klein
sei, ich möchte gerne daran beitragen
dass sie geringer werde, denn ich weiss
dass sie grösser ist, als in allen ande-
ren Staaten. Wenn sie aber in Wien
geringer sein soll, so soll sie auch in
anderen Städten und Dörfern
unseres Reiches geringer werden. Wenn
man aber die Steuer in Wien, auf
Kosten der anderen ermässigen will
dann muss man untersuchen ob dies
gerecht sei. Im Majoritätsberichte lesen
wir einen Satz, „Der Ausschuss hätte
immer von Seite Seiner Excellenz
des Herrn Finanzministers die Versi-
cherung erhalten, dass durch die Reform
der Ertragssteuer nicht eine Erhöhung

Ja aus denselben Grunde könnte ein Fürst
 Liechtenstein oder Fürst Schwarzenberg sa-
 gen er zahle wenig, er zahle mehr
 als Hunderttausende der Eurolen.
 Der Abgeordnete sprach auch von den
 Landes- und Grundentlastungen
 schlägen der Stadt Wien; ich glaube die
 betragen jetzt 25 Percent. Nun haben wir
 Ländler, wo in den Städten und För-
 fern diese Zuschläge 25 Percent betragen,
 namentlich in unserem Thronlande.
 Wir haben auch Communen wo die
 Communalzuschläge an den Directen
 Steuern auf 60. 80 bis 100 Percent stei-
 gen. Daraus ist die Stadt Wien noch
 nicht gekommen; Deshalb hat auch
 die Stadt Wien nicht zu klagen.
 Hoch, meine Herren, zum Beise,
 wo der Ertrag der Gebäude der gröst
 ist, wo viel gebaut wird, denn wenn
 man keine Rücksicht auf solchen
 Ertrag hätte, würde man nicht
 gebaut haben. - Der Privatitätenbericht
 hat Daten darüber geliefert. In der Stadt
 Wien verhielt sich im Jahre 1871 die
 Zahl der steuerbaren Gebäude zur
 Zahl der wegen der befreiten Jahre von

Erfolg, das ist auf eine Erhöhung der Steuersumme gefasst machen. Hält man sich die gesammten Folgen des Gesetzes vor Augen, so findet man, dass gerade in der k. k. Commune Wien, welche eine so wichtige Rolle in der Staatssteuer spielt und spielen muss, eine Ermässigung der Steuergrundlage bei vielen Häusern erfolgen wird, indem man in Wien die Abangspercente von den bisherigen 15 Percent auf 20 bis 25 und 30 Percent erhöhen können. Aus den Daten, die mir geliefert wurden ist diese Erhöhung der Abangspercente für beinahe die Hälfte der Gebäude Wiens zu erwarten. Nach meiner Ansicht wäre dies eine gerechte Erhöhung der Abangspercente für die Häuser in den Vorstädten, für die ertragarmen Häuser; aber man muss den Anfall der dadurch entsteht, nicht wo anders, zu decken suchen, sondern in Wien selbst, und er wäre zu finden, wenn man gerade bei den ertragreichsten Häusern die bisherigen 15 percentigen Linsenpercentabzüge, wie es sich gehört, auf 10, 8 und 5 herabminimiert.

sondern bloss eine gleichmässige Ver-
 theilung der Abgaben verweckt werde." -
 Das haben wir auch bei der Beibehaltung
 des Grundsteuergesetzes gehört; ich bin
 aber überzeugt, dass Dies nicht ein-
 treten werde, dass eine Erhöhung eintreten
 erfolgen müssen, und meine Herren
 ich glaube, dass viele der Herren dersel-
 ben Einsicht sein werden, wenn sie
 sich das Deficit vor Augen halten. Über-
 dies wie kann man jetzt eine Ver-
 sicherung über das Steuermass abgeben,
 da bei allen Mortagen über die direc-
 ten Steuer das Ausmass der Steuer-
 summe oder der Percente erst einem
 künftigen Gesetze vorbehalten ist?
 Wenn man sich aber von der Gebäude-
 steuer wirklich keine Erhöhung der
 Steuer, also keinen finanziellen Er-
 folg verspricht, dann muss ich
 wirklich fragen, wozu macht man
 denn dieses Gesetz? Ist es absolut
 nicht besser, beim Alten zu bleiben
 in welches sich bereits alle Verhält-
 nisse eingefügt haben? Wenn wir
 aber doch das Gesetz machen, müssen
 wir uns auch auf einen finanziellen

Der Minoritätsbericht hierfür geringe Gründe anführt; ich will nur den Punkt der Abzugspercente erwähnen. Es ist offenbar, wenn die Abzugspercente in Wien beim hohen Area-werthe, bei den anderen üblichen günstigen Verhältnissen, auf 15 bis 20 gestellt werden, so müssen sie in den anderen kleinen Städten viel höher gehalten werden, wenn man diese Städte Wien gegenüber nicht schädlichen will. Ueberdies muss ich beifügen, dass eine Begründung der im Gesetzentwürfe vorgeschlagenen Abzugspercente durchaus fehlt; weder der Ausschuss, noch die Regierung hat diese Begründung beigebracht. Jetzt muss ich noch einige Worte der sogenannten Verbrauchssteuer, erwähnen, welche die bisherige Klassensteuer zu vertreten hat. Wir finden sie nämlich in anderen Staaten, wie in Preussen, Bayern, Sachsen; doch in allen diesen Staaten sind ganz feste Regeln festgesetzt, welche offenbar dahin führen, dass in Orten, wo Vermietungen nicht vorwiegen, die

Ann, meine Herren, sehen wir auf andere
 Gemeinden des Reiches. Wir haben zu-
 nächst die Städte, welche der ursprüng-
 lichen Hauszinssteuer unterliegen, wel-
 che dieselben Abzugspercente im Den-
 selben Steuerfuß, wie die Stadt Wien
 haben, und welche meiner immerwäh-
 renden Überzeugung nach im Verhältnisse
 zum Ertrage mehr kosten, als die
 Stadt Wien, weil in all diesen Stä-
 den die Verhältnisse für die Haus-
 eigenthümer sich nicht so gut gestat-
 ten, wie in Wien. Was aber die Orte
 anbelangt, welche Vermaßen der aus-
 gedehnten Hauszinssteuer unterliegen,
 welche sich Vermaßen eines geringeren
 Steuerfußes und eines höheren Ab-
 zugspercentes erfreuen, welche aber spä-
 ter dieselben Abzugspercenten wie Wien,
 nämlich von 15 bis 30 für die Ge-
 bäude erhalten sollen, welche eine
 Erhöhung des Steuerfußes unerlei-
 den haben werden, so müssen wir
 doch fragen, ob eine solche in An-
 sicht gestellte Erhöhung gerecht sei.
 Ich glaube nicht. Ich werde mich
 darüber nicht näher äußern weil

35

Einschätzung bedenklicher mässiger gehalten werde. In Preussen geschieht es durch gesetzlich festgestellte Tarifstufen und durch die Regel, wie die Gebäude in die Stufen eingereiht werden sollen. In Bayern, indem man in den Orten, wo Vermiettingen nicht vorwiegen, nicht nach dem Linse oder Nutzungswerthe, sondern lediglich nach dem bekannten Flächeninhalte besteuert. Das sächsische Gesetz steht dem Gesetzentwurfe der Russenmajortität am nächsten, weil es auch Anhaltspunkte für die Einschätzung der Gebäude in den Mietzinseinstufen, aber wie? Es sagt, in Orten, wo solche Anhaltspunkte nicht vorhanden sind kann man selbst in den naheliegenden Orten suchen, aber nur in den geringsten Fällen dieser anderen Orten. Ueberies sind noch andere billige Regeln im sächsischen Gesetze enthalten und ist das Abzugspersent bis 75 Percent gestattet, und nicht bis 30 Percent, wie dies in der Hypothek des Russenusses der Fall ist. Bei uns aber geschieht es anders. Der

Der Werth ist nicht, so wie in den
 drei gedachten Staaten für ein ganzes
 Gebieth zu ermitteln, sondern er soll
 nach der Grösse und Anzahl aller
 Wohnbestandtheile und Nebenlocali-
 täten ermittelt werden. Es ist auch
 in jenen Orten, wo die Vermietlungen
 gewöhnlich oder gar nicht vorkommen,
 der durchschnittliche Inhaltspreis in
 den Miethzinsen der anderen Orte, wo
 die Vermietlungen vorkommen, zu
 suchen. Wir haben auch ein Minimum
 in unserem Gesetzentwurfe, welches viel
 grösser ist, als in den drei gedachten
 Staaten, welches auf die Einschätzung
 beirrend einwirken und für viele
 Orte sehr gross sein wird. Wir haben
 zwar vorgestern den Herrn Abgeord-
 neten des achten Wiener Bezirkes ge-
 hört, welcher meinte, dass diese Mi-
 nimen unwar sind, denn er habe
 auf dem Lande 120 fl. per Jahr oder
 10 fl. per Monat zahlen müssen.
 Freilich hat er nur die Umgebung
 Wiens gemeint. Wir haben aber Gaten
 dass in 116 Orten im Reiche die Durch-
 schnittsziffer des Miethzinses zuvor

nicht per Wohnbestandtheil aber per
Bestandtheil eines Gebäudes nur 3 bis
5 fl. und in 78 Orten sogar nur 1 bis
3 fl. beträgt. - Der Majoritätsbericht
hat uns eine Berechnung dargestellt,
dass die im Gesetzentwürfe beabtrag-
ten Steuern doch nicht so freitlich
seien, sondern sehr wohl gegenü-
ber der Vermägensteuer eine bever-
fugte Erhöhung nicht begründen
werden. - Bei Gebäuden mit einem
Wohnbestandtheile ist die Steuer ver-
mahlen 1 fl. 46 kr. wird aber nach
dem Majoritätsentwurfe in der Zu-
kunft 1 fl. 40 kr. betragen wo zwei
Wohnbestandtheile vorherrschen, ist die
Steuer vermahlen 1 fl. 64 kr. in Zukunft
1 fl. 96 kr. für drei Wohnbestandtheile
jetzt 1 fl. 96 kr. in Zukunft 2 fl. 94 kr.
also bei zwei und drei Wohnbestand-
theilen doch bedeutend mehr. Aber bei
dieser Berechnung hat die Majori-
tät den Steuerfuß von 20 Percent zur
Grundlage genommen, Ich glaube
dass ist eine unbegründete Hoff-
nung; man wird doch 26 Percent
zahlen, einmal meine Herren nicht

nur das finanzielle Bedürfniss da-
 an treiben wird, sondern der Umstand
 dass man in grösseren Städten die
 Steuer sehr leinert, und daher diesen
 Ausfall wo anders zu decken wird mü-
 chen müssen. Ich meine also, dass die
 im Minoritätsberichte angestellte Be-
 rechnung die richtigere ist, nämlich
 die Berechnung auf Grundlage eines
 26 percentigen Steuerfusses welche dar-
 stellt, dass bei einem Wohnbestandtwei-
 te die Steuererhöhung 9 Percent, bei
 Gebäuden mit zwei Wohnbestandtwei-
 ten 60 Percent, bei Gebäuden mit drei
 Wohnbestandtweiten 140 Percent wird
 betragen müssen. Der Majoritätsbe-
 richt begründet die Stimmen da-
 durch, dass ein Ausfall in der Steuer
 bei einer Classe von über 230000 Hän-
 sern zu besorgen wäre, wenn das Mi-
 nimum geringer angenommen wür-
 de, als es die Majorität beantragt.

Doch ich glaube, es ist diese Befürch-
 tung nicht gegründet, denn das Mi-
 nimum kann ja doch offenbar
 nicht auf alle 230000 Häusern an-
 gewendet werden, sondern eben nur

39
auf eine Theil Derselben für welchen es
passt. Nun, meine Herren, wenn es
solche Häusern gibt und aus Den von
mir angeführten Daten werden Sie
entnehmen, dass es solche gibt. Deren
Ertrag unter das angeordnete Mi-
nimum fällt, und man auf Die-
selben jedoch ein solches Minimum
anwendet, ein Minimum, welches den
thatsächlichen Verhältnissen entspricht
so ist es offenbar, dass man die Be-
sitzer dieser Häuser schädigt. Nun,
meine Herren, es ist doch wunder-
bar, warum man einerseits in Wien
die Obangsperrente bei den minder-
ertragsfähigen Häusern erhöht, um
einerseits der Gerechtigkeit Re-
chnung zu tragen, warum man aber
andererseits den ärmsten Häusern, den
Hütten auf dem Lande nicht auch
eine gerechte Ermässigung gewähren
will. Bei der Kalkulation der Steuer kommt
dann der weitere Factor in Betracht,
nämlich die Obangsperrente für die
Erhaltungs- und Amortisations-
kosten der Gebäude. Im Gesetzent-
wurfe des Ausschusses werden diese

Abzüge mit 15 bis 30 Percent vom
 Bruttoertrage beumtragt, also in densel-
 ben Ziffern wie für die Grosscommu-
 ne Wien. - Es hat schon der geehrte
 Herr Abgeordnete aus Böhmen Dr. v.
 Pleuer vorgebracht, es sei nicht möglich,
 dass das ertragreichste Haus in Wien
 15 perzentige Abzüge bekomme und
 ein einstöckiges oder obenerdiges ge-
 mauertes Haus auf dem Lande
 auch mit einem Abzuge von nur 15
 Percent bedacht sein sollte. Diese Zif-
 fern sind gleichmässig, ja auf dem
 Papier, aber gegenüber den thatsächli-
 chen Verhältnissen ist es eine offen-
 bare Ungleichmässigkeit. Weiters kann
 man in Wien bei den ertragsärmeren
 aber doch gemauerten, feierfest gedeck-
 ten Häusern doch bis 30 Percent soll
 ein Holzhaus, ein Leinhaus, mit
 Schindeln oder Stroh gedeckt, auf
 dem Lande erhalten, und das nennt
 man Gleichmässigkeit. Ja, ich sage
 wieder, der Ziffer nach auf dem Pa-
 piere, aber der Thatsache nach ist das
 die grösste Ungleichmässigkeit und
 Ungerechtigkeit. Wenn man solche

41

Gorsschriften gibt, so soll man nicht sagen, dass das Gesetz eine Gleichmässigkeit bezweckt; wenn man die Ungleichmässigkeit zum oben Gorsschreibt, soll man nicht die Gleichmässigkeit als den Zweck desselben angeben. Der Majoritätsbericht sagt, an einer Stelle:

„Eine eingehende Prüfung aller einschlägigen Verhältnisse ergibt, dass die von der Regierung gestellten Abzugsperrente nicht zu niedrig seien.“ Nun meine Herren, ich war im Ausschusse, wo über diese eingehende Prüfung gepflogen wurde, weiss ich nicht; im Ausschusse nicht, von der Regierung auch nicht. Denn ich habe im Ausschusse das Begehren gestellt, dass die Daten, die Erhebungen oder Abschätzungen, auf Grund deren diese Abzugsperrente festgestellt waren, vorgelegt werden; aber es wurden mir keine vorgelegt, weil keine vorhanden waren. Ich habe im Ausschusse den Antrag gestellt, dass man hierfür Sachverständige herladen, solle, mein Antrag wurde abgelehnt. Man glaubt

Die Einschätzungscommissionen, die ja in der Mehrheit aus Steuerträgern bestehen werden Abhilfe bringen. Einer der Herr Abgeordneten meinte sogar ein liberaleres Gesetz als dieses lasse sich in Bezug auf Zusammensetzung der Schätzungscommissionen nicht denken, wenn ich glaube meine Herren, ein liberaleres Gesetz ist doch denkbar, ja es ist nicht nur denkbar, es ist sogar vorgekommen; denn in Preussen werden alle, nicht die Hälfte der Mitglieder der Bezirksschätzungscommissionen gewählt, dergleichen in Bayern. Freilich hat man auch dort vorgesorgt, dass diese Commissionen unter Control bleiben. Sie glauben, meine Herren, dass unsere Schätzungscommissionen so ungemein frei in ihren Bewegungen sein und die Sache so gut durchführen werden, dass man dann auf das Wohltheil der Commissionen ganz und gar eingehen wird. Das ist ganz irrig; denn zuerst ernannt der Finanzminister die Hälfte der Mitglieder und den Präsidenten der Commission. Der Referent ist vom Finanzminister ernannt.

Die Hälfte der zum Finanzminister ernannten Mitglieder muss allerdings der Hausbesitzerklasse angehören allein auch unter diesen kann der Finanzminister solche wählen, welche dem Präsidenten der Commission folgen. Aber dies aber denken wir uns, dass irgend eine Commission einen Beschluss entgegen dem Antrage des Referenten oder des Vorsitzenden fasst, was wird mit einem solchen Beschlusse geschehen? Es wird das geschehen, was jetzt bei der Grundsteuer geschieht. Die Referenten erhalten ihre Instructionen von oben und stellen ihre Anträge; wenn die Commission anders beschliesst, so werden diese Referentenanträge nicht unter den Tisch geworfen, sondern sie bleiben in den Akten neben dem Beschlusse der Commission. Ich habe solche Formulare, wo in den Hauptansammlungen der ganzen Operationen immer neben dem Commissionsbeschlusse auch der Antrag des Referenten steht. Diese Anträge gehen dann zur Landescommission, wo es aber der Landesreferent ebenso thut, wie der Bezirksreferent in dem

Bezirkscommissionen. Auch bei dem
 Gebäudensteuergesetze wird die Angelegen-
 heit dann zur Centralcommission ge-
 langen und diese wird zwischen den
 Entwürfen der Referenten und denen
 der Commission zu wählen haben.
 Nun aber werden offenbar diese Entwür-
 fe der Landes- und Bezirkscommis-
 sionen, welche mit den Referenten-
 entwürfen nicht übereinstimmen,
 als partaisch angesehen werden; ich
 glaube, dass jene Centralcommission
 sich doch mehr an die Referentenan-
 träge wird halten wollen, namentlich
 diese ihr als Regierungsentwürfe vor-
 gelegt werden. Überdies aber, meine
 Herren, was können die Einschätzungs-
 commissionen thun, wenn man sie
 im Gesetze selbst durch nicht ent-
 sprechende Bestimmungen, durch unzu-
 längliche Obzergesetze einschränkt?
 Gegen diese Einschränkungen wird
 doch die Commission nicht handeln
 können. — Der Herr Abgeordnete
 Hr. Schamp, meinte, dass ein Amend-
 umm im §. 23 des Gesetzes vor-
 gelegen ist, wo es heisst, dass der Ausmass

der Steuer einem zukünftigen Gesetze vorbe-
halten bleibt. Er meint also, dass in diesem
zukünftigen Gesetze für verschiedene Katego-
rien der Steuer oder vielleicht der Orte auch
verschiedene Procente festgesetzt werden dürften.
Aber ich kann mir das nicht denken;
denn die Grade werden so unter einander
verwoben sein, dass man keinen Anhaltspunkt
zur Beurtheilung des Umstandes haben wird,
welche Kategorie mit einem, und welche mit
einem andern Steuerprocente zu belegen ist.
Uebrigens werden, meine Herren, die Anhaltspunkte
umso mehr fehlen, als gerade das wichtigste
Moment, nämlich der sogenannte Percentabzug,
welcher die Erhaltungskosten vorstellen soll,
und sonach die thatsächlichen Erhaltungs-
kosten in den Acten gar nicht zum Vorschein
gelangen werden, weil man sie nicht erheben
lässt, sondern sie im voraus im Gesetze re-
gelt. Das Resultat des Gesetzesentwurfs der
Majorität hat die Minorität in ihrem Berichte
dargelegt, nämlich die künftige Besteuerung
im Verhältnisse zum Reinertrage mit Rück-
sicht auf die im Gesetzesentwurfe beantragten,
einrichtigen Abzugpercente. Die Einern werden
im Verhältnisse zum Reinertrage mit 23,
die Zweiten mit 32, die Dritten mit 45, die

Häusern mit 60. und die Künster mit 72. Percent
 besteuert. Gesetzt auch, dass die Steuerflüssigkeit herab-
 gemindert wird, bleibt doch die Unerklichkeit,
 mässigkeit dieselbe; bei den einen Gebäuden
 wird im Verhältnisse zum Reinertrage die
 Steuer um 50 Percent oder um das Zwei- und
 Dreifache mehr betragen als bei den anderen,
 und zwar mehr bei den ertragärmeren und
 weniger bei den ertragreicheren, obwohl der Gerech-
 tigkeit nach gerade das Umgekehrte der Fall
 sein soll. Wenn man schon eine Reform im
 Auge hat, so glaube ich doch, dass man die-
 se Reform auch wirklich als eine Reform
 auffassen soll, dass man in einer solchen
 Reform nicht mehr zweierlei Principien, zwar,
 bei Einschränkungsmassnahmen annehmen
 soll, welche gerade zu Ungleichmässigkeiten
 führen, sondern dass man mit einem einheit-
 lichen Principe die Einschätzung der Gebäude
 zum Zwecke ihrer Besteuerung vornehme. Die
 Minorität hat auch in ihrem Berichte darge-
 stellt, dass man bei einer solchen Reform
 nicht nur auf eine Steuererhöhung, respective
 Angleichung, sondern auch darauf Rücksicht
 zu nehmen habe, dass unnütze Anlagen ver-
 mieden werden - und welche unnütze Anlagen
 bei der Einhebung der Haussteuer vorkommen,

glaube ich, ist Ihnen Allen bekannt. Die Minorität glaubt, dass man die Grundlage der Gebäudeeinschätzung am einfachsten und besten in dem gemeinen Werthe derselben zu suchen hätte. Denn gerade in diesem gemeinen Werthe sind alle diese schwierigen Factoren unbegriffen, deren Beurtheilung einzelweise nicht so leicht möglich ist; die Beaux, die Ertragsverhältnisse, die Kosten gelangen bei dem gemeinen Werthe zum vollen Ausdruck. Die Einschätzung auf Grundlage des gemeinen Werthes ist auch in vielen Staaten eingeführt, sie besteht auch in zwei deutschen Staaten, in Baden und Württemberg. Der Herr Abgeordnete des achten Bezirkes meinte, dass ein solches Vorgehen, nämlich das Suchen der Steuergrundlage im Capitalswerthe, nur auf Umwegen dahin gelangt, wohin man nach dem Entwurfe der Majorität direct gelangt; er meinte nämlich, dass, wenn der Capitalswerth erhoben werde, dann wieder die Rente erhoben werden sollte. Nun gibt es aber Länder, wo dieses nicht der Fall ist wo man auch den Capitalswerth sogleich mit der Steuer belegt, dann freilich mit einem geringeren Steuersusse. Ein anderer Herr Abgeordneter aus Mähren meinte, dass man bei den Gebäuden doch nicht eine Werthsteuer einführen könne, da man bei den Grundstücken

eine Ertragsteuer eingeführt hab. Wenn
meine Herren, wir haben auch ein Bei-
spiel für eine solche verschiedene Be-
steuerung, nämlich Kärnten; bei
der Einschätzung der Grundstücke wird
fort nämlich der Ertrag bei jener
der Gebäude der Werth derselben er-
mittelt und besteuert. Da Minorität
sich war es bekannt, dass die Idee
der Einschätzung nach dem Werthe
noch wenige Anhänger findet, und
daraus hat die Minorität ihren An-
trag alternativ gestellt, nämlich
die Einschätzung nach dem Capri-
talswerthe oder die Einschätzung
nach dem Ertrage, jedoch wenigstens
mit Vollkontrolle, oder unter Combi-
nation mit dem Kaufswerthe. Da-
durch werden mehrere Behelfe
geschaffen, dadurch wird gerettet,
dass nicht solche Häuser welche
40, 50, 100 bis 200 fl. werth sind
mit dem Ertrage von 20, 30, bis
40 fl. in Besteuerung gezogen werden.
Über mag es auch der Minoritätsan-
trag missfallen - soviel ist doch
gewiss, dass im Gesetzentwurfe des

49

Eusschlusses und den erwähnten Bestimmungen desselben Prinzipielle Mängel bestehen, dass darin die Gleichheit in der Laffer vor Augen gehalten wird. Die Thatsechlichen Verhältnisse aber gänzlich übersehen werden. Wir können von diesem Gesetzentwurfe wenn er zum Gesetze wird wie ich glaube, nichts Besseres erwarten, als ungerechte Steuerüberwälzungen und neue ungerechte Steuerungleichheiten. Wenn ich mir so die Entstehungsgeschichte dieses Gesetzes vor Augen halte und die Gründe welche für die erwähnten Bestimmungen desselben angeführt worden sind so glaube ich, dass die Verfasser und Vertheidiger dieses Gesetzentwurfes immer und immer von der Stadt Wien vor Augen gehabt haben. Die Steuer in Wien meinten sie, ist zu gross, man soll brachten, sie ein wenig herabmindern; sie ist aber überall gross. In Wien, sagt man, sind die Einkünfte gross; wenn man die Steuern herabmindert

werden auch die Wirthschaften fallen. Ich glaube dies Herren, die so argumentiren, werden sich arg verrechnen; eine Verminderung der Steuern zieht wie eine Verminderung der Wirthschaften nach sich; Diese richten sich vielmehr nach dem Angebothe und der Nachfrage. Wird die Nachfrage nach Wohnungen keine so bedeutende sein, so werden sich die Hauseigenthümer genöthigen sehen ihre Wirthschaften herabzummindern. Die grossstädtischen Interessen werden in der vorliegenden Gesetzentwürfe horgorgehoben; Die Interessen für die Vertheidiger an den grossstädtischen Geleuten, Vertheidiger in den grossstädtischen, vielen Lärm schlagen den Gläthern; Wir aber auf dem Lande und den kleinen Städten entbehren solche Vertheidiger. Was haben wir an Herrn? Wir wissen uns doch selbst an Vertheidigern trachten. Ich habe keine Hoffnung das Gesetz in der Specialdebatte in ausgiebiger Weise zu verbessern. Die Minorität hat daher dem Floren-

hause den ersten Antrag gestellt, für die Specialdebatte des Gesetzentwurfes nicht eingehehen. Der Minoritätsbericht wurde vor der Annahme der neuen Geschäftsordnung verfasst. Jetzt ist es durch die neue Geschäftsordnung gestattet einen Antrag auf Übergang in Tagesordnung zu stellen; ich mache von dieser Befugnis Gebrauch. Mein erster Antrag wird sein, über diesen Gesetzentwurf in Tagesordnung überzugehen. Der zweite Punkt des Minoritätsantrages ist aus dem gedruckten Berichte zu ersehen. Jedoch möchte ich den Herrn Präsidenten ersuchen die Abstimmung über diesen zweiten Punkt in zwei Theile zu zerlegen, damit jene Herren welche sich mit dem von der Minoritätsbeamteten Privatprojet der Besteuerung nicht einverstanden erklären, wenigstens für den ersten Satz stimmen können. Ich würde also bitten, abgesondert abstimmen zu lassen, zuerst über den Satz nämlich. /liest/. Die Regierung

52

wird abgefordert einen neuen Gesetz-
entwurf über die Gebäuesteuer aus-
zuarbeiten und denselben sammt
den zur Beurtheilung der wesent-
lichen Bestimmungen erforderli-
chen Daten und Erhebungen dem
Reichsrath vorzulegen." Dann könne
der zweite Satz abgesondert zur Ab-
stimmung nämlich lauten: „In diesem
Gesetzesentwurfe ist an dem Grund-
satze festzuhalten, dass die Steuer-
grundlage für alle Gebäude ohne
Unterschied entweder a.) in dem Er-
hobenencapitalswerthe von welchen
ein Gebäude nach allen auf den
Werth einwirkenden Verhältnissen
zur Zeit der Gebäudetakastrierung
einen Käufer finden würde, oder
b.) in dem ermittelten reinen durch
den überwäthten Capitalswerth kontro-
lierten Nützungswerthe zu bestehen
habe.“ Nun, meine Herren, wenn
auch mein Antrag, auf Übergang
zur Tagesordnung abgelehnt wird,
so habe ich doch die Hoffnung
nicht gänzlich verloren, dass dieses
Gesetz bei der Dritten Lesung abgelehnt

83.

werden wird. Diese Hoffnung scheint
mir gerade in den Vorbehalten be-
gründet, welche alle Redner die für
das Gesetz gesprochen vorgebracht ha-
ben. Die Discussion wird uns da-
rüber noch des Weiteren belehren. Es
sind zwar einige Paragraphe, vor-
züglich § 18. und § 24, unamende-
mentfähig. Gute Amendments zu
diesen §en. werden das Gesetz frei-
lich noch nicht entsprechen machen
aber doch weniger schlecht. - Wenn
aber auch diese Amendments fallen
wenn die Discussion heranstellt,
dass nicht die Gleichmässigkeit,
sondern die wirkliche Ungleich-
mässigkeit im Gesetze vorgeschrie-
ben wird, so hoffe ich doch dass
die Majorität bei der dritten Le-
sung gegen das Gesetz erklären
wird, jene Majorität welche die auf
dem Lande und in den kleinen
Städten wohnende Bevölkerung,
also jene Majorität der Bevölke-
rung im Reiche gestützt, welche
durch dieses Gesetz auf ungerechte
Weise geschädigt werden würde. / Bei-

fall rechts. — / Während dieser Rede
 übernahm Hiesepresident Dr. Vie-
 olücke den Vorsitz. /

Колерунову Корнеев

Трощова під час дискусії
навісно закону що позаявляє
виз будиноків (§ 18 і 24).

2, 10, 11 березня 1875.

Автограф; м. Київ.

53

W dyskusyi sejmowej nowa usta-
wa o powołaniach do biurow powiatowych § 18.
i 24. na posiedzeniu Izby powiatowej 2, 10 i
11 Marca 1875 przemówił poseł Karol
Kwaczunowicz wyrażając potrzebę
obrony miasteczek i wsi.

Do § 18.

Wir sind gerade bei dem wichtigsten
Paragrafen angekommen, bei dem wichtigs-
ten in Bezug auf die Nutzwertigkeiten
in Bezug auf die Einschätzung der Ge-
bäude auf dem flachen Lande. Ich
muss hier zuerst hervorheben, dass gera-
de so wie im § 17, auch im § 18 die ge-
genwärtige Vorlage einen wesentlichen
Unterschied mit den Bestimmungen des
Gesetzentwurfes vom Jahre 1869 enthält.
Es sind nämlich in den vorliegenden Pa-
ragraphen des Gesetzentwurfes vom Jahre
1869 die Worte nicht enthalten, welche
hier eingeschaltet sind, nämlich, dass
der Nutzwert eines Gebäudes, auch

nach der Zahlgrösse der zu den Wohnungen
gehörigen Nebenlocalitäten, Speisekammern
Zöden und Keller zu ermitteln ist. Diese
Werke befinden sich in der Horteage des Ja-
hres 1869 und ich glaube mit recht, nicht,
denn welcher Werth ist auf dem flachen Lande
an diesen Nebenlocalitäten beizumessen?
Diese sind bei der ländlichen Bevölkerung
zumeist gerade der Landwirthschaft ge-
widmet, zum Theile sind sie aber auch
den persönlichen Bedürfnissen des Bewoh-
ners selbst gewidmet, w. z. B. die Keller
und Zöden, denn im Keller hat er nicht
seine Speisevorräthe, meistens aber
die zum Verkaufe dienenden Zoolenpro-
ducte. Wenn man nun die Gebäude
auf dem Lande nach der Anzahl und
Grösse der Wohnbestandtheile und der
Nebenlocalitäten einschätzen lässt, so ist
es doch offenbar, dass die Einschätzung
in die Richtung gedrängt wird, dass
man alle diese Wohnungsbestandtheile
und Localitäten ihrer Zahl nach beschreibe
und dann, je mehr deren sind, desto
mehr Beitrag daraus nimmt; In diesem
Paragraphe sind weiters zwei recht unbilli-
ge Regeln festgestellt, nämlich, dass zur

Gewinnung ziffermässiger Punkts
in Orten, in welchen die Vermietung
noch nicht normal ist, in denen jedoch
ein grösserer Theil der Gebäude fortwäh-
rend vermietet ist, auf die üblichen Mietk-
reise Bedacht zu nehmen ist, und da-
bei ist keine Beschränkung, es ist nicht ge-
sagt worden, dass doch auf die grössere
Zahl der nichtvermieteten und meist
nicht vermietbaren Gebäude Rücksichtig
zu nehmen sei. Weiter lesen wir in dem
Ausschussentwurf, dass in jenen Orten,
wo Vermietungen vereinzelt oder gar
nicht vorkommen, auf den Durchschnitt
eines nahe gelegener Orte mit ähnlichen Ver-
hältnissen) Bedacht zu nehmen sei. Es
heisst „auf nahe gelegene Orte mit ähn-
lichen Verhältnisse.“ Nun, meine Herren,
es ist doch offenbar unrichtig zu sagen,
dass Orte, wo Vermietungen vereinzelt
oder gar nicht vorkommen, in Be-
zug auf die Gebäudevertragsverhält-
nisse jenen Orten ähnlich seien, wo
Vermietungen in grösserer Zahl vor-
kommen; es wird also eine dem Fa-
kelstande offenbar widerläufige Regel
festgesetzt, es wird etwas dem Thatstande

Unverändert anzuordnen. Die Ge-
 fahr dieser Regel werden Sie aber si-
 cher gross finden, wenn Sie sich nach
 die im Regierungsrathsberichte dar-
 gestellte Versicherungsmethode vor Augen
 halten; da heisst es auf Pag. 14, dass
 in Orten, in denen die Gebäudever-
 theilung nach dem Schätzungswerte statt-
 finden soll, „wobei nur die Wohnbe-
 standtheile gezählt werden, der Werth
 derselben aber nach den gesetzlichen Vor-
 men, nach Grösse und Anzahl auch der
 nichtvermieteten Lokalitäten er-
 mittelt werden müsse, so dass diese letz-
 teren in den für ein ganzes Haus erho-
 benen Werthsummen so vollständig
 berücksichtigt erscheinen werden, wie
 in dem verhältnissmässig vereinbarten
 Jahreszinse für eine Wohnung in
 einsteuerepflichtigen Orten.“ Nun, meine
 Herren, stellen Sie sich die Anwendung
 dieser Versicherung vor. Im Gesetz wird
 angeordnet, dass für Orte, wo Vermie-
 thungen nicht vorkommen, der Mieth-
 zins anderer Orte, als Verhältnisspunkt
 angewendet werde; hier haben Sie die
 Erklärung, dass ebenso für die Wohn-

bestandtheile und Nebenlocalitäten in den Orten, wo Vermietkungen nicht vorkommen, doch jene Grundsätze anzuwenden haben, wie in Mietkumssteuerpflichtigen Orten; also soll in einem Bauernhause ein Keller ein Booten in einem Pfarrhause eine eingebaute Stallung ebenso berücksichtigt werden, wie in Mietkumssteuerpflichtigen Orten wo alle diese Nebenlocalitäten doch einen Mietkwerth haben. Weiter lesen wir im Stotizenberichte der Regierung eine noch gefährlichere Stelle; es wird nämlich dort begründet, warum in Orten auf dem Lande und auch in kleineren Städten an der Mietkumssteuer nicht so festgehalten werden soll. Unter anderen Gründen wird angeführt (liest):

"Zuvor finden in solchen Orten Vermietkungen größtentheils an Rusknü-
gler, Grundbesitzer, Tagelöhner zu so vielen Mietkumsen statt, dass es sich kaum empfehlen wird, die Mietkumssteuerung noch eintreten zu lassen."

Also nicht einmal die rechten wahren Mietkumsen sollen zu Grunde gelegt werden, wenn sie niedrig sind, sondern

nur die höheren. Nun meine Herren, es
werden doch die Regierungsanschauungen
bei der Ausführung des Gesetzes etwas gel-
ten; die Regierungsorgane werden trach-
ten, den Regierungsanschauungen wo
möglich Geltung zu verschaffen, nament-
lich die Referenten, welche eine grössere
Rolle bei den Schätzungscommissionen
spielen werden, insofern gerade sie die Pa-
ten sammeln, auf Grund welcher die
Einschätzung vorstünde kommen soll.
Es liegt uns ein Minoritätsantrag des
Herren Abgeordneten Goblhoff und Ge-
wossen vor, welcher den Absatz a des §. 18.
nur in der Richtung zu verbessern wünscht
dass nicht ausdrücklich festgestellt wer-
de, dass in Orten, wo keine Kjeruie-
thungen vorkommen, die Thierzins-
preise der nachliegenden Orte bemüht
werden, sondern nur die Möglichkeit
dieser Bemühtung im Gesetz zugelassen
werde - dass es daher für diese Orte
heissen solle: es kann auf die Thier-
zinsse der nachliegenden Orte Bedacht
genommen werden. Ich glaube aber,
dass dieses Amendement nicht ge-
nügt; denn wenn auf die Thierzinsse

oder nachliegenden Orte Bedacht genom-
 men werden kann, so wird doch offen-
 bar die Auslegung, ob und inwieweit
 dies geschehen soll, den Organen anfallen
 und wir werden sehen, dass die Re-
 ferenten bei der Auslegung in fiskaler
 Richtung vorgehen werden. Wenn nun
 auch die Commissionen anders beschlie-
 ssen, so wird doch der Auftrag der Referen-
 ten neben dem Beschlusse der Commi-
 ssion in den Acten angedeutet werden,
 und es werden höhere Commissionen da-
 rüber entscheiden müssen; in vielen
 Fällen aber wird auch der Commissions-
 beschluss nach den Aufträgen des Referen-
 ten anfallen, dort nämlich, wo die
 von der Finanzverwaltung gewählten
 Commissionsmitglieder dem Referenten
 und dem Präsidenten nachkommen;
 solcher Commissionen wird es viele geben.
 Ich glaube, der zum Einschlusse beantrag-
 te Grundsatz ist ungerecht, er führt zu
 einer höheren Besteuerung auf dem Lande
 und in den kleinen Städten, zur Ueber-
 schätzung der Häuser in diesen Städten
 und Dörfern, zu einer Ueberwälzung der
 Steuern von den grösseren Städten auf

52
diese Orte. Meine Herren! Wir werden
gerne bei § 24 einen Beschluss
fassen, dass in den grösseren Städten für
die schlechteren Gebäude das Abzugsper-
zent erhöht werde. Wir werden diesen
Beschluss fassen, weil er ein wirklich ge-
rechter ist. Nun meine Herren, wenn wir
gerecht sind gegen grosse Städte, warum
sollen wir ungerecht sein gegen kleinere
Städte und gegen Dörfer? Der geehrte
Herr Referent hat uns bei der Gene-
raldebatte Daten vorgehalten, aus
welchen zu fließen scheint, dass bei
der Anwendung des grösseren Abzugs-
percentages in grösseren Städten der
Ausfall an Steuern sehr gering sein
wird, somit die Ueberwälzung auch
nur in sehr geringen Masse statt-
finden dürfte. Der Herr Referent hat
eine Ziffer des Ausfalles bei der Stadt
Wien auf 135000 fl. berechnet, das wäre
freilich eine kleine Ziffer. Er sagte
auch in seiner in der Generaldebatte
gehaltenen Rede, er hätte im Aus-
schusse dieselbe Ziffer vorgelegt, und
sagte weiter, ich sei in Steuersachen
ein sehr ungünstiger Mensch, weil

63
ich dieser Ziffer keinen Glauben schenken
wollte. Nun, meine Herren, sehen sie selbst
ob dann die Darstellung des Herrn Referenten
nicht eben dazu dient, mich in meinem
Unglauben zu bestärken. Der Herr Referent
berechnet den Anfall bei der Stadt Wien
derart, dass er sich hierbei die zukünftige
Steuer noch immer mit $20 \frac{1}{2}$ Percent vom
Reinertrage denkt. In diesem Falle wäre
die kleine Ziffer des Anfalles möglich.
Nun aber der Herr Referent hat in sei-
nem Berichte darstellen wollen, dass
die Grundsätze dieses Gesetzes für das
Land nicht ungerecht sind, dass nament-
lich die im Gesetze erhaltenen Minderen
den Steuersatz für die schlechtesten Gebäu-
de auf dem Lande nicht so bedeutend
erhöhen, und bei dieser Darstellung mach-
te er eine andere Berechnung; er nahm
den künftigen Steuersatz mit 20 Percent
in Berechnung. In der gestrigen Sitzung
habe ich Ihnen, meine Herren, erzählt,
wieso von zwei Referenten, einer Finanz-
landesdirection der eine seine Ziffern so,
der andere anders darstellte,
und diese Referenten nicht zu bewegen
waren, ihre Ziffern in Einklang zu bringen

Ich möchte den Herrn Referenten bitten, da
 er doch nicht zwei, sondern nur eine Person
 ist, über dieses zukünftige Steuerpercent
 will sich selbst in Einklang zu kommen.
 Denn wird dieses zukünftige Steuerper-
 cent - so wie der Herr Referent es bei der
 Berechnung den Mithinen annahm und
 so wie er es auch an anderer Stelle an-
 deutete - geringer ausfallen, wird dieses
 Steuerpercent nur 20 betragen, so wird
 der Steueranfall in Wien nicht bloss
 135000 fl. sondern unser 135000 fl. auch
 noch 25 Percent vom ganzen Steuerbeträ-
 ge ausmachen, daher sich auf 325000 fl.
 belaufen. Nun, woher wird dieser Anfall
 gedeckt? Von anderen Steuerträgern. Gut;
 aber von welchen? Zunächst doch von den
 anderen Gebäudesteuerträgern in den klei-
 nen Städten und auf dem Lande, für
 deren Gebäude man unrichtige und un-
 gerechte Regeln aufstellt. Es ist doch nicht
 eine unrichtige Sache sich auf die Ge-
 setzgebungen anderer Staaten zu ver-
 schärfen, zu sehen, ob, den in irgend einem
 Staate so etwas besteht, wie man es uns
 hier in § 18 lit. a vorlegt. Alle Gesetzgebun-
 gen kenne ich zwar nicht, aber insofern

ich Derselben kenne, ist in keinem ein-
zigen Staate so etwas festgestellt. Solche
Kenntniss, wie sie der Herr Referent hat, ha-
be ich auch über die Besteuerung in Nord-
amerika, in der Schweiz, in Württemberg
und Baden wo der Kaufwerth nur Grund-
lage dient, ein Kaufwerth, welcher auf
dem Lande für Gebäude offenbar ge-
ringer und in den grossen Städten schon
des Bauwerthes wegen höher ist. Nun
meine Herren, nebst diesem Staate ha-
be ich auch Kenntniss von der Besteuerung
der Gebäude in den angrenzenden deut-
schen Staaten: Baiern, Preussen und
Sachsen. In Baiern ist ein grosser Unter-
schied gemacht worden zwischen jenen
Orten, wo die Vermietungen vorwiegen
und jenen Orten, wo sie nicht vorwiegen,
es ist die Miethertragsfähigkeit der Ge-
bäude als Grundsatz aufgestellt worden
und in Folge dieses Grundsatzes sind
in den Orten wo die Vermietungen vor-
wiegen, die Durchschnittsziffern der Mieth-
zinsen zur Grundlage der Einschätzung
genommen worden, in anderen Orten aber
nur der Flächeninhalt, worauf die Gebäu-
de gebaut sind, und zwar mit sehr ge-

ringen Lätzen. In Preussen sehen wir den
 allgemeinen Grundsatz der Miethwerthein-
 schätzung; aber dort, wo die Vermietungen
 vorwiegen, dienen die Durchschnittsziffern
 der Miethzinsen zur Grundlage; wo aber
 die Vermietungen vorwiegen sind ganz
 besondere und bestimmte Regeln für
 die Einschätzung der Gebäude festgestellt;
 so z. B. für alle Wohngebäude bei klei-
 neren Grundbesitzern, sowie auch für
 die Gebäude für Beamte und Diener
 des grösseren Grundbesitzers, sind
 Stufescalen festgesetzt, und zwar die
 niedrigste vier Thaler für ein ganzes Ge-
 bäude, die höchste mit 20 Thalern Mieth-
 tringswerth; auch für das Hauptwohn-
 gebäude bei grösseren Besitzungen sind
 billige Ziffern normirt, denn dort wo
 man überzeugt, dass solche Gebäude
 keinen eigentlichen Ertrag liefern, dass
 der fingirte Ertrag, welchen man für
 diese Gebäude anstellt, doch nicht gross
 sein könne. Nun haben wir noch die
 obige Gesetzgebung zu betrachten, näm-
 lich die von Sachsen. Die sächsische Gesetz-
 gebung sieht am meisten der uns vor-
 liegenden ähnlich, weil sie auch für

kleinere Orte, wo Vermietungen nicht vorwiegen, doch einen Punkts-
punkt in den Mietzinsen anderer
Orte suchen lässt. Aber wie? Sehen Sie
meine Herren, da haben wir für die
landwirthschaftlichen Wohngebäude
eine Regel. *[liest]*: „In den Wohngebäu-
den, welche mit anderen zum Betriebe
der Landwirtschaft gehörigen Räumen
in Verbindung stehen, sind lediglich die
Stuben wohn, auch die Kämmligkeiten
in denen zwar kein Ofen, aber doch Vor-
richtungen zum Einheizen angebracht
sind, gerechnet werden, der Abschätzung
unterworfen. Alle übrigen Räume blei-
ben unberücksichtigt.“ Weiters heisst es
[liest]: „Bei Schlössern und anderen gröse-
ren Wohngebäuden, auf dem Lande wer-
den zehn Stuben als Wohnstuben, abge-
schätzt, die übrigen bleiben unberück-
sichtigt.“ Weiters heisst es *[liest]*: „Solche
Land- und Gartenhäuser, welche nur den
Sommer über bewohnt und benutzt wer-
den können, werden auch nur mit Be-
rücksichtigung dieses Umstandes als ertrag-
fähig angesehen.“ Endlich aber - und was
das Wichtigste ist, enthält der §. 108 der

sächlichen Schätzungsanweisung folgen-
de Regel / liest: „hangelt es, aber in einem
Orte, an einem gehörigen Verhalte zur Er-
mittlung des Anbauwerthes, so werden die
Mietbetragsätze durch Vergleichung und
Umwertung der Mietwerthe, des nächsten
Ortes oder der nächsten Umgebung, woran
gesetzt, dass daselbst eigenthümliche Ver-
hältnisse nicht stattfinden, jedoch nach
den daselbst vorkommenden niedrigsten
Sätzen festgesetzt, und wenn auch das
nicht hinreicht, so wird weiter auf den
Flächeninhalt, auf den Raum zurück-
gegriffen.“ Also auch hier sind die Schran-
ken festgesetzt gegen eine willkürliche
und ungerechte Einschätzung der Ge-
bäude auf dem Lande, welche keinen
Ertrag abwerfen, welche nicht gemiethet
werden können. Allen diesen Gesetze-
dingen ist wahrhaftig der Grundsatz
im § 18 lit. a total im Einklang. Er setzt
keine Schranken fest, er will den Miet-
zins zum Verhältnisspunkte nehmen.
Ich bitte Sie, meine Herren, wir sollen
uns doch nicht mit Argumenten
beschwichtigen lassen, welche uns sagen
werden: „Nun ja, die Commissionen wer-

den den Verhältnissen billige Rücksicht tragen", oder anderen dergleichen Argumenten, deren ich viele im Ausschusse gehört habe, mehr. Die Commissionen können nichts Anderes machen, als das, was im Gesetze steht. Es soll sich nicht auf die Ausführung der Gesetze berufen werden; die Regeln im Gesetze sollen gerecht sein. Auch in diesen & anderen Staaten, deren Beispiel ich angeführt habe, hat man nicht auf Besserung der Gesetzesregeln bei der Ausführung gerechnet, sondern man hat gerechte Regeln im Gesetze gestellt. Die Minorität stellt den Antrag, welcher sich gerade in Uebereinstimmung mit den Gesetzen, anderer Staaten befindet und welcher, auch der Anschauung der Minorität nach ein sehr gerechter ist. Die Minorität stellt nämlich den Antrag, Das Article a habe zu lauten: hiesig. Der Nutzwert des Gebäudes ist nach dessen Grösse, Bauart und Beschaffenheit unter Berücksichtigung der Ansprüche zu ermitteln, welche den Ortsverhältnissen gemäß an die Befriedigung des Wohn-

Bedürfnisses nach dem Verhältnisse
 des Besitzes von jedem Eigentümer
 des Lehrens gestellt zu werden pflegen.
 Es soll das Gebäude als ein Gewerks be-
 trachtet, als ein Gewerks geschätzt werden
 wie es unter den gegebenen Verhältnissen
 einen Nutzwert haben kann, eben-
 so wie es in allen Staaten der Fall ist
 deren Beispiel ich angeführt habe. Es
 soll nicht darauf geachtet werden,
 dass alle einzelnen Wohnbestandteile
 und Nebenlocalitäten zusammenge-
 zählt und für jedes einzelne ein Wert
 bestimmt werde und die Summe
 dieser Werte den Werth des Hauses
 vorstelle. Weiter heisst es in meinem
 Auftrage /liest/. „In Orten in welchen
 die Vermietungen zu vor nicht vor-
 waltten, in welchen jedoch ein bedeu-
 tender, und zu vor wenigstens der fünf-
 te Theil der Gebäude und Wohn-
 bestandtheile fortwährend vermietet
 ist, wird zur Gewinnung richtiger
 Verhältnisspunkte, auch auf die
 üblichen Mietzinse, welche inner-
 halb einer der Abschätzung unmittel-
 bar vorgegangenen fünfjährigen

Perivole durchschmittliche Beomngen vor-
den sind, Bedacht zu nehmen sein, je-
doch mit genauer Berücksichtigung
der Vermietbarkeit und sonstigen Er-
tragsfähigkeit der übrigen nicht fort-
dauernd vermieteten Gebäude." —

Nun meine Herren, hier ist wie-
der ein Unterschied zwischen meinem
Antrage und jenem Beschlusse.
Ich habe mich nicht darauf beschränkt
zuwenden, „ein grösser Theil“, „ich habe
gesagt“, und zwar wenigstens der fünf-
te Theil der Gebäude und Wohn-
bestände fort dauernd vermietet
ist,“ Denn wenn wir eine unklare Be-
stimmung, wie „ein grösser Theil“ ins
Gesetz aufnehmen, so wird an einem
Orte eine Commission oder ein Finanz-
organ schon ein Zehntel, an einem an-
deren Orte ein Zwanzigstel an einem
Dritten Orte sogar ein Fünftel oder
Einsechstel, als einen grossen Theil be-
trachten. Weiter ist auch in meinem
Antrage für jene Orte, wo ein grösserer
Theil, nicht aber der vorwiegende Theil
vermietet wird, als Regel festgestellt,
dass man bei der Erhebung der Stück

werthes der Gebäude in solchen Orten nicht
 nur auf die Thierställe der gemiethten
 Theile der Gebäude, sondern „auch
 auf die Vermietbarkeit und sonsti-
 ge Ertragsfähigkeit der übrigen nicht
 fortwährend gemiethten Gebäude Rück-
 sicht“ nehmen soll. Was aber die Orte
 abgesehen, wo die Vermietungen
 allgemein oder gar nicht vorkom-
 men, dort kann man keinen Ein-
 haltspunkt in Thierställen der an-
 deren Orte finden. Wenn man solche
 einen Einhaltspunkt anordnet, wenn
 man sagt, dass die Orte, wo Vermie-
 tungen allgemein oder nicht vor-
 kommen, ähnlich seien jenen Orten,
 wo Vermietungen in grösserer Zahl
 vorkommen, so erlauben Sie mir, mei-
 ne Herren zu sagen: das ist nicht
 richtig! Ich muss mir noch eine
 weitere Bemerkung erlauben. Stadt
 und Land sind hier im Streit.
 Die Herren von der Stadt haben vor-
 gestern bei der Debatte über den § 2. un-
 sere Aufmerksamkeit darauf gelenkt,
 dass es unrichtig und ungerecht sei,
 wenn man die Fabriks- und grossen

78

Gewerbsgebäude, die nicht im Betriebe stehen, in den Städten besteuert. Wir Alle sind hierauf eingegangen und haben die Gerechtigkeit dieser Forcierung anerkannt und wir wollen ihr auch sicher in § 28. Rechnung tragen. Nun muss ich an die Herren appelliren: wollen Sie nicht auch gerecht sein gegen das Land? Ich bitte also das hohe Haus, es möge den Minoritätsauftrag an lit. a annehmen. / Beifall rechts. /

Do §. 24.

Wir sind jetzt bei einem der wichtigsten Paragraphen angelangt, welcher sich auf die Einschätzung der Gebäude bezieht. Ich habe schon in den vorausgegangenen Sitzungen darzustellen getrachtet, dass in Bezug auf die Einschätzung des Nutzwertes der Gebäude Ungerechtigkeiten und Ungleichmässigkeiten in den Besteuerungsbestimmungen in das Gesetz aufgenommen worden sind. Ferner wird uns in § 24 eine weitere

74

ebensolche ungerechte Bestimmung be-
antragt. Es wird für alle grossen Städ-
te bewilligt erhalten haben, dieses Percent
in Ansetzung der minderen Ertrag brin-
genden Gebäude erhöht, ohne denselben
für die besseren, für die ertragreichsten
Gebäude herabzumindern. Diese Städte
werden hiernit durchschnittlich eine
Ernässigung erhalten; anders ist es mit
jenen Städten, welche dormalen eine
ausgedehnte Hauszinssteuer haben, denn
bei diesen Städten wird gerade das Umge-
kehrte der Fall sein, nämlich die ihnen
dormalen bewilligten 30 Percent als Abzug
für die Gebäudeerhaltungskosten wer-
den bei vielen Gebäuden herabgemin-
dert; in den grossen Städten werden
diese Percente erhöht, in den kleinen
Städten herabgemindert. Der Ziffer
nach werden diese Percente gleichge-
stellt dem Thabestande gegenüber
sind sie aber recht ungleich.
Als einziger Anhaltspunkt zur Fest-
stellung dieser Percente wird der Durch-
schnittszins eines Gebäudebestand-
theiles vorge schlagen. Diese Gebäude-
bestandtheile sind aber einander

recht ähnlich. In Wien finden Sie
in der inneren Stadt in einem größe-
ren Hause 30 bis 40 Pachtboolenbestandthei-
le von drei bis vier Quadratklaftern und
der Lins wird auch auf diese Bestan-
theile getheilt, und da resultirt ein
geringerer Durchschnittspreis der Be-
standtheile. Ebenso finden wir in
vielen Häusern 30 bis 40 Bestandthei-
le von drei bis vier Quadratklaftern in
den Kellern, mit Brettern untergetheilt
und auch auf diese wird der Ge-
sammtpreis des Hauses getheilt. Und
durch diese Theilung wird der
Durchschnittspreis geringer. Nehmen
Sie aber andere Städte, dort finden
Sie bei ein- oder auch zweistöckigen Hän-
sern auf den Böden nicht 40, son-
dern fünf bis zehn, ja nur zwei Be-
standtheile, ebenso im Keller, und
auf diese Bestandtheile wird der
Gesammtbetrag vertheilt, und so
wird bei diesen Gebäuden der Durch-
schnittspreis höher. — Sie sehen also
meine Herren, dass schon aus diesem
Grunde, das Merkmal der Durchschnitts-
preises für Bestandtheile ein goldkorn-

nen unrichtiges ist. Es steht weiter
im Antrage: Bei Gebäuden, welche einen
Durchschnittspreis über 45 fl. per Besten-
theil haben, sind 15 Percent abzurufen
bei Gebäuden, welche 15 bis 45 fl. als
Durchschnittspreis per Bestentheil ha-
ben, 20 Percent u. s. w. Ja warum soll
bei diesem Abstande von 15. bis 45 fl.
Durchschnittspreis per Wohnbestandtheil
ein gleiches Abzugspercent sein? Ja, das
kann, meine Herren können Sie fra-
gen. Ich weiss es nicht, der Ausschuss
weiss es nicht, die Regierung weiss es
nicht. Erhebungen sind nicht ge-
pflogen, Schätzungen sind nicht
durchgeführt worden, nur in den
alten Litteren ist ein Anhaltspunkt
genommen worden, und da frü-
her die grossen Städte 15 Percent als
Erhaltungskosten hatten, ist man
bis auf 30 herabgekommen, und
da die Orte, welche der ausgedehnten
Hauszinssteuer unterliegen, früher 30
Percent hatten, soll man diese Per-
cente herabsätzen. Und die Grüne
fragen Sie? Ich habe auch im
Grüne gefragt und keine erfahren

27
Ihre Herren! Ich habe darzustellen
gesucht, dass Dieses Merkmal Des Durch-
schnittspreises per Bestenmollheit ein
unrichtiges sei, aber noch unrichtiger
wird die Sache dadurch, dass man
alle anderen Merkmale, welche auf
die Kosten der Erhaltung und Ab-
nutzung des Gebäudes Einfluss neh-
men ganz und gar unberücksich-
tigt lässt. Man lässt bei Diesem An-
trage die klimatischen Verhältnisse,
die Bauart, die Vermietungsverhält-
nisse unberücksichtigt und das, was
me Herren kann Niemand leugnen,
dass gerade diese Verhältnisse es
sind, welche auf die eigentlichen
Erhaltungs- und Abnutzungskosten
Einfluss nehmen. Man legt also
ein Merkmal zu Grunde, welches
unrichtig ist, und berücksichtigt
jene Merkmale und Verhältnisse
die einzig und allein massgebend
ist, und ganz und gar nicht. —
Das ist im Antrage Des Ausschusses
gelegen. Wir werden in der Grossstadt
Wien Gebäude haben, wo der Bau-
areaux zwei- Drei- oder viermal den

Ganzkapitalswerth übersteigt, wo also
 die 15 percentigen Abzüge im Verhält-
 nisse zu dem Ganzkapitalsertrags-
 werthe sich auf 30, 45, 60 und 70 Per-
 cent stellen und wir werden Häuser
 auf dem Lande haben oder in den
 kleineren Städten, bei denen der 15
 percentige Abzug angewendet werden
 wird. Ist denn das gerecht, ist das
 gleichmässig? Wir werden in Wien
 und in den grossen Städten gemau-
 erte und feuerfeste Gebäude haben
 welche einen Durchschnittswert im-
 mer fünf flor. haben, es gibt solche Ge-
 bäude in Wien, die werden 30 Per-
 cent Abzug erhalten und auf dem
 Lande die Holz- und Leinwandhäuser
 werden auch nur 30 Percent Abzug
 erhalten. Da sagt man, es sei ge-
 recht, es sei gleichmässig; in den
 Ziffern wohl, nicht aber dem That-
 bestande gegenüber. Meine Herren! was
 will der Antrag der Minorität? Er
 will, da bisher keine Erhebungen
 über die Erhaltungskosten gepflogen
 wurden, da bisher keine reellen Pa-
 ten über das Verhältniss dieser Ge-

79

bäuerhaltungskosten zum Brutto-
ertrage vorliegen, dass man jetzt die-
se Erhebungen einleite, dass man
jetzt dasjenige nachtrage, was schon
früher hätte geschehen sollen, damit
man wenigstens in Zukunft nicht
blind sei bei der Beurtheilung dieser
Dinge. Man hat dem Minoritäts-
antrage im Ausschusse vorgeworfen,
dass eine Masse Erhebungen für die
Feststellung dieser Abzugspercente noth-
wendig wären, selbst in einer und
derselben Stadt. Aber wenn dies auch
der Fall wäre, so bekommen wir doch
einen Inhaltspunkt für die Zukunft.
Wier werden diese Schwierigkeiten ein-
mal überstehen, und dann werden
wir bei der künftigen Revision doch
die Grundlage der vorherigen Erhe-
bungen haben, und auf dieser Grund-
lage werden wir bei dieser Revision
die Abzugspercente im Verhältnisse
zu dem Bruttoertrage feststellen könn-
en. Uebrigens sind die Schwierig-
keiten nicht so gross. Es wird nicht
in jedem Stadt ein jedes Gebäude be-
sonders abgeschätzt werden müssen. Man

stellt einige Muster in verschiedenen
Theilen, auf und darnach bestimmt
man die Abzugspersente. Es sind
aber auch einige erleichternde Be-
sehrungen, welche bei der Einschät-
zung der Gebäute in anderen Staaten
berücksichtigt worden sind, z. B. Die Feuer-
versicherungsprämien, welche gerade den
Werth jener Theile der Gebäude, welche
sich am meisten abnutzen, darstellen.
In diesen Versicherungsprämien
wird ein Anhaltspunkt enthalten
sein, auf Grund dessen man bei der
Feststellung der Abzugspersente ver-
fahren können wird. Der Antrag der Mi-
norität lautet: Der § 24. hätte zu
lauten / hiesse / „Die Bezirks- und Orts-
commissionen / §§ 5 und 7 / haben die
Erhaltungskosten der Gebäude und
die Amortisation des in den Baukosten
eingelegten Capitals“ - Dieses Capital
ist eben erhaltungsbedürftig, nicht
das Capital, welches in der Bauarea steht.
- zu erheben, hierbei, alle auf diese
Kosten Einfluss nehmenden Umstände
etc, die klimatischen Verhältnisse

81
die Zornart und die Beschaffenheit
der Baumaterialien, die Dauer der ein-
zelnen Bauwerke und der Wiederkehr-
den Nachbesserungen, die üblichen Feuer-
versicherungssprämien und andere zur
Instandhaltung der Gebäude erforder-
liche Vorlagen zu berücksichtigen —
sodann das Verhältniss der erhobenen
Kosten zum Bruttoertrage zu ermit-
teln und die Hiernach für diese Ko-
sten entfallenden Abzugsprocente
für jedes einzelne Gebäude in Abstu-
fungen von fünf zu fünf Percent
festzustellen." Es sind hier also
alle Merkmale, alle Verhältnisse, wel-
che auf die Erhaltungskosten Ein-
fluss nehmen, angedeutet. Hingegen
werden diese Verhältnisse im An-
trage der Majorität des Ausschusses
gar nicht berücksichtigt. — Für den
Fall der Ablehnung des obigen An-
trages stellt die Minorität einen
anderen Antrag, auf Abänderung
des Alinea 3. nämlich auf Abände-
rung des Antrages in Bezug auf
die Erhaltungskosten bei den Ge-
bäuden, welche nach dem Antrags-

82

werthe einzuschätzen sind. Bei
Ställen mit der ursprünglichen
oder angedachten Hausnummer
kann für den Ausschussantrag
wenigstens der Grund angeführt
werden, dass diese Ställe schon bis
jetzt ein gewisses Abzugspercent ge-
habt haben sind daher bei diesem
verbleiben können. Allein auch dieser
Grund kann bei der Nutzwertsteuer
wo die Gebäude erst eingeschätzt wer-
den sollen gar nicht geltend gemacht
werden. Deshalb stellen wir den wei-
teren Antrag für den Fall der Ableh-
nung des ersteren Antrages. Das Dritte
Alinea des §. 24. habe zu lauten. /hier/

„In den Orten, in welchen die Gebäu-
de nach dem Nutzwertthe be-
steuert werden, haben die Commisio-
nen [§. 7.] die Erhaltungskosten der
Gebäude und die Amortisations-
kosten des in den Boden- oder Ein-
rechnung des Werthes der Boden-
angelegten Capitales zu erheben, hierbei
alle auf diese Kosten Einfluss neh-
menden Umstände — die Klima-
risiken Verhältnisse, die Bauart

und die Beschaffenheit der Bauma-
terialien, die Dauer der einzelnen Bau-
theile und die wiederkehrenden Nach-
besserungen, die üblichen Feuerversi-
cherungsprämien und andere für In-
standhaltung der Gebäude erforderli-
chen Auslagen zu berücksichtigen - so-
dann das Verhältniss der erhobenen
Kosten entfallenden Abzugspercente
für jedes einzelne Gebäude in Abstü-
fungen von fünf zu fünf Percent fest-
zustellen" - Hier muss ich Sie meine
Herren, noch einmal bitten, Ihre
Aufmerksamkeit auf diesen letzten
wichtigen Paragraph zu lenken. Denn
so wie er ist kann doch kein Mensch
glauben, dass durch diesen Paragraph
die Gleichmässigkeit der Besteuerung
beruht wird, da dieser Paragraph dem
Thalbestenrate gegenüber eine offenkundige
Ungleichmässigkeit anordnet. Ich
bitte also meine Herren - vielleicht
werden noch andere Einwendungen
gestellt werden - im Falle Sie in
Ihren Anscheinungen darüber noch nicht
einig sind, dass Sie wenigstens diesen
Paragraph an den Ausschuss zurück weisen.

Damit der Ausschluss den Forderungen
der Gerechtigkeit nach Möglichkeit zu
entsprechen suche. —

— / Vicepräsident Dr. Violovich über-
nahm während dieser Rede den Vor-
sitz /. —

Промова під час дискусії
нашого пропозиції пана Будзовського
відносно комісії по зміні законодав-
ства (промагистратів і карного)
у справі михайлівського

4. 12. 1875.

м. м. м.

Н. Виноград.

© Kawa porta ²⁴ Kornela Wiercinnowa
cz. 4 dnia 4 grudnia 1877 przedzas obywatelski
nowol uniwerskiem ip Brudnowskiego, wzgla-
dnie komisji powoznej, obywatelskiego zmi-
nstaurodawstra cywilnego i karnego pre-
cia lichwie.

Der rege Anteil, an der Debatte
dient schon zum Beweise, dass der geehr-
te Herr Abgeordnete aus Galizien Dr.
Pyotrowski einen wichtigen Gegenstand
in seinem Vortrage berührt hat. Bemer-
ke ich aber, in das Meritum der Sache ein-
zutreten, kann ich nicht immin, eine That-
sache zu berichtigen, welche von einem
anderen Herrn Abgeordneten aus Gal-
izien zur Sprache gebracht wurde. Ich
hätte nicht gehofft, dass einige Zeitungs-
planereien auch noch im Abgeordneten-
hause ihren Wiederhall finden dürften,
zumal wir doch überzeugt sind, dass
die verschiedenen Behauptungen, die in den
Zeitungen gedruckt wurden, sind nicht

bewahren / Heiterkeit / Wir haben Dies vor-
züglich in Galizien erlebt, von so manche
Correspondenzen in die Wiener Blätter kom-
men mit Thatsachen, mit schamlo-
sen Thatsachen manchmal, / Heiter-
keit / über die galizische, autonome Wirth-
schaft, welche Thatsachen aber ganz falsch
waren, von diesen Correspondenten aber
nie widerrufen worden. So erinnere ich
Sie, meine Herren, an eine schamlo-
se Nachricht von einer Jüdin, welche,
so hiess es, am Lemberger Spitalthore
angeklopft hat - schwanger war sie -
und welche nicht aufgenommen wür-
de und gestorben ist. Von habe ich in
allen Wiener Blättern darüber einen furcht-
baren Lärm gelesen. Es zeigte sich aber,
dass diese Jüdin weder schwanger war, noch
gestorben, nach dass Sie das Recht hatte,
einentgeltlich in das Spital, aufgenom-
men zu werden. Obwohl dies, amtlich
constatirt wurde, haben die hiesigen Zei-
tungen die ausgestreute falsche Nachricht
noch nicht widerrufen. Ganz dasselbe
ist der Fall bei der von dem Herrn Abge-
ordneten aus Galizien citirten Thatsache,
dass nämlich die Grossgrundbesitzer, indem

möglich, aber man kann wegen ein paar
Ausnahmen nicht über alle Grossgrund-
besitzer den Stab brechen, einmal unter
denselben sich solche befinden, die, ehe
sie Grossgrundbesitzer wurden, Wucherer ge-
wesen sind / Heiterkeit / und auch später
von dieser Gepflogenheit des Wuchertreibens
nicht abliessen. / Heiterkeit / Meine Herren!
Eine wichtige Frage, die Zollfrage, ist
im hiesigen Hause angeregt worden, es sind
auch zwei Interpellationen eingebracht
worden, die eine im protectionistischen
Sinne, in einer Richtung, welche auch
den „kleinen Mann“ und den Landwirth
bei der Entscheidung der Zollfrage berück-
sichtigen wollte. Ich glaube, der geehrte
Herr Horrechner gehört zu der ersten Par-
tei, zu den Protectionisten. / Heiterkeit /
Und doch will er bei der gegenwärtigen
Wucherfrage Diejenigen nicht protegi-
ren, welche wegen ihrer Unwissenheit
protegiert zu werden brauchen; hier will
er Freiheit haben / Heiterkeit / aber Frei-
heit für das Wuchertreiben. Der geehrte Herr
Horrechner glaubt, man müsse sich vor-
rügen lassen, wie sich denn die wirthschaft-
lichen Verhältnisse gestaltet haben, seitdem

sie ihr Geld dem Volke oder den Arbeitern
im Nothaus geben, damit auch sehr oft Wü-
cher treiben. Nun was ist an dieser Thatsa-
che? Sie ist nämlich in einem politi-
schen Blatte gedrückt worden. Dieser Artikel
hat aber eine Masse Proteste hervorgerufen
und man forderte vom dem Verfasser,
dass er Thatsachen anführe. Er hat aber
nichts bewiesen und hat am Ende, weil er
schrecklich war, diesen Artikel widerrufen. Es
hat zwar eine Zeitung in Lemberg einen
Fall, eigentlich eine Gemeinote angeführt,
wo ein Grossgrundbesitzer einen Wücher ge-
genüber den Arbeitern getrieben haben soll.
Eine Woche darauf war vom dem Ganzen
Vergessen und dem Pfarrer in der Ge-
meinote, wo der beschuldigte Grossgrund-
besitzer wohnt, eine Zurückweisung dieser
Behauptung in anderen Zeitungen erschie-
nen. So steht es mit den Thatsachen. Ich
hoffte auch, dass ein galizischer Abgeord-
neter, welcher fleissig die galizischen Zeitun-
gen liest und über die galizischen Ver-
hältnisse informiert ist, dies hätte wissen
sollen. Nun, meine Herren, dass nicht
manchmal Ausnahmen auch bei den
Grossgrundbesitzern vorkommen, ist nicht

die Wuchergesetze aufgehoben worden sind.
Dieser Ansicht kann ich nicht widerspre-
chen. Der gelehrte Herr Porrechner hat uns
auch statistische Daten über öffentliche
Feilbietungen angeführt; er glaubt, dass
in den anderen Provinzen im Verhältniss
zum Flächeninhalte noch mehr öffentliche
Feilbietungen vorgekommen sind, als in
Galizien, daher man aus den Daten über
die öffentlichen Feilbietungen in Galizien
nicht Gründe für Einschränkung des
Wuchers aufzählen könnte. Damit bin
ich ganz einverstanden. Die Zahl der
öffentlichen Feilbietungen stellt mir
ein geringes Theilchen der Folgen des Wü-
cherinnwesens dar, einmal ein Wucherer
sich nicht an den regelmässigen Weg
der gerichtlichen öffentlichen Feilbie-
tung hält. Die öffentlichen Feilbietun-
gen durch Wucherer gehören bei uns zu
den Ausnahmen / Heisterberg / Der Wüch-
rer findet einen besseren Weg, wenn er
einmal ein Urtheil vom Gerichte hat,
über eine fabelhafte Summe, welche zum
Beispiel von einem Gulden von 10 fl.
auf 200 fl., 300 fl. in einem halben oder
einem Jahre, angewachsen ist, dann braucht

er nicht die öffentlichen Feilbietungen.
Er nimmt gleich zwei oder drei Joch des
Feldes vom Schuldner, oder hie, oder
ein anderes Gut, und dieser gibt es ihm
auch, weil er doch einen Preis dafür erhält,
welcher höher ist als der gewöhnliche Preis,
aus einem Darlehen von 10 fl. sind 20 fl.
entstanden, da kann der Pächter wohl
zwei Joch Feld annehmen, welche 20 fl.
werth sind. Auf diese Art werden die
Kleingrundbesitzer sowohl in meiner
Gegend, als auch in andern Gegenden
Gulizien's ihres Habes und Gutes ent-
äußert. Aber noch mehr, ein solcher Bauer
der dem Pächter ein Paar Joch übergeben
hat, bleibt ihm noch immer etwas schul-
dig / Hesterkeit / und für diese Schuld
muss er entweder arbeiten, oder diese
Schuld wird wieder von Monat zu Monat
durch Zinsen vergrößert, bis sie wieder
heranwächst zu einer Summe, für wel-
che man dann wieder ein paar Joch
Feld wegnehmen kann. Daher über solche
Thatsachen soll die Regierung sammeln
sie sind zwar nicht in der Leuburger
Untersuchung zu finden / Hesterkeit / aber finden
kann sie die Regierung gewiss, wenn sie es will.

31

Der Herr Abgeordnete Hr. Menger meinte dass
auch in Galizien, wo ~~wäre~~^{wäre} Sicherheit des
Darlehens vorhanden ist, der Zinsfuß nicht
unmässig ist. Das muss ich geradezu her-
meinen in Bezug auf den Kleingrundbe-
sitzer. Wenn die wohlhabenderen Bauern,
um ihre momentanen Bedürfnisse zu
decken, nur Zahlung von Steuern oder zu
anderen notwendigen Ausgaben Anlehen
aufnehmen, da ist der Percentsatz 1 bis 2
Percent per Woche, 52 ist der geringste, ge-
wöhnlich aber 104 Percent per Jahr. -

Der geehrte Herr Corrector meinte, immo-
ralisch wäre es, wenn der Richter eine Wucher-
forderung dem Gläubiger abspäche und
dadurch entscheiden würde, dass das gege-
bene Versprechen nicht gehalten werden
sollte. Heiterkeit / Ich meine aber, das Im-
moralische liegt darin, wenn der Richter
überhaupt Immoralisches gebietet. Und im-
moralisch ist es in der öffentlichen Mei-
nung, immoralisch ist es in den Augen
der ganzen Bevölkerung, dass so enorme
Zinsen bedungen werden, immoralisch
sind auch die anderen übermässigen
Bedingungen, die die Wucherer dem Schuld-
ner dictiren. Ich berufe mich auf alle

Die Herren, und frage, ob nur irgend Jemand
zu finden ist in ganz Oesterreich, der es nicht
als unmoralisch anerkennt, wenn sich Wucherer
100 Percent an Zinsen bedingen, wenn der
Wucherer 20 Percent des Capitals darlehnt, welches
in der Schuldurkunde eingetragen ist. Wenn
nun der Richter doch diesen unmoralischen
Gewinn dem Gläubiger ausspricht, so ist dies
unmoralisch. es gehört der Richter und gehört
- Die Institution der richterlichen Gewalt
an Autorität. (Pauze rechts: Siss's) Daher,
meine Herren, bin ich sogar der Ansicht,
dass der Ausschussantrag sehr bescheiden
ist; ich habe mich auch gegen den Ausschuss-
antrag als Redner eintragen lassen, weil
ich ihn durchaus nicht als hinreichend
anerkenne. Ich möchte in der beantragten
Resolution den Wunsch ausdrücklich aus-
gesprochen sehen, dass die Zinstare beschränkt
werde. Der Herr Korredner, meint, man
müsse beim Zins nicht nur den Capitals-
preis, sondern auch die Versicherung, den An-
walt die Arbeit berücksichtigen. Gut, meine
Herren, die gesetzgebende Gewalt kann doch
auch alle diese Factoren berücksichtigen
und ein Maximum so feststellen, dass al-
le diese Anforderungen gedeckt sind

93
solche davon? In einem kleinen Lande
mit homogenen Verhältnissen werden
die Bedürfnisse eher gefühlt, werden die
Mittel, denselben gerecht zu werden, von der
Allgemeinheit eher beurtheilt, und die
Allgemeinheit entschliesst sich eher zur
Sparung der Uebelstände. Wir, die wir
Nationalisten sind, haben oft begehrt,
dass man den Ländern viele Gesetzgebungs-
gegenstände überlasse, dass man insbeson-
dere in Galizien den Wirkungskreis der Lan-
desgesetzgebung erweitere, zumal Galizien
500000 Einwohner und 130 Quadrat-
meilen zählt und zwar hauptsächlich
aus dem Grunde, dass die Verhält-
nisse Galiziens offenbar sind, wenn
man nur die Mappe Oesterreichs an-
schaut, in so deutlicher Weise von je-
nen anderer Provinzen abgegrenzt
sind. Nun, die Reichsgesetzgebung wollte
nicht darauf eingehen, sie hat beinahe
Alles an sich gezogen, und es wird, was
noch geblieben ist, noch immer beschränkt
/Heiterkeit/ Ja meine Herren, aus der Ueber-
nahme des Rechtes erwächst auch die Ueber-
nahme der Pflicht / Bravo, Bravo rechts/
Wenn nun Galiziens Verhältnisse eine

94

aber über Dieses Gymnasium sollte
nicht geschrieben werden können. Dann
möchte ich auch die Einschränkung der
Wechselfähigkeit wünschen; denn hier hilft
auch die Volksbildung nicht; der in
der Volksschule Gebildete wird vom Dem,
was, auf dem Wechsel geschrieben steht, auch
in Zukunft nichts verstehen und die
über Wechsel bestehenden Gesetze nicht
kennen. Ich möchte die Wechselfähig-
keit nur auf protokollierte Firmen be-
schränken. /Rufe! Otto! / Es wird wohl
gesagt: Wenn Galizien sich in einem
so furchtbaren Zustande befindet, ist Dies
doch in anderen Provinzen nicht der Fall,
wir können also nicht Gesetze erlassen,
welche den Bewohnern Galiziens zu Liebe
die anderen Provinzen schädigen dürften.
Ich habe bei deutschen Schriftstellern oft
die Behauptung gelesen, dass die besten
ökonomischen Gesetze in den kleinen deut-
schen Staaten beschlossen und einge-
führt wurden. Ich habe mich auch auf
das Studium dieser Gesetze gelegt und
habe wirklich gefunden, dass z. B. die
Agrargesetze vorzüglich ausgebildet waren
in Hannover, in Nassau. Was ist die Ursa-

besondere Gesetzgebung in Wucherzachen er-
 heischen, so muss man sie Galorien geben.
 Oder es muss bald geschehen. Die Zeit
 drängt, die Nebel werden immer grösser
 eine Menge von ehemaligen kleinen Grund-
 besitzern ist schon expropriirt - theilweise
 oder gänzlich und es steht in Aussicht,
 dass auch die anderen expropriirt wer-
 den. Es darf daher, meine Herren,
 nicht auf langwierige Enquêtes ge-
 wartet, es darf diese Sache nicht in die
 Länge gezogen, es muss bald geholfen
 werden, und das legen wir der hohen
 Regierung ans Herz und bitten, dass sie
 mit den nothwendigen Massregeln
 baldmöglichst hervortrete. / Beifall rechts.

Кожерунових Корнелів

Трошова під час дискусії
в Таларі депутатів.

16. 12. 1876.

м. м. м.

Автограф.

Мовця вважав уряд і міністерство
Парламенту відповідальними
за безплатове схвалення подаркових
законів і пропонує скласти програму
подаркової реформи.

Премьеріе своѣ Кнута Кнехт-
вичу а озае оышныі бодіелонеі а Іліе
послѣі дніа 16 генваріа 1876. Шона крыи
Прові і парламент одповідалныи на
отрыжені і компланове ухваленні рѣшых
неfortunныхъ нстан провѣтокыхъ изглед-
неі слагыхъ суммъ а быхъ, куммѣіа уло-
жиі програм реформы провѣтокъ, кторыы
наз на кавре протвѣіа бес слагыхъ Дефи-
цитамъ.

Wenn gleich einer der geehrten Her-
ren Abgeordneten meinte, dass nicht für die
Regelung der Finanzen die Verfassungs-
umstände und die staatsrechtlichen Par-
eien ein Hinderniss in den Weg legen,
so kann ich dieser Ansicht nicht beistim-
men, und ich werde mich auch von
der Darstellung meiner Ansichten durch
solche ickelle Hindernisse nicht abhal-
ten lassen, einmal selbe nicht bestehen,
da doch die Gesetzgebung in Staats-
finanzsachen an dem Reichsrathe gebührt.
A.

byon Ersparnissen würde geredet, hierin muss
 ich der Ansicht des Herrn Finanzministers
 bepflichten, dass an merkliche Ersparnisse
 nicht zu denken ist. Denn wenn auch
 hier und da ein geringeres Ersparnis er-
 zielt werden kann, so muss man doch be-
 denken, dass andere Ausgaben auch wach-
 sen können, namentlich Ausgaben für
 productive Zwecke, Mehrausgaben ins-
 besondere für die Gerichtsorganisation
 welche eintreten müssen, wenn
 die Justizgesetze des Herrn Justizmi-
 nisters erledigt sein werden. Ich kann
 nicht der Ansicht bepflichten, dass
 man Ersparnissen im Heeresbudget zu-
 machen habe. Der geehrte Herr Hor-
 volner erinnerte uns an das Jahr 1859.
 wo ungeachtet eines geringeren Heeres-
 budget's die österreichische Armee doch
 so viel geleistet hat. Seit dem Jahre
 1859 sind ja enorme Anforderungen
 in Europa eingetreten. Zwei Staaten
 die damals kein so grosses Gewicht
 hatten, sind zu Grossmächten erster
 Klasse herangewachsen und haben
 ihre militärischen Kräfte so vergrössert,
 dass sie uns zwingen, das Gleich zu thun.
 L.

Der geehrte Herr Herrmann meinte, warum
für die Heeresausgaben soviel Geld zer-
wenden, wenn man am Ende doch thut,
was die anderen Staaten wollen? Ja
meine Herren, kein Staat will Europa
keine Grossmacht wider gegen den Willen
mehrer anderer anderer Grossmächte vor-
gehen wollen. Das ist wahr. Wenn aber
Österreich seine Militärmacht gelähmt,
dann wird es nicht etwa Drei Mächten
gehorschen müssen, sondern es wird ge-
nüg sein, wenn Eine stärkere Macht
ihm irgendwas gebietet oder verbietet.

Es ist nicht genügend, im Innern für
die Freiheit zu sorgen, es muss auch ge-
sorgt werden, dass unsere Monarchie, dass
die Freiheit auch gegen den äusseren Feind
geschützt wird. Nun muss ich mich an
den bisherigen Leistungen der Finanzver-
waltung auf finanzrellem, nament-
lich auf dem Steuergebiete wenden; Ich
muss es wirklich bedauern, dass die Re-
gierung bei ihren eingebrachten Reformen
nicht auch die sämtlichen indirecten
Steuern in Betracht gezogen hat, denn die
directen und indirecten Steuern stehen
doch mit einander in einem solchen

1870
Zusammenhänge, dass sie nicht abgeson-
dert, sondern gleichzeitig beurtheilt werden
müssen, um in keiner Richtung eine
Ueberbürdung eintreten zu lassen. Ich will
nicht meine Herren, von Missgriffen reden,
aber Niemand wird es leugnen können,
dass ein wahres Fatum die Vorlagen
der Regierung in Steuerreformachen
gefolgt. Ihre Herren Abgeordnete von
der linken Seite haben die Grundsteuer
in ihre Erörterung gezogen, sie haben ge-
sagt, das die Grundsteuerumantlagung
enorm viel kostet, dass sie enorm viel
Zeit raube. Ja, sieben Jahre, - 16 Millionen
hat sie bisher in Anspruch genommen,
imot wird gewisslich noch einmal so
viel kosten. Allein dies kann ich doch
der gegenwärtigen Regierung nicht zur
Last legen, eher der vorigen imot zu-
meist dem hohen Reichsrathe selbst.
Denn, meine Herren, wenn man ein
gutes Muster annimmt, so wie das
preussische Grundsteuergesetz, wenn man
aber, statt sich an dieses Muster zu hal-
ten einen unmitzigen Ballast in das
Gesetz hineinlegt, so soll man sich
dann nicht wundern, dass die Ausfüh-

rung dieses mit einem Ballaste beschwer-
 ten Gesetzes nur langsam vorwärts geht.
 Diese Erfahrung soll aber meine Herren, als
 eine warnende Lehre dienen, damit bei den
 künftigen Gesetzen soet Etwas nicht vor-
 komme. Leider muss ich sagen, dass
 ich schon in den späteren Vorlagen der
 gegenwärtigen Regierung manche Bestim-
 mungen gefunden habe, die sich in den
 uns bekannten Gesetzgebungen anderer
 Staaten nicht befinden, die aber wieder
 dann führen, dass die Veranlagung dieser
 Steuer länger dauere und kostspieliger
 sein muss. Das Ministerium ist schon
 über fünf Jahre im Amte, und drei
 Jahre nach Amtsantritt hat es die Vor-
 lagen über die direkten Steuern, nament-
 lich über die Gebäude-, Renten-, Erwerb-,
 und Personaleinkommensteuer einge-
 bracht. Das Gebäudesteuergesetz ist in dem
 hohen Hause im Sessionabschnitte
 von 1874 auf 1875 erledigt und an
 das Herrenhaus geleitet worden. Wer den
 Fleiss und die Bereitwilligkeit kennt,
 mit welcher das Herrenhaus die von der
 Regierung eingebrachten und gar schon
 im Abgeordnetenhaus beschlossenen

Gesetzre aledigt, da wird ganz gewiss die
 Folge sich nicht ergeben, dass das
 Herrenhaus aus eigenem Antriebe die Be-
 rathung über das Gebäudensteuergesetz bis-
 her verzögert und nicht einmal im
 Ausschusse in Angriff genommen hat.
 Es ist daher höchst wahrscheinlich, dass
 die Regierung selbst im Herrenhause
 ihren Einfluss daran bemüht hat, um
 die Berathung dieses Gesetzes unterzu-
 halten. Dies ist um so wahrscheinlicher,
 als die Regierung gerade jetzt ein Gesetz
 vorgelegt hat, welches grundförslich
 vom Jahre 1874 eingebrachten ver-
 schieden ist, welches namentlich den
 Hauptgrundsatz der Vorlage vom Jahre
 1874 über die Ermächtigung des Königs
 welches der Gebäude besetzt. Diese Schen-
 kung der Regierung kann ich gerade
 nicht als Unglück bezeichnen, denn
 schon in dem Sessionabschnitte 1874
 habe ich die Ansicht geäußert, dass dieses
 Gebäudensteuergesetz keine gleichmäßige
 und gerechte Veranlagung erzielen, dass
 dieses Gesetz keine merklichen finanziellen
 Erfolge haben könne, dass dieses Gesetz aber
 merkliche Anslagen zur Folge haben muss.

Doch über diese Schenkung ist ein parla-
 mentarisches Jahr in Berlin gegangen
 welches nicht verloren gewesen wäre, wenn
 die Regierung das Grundsteuergesetz im
 Jahre 1874 nicht eingebracht hätte. Das zweite
 im Jahre 1874 eingebrachte Gesetz, nämlich
 das Erwerbsteuergesetz, war in dem zuri-
 gen Sessionabschnitte in dem Ausschusse
 in zweiter Lesung bereits erledigt. Als ich
 mich, der Berufung folgend, im October
 nach Wien zum Reichsrathe begab, war
 ich der festen Ueberzeugung, dass dieses
 Gesetz in der ersten oder zweiten Woche
 vor das Haus gelangen werde, dass
 dann die noch übrigen Güter, Reu-
 ten und Personaleinkommensteuergesetze
 bei der Commission berathen und
 noch in diesem Sessionabschnitte
 im Reichsrathe erledigt sein werden,
 einmal diesen Sessionabschnitt lange
 zu dauern drohte. Nun meine Ueber-
 zeugung war wirklich gross, als ich
 fand, dass die Regierung mit neu-
 en Gesetzesvorlagen herangekommen
 ist mit Vorlagen, die man früher
 nicht geahnt hat. In der neuen jetzt
 eingebrachten Vorlage über die Erwerbsteuer

sind die Grundsätzlichen Bestimmungen der alten Vorlage vom Jahre 1874 gänzlich beseitigt. In Folge dieser Schenkung haben wir wieder ein parlamentarisches Jahr verloren. Man will behaupten, dass diese neuen Gesetzesvorlagen lediglich ein Provisorium einführen bezwecken. Man freilich sind die Provisorien in Oesterreich traditionell, man muss aber mit den Provisorien einmal brechen. - Ueberdies ist das Provisorium der neuen Vorlagen so geartet, dass eine Herstellung eines Definitivums, welches den Grundsätzen der Vorlagen des Jahres 1874 entsprechen würde, gar nicht möglich oder auf lange Zeit verschoben ist. Wenn wir noch ein anderes Definitivum bald zu erwarten hätten, so wäre das wirklich ein neues Damoklesschwert, über die Steuerträger, welche nicht wissen sollen was sie an gegenwärtigen haben. - Im Ganzen sind seit dem Austritte der gegenwärtigen Regierung über fünf Jahre für die Reform verloren gegangen. Als Grund für die neuen Vorlagen hat Seine Excellenz

Der Herr Finanzminister auch ange-
führt die Furcht vor der langen Zeit,
welche erforderlich sein dürfte zur Be-
rathung und Ausführung der Vor-
lagen des Jahres 1874. Dieser Grund
kann aber nicht hinlänglich sein
für die neuen Vorlagen, welche die
Grundsätze der älteren beseitigen. Er
kann nicht hinlänglich sein für
~~die neuen Vorlagen~~ gerade in dem
Momente, wo eine Vorlage im hohen
Hause erledigt, wo die zweite Vorlage
im Ausschusse erledigt, wo nach die
Renten- und Personaleinkommensteuer
zu erledigen waren, welche beiden letzteren
Steuer Vorlagen auch jetzt in den neuen
Vorlagen zu kommen. Die Berathung
über die neuen Vorlagen wird mei-
nes Erachtens länger dauern, als die
Berathung über die noch übrig ge-
bliebenen Vorlagen des Jahres 1874 ge-
dauert hätte, und dies schon aus
dem Grunde, weil gerade die Schwen-
kungen der Regierung davon nöthigen,
ihre Vorlagen eingehender aufzuheben.
Wenn man sich Missgeschichte der Steuer-
vorlagen vor Augen hält, so drängt

sich unwirksamlich das „Difficile est, satiram non scribere,“ - auf, aber meine Herren, es ist die Sache doch viel ^{zu} ernst, als dass man an Satiren denken könnte. Die bisherigen Mitsgeschicke drücken die Besorgnis auf, dass auch die neuen Vorlagen von denselben Mitsgeschicke getroffen werden könnten, und zwar bei der Berathung, bei der Beschlussfassung, oder bei der Ausführung, oder gar in dem Erfolge. Die Befürchtungen über die neuen finanziellen Vorlagen sind damals immer so gegründet, als die Regierung bisher nicht einmal eine gehörige Nachweisung über die anzuwaitenden Erfolge dieser Vorlagen dem Hause vorgelegt hat. Auch diejenigen von uns, die sich den Steuern in Steuer sachen speciell widmen, wissen bisher nicht, ob die beantragte Personaleinkommensteuer bei Anwendung des von der Regierung in Aussicht gestellten Steuersatzes 18 oder 15 oder 10 oder 8 oder 6 Millionen einbringen wird! wir wissen bisher nicht wie viel die Abfälle, an den Steuern betragen dürften, welche in Folge der beantragten Ertragssteuernach

Lasse einbreffen werden, obwohl diese
 Abfälle ganz genau ziffermäßig nach-
 gewiesen werden konnten, weil solche
 Nachweisungen nicht auf wahr schein-
 lichen Daten zu beruhen brauchten, son-
 dern aus den bisherigen gerundeten
 der Regierung leicht ungänglichen Da-
 ten hätten zusammengestellt werden
 können. Nun, meine Herren, bisher ha-
 ben wir die erwähnten Nachweisungen
 nicht in der Fülle gehabt, die wir
 sie hätten haben sollen. Der Mangel
 an diesen Daten rief wieder Zweifel her-
 vor. Sehen sie, es ist uns unendlich
 angelehnt worden, die Nachlässe wer-
 den doch Millionen betragen, bei uns sind
 aber Bedenken aufgetaucht, dass sie
 zehn oder gar über zwölf Millionen
 betragen werden. Diese Bedenken sind
 bisher nicht gelöst worden. Diese Be-
 denken führen aber noch zu weiteren
 Bedenken, ob die Einnahmen aus der
 neuen Personaleinkommensteuer die
 Nachlässe an Ertragssteuern und die
 Grundlagskosten decken werden. Sie se-
 hen meine Herren, dass unter so be-
 wackelten Umständen doch die Gefähr-

107
Sung vor einem neuen Ansgeschichte
eine begründete ist. Meine Herren! Sie
werden keinen Staat finden, in wel-
chem gefassungsmässige Einkünfte
bestehen sind wo einem Parlamente
eine solche Horte gemacht werden dürf-
te, wie unsere Steuerhorte es ist. In
der Schrift, welche den Titel führt: —
"Exposé zur Begründung der neuen
Steuergesetze." — werden Sie diese Be-
gründung gerade nicht finden. Sie
finden die Ziffern über die Wahr-
scheinlichkeit des Erfolges nicht. Woher
kommt das? Die Regierung trägt nicht
die ganze Schuld der Mangelhaftig-
keit ihrer Horten, der Reichsrath muss
sie mittragen helfen, weil er bisher in
seiner Gerathensseligkeit bei den älte-
ren Horten bessere Aufklärungen
wie gefordert sind weil er solche Hor-
gänge, die schon früher stattgefun-
den haben, nicht missbilligt hat.
In eine meritorische Erörterung der
neuen Horte werde ich mich offen-
bar nicht einlassen, die Zeit kommt
später, um die Erörterung in Angriff
zu nehmen. Doch eines muss ^{ich} in Erwähnung

herausheben, dass man sich nicht in diesen Vorlagen,
auf diese Vorlagen, auf die notwendige
Herstellung einer Gleichmässigkeit zwischen
den einzelnen Arten der directen Steuern
nicht Bedacht genommen hat, dass so-
gar die neuen Vorlagen Bestimmun-
gen erhalten, welche die bisherige Un-
gleichmässigkeit noch vermehren dürf-
ten, nämlich Bestimmungen über
die Entlastung der Vermögen nur
mit der Einkommensteuer belasteten
Steuerclassen, Bestimmungen, welche
diese Entlastung auf Kosten der ande-
ren Steuerträger bewirken, und zwar so-
gar auf Kosten der schon so schwer be-
drückten Grund- und Hausbesitzer.
Der Grund- und Hausbesitz ist bei uns
mit öffentlichen Lasten viel schwerer
bedrückt, als in allen andern Staaten,
und zwar schon durch die Grund-
ertragsteuer, ausserdem kommt noch
die Uebertragungsgebühr, bei Ueber-
tragung des unbeweglichen Vermö-
gens, welche ebenfalls recht Drückend
ist. Ich will hier ganz besonders
herausheben, dass diese Gebühr vorzüg-
lich die galizischen Bauern in einer
so enormen Masse bedrückt, dass sie als

einer der Grundbesitzer, angeführt werden
muss, aus welchem die galizischen
Bauern dem Kucher gefallen, gegen
welchen Sie, meine Herren, im Gesetzweg
Abhilfe suchen müssen. Ich muss
mich hier sogar an das Gerechtigkeits-
gefühl des Herrn Justizministers wen-
den, damit er zur Beantwortung
der Frage beitrage, ob es gerecht ist, den
galizischen Bauern eine so enorme
Last bei Uebertragung der Bauerngüter
aufzubürden, ohne dass diese Bauern
hierfür eine Gegenleistung durch Si-
cherung ihrer Rechte in den Hypotheken-
büchern und durch Erhöhung ihres Re-
alcredits finden? Denn über den Besitz
der galizischen Bauern bestehen bisher
keine Hypothekenbücher. — Ausser den
schweren Lasten für den Staat trägt
vorzüglich der Grund- und Hausbe-
sitzer andere lokalen Lasten, nament-
lich Landbesitzerschätzungs- Bezirksge-
meinderneuerungen, Beiträge für Stra-
ssen, Schulen u. dgl. Auf dem flachen
Land fällt das beinahe ohne Gehalts
auf den Grund- und Hausbesitzer
und vergrössert die Steuern in einem

hohen Masse, denn diese Umschläge
und Beiträge sind oft beinahe den
Steuern gleich, ja, oft überschreiten sie
dieselben. Ich muss bedenken, dass die
Regierung sich bisher noch nicht ge-
nötigt sah, auch Nachweisungen über
diese localen Lasten, aus allen Ländern
zu sammeln und den Reichsrathe vor-
zulegen. Denn vorzüglich bei Berathung
über die Steuerreformen können diese Nach-
weisungen einen grossen Einfluss haben.
Man muss auf die localen Lasten
Rücksicht nehmen, wenn man bei
der Belastung für öffentliche Zwecke
nach allen Richtungen hin gerecht
sein will. Ich habe schon einmal die
Einwendung über die grossen Schwie-
rigkeiten einer solchen Nachweisung lo-
caler Lasten erfahren. Aber meine Herren,
bei festem Willen und bei Fleiss könn-
en diese Schwierigkeiten überwältigt
werden. Da muss ich mich auf das
Beispiel Englands berufen, wo, wie Sie
wissen, locale Grafschaften, Kirchen-
sprengellasten bestehen, wo bei den
Ministerien und bei der Staatsverwal-
tung wenige Beamte angestellt sind,

und doch habe ich Rapporte der eng-
lischen Finanzverwaltung in der Hand
gehabt, wo die localen Lasten besonders
für einzelne Landestheile und ganz
besonders für die Immobilien aus-
gewiesen erscheinen, so dass die Gesamm-
theit der Lasten, welche auf den Immo-
bilien haften, dargestellt ist. Wenn
man das dort liest, so sollte man
es auch hier thun können. Nicht nur
die Grund- und Haussteuer, son-
dern auch andere directe Steuern
sind bereits bei uns auf eine sehr
grosse Höhe gelangt, dass von dieser
Steuern keine merkliche Mehreinnahme
zu erwarten ist, nicht einmal durch
die Reform dieser Steuer, nicht durch
die Einführung der neuen Personal-
einkommensteuer, da diese letztere Steuer
doch die mit den Ertragsteuern schon
belasteten Erträgnisse trifft. Da muss
ich noch bemerken, dass diese Steuer
die Erträgnisse des Grund- und Haus-
besitzes härter treffen wird, als die
anderen, weil der Grund- und Hausbe-
sitz sichtbare Merkmale hat, während man
von den anderen Einkommensarten dasselbe
nicht sagen kann.

Wer glaubt, dass aus den directen Steuern
mehr Einnahmen zu erzielen wären, der
läuscht sich, und ich muss offen mei-
ne Ansicht darüber dahin aussprechen,
dass die Entlastung kommen muss;
wenn sie nach mehreren Jahren kommt,
so sind diese verloren gegangen, so werden
sie finanziellen Nothständen noch durch
diesen Zeitverlust geschlehtet werden,
wenn nicht mittlerweile andere Mittel
angewendet werden. -

In Bezug auf diese andere Mittel hat
schon seine Excellenz der Herr Finanza-
minister Thunach angedeutet, nämlich
die Zucker- und Spiritussteuer, dann die
Zölle, von welchen Seine Excellenz durch
Reformen oder Erhöhungen eine Mehrein-
nahme zu erzielen hofft.

Die bisherige Zucker- und Brauereis-
teuer wird inwendiglich Verbrau-
chungsteuer genannt. Sie ist eine Produc-
tionssteuer, weil sie von den Producenten
bei der Production eingekoben wird, weil
der Producent gerade bei dieser Art der
Production, welche nimmer mit dem
Landwirtschaftlichen Betriebe verbunden
ist, die Steuer in der Regel nicht durch -

einen Preisanfschlag auf den Spiritus zu rück bekommen kann. Nun sich einem Verlust zu erziehen, welcher durch die Steuer einerseits und durch einen geringen Preis andererseits entritt, müsste der Producent seine Production einstellen, oder im hohen Masse geminimiren. Dies ist aber gerade bei diesem zwei Productionszweigen nicht leicht möglich. Wenn die Landwirtschaft schon eingerichtet ist im Zusammenhang mit Zuckerfabriken oder Branntweinbrennereien, so können die Einrichtungen der Landwirtschaft nicht in kurzer Zeit gegeben, bis dies entritt und während dieser Zeit müsste der Producent grosse Verluste erleiden. —

Allein, meine Herren, dem Spruche: "Noth bricht Eisen" muss ich doch Folge leisten und daher werde ich mich gerade gegen die Erhöhung der Zucker- und Branntweinsteuer nicht erwidern. Ich finde, dass die directen Steuern ungenügend doch gespannt sind, dass man somit andere Mittel zur Besserung der Finanzen finden muss, und zu diesen Mitteln gehört, auch die Mehreinnahme

von den Zucker- und Brennweinsteuer.
 Allein die Erhöhung dieser Steuer soll nicht
 unmässig sein und mit solchen Vortheilen
 umgeben sein, dass die Production da-
 durch nicht geschädigt wird, dass sich
 statt einer Mehreinnahme nicht eine Min-
 dererinnahme herausstelle. Die erste Forderung
 ist natürlich, damit Zollsätze für den
 Import im Verhältnisse zur Erhöhung
 der Steuersätze auch erhöht werden. Im
 Bezug auf die Brennweinsteuer möchte
 ich auch die zweite Forderung anführen, dass
 das gegenwärtige System der Bemessung
 nicht geändert werde, denn gerade dieses
 System gibt dem Befahren der Production
 den nun immer und heftigsten Controlen
 besetzten Lauf. Ueberdies haben die Brenn-
 weinhaber sich für dieses System in allen
 ihren Werkverrichtungen eingerichtet. Bei
 einer Veränderung des Systems müssten
 sie diese Werkverrichtungen wieder ändern.
 Dies würde bei allen Brennereien zu-
 sammengenommen doch ein paar Millio-
 nen kosten, und Millionen für un-
 nütze Zwecke hinauswerfen, ist bei
 uns nicht auf der Zeit. Eine weitere -

10
beruht bei der Erhöhung der Production
steuer von Zucker und Braunkohl
in Bezug auf die sogenannten Rücker
sätze beim Export ungewissigen.

Es muss bei der Bemessung dieser
Rückersätze nicht nur die bezahlte Steuer
sondern auch die Schwinnung des Pro
ductes, insbesondere beim Braunkohl
berücksichtigt werden. Ausserdem müssen
die Verhältnisse in anderen Staaten
berücksichtigt werden, man muss sich
bei der Bemessung der Rückersätze fügen
in das, was in anderen Staaten besteht;
man muss genau erforschen, welche
Rückersätze dort bezahlt werden im
Verhältnisse zu der dort bezahlten Steuer.
Denn meine Herren, wenn die Rückersätze
im Verhältnisse zur Steuer dort höher
sind, als sie bei uns gestellt werden, so
wird dies die nothwendige Folge nach
sich ziehen, dass unsere Export die
Concurrenz mit dem Exporte aus diesen
Ländern nicht aushalten wird, und
namentlich der durch keinen Zoll be
förderste Export für den Bedarf auf
dem neutralen Meere, an dessen be
freiung alle Staaten mitconcurriren

117

Dass man bei Zollsätzen, bei der Bemessung der Zuckersätze, auch die Gepflogenheiten anderer Staaten zu berücksichtigen hat des Deutschen Reichstages über die sogenannten Refraktionszölle.

Bei dem Bemessen der Zuckersätze haben wir noch einen Umstand ganz speciell zu berücksichtigen, nämlich unsere Eisenbahnfrachttarife, welche höher sind, als die anderer Staaten, als der Nachbarstaaten. Diese Tarife müssen so lange berücksichtigt werden, wie lange sie so hoch sind, wie lange die Regierungen der anderen Staaten es bestehen sogar auf inneren Bahnen die Transitlarife so zu stellen, dass sie niedriger sind, als die Tarife für inneren inländischen Verkehr.

Von der Zuckerzuckersteuer hat Seine Excellenz der Herr Finanzminister sich die Zucker- und Brauntweinsteuern für Abheermaßnahmen angesehen, welche also gerade jene Productionen treffen, die in Verbindung mit der Landwirtschaft betrieben werden und auf die Landwirtschaft, auf die Erhaltung und Hebung des Bodens vortheilhaft reagieren.

Ja wir hätten doch gehofft, dass wir wenigstens in dem Herren Ackerbau-minister einen wirksameren Fürsprecher im Interesse des Bodens finden könnten; es scheint, dass diese wirksame Fürsprache ausgeblieben ist.

Nebst dem Zucker, nebst dem Wein, wenn gibt es auch andere Gegenstände des allgemeinen Gebrauchs, welche nicht gerade zu den nothwendigsten Lebensbedürfnissen gehören, unter anderen gibt es auch ein Getränk, nämlich das Bier / Heiterkeit / welches gut schmeckt / vornehme Heiterkeit / Das in einer grossen Menge erzeugt wird, dessen Erzeugung seit dem Jahre 1861 sich in einem höheren Masse vergrösserte, als jene des Weinens. / Heiterkeit /

Nun meine Herren, ich wundere mich, warum der Herr Finanzminister nicht eine Erhöhung der Biersteuer beantragt. Ich habe wohl schon gehört die Sache wäre zu unpopulär, namentlich in den Gegenden um Wien und vielleicht auch in einigen Theilen Böhmens / Heiterkeit / ich verstehe aber nicht, warum eine Erhöhung

oder Zucker oder Brauweinsteuer, eine
Erhöhung der directen Steuer populär
sein sollte. Weiter glaube ich, dass die Re-
gierung in solchen Sachen nicht nach Po-
pularität streben soll, sondern dass es ihre
Pflicht ist, vor Allem dem Staatsbedürf-
nisse Rechnung zu tragen. Ich muss
auch noch sagen, dass die Erhöhung der
Biersteuer ebenso wie die der Brauwein-
steuer nicht einmal eine Erhöhung der
~~Erhebungs~~^{Erhebungskosten} nach sich ziehen würde,
und, dass daher die Differenz, die in die Staats-
casse hineinfließt, ohne Abzug hineinfließen
würde.

Nach den vorliegenden Resultaten der
Durchführungssteuer beträgt die Biersteuer
durchschnittlich per Eimer 1 fl. 12 kr. per
Mass 2 fl. 8 kr. per Seitel 0.7 kr. ^F per Mass 0.93 kr.
und per Seitel 0.23 kr. also weniger als $\frac{1}{4}$ kr.
Ich glaube, dass eine solche Erhöhung der
Biersteuer weder die Production noch
die Consumption schädigen würde.

Wenn wir aber die im Budget einge-
stellte Differenz der Biersteuereinnahme mit
24 Millionen ansehen, so dürften die
Mehreinnahmen aus einer solchen Erhöhung

²³
F würde nun eine Erhöhung um $\frac{1}{3}$ eintreten, so würde
diese Erhöhung per Eimer 0.37 kr. $\frac{1}{3}$

acht Millionen betragen. Ja, wird man eine solche Mehreinnahme gering schätzen gerade in einer Zeit, wo es Noth thut die Einnahmen zu erhöhen, wo es aber offen vorliegt, dass eine merkliche Mehreinnahme von directen Steuern unmöglich ist?

Es gibt aber noch andere Gegenstände des allgemeinen Gebrauchs, die in grossen Mengen erzeugt und verbraucht, doch nicht zu den nothwendigsten Lebensbedürfnissen gehören und auch besteuert werden könnten, so z. B. das Papier, die Zündhölzchen und andere Gegenstände, die in mehreren Staaten, insbesondere in Frankreich besteuert sind.

Dieses Mittel muss aber ungesäumt angewendet werden. Ich hoffe daher, dass die Regierung auch ungesäumt sich an das Werk setzen wird, um einmal zu solchen Mehreinnahmen gelangen. Gerade jetzt aber ist die höchste Zeit auf solche Massnahmen Bedacht zu nehmen, gerade jetzt, wo die Regierung über die Zölle noch nicht perfect ist, wenn man daher eine Productionsteuer einführt, so muss man auch die Zölle beim Import der Producte erhöhen, um die inländischen Producte nicht zu schädigen.

Es ist gerade jetzt an der Zeit, an das Werk in Bezug auf diese Steuern anzugehen, bevor die Handelsverträge geschlossen werden. Ich glaube, dass die Verhandlungen mit Ungarn in Bezug auf solche Herbrachtenenern doch nicht viele Schwierigkeiten bereiten können, da doch auch Ungarn zur Mindererinnahmen für den Staatsschatz bewilligt.

Im vorigen Jahre hatte ich Ihnen, meine Herren, meine Ansicht über die Einführung einer Gebühr von Börsengeschäften in börsenrichterlichen Urtheilen vorgebracht. Es ist doch wirklich wunderbar, ja, meiner Ansicht nach, höchst ungerecht, wenn man für die Uebertragung eines kleinen Bausungutes eine bedeutende Gebühr, an den Staat zahlen lässt, während von einem Rechtsgeschäfte an der Börse von mehreren hunderttausend Gulden für den Staat nichts bezahlt wird. Ein kleiner Satz von drei, vier oder fünf Kreuzern per 100 fl. bei Börsengeschäften würde auch schon paar Millionen dem Staatsschatze einbringen; sind denn diese paar Millionen zu missachten?

Wenn ich mich bei der Besprechung der

Ausgabensteuern auf Frankreich verlegen
 habe, so habe ich es nicht ohne Grund
 gethan. Denn, meine Herren, dieses Frank-
 reich hat sich nach den Calamitäten eines
 Krieges, nach den Verluste unserer Provinzen
 nach der Herabsetzung eines beträchtlichen
 Landesheiles, nach der Zahlung einer
 horrenden Contribution von fünf Milliar-
 den in wenigen Jahren aufgerafft und
 seine Finanzverhältnisse geordnet. In
 einer vor ein paar Wochen gehaltenen
 Sitzung der französischen Kammer
 konnte sogar der französische Finanz-
 minister sagen: Ich brauche keine Steuer-
 reform, welche wir die geschickten
 Interessen empfindlich gelehrt und
 weiter konnte er mit Stolz sagen:
 „Die französische Rente ist niemals be-
 steuert worden und wird es niemals
 werden.“ Diese Resultate hat Frankreich
 freilich erzielt, weil es nicht lange Jahre
 nach den Calamitäten gewartet, sondern
 alle Mittel in Hülle und Fülle so-
 gleich ergriffen hat.

Nun, was geschieht bei uns? Wir
 haben ein Deficit seit Jahren, ein chroni-
 sches Deficit, ein Deficit, welches man

vor ein paar Jahren nicht als Defizit betrachten wollte, weil man noch die geschriebenen Staatsgüter verkaufte, um das Loch zu füllen. Nun ist aber nichts mehr zu verkaufen, mithin ist die Sache mehr an das Tageslicht gekommen.

Dummgeachtet haben wir bisher nicht einmal ein Programm, einen Plan der Regierung über die zur Regelung der Finanzen anzuwendenden Mittel, über die zu erhoffenden Erfolge oder Mittel.

Denn als ein solches Programm kann ich doch nicht die Vorlage der Reform der direkten Steuern und die in Aussicht gestellte Reform zweier Verbrauchssteuern betrachten, welche zur Deckung eines kleinen Theiles des Defizites beitragen können.

Ja, meine Herren, ich muss doch sagen, dass das Mass voll geworden ist; es soll nicht mehr getuldet werden, dass die Steuerlast auch die Armen für neue Schulden vergrößert werde, es müssen einmal in ganzer Fülle die Mittel zur Verbesserung unserer finanziellen

Zustände angewendet ^{werden}. Wenn wir alles
in den nächsten Jahren nicht thun,
so wird man dann auch sagen kön-
nen, das Mass ist voll geworden, aber
mit dem Zusatz: „wir müssen Bau-
keross machen“

Aber meine Herren, um die Mittel zu
beurtheilen, um sie zu beschließen, durch-
zuführen und anzuwenden, gehört das
vollste Mass des Gehirns. Ob nun
Dieses Gehirnen besteht, ob Dieses Gehirnen
nicht tief erschüttert wurde
durch die verspätete Anwendung der
Mittel, durch die Schwankungen bei den
schon im Antrag gebrachten Mitteln,
durch andere unglückliche Massnah-
men: das mögen Sie meine Herren
selbst beurtheilen.

In dieser Hinsicht gerathe ich
nicht fern anderer Grund, als das Staats-
interesse; ich will das unser Staat
auf finanziellen Gebiete auch stark
sei, um seine äussere Lagestellung
erhalten zu können.

Der Herr Finanzminister sagte
in einem Possess seiner Rede: „ja, sie
kritikiren wir, meine Herren, kommen

Sie doch mit positivem Andringen. Nun
 ich habe alles, soweit es in der Macht
 eines Abgeordneten steht, mich gethan.
 Ich glaube aber, dass schon die Zeit
 gekommen ist, dass der hohe Reichs-
 rath sich selbst zu einer Initiative
 aufbringe, sonst wird den hohen
 Reichsrath die Mitverantwortung
 für alle kommenden Calamitäten
 ganz sicher treffen, ebenso wie in die
 Mitverantwortung dafür getroffen hat,
 dass er zusammen mit der Regierung
 den sogenannten ökonomischen Auf-
 schwung für einen wirklichen Auf-
 schwung hielt, bis sich dieser als eine
 allgemeine öffentliche Calamität ent-
 puppte.

Meine Herren, Die finanziellen Zu-
 stände werden nicht gebessert werden,
 wenn der Reichsrath den bisherigen
 Gepflogenheiten nicht ein Ende macht
 - Ich habe gemerkt. / Bravo! Bravo! -
 - / ~~Kämerer der vorstehenden Rede hat~~
~~Vizepräsident Dr. Fritsch, später Vize-~~
~~präsident Freiherr v. Pillersdorf den Vor-~~
~~sitz übernommen.~~ /

Кнєзюковъ Корнєв
Krzecunowicz Konel

Листиуваннє
зъ Зибіковичемъ
у справахъ поліційного мѣства

1873р., зъ Вѣстє
Конст., м. нов.

1
Wieder 26/ 873.

Pranowny kolego Jęmow!

We wczorajszym liście Janiortu
liżak Karannie nie dopu-
jęm pniek, aby je na-
rzuć mogło na dyktando, za-
krawajam na porywackie
prawami Jęmow. Dobra-
tem zaradem, i w normo-
wark moich z mian prawni
ustrojenstwem, i nie pny-
kajiny do rokowan'ie nie-
mi na podkarnie wybieram
berpawidnist w Galsi, wy-
li dopuści Galsi z wybr-
rów berpawidnist nie wytar-
ca.

Przywinnatem Jęmow, to-
liżie gureta naradom do-
nosito w swoim czasie, ja-
koby wot uchracił nie wda-
wać ję w rokowania z rokow-

na podstawie wyborów bezpo-
średnich w zgłoszeniu. A pranie
war nieczyść jak uważam
w gazecie naradom, to gotowe
przyjęcie, że ja dopuszczając
rozkazania na podstawie
wyłączenia Gelsy z wyborów
bezpierednich, Ignatam Janem
wolnie i pranie niechacie koto,

Otoż tak nie jest, To co
pisata gazeta naradom
w owych niechatach było jest
jem. Namier był wprawdzie
możesz Iuscha wnieść
aby nie wstawiać się w roko-
wania na podstawie wyborów
bezpierednich i zgole - ten
ten wnieść upart, a Iuscha
mał się tylko wnieść co
do wyborów bezpierednich
w Gelsy

opina'ia niecnotnastyh i ucyjnych
 wplywa na nas, i' p'ed p'edem
 Dzi' ie w wyzniesieniu ofiary
 kucuszynych nie bardzo
 jest razing, a pewny j'edyn
 i' j'edyn i' niek' waznoscia,
 j'edyn i' niek' waznoscia mo'
 wsi, j'edyn i' niek' do sfo'
 mianowania wplywch i' adan'
 zabiecu, to wplyw do j'edyn
 i' woli i' rozkazu cesarza,
 i' wle tego j'edyn i', aby woli
 cesarskiej radac' ucyjnie. To
 pewna, i'e j'edyn byli i' niek'
 ni' do nadania nam dan'
 ceszy, to ni' waznego nie
 potrafiliby p'ed radac' dan'.
 P'ed p'edem i' niek' waznoscia
 i' z tej p'edem nie ma obawy
 o j'edyn i' j'edyn i'.
 W'ietem w'ietem i' p'edem

przypuszczam, że cesarz wam
tych intencjach, i naszem
usprawiedliwieniu w do myślenia
bezwzględnie nie jest nate-
życie poinformowany i panu-
mo że się nam niecier-
nie interesuje. Mam prawo
by do przynależności, i za-
wieszam cesarza, że my nie
opracujemy rady państwa mi-
mo naradzenia nam myś-
lowi bezwzględnie, byle nam
Dano elaborat. Aby więc
cesarza z blasku wyprawa-
nościem się z myślo-
wiami deputacji ustawa Du-
ca. Czy to myślo-
niecierpiącą jami-
niechęci jedną-
tego wniosku na kole, bo nie

bytem peruny, cy cesare na,
pr. Daputarye pryzjymie - a
Domyslan jic jalehy to bytu
ola nas ulesta, yzlybryny
Daputarye uchwalili, a cesar
pryzjymie jic udmavit. Wga,
cesie narodowej, ulesta in
worreraj pryzjymie wysam
prochypirawia i Dowsiny
a tej wysiti, i z towich wela,
gustaw Dypłarnastaw, ulesta
wici, i ta wysiti, ulesta.

Wic to nuniu bota, i zga,
wela tak pife, o ulesta,
wiciu nie potrzeba dlati
wiciu, ale Dowsiny ze pochw,
Dga, w intantiu walegaj,
i to bota ulesta, i
wamy ulesta, wola, wolega
wlesta, wela wlesta, wlesta

garebam dubie ploturki
Dowiniki i kpiniki donory,
Wei' pad miare o uszopu
bienis tych delegatow
uszarych energizna miy
prosia nacywan i go
iis: romanien folis
nosci. Czy to bytu i mego
kpie, a do tego jenne pan
blizynie u garetach. Umiało
a tego wybornie szory
Pai' szp'iejfa wene Presse,
romenien umiało szonyfai
a tego, ié z posierzenia, na
uszarein mchwalisiny son
jennice obraz, szp'iejfa
gareta nasobowa padaje wais
shi, wyniszenia waisku
Dawcow etc. i jnestwina
jeh mykle. Czy panowie
ci, kloszy o tem donofu ga

to do kasoway' antonamirnyh
 kłoi' Górnichowch, za ~~nie~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{nie}
~~nie~~ nieopowizywanie rady
 pan'frow miat wyjednai, a
 kłoi' formutowai' mi' kasoway'
 no tak na kasowosay'
 probi'edniy' jak i "Antona"
 sego, to musie. Ci' rapie"
 wai', ie rad o tych kasoway"
 szach nie myali' bawgo
 feryo. On nas o to wybora
 berpairechnich mi' potozhen"
 je, na kumplet Doffase"
 czay tak o to obrat jak
 i o to uchwat, i po zwotaniu
 rady pan'frow na podstanie
 wybora berpairechnich "a"
 jej' abiteny' nie bawgo fi'
 le'ka, bo wie' bawgo sobow,
 ie - 19 62 partow i Gals'ay'
 onzybaw. Za razem to do
 30 partow namoslich, i g"

Devotich i sviatohruskikh. Bez
Dzie wiec miat reprezentacya
gubniyi chuziai lytku mescionym,
abotseuym wiec politeru nie
bedzie katem, jake jant mescionym.
Z lytku pormatam nie badozo
juzetne khamion on praz'e
oferty. Zvezda, khamionym,
Niemion jant, ni nam nie
Dai, a razey vechrai to cas'
my idolyti, ju, raz' pexan,
i' pnetoymanymy obecna
khamion, to jant khamion, khamion
nemis'a mykhamion berpoise,
Dusik, nie bedzie jant iadne,
ju pormatam natanania Ga'
khamion j'akhamion khamion -
i'etery wiec mykhamion pnetoymanym
mykhamion na tem, ehy nas khamion
raz pnetoymanym, i' i'etery khamion
na khamion i'etery khamion. Ta

zebie rozlegała się ścieżka w
foliówce i w kotłach? Wła-
śnie nie poznajemy tuż,
Dziś musimy pisać, i nie być
w. To nasz czas nasz
oproszamy, bo w naszym
też kampanii i nasz
Jednym po tym dzień mi-
liśmy i pisać też po-
wiedzienia było. Ten dzień
Ty nasz te musimy pisać,
a nasz ja musimy pisać
o naszym pisać, to wypły-
na nasz, aby po tym dniu
nie upaść i nie straci-
ć ialegamy, a przynajmniej
aby x nasz pisać ~~musimy~~
~~z~~ takich pisać, jak
przed pisać nasz Dzień nasz
Dziś o naszych obrotach
i chwatach.

W karcie jasnej Ci. raz prope,
abyś się zachował przy zdrowiu,
któ i koleżanę wyśłał do wojska,
Dziś w przynajmniej Ciś Ciś
Karykatury, które idzie mi o to,
Kara się płaci, bo go widać,
Kara o to mi idzie, abyś się
zachował jak wstanie.

Jeszcze Ciś zachował prope,
Ciś sta się wstanie,
i z tego wszystkiego nie robi
niczego innego.

Sirkam Ciś serdecznie
M. Dykowski

6
Wien 26/1 873.

Seurowy Kolyo Sejmosy

Wracam jenne raz do Twoje-
go listu. Starosci nasza
nasza i Lichniatki nasza
a nasza nasza, i pytam pr-
ciemny go nasza. Alas
nie, nasza, i nasza nasza
nasza nasza i nasza
Dziennik. On prepareda
staatsgezondheidszamen-
nam olojnosci, moim
stowarzyszeniu kancleerska
lub w ogole adresem
niftemy, i woglytles na
kancleerski lub woglytles
nasza. Prepareda i
stymy gezondheidszamen-
nam olojnosci, moim
stowarzyszeniu w krajach adresem

rozbiwają opowiadanie,
i przegrasza ich swoim wyrostkiem,
co koczowniczo wstaje, ~~znowa~~
~~choć~~ cesarza, kłania się wian
Dziś, mój bracie, jak się widać
niejako pokazuje, obficie nasyca
i teraźniejszą koczowniczą namiętność
koczowniczą. Ona namiętność koczownicza
dała im do koczowniczego
chodu na wieś, głośniejszą i szerszą
ciężką wyprawą. 'Ciepły' wspaniały
koczowniczy nie przestaje się
ani w przystępniejszym obecnym
Delegata. Uchwycenie ich
koczowniczą szerszą na wieś,
koczowniczą i koczowniczą -
koczowniczą do koczowniczego
koczowniczego przystępniejszym, miło
wpłynie i na charakter,
muszą do przystępniejszego
i koczowniczego wspaniałości, koczowniczego

Jie prerin musie s'oviat"
 crta. Deliganyo postavite
 w'owas nadawo rasuwalis
~~naprawu~~ raspolukajon is
 krajn, j'iel's' nie w tej swi-
 eto, g'ieser j'ak rasolnyg chieba
 do prygajimn'iej o syte,
 aby na polu asir'as'y i ad"
 m'ist'awys' polidymn'ej
 urogat kraj' impet'as' j'asno"
 Dzielno", a narto aby na
 polu legistany' i innyh
 Dziel'zinach m'ist' impet'asie
 swier'zane r'ecce. S'etowis'
 swier'zane, Deligany' o rasno"
 Dzielno" krajn o a'udawo"
 m'ie, k'at'a, k'at'a by o syte
 prygajimn'iej rasuwalits
 kraj', aby sie nie potzeb-
 nat' m'ist'as' do k'at'a k'ewir'z"
 nego i'art'a, j'akim j'ak

nieobyczajnie lub opuszczenie
rady państwa, lub abdyka-
cja. Za ona, samodzielną
i autonomiczną organizację
Delegacji przez się na prę-
żeniu" do, odczytanych przez
Radę, które i tak nie
zawisła na stronie krajowej
"wyprawy" między, i to było
główną przyczyną wstrząśnię-
cia polityki państwa, nie
zależny "poprzedni" samodzielną
nie będzie "główną" niebezpie-
czeństwem. Nie należy, być w o-
kresie, czy to było, samodzielną
wzrostem lub nie, polity-
czną lub nie, bo wcale go-
tów, na jaką, nie
"Waż", bytem i w "prezysnym",
ten charakter "prezysnym" i
nie, nie "przez" "prezysnym",

'rapykas' Cie, y szcior namit
 a tenetys i wstana blyzko
 jant parobion. Loo delegacy
 obcey do polityki Loo.
 kasy. Loo Jolie gracya
 stawa za uslawami na
 polaczeniu kasyjacy mi
 a przynajmniej mi jant andu
 nymie. Loojant, ale nawi
 a nawi. Sotijania Cie o
 aia. Jechi delegacya wawra
 a mierzona kasyjacya
 porby Cie jachyzy prawn
 to przynajmniej chiatu na
 kasyjant wyszka olo. Looj
 inne prawn. Wotkow na
 aiajore i przynajmniej

Byt. janne jenne ra yz.

Wielgąta wównar Solgany
ie bapwistwie nybory wion
nych powiniayach by niowobran
ne, chieyaty wiec ra lawe

[illegible]

o tym przedmiocie, że między
gareb naradom i jurorom
voer niezadowolona miżicki
miejscowi sędziom, którzy
mają na celu ich samobójstwo,
długo i precyzyjnie umyślnie
są jacyś ludzie.

[illegible]

[illegible]

rozprawie uchwaliło toż nie po
 jego myśli, iemż za usłuchanie
 przyniósł do sądu, iemż uchwaliło
 nie, tak przedstawił, ja to
 było prawiczo etc. To są
 atko było sprawiedliwym, jednego
 kolegi, którego try do czo-
 giem, mniejszymi i latami
 przysięgiem do słuchania
 przysięgi miało mniejszy
 proces kolegi, która in-
 teresuje i informuje go-
 rące, na podstawie, a od której
 uchwaliło nie ^{zabierze} ~~przebiega~~ wyrocz.
 Taką drogą, nie licząc, chociaż
 którego zmusza do myślenia
 uchwaliło nie reprezentaty.

Try etatowski mniejszymi
 przed ^{po dziesięć} ~~wołał~~ ^{zabierze} ~~chociaż~~ ^{nie}
 nie myślał przedstawić, on
 rozprawie uchwaliło toż, które
 podras mego sprawiedliwym
 na posiedzeniu toż nie miało

radnej uwagi do uszywania
i milerost²? by gozgi sic w
ten sposób przelali i za p²to².

Proszę, czy nie szkodzi i w sepe
listu radnego niezbyt publiczo
nego, nie stał się kaniem zom
pistatem. Wszak obfres nie
jakichbyś p²lotki g²azety
naszowej b²out g²azety. To
Jeszcze, ale stał się jedynie
aby takie wyprawiedzi i fe
niejednego ~~którego~~ mylnego umie
wania.

Takie bynajmniej listy niech
ci stawa na domach, jak wielce
mi na Twojej opinii radej,
tę, jak na Twojej na takie
ie by i Twojej strony niech
się p²ochwani i p²awstę, iie
umie o b²in r²awstomiu.

Portretom cie se²stawa
M² Ty b²st²awia

11

(Wiedzi 26. I. 873.

Szumny Rólego Sejmuwy!

Wracam jeszcze raz do Twojego listu. Stawiam
nas na równi z Ziemiańskowskiem a nawet więcej
i pytam się prośbą go usunąć. Nie się za-
je, że między nim a nami różnica jak
niebo od ziemi. On przeprosił za Hals-
grundgesetzm, które nam odejmowały
możliwość utworzenia kancelarstwa lub ogólnie
odrębnej administracji, co w przyszłości za
konstytucyjną byłoby możliwe. Przepa-
dał on i za tymi Grundgesetzm, które nas
pozbawiały możliwości utworzenia w kraju
odrębnego trybunału sprawiedliwości i pre-
sądcał za tem korzyściem co reprezentacji
wobec cesarza, która do odrębna mogła
być jak się ^{nie} pociągła, obficie wy-
zystkowani na korzyść naszego kraju. On
nawet nie chciał dać oświadczenia o konstytucyjnej

choć namą głosuwać w trudnem czytaniu.
 Pregoś pierwobnego nie dopuszcza się ani
 w przybliżeniu obecna elegacya. Uchw-
 lenie rekunani z rzadkiem na podstawie
 Neshuahlgecht, których to rekunani by-
 tem gorącym przeciwnikiem, światu za-
 pełnia inny charakter, murem to przy-
 znow' nawet i wczesnej wia krosoci, która
 się przeciw nimie przeciwstawiła. Elegacya
 przedstawia równieżże rzadkiem wammi
 zapotrzebowania kraju, jeżeli nie w tej roz-
 ciągnięciu jak rzadkiem, chwila to przy-
 najmurowej o tyle, aby na potu osiady
 i administracyi politycznej wyskoc kraj
 zupełną samowolność, a murem aby
 na potu cywilizacyi z innymi chrześci-
 anami miał zupełnie rozróżnienie się.
 Jest więc również elegacyi o samowol-
 ności kraju, o autonomii także, która by
 o tyle przynajmurowej zachowała kraj
 aby się nie poturbować niekiedy o tak
 heroicznego umiła jakim jest niewszycia-
 nie lub opuszczenie racyi państwa, lub
 obywatela. Za więc samowolność i au-
 tonomię zamierzała elegacya rzec się
 na przystość heroicznych owych środków
 które i tak nie zawrze na poziomie kraju

wypowiedzi mogła i dlatego była gotowa przyjąć
Kulturgesetz pod warunkiem, że zachowany
stopień samowładności lechów Galicji za-
bezpieczony. Nie wolą się wrobić czy
to były zamiany ustroju lub nie, po-
lityczne lub nie, bo i cała galicyjska na-
jako mnie stała bytem im przeciwnym
lecz chociaż przeciwnik mnie przez swoją
przeciwstawia i zaprzecia. Kt. jednak nawet
w kwestyi Kulturgesetz jest przeciwnik
delegacji obecnej do polityki Niem. który
tak sobie gratis gwałtownie za ustanowienie
zasadniczymi kępnymi w przywrócić
niejmy customów kraju, ale nawet mo-
ciwość obliczania się owa. Jeżeli dele-
gacja wówczas zamierzała porzucić się ja-
kiegoś prawa to przynajmniej chciała
miałaby wyzkać ota kraj inne
prawa stracić wzmocnić i przytoczyć
one. Była jeszcze jedna rzecz. Wiedziała
wówczas delegacja, że bezpośrednie wy-
bory w innych prowincjach są nieuchron-
ne, chciała więc ratować o tej plagi
własnej swój kraj raz na raz i dlatego
mimo to warunkami przedłożonymi sta-
nowi stała założeń i wyznaczeni pierwszemu
następni naszej rozległy, który przede

stanowienia o wyborach do rady państwa
ciężką się dla Sejmu. Gdyby przede
zmianą naszej uchwały były wycożas
się miały w całości, Galicja byłaby mia
ła stać jaką taką wyjątkową i nie mia
łaby prawa wyborów bezpośrednich wcale
głównie. W tych warunkach i formach
obecnej uchwały delegacji, jakiej po
dobnie używają do zgubnych Sen
atynij ziem. Rozwiązaniem się tak obier
nie tymi prawami, bezwzględnie, że zaręka
mówiła informowana przez wieściado
wą, mi jakiejś mniejszości delegacji, krom
niej nawet tak samowolnie broni i
przekładowy zmiany jak Pół. Jeszcze je
stnie stawa. Niechcimy przed światem u
chwalibyśmy nie potworzyć z nacalem na podo
stawie wyborów bez pośrednich w Galicji
byłoby obowiązany zakazami i kowami
wzrostowi tej uchwały. Zakazami i kowami
ja też zaraz wzrastają. Czy ja zakazami
i kowami wiernie lub nie i myśl
kole czy nie, czym przekracza moje
upoważnienie lub nie, kwestya to mo
że być tak długo być sporną lub wa
tpliwą, ostatecznie ja zawsze z tej kowami
kacyi nie rozstrzygnę, ostatecznie

przede koto nie miało spowodować mani-
 festowania swojego zdania. Alotli z tej
 komunikacji ja zraz w kilka godzin
 później zolatem koto sprawa i nie
 znalazł się ani jeden głos, któryby
 nie powinien kwestyoniować czymś po-
 myśli koto wyrażać się z niej mi-
 szej lub nie, lecz nie znalazł się ani
 jeden głos któryby ją jakoś inwaga-
 był wyznio. Koto przyjęło więc swoje
 stanowienie, a ja tem samem otrzy-
 małem absolutarium, że wierze prze-
 stawianemu przez niego, uchwała koto.
 Tymczasem wyśłaliś zaproszenie w gacete
 narodowej powtarzając mi w kilku
 numerach wyraży, iż relacyonując
 sprawę uchwała koto nie po jego myśli
 nim samowolnie pragnieś doświadczyć
 nim uchwały nie tak przedstawiać jak
 była prawdziwą etc. To wyraża było spraw-
 kę jednego z twórców, którego Ty oś
 energicznie mniejszości zabierasz. Przy-
 tymczasem to dla charakterystyki mniej-
 szej delegacji która inspirowa i infor-
 muje gacete narodową, a o której
 interwieniu tak wygłosił taka twórcza
 że się chwiał zmniejsza o wyprisanie mi

reprimendy. Byłbyś człowiekiem mniej mądrym
jeżeli wolałbyś po obciemnieniu zarruceni-
mi, niż myślnie przedstawioną wra-
żliwą uchwałę kół, która powołana może
być do wyrażenia na przyszłość kół nie
miałbyś racjonalnej uwagi do wyrażenia, i
młodości? Czy gośdasz się w ten sposób
stwierdzić z za płotu? Proszę Cię nie wtrącać
i tego kół racjonalnego wyroku public-
nego, nie ostatecznego ~~być~~ rozprawy
nie tak obywateli jakobyśmy płoszyli ga-
sety młodości braci gorąca do serca, ale
ostatecznego jedynie aby być wyrażeniem
z młodości młodego młodego młodego.

Także byś, serdecznie listy młodego Ci stawa-
nie obywateli, jak wiele mi na Twojej o-
pini i szaleńcy, które jak na Twoim, na
Cibie nie Ty z Twoją stroną chciesz się
funkcjonować i sprawować, i nie młode o tam
zawracając. Porozumiewam Cię serdecz-
nie Th. Zyblowski. —

Wiedni 25. I. 873.

Szanowny Kolego sejmowy!

We wczorajszym liście dwunastym Ci
jak starannie me dopomóżesz przed Kolo,
co by je uczynić mogło na Dyktando za-
brakującą na przyszłość prawną sejmowi.
Podziwiałem zarazem iż w roz-
mowach moich z ministrami ubra-
ny był, iż nie przystąpił do
rozkładu z nim na podstawie wybo-
rów bezpośrednich z Galicji, czyli ope-
ki Galicji z wyborów bezpośrednich
nie wyłącza. Przypominam sobie
że gęsta niewola oburzyła nas
im czasie, jakoby kole rozkładał nie
włączając się w rozkłada z rzadkiem
na podstawie wyborów bezpośrednich
w gotowości. A przeciwnie wierzę
jak mówiam w gęsta niewola, że
gotowej przysięść, iż ja dopomóżę roz-
kłada na podstawie wyłączenia

12

Galicyi z wyborów bezpośrednich, Gali-
tam samowolnie, i przeciw uchwałom.
Otoż tak nie jest, to co pisała gazeta
narodowa o wrych uchwałach było fał-
szem. Skądże było wprowadzić wówozas
Szwelka zamiast aby nie wstawiać się
a kochaniam na podstawie wyborów
bezpośrednich w ogóle - lecz ten comie-
sek upiśnięt, utrzymać się tylko comie-
sek co do wyborów bezpośrednich z Ga-
licyi. To co koncesyj autonomii myli
ktoś Gólnicki za nieopowiadanie sa-
chym państwu miał wyjechać, a kłóse
permutować mi. karano tak na kon-
wersacji prywatnej jak i w Austraszy
to mowę się zapamięć, nie wrao o
tych koncesjach nie mogli być bu-
sery. On nasza wybudowa bezpośred-
nych nie potrzebuje, ma komplet do-
starczany tak dla obrac jak i dla ni-
chwał, a po uwolnieniu racy państwa
na podstawie wyborów bezpośrednich
naszej absteney nie będzie się leka, bo
nie będzie dobre, nie ma 62 posłów z Ga-
licyi przybyłych, to znowu 40 do 30 posłów
meczarskich, inżynierskich i śródrolniczych
Beckie więc miał reprezentacyę Galicyi

charakter tylko przeciwny, abstynency więc
 polska kochanie ^{teraz} jakas jest ciekawa.
 Z tych powodów nie bardzo możemy sta-
 wiać on swoje oferty. Zresztą temolen-
 cy, Niemców jest, nie nam nie dość,
 a raczej ostatecznie to cośmy zrobili, są
 zaś. pewni, że potrzebny namowy obywateli,
 chwila, t.j. chwila tworzenia wybitnych
 bezpośrednich, nie będzie już żadnego
 go powodu naciągania Galię fabryk
 być koncesyj - zaledwie więc wierzymy
 tymczasem na tem, aby nas teraz przez
 przybranie i'żewnych Gali nas koncesyj
 nie powstrzymać. Ta opinia wierzytwa-
 tytuzjnych wpływa na pracę i stał
 powstrzymać, że w przywróceniu ofert kon-
 cesyjnych nie bardzo jest różny, a
 pewny jestem, że jeżeli o nich wspomni-
 ma jeżeli o ich wznowić mówić, jeżeli
 mówić do sformułowania naszych za-
 dań i chęci, to czyni to jedynie z woli
 i rozkazu cesarza i'żewnych jedynie aby
 woli cesarskiej rację wyznaczyć. To
 pewna, że gdyby byli umiarkowani do na-
 stania nam koncesyj to nie właśnie
 nie potrzebiliby przez prawo państwa pro-
 powiedzieć, więc i z tej strony nie ma

obawy o jakos przywrócić. Wracam wró-
tę powroty, przypuszczam, że Cesarz o
naszych intencjach i naszym uspo-
sobieniu całej wytworów bezpośrednich
nie jest właściwie poinformowany,
zwłaszcza, że się nam niecierśnie
interesuje. Mamy powroty do przypu-
szczenia, iż zapewnienia cesarza, że my
nie opuszczamy nigdy przyjaciela naszego
marchuścia nam wytworów bezpośred-
nich, było nam bardzo cenne. Aby
więc Cesarza z błędem przypuszczeń, no-
sitem się z myślą, wywołania depu-
tacji od nas do Cesarza. Czy to myśl
była tak wielokrotnie samą sobą.
Zwrócić uwagę jednemu stawić się te-
go uniwersal na to, że nie byłam je-
wny czy ciemną naszą deputację przy-
mie, a domyślam się, że być było
sta nas kłóśka, gdybyśmy deputację
uchwalili, a cesarz przyjechał jej odwiedzić.
Wganie nie wolowej, która ta nową
przyjaciela, czytem przekształcania i Grun-
ny z tej myśli, i z dwóch delegatów
dyplomatów, którzy się z tą myślą
zostali. Nie to mnie boli, że gwałtem
tak prędko, i mi, bo wiem nie potrafi

obaw, wrota, że Grwimę to prokuratura
właścicielka delegacji, i że boli miasto-
chowie, że mamy miasto, które
klony i tak krzyżując charyzmatem
także polityka chrześcijańska i kulturalna. Grwimę.
Ważne stają się sprawy o sposobach tych de-
legatów, których energiczność, mądrość,
mądrym i groźnym rezerwowem, solidar-
nością. Była to była z tego kłopot, a do tego
jeszcze publiczne i gwałtowne. Wzmianka
z tego wybornie skorzystał Kurier i
Sew Press, również zmiana skorzystał
z tego, że z przedstawia na którym uchwa-
liłoby się lajanie, obaw, chrześcijańska gwał-
towna, prokuratura, wyznaje, wyznaje
mia umiarkowaną i t. i. i przedstawia
jak rychło. Była prokuratura, która
ten własny gwałtownie zostaje jeszcze i so-
lidarności i kłopot? To obawie nie
przeważała ta, że w tej mądrości i mi-
była mała umiarkowana, a nie sprzeczność,
bo w nowej tej kampanii od czasu tej-
mi po tej w tej wielkiej Kurier
tę prokuratura kłota. Lecz jeżeli tej
czasu to mądrość i rozum, że w tym
skoro o niej piszesz, to wpłynę na mi-
aby po obawach nie kłota i nie

chwała i obelga; a przynajmniej aby
nie pisała takich fałszywych jak pisał-
świetałami Bożym. Wskazywać ona-
szych w bractwach i uchwałach. W końcu
jeszcze nie raz pisać, abyś się, chociaż
przekonała, czy też i kolegię czytać
lub wrócić przynajmniej listów
tępych. Nie wiem, czy o czymś by
pisać, bo go nie mam, lecz ci miłuję
abyś się, chociaż jak kłamie. Ten
list zachowaj sobie, cię dla siebie wy-
stawię i cię samego zgoła, nie róże, nie
wysłucha. Jestem cię serdecznie. M.
Zybkiewicz

Wien 23/1 873

Pranowny Kolesy Sejmany!

Wiatam wasi o delegacji, które
 będzie w tak wysokiim stopniu
 autonomicznym, jak ma-
 riam z bardzo młodego człowieka.
 Alfreda Potockiego tu nie ma,
 po świecie nie podróżujemy go
 do wale, nie może on być
 wpływem na nas, natomiast
 i wyjechał jechać się nie może
 na Ukrainę.

Żył historycznego do nas
 do Ukrainy, który nie jest
 radzą nam i nie jest
 o prawnie Sejmany, ani też
 nie strasza nam jego
 opowiadanie. Żył papieżem, a bynajmniej
 nie opowiadali rady panów
 karmienia i wybory bezpoin-
 Dnie roztanki nam narzucone

i zafu Dala' w nas, abys'ny nie
Barab' w zagniewanemu
nam adu'm' p'ary' pot'licy'
i zagniewanemu p'ary'
sta namowasi pot'licy'. Stru-
vanc' t'z' oltamane Souie-
vian'ien, i z lid' den p'ot'licy'
natem i'ny'm dolegom. Zale-
te i'iden i' dolegu' lidu' t'zo-
nie wybat' a'ny'go w'iz'it' t'zo-
natem den lid' ja' f'any' do
t'zo' p'op'ia' i' z'ot'wie' t'zo-
Ducem' t'z'ot'licy' z'ot'wie'
ka' z'ot'wie' z'ot'wie', a' do t'zo-
t'zo' abys' z'ot'wie' t'zo-
t'z'ot'licy' z'ot'wie' t'zo-
nie w'iz'it'. Chistam' z'ot'wie'
t'z'ot'licy' z'ot'wie' t'zo-
natem, i'iden t'z'ot'licy' z'ot'wie'
z'ot'wie' z'ot'wie' t'zo-
t'z'ot'licy' z'ot'wie' t'zo-
natem i'iden t'z'ot'licy' z'ot'wie'
t'z'ot'licy' z'ot'wie' t'zo-
natem i'iden t'z'ot'licy' z'ot'wie'

[illegible]

nie budziemy, i nie myślimy
o racy państwa, i o kraj
onejże do obam opozycji
prawo politycznej, i jęziki
galijskie nie sąta nie w
wybawian wytarana.

I tego widziem, jak wstrząs
myślimy do lat nawet mo-
now" lub present formu-
ki, widziem iem nie sąta
perat nawet do kółta mo-
derata do kółta mo-
wice jak sąta to kółta
mnie mnie twoje przyn-
pizmie p. kółta i jęziki
kółta i kółta i jęziki
kółta i kółta i jęziki.

I kółta i jęziki i kółta i jęziki
i kółta i jęziki i kółta i jęziki
i kółta i jęziki i kółta i jęziki.

Do tej na ostatecznym przesiedzeniu
i kółta i jęziki i kółta i jęziki
i kółta i jęziki i kółta i jęziki.

permanently by any means
except the use of the
lenses of the microscope
and the use of the
lenses of the microscope
and the use of the
lenses of the microscope

Wytwarzają Ci się w sobie
obszernie, i widać
w sobie do siebie, jak
abyś i siebie tego nie
nie padał do siebie
publikacji. Ma on prawo
wobec Ci. Pięć stron
stosunku nie zmienia
nie. Jakich praw, a ja
nie chce dopowiedzieć
Dyskrety wglądem
które powstaje z niego
właściwie. Ci to jest
nie mniej o konsekwencji
na obiekcie lub i

Lick ten nie steam promiślo-
 wośćby nasze pewnie, wanej
 naprawiłyby opinie o nas
 i być, który dyktuje
 nasz g. narodowy, a raczej
 nasz wolności (który
 nasz kłótni Gaiśt ten
 L'ya) powieści o nas
 podobne jak ty wyobra-
 żenie. Nam jest to tak
 miłośnik kraj, aby w potu,
 a nam potu w g. oły jak
 obecne nasze oświe-
 tleni, i kłótni zamiesz-
 tleni lub depresyj-
 ażeby kraj. Wpływa na
 przekonania i o potra-
 powi karzani uścisze pro-
 ba, rozmyś- i wóto, kto
 widziat o nas i kłótni
 sergokiego, a kłótni po-
 większeń wyobrażenia o
 charakterze intowiska, który

Chęć tak się wyraża. **A** jeżeli
to myślisz, to daj nam to, co
nam tego rodzaju Delegatom,
ie w polowaniu jak obce,
w polowaniu pełnem grozy,
godzi toby, by najnowszymi
iła, nowaizyjna, a mieli
niekiedy nami plotkami
garcy sławiać.

Wierkam Ci, serdecznie

Twój Woleg

M. Typlinski

1. Die erste und zweite
 Ordnung der Wissenschaften
 sind nach der Art der Erkenntnis
 zu unterscheiden, nämlich
 die Naturwissenschaften
 und die Geisteswissenschaften.
 Die Naturwissenschaften
 beschäftigen sich mit der
 Erforschung der Naturgesetze
 und der materiellen Welt.
 Die Geisteswissenschaften
 beschäftigen sich mit der
 Erforschung des menschlichen
 Geistes und der geistigen
 Welt.

Wiedzi 23. I. 873.

Pracowny Kolego Sejnowy!

Wiedomości Delegacyi, które Cię "Taub. ry-
zkiem stopni uatrwożyły, prosiwka jak
mówiam z bardzo młodego świata. Alfred
da Potackiego tu nie ma, po światach
nie zastaliśmy go tu wcale, nie mogliśmy
przeto wstąpić na nikogo wstąpić, ni
wyjechać jeżeli się nie myli na Włocławek.
List Czartoryskiego do mnie do Krakowa pi-
szemy nie oświadcza nam zupełnie przymus
o prawo sejmowe, ani też nie drudze
nam
opozycji. Zła prosto
abyśmy nie opuszczali rasy państwa, po-
mimo iż wybory bezpośrednie zostawiamy
nam niewinne i zła dalej od nas, a-
byśmy się starali o zagwarantowanie
nam administracji polskiej i o zapew-
nienie
sta nowości pols-
kiej. Strasznie Cię obciążam Dmiesz-
kiem, że list ten przekazywam innym

kolegom. Zaolen, ale zaolen z kolegów listu
 tego nieczytał ani go widział, ignorowa-
 niem ten list ja sam do tego stopnia,
 że zaledwie jednomu Wołnickiemu
 wzmiankę o nim wyrzuciłem, a to dla-
 tego aby się oświecić, czy książkę przy-
 jętą i do niego nie przesłać. Chcia-
 łem o to zapisać i Grucholskiego, lecz pow-
 tarzam, że tak mało do tego przywią-
 zywał wagi, że z Grucholskim o tem
 nigdy zapomniał. Myślałem że Trzyja-
 wickość, że mu nie przesłać. Roz-
 pisalem mu, że na jego radę i adre-
 sów, że nie mogę, a ponieważ przy-
 jętą, że nie wstąpię w rozprawę
 lecz na zaolenie sfer rządowych książkę
 z takim listem występić zamiar
 z odprawić tego wszystkiego co ma
 widzieć nie powinien, a list tak wy-
 brzołem, aby książkę mógł mieć jego
 osobiste powierzyć i skorzystał z tej
 sposobności aby powierzyć
 wypowiedzieć. Ponieważ widać widać,
 że w niejakiego czasu przedmiotem
 kłótni o oszczerstwo, więc z imię Trzy-
 jej zacności i prawości prosić Cię jako
 o taksę dla siebie, abyś zapisał Trzyje

zwolte, kto list w wyklad, a pragnajmniej
wielkosc, lub ktory kolega opiera Wroble
tego stycza columnie, ze Carlomyski Do
mnie pisad, boi garsta narodziu Pomori
ze sie z tym listem wrode i innymi go
pokazuje. Przyjmuje fatalnego po
stapowania delegacji przy Wroblewge
stz niewlasciwie naowczesowate Pomori.
I tu tu ktos uklama, ja wrowas wko
le jak najgorzej przemawialem przeci
wielkosc rokowania z wroblem na
podstawy tej ustawy, lecz wroble! ro
statem z miejscowosci. Co do symonki
o prawo sejmowe, ktora cie tak za
wiewrobia, a ktora nie wiem wroble
ollarego Pomori naowczesowate, wroble
sie ma tak. Przed siewkami Bozige
wroblewskie Gutuchowski dawione tutaj
wriad wyjechac u Cesarza i u wroble
pewne koncesje, autonomniarne Pa Ga
licyi za narownienie jej bezprawow
wyborow. By tak bylo wiewiem, lecz tak
tu utrzymuja. Lecz roinniej przed siew
kami delegacja oznajmida przemnie
wroblew, ze na powstanie bezprawow
wyborow z Galicji, delegacja z wroblem
rokonac nie bzie. Osim to ma za

zadowol^ę wzywając Gennie aby delegacya wy-
 brała trzech dla wynalazienia współ-
 nie z rządem środków porozumienia
 się zapytaniem natychmiast czy chcą
 chęć opisać wybory bezpośrednio w Ga-
 licyi z warunków rokowań a gdyby zważył
 przewidział, że nie, oznajmiłbym im
 że się nie powojimmy, jego propozycyi
 przedstawić kotu i że jej nie przedstawię.
 Praco otrzymany także w sprawie, co by
 jednak nawrócić z nami i dlatego to jęze-
 li się nie myk, wiód pośrednictwem Kar-
 toystygo które ja tak ignoratem, jak
 żeby nigdy nie nie było. Poświadczo-
 przy potwierdzeniu proskanin z iście z
 ministrem, minister Unger oznaj-
 mił mi że jest mi do dyspozycji,
 gdybym go potrzebował do porozumienia
 z rządem. Zapytaniem go czy wybory bez-
 pośrednie z Galicyi byłyby wyłączone
 z warunków rokowań, a gdyby przewidział
 że nie, odrzucił odrzucił stanowczo, że
 porozumienie niemożliwe. Praco jed-
 nak chciał koniecznie przedstawić nam do-
 wiadomości, że pałacy wiedeński dla Galicyi
 wyznaczyć byliśmy nie opuszczali rady
 państwa. Wiec niema powodu opozycji

31

bowolno srodstkiej, nie nawet pryncipa pro-
fessowi, byle nie opuszczono Rady państwa
a natomiast chce nam zagwarantować Pri-
siejse natychmiast i wprowadzić Galicyę w wy-
mi. Aby to wypracować zaprosiłem
Hersperg na obiad, i pro obiadzie trzech
ministerów roztoczyłem im samym
wyłożył mi swoje oferty. Odfarwiałam
ten jak zawsze stanowco, że Główni Ga-
licya nie wyłączone z bezpośrednich wy-
borów klub nasz w żadne rokowania się
nie wda, i że ja ich ofert klubowi nawet
nie przedstawię. Tak się stało. Aby
uniknąć nawet pryncipa przyzwrotki która
we mnie przysporzyła faktorem rozmo-
wy prowidną jako konwersacya prywatna
nie wolam z niej sprawy kłótni, aby na-
wet nie dopuścić rozpraw na tem polu.
Stareście Prisiemo Anonasy uwiadom
mie z Gruchotkin do siebie, a oświad-
czywszy, że wyborów bezpośrednich nie
unikniemy, że rozwołania naszego na
wybory nikt nie żąda, że to tylko i tacy
abyśmy nie opuścili Rady państwa
a natomiast załatwiłby kraj co do na-
rodowości i autonomii i w tej mierze
gwarantuje żądać, wskazał nam niektóre

ufaty zapewne przez Górnichowskiego urzęd-
 owane. Wszakże i tu oświadczyliśmy, że
 nie wolno formułować nie będącym i nie naj-
 bliższym z Rządu państwa, i nie kraj pręż-
 ścią do obrotu sprawy prawnosprawy-
 nej, jeżeli Galicya nie zostanie wol wy-
 boru myślenia. Z tego wynika jak wolny
 myśleniem obywateli nawet możliwość lubi
 present przyjmować, i wolać iem nie do-
 puszczając nawet do kogoś materialu ku
 temu, ponieważ więc jak sobie wol-
 nie musi być prężnością i po-
 chodzą z jakiegoś rodzaju i paży-
 kłami i oszczędności. Z konferencji na-
 szej z Andrassyem z obrotu kół spr-
 awy z prężnością. Dalej na ostatnim
 posiedzeniu były przysłał nas przez, on
 nie elaborat postawić na porządku dzien-
 nym. Jako członek komisji parlament-
 arnej głosować przeciw, i równie nie
 słatem cenny i do formawienia
 nie o przyjmować. Wyłożony ci spr-
 awy obrotu, oświeć nam pręż-
 ścią. Znamy abry i listu tego nie a
 nie nie przysłał do władz miejsc pa-
 bliższej. Nam prawo nabroń. O. Pisma
 lwowskie nie inną. Traktować swoich

13

spraw, a między dopuszczając się nie dyskre-
cyi względem osób, które poświęciły się im-
mortalności. Nie wolno ciżatem nie mówić
o konfucyjnizacji na obywateli lub z
Anachronizmem. List ten nie skompromi-
towałby mnie, raczej naprędliwiey uśmie-
chnięcie u tych, którzy wzięli gwałcie
niepowołanej, a raczej burkowskiej płaszczy-
ny nawet kłamczawym List Per Lüge /
powstał o mnie podobnie jak Ty zyo-
brazierie. Nam jeolnost Dwoi miłoś-
kacji aby w położeniu pełnem grozy
jak obecne umiesić oszczędność zamin-
nie bronić lub dopuszczając nie dyskre-
cyi. Wszakże dla przekonania się o fałszach
postaram ustnie prośbę zapytaj źródła
któ wolałabym imnie list Bartolomeusza
a łatwo przekonasz wyobrażenie o cho-
rakterze człowieka który ci tak natrącał.
A jeżeli to wynymieś to daj namże zarad-
tego rodzaju delegatowi, że w położeniu jak
obecne w położeniu pełnem grozy gościć-
by się zaimponować wyższemu powołaniu
a wzięli miłobądźmi płaszczy gwałty
zaradkami. Perokiem cię przekonanie. Twój kolega
Th. Zyblinski.

Wiedeń 1. lutego 1873.

Pracownicy Koleży!

Muszę Ci'cie wystraszyci, sta-
reżo nie schwalili'my dotąd za-
mieszko wytkpienia z rąb pań-
stwa, jeżeli mi w liście z dnia
27/1. proponujecie, a wystrasza-
cie'cie mnie tem bardzo, że
jeżeli a nie kto inny już na-
dziejch nas'edzeniach wola' poci-
gnąć za sobą i'wrocenie schwały
a nawet dyskusji o' to chwili-
kiety reforma wybrana do
i'by konieczna będzie.

Dnia 16. grudnia, kiedy po wiadomym
konferencyi z ministrami, za-
proponowaliśmy delegacji, aby się
nie wstawiało w dotychczas z
radami, i' kiedy się o'znaje-
nie wstawało, które z dotychczas
wytkpienia mamy, je' proponowa-
li'm, aby nie wstawiało z radami
na wstąpienie tych komisarzy
i' które nam rząd na konferen-

[illegible]

1
wiskun rhyt pastykularnem,
ale natto postawialibymy hi
nowellistich argumentach pro-
wagich i konstatowagich, a
w wielej spornym prawno-po-
litycznym, ktore dotad nie
moe' jechu bytu namu uchwata
a dnia 16. grudnia, a utworem
nej mylnemu daniessienianu
gurety narodowej jest to bten
Dzie utworem, daniessienianu
Dziatki nie. bez potrzeby i
u nas bity nie moie.

Uchwata wie' jachy od nas
chwata uchwata jest do piersi
do daniessienianu i do piersi
bierney do jachy i do piersi
uchwata, jachy i do piersi
jachy na jachy, lub na jachy
Akwene.

Wzajemny i wzajemny jachy
nie mi jachy? program na
jachy jachy. Prope tie

Labie, aby go uwzględnić, i wskazać
 na to, co nam, a nie na inie
 krajowi po wzięciu
 rady państwa i wojny
 Duiz. By namy się nie
 rui i wojny, prawnym
 literym, i czy a nie, rade
 namy, prawnym do wojny
 hierarchii i t.p. et pifac
 pełnienie programu, nie
 Dajemy do siebie i tury
 reforma rze i tury
 nie. Dajemy Jankezi. Dajemy
 nam, nie, w tej mierze, ie
 rze do tej mierze, nie,
 Dajemy w sobie i tury
 portów a portów w sobie
 Dajemy w sobie i tury
 nam, nie. Od namy, nie,
 rze do tej do namy, nie,
 i tury w sobie i tury
 rze 10. do 14 dni. Jankezi
 rze rze rze rze rze rze
 rze rze rze rze rze rze

stwierdzenie cesarskie - nie było
nad i. Andrzejem ale nawiązało
odpowiedzi cesarskiej tu, na reformy,
i raz, więc koniecznie
budzić uświatlanie i Jankego,
uważa na uświatlanie protestów
i na pień Płanę, które w profe-
cie, o uświatlanie programu
na podłożu i tej pomyśle,
o uświatlanie i tej pomyśle.

Przybył do Göttingen w 1848 r.,
wraz z nim nad. Legationie
niem.,

Wierham i poddawiam
ciej powołanie

Ch. Dyksterhuis

u najwiecej w tym czasie (liście)
(sic) i w tym ^(Duch) do wypracowania
my i straszny. Konwersja
nafe została przez naradzenie
na straszny, a przynajmniej do
niej go przysłał, aby cesarza
zaprosił, i w sprawie rady
kwestii i innych głośnych nie będzie
mógł i w tym samym kierunku

Ja nie przebiegam przez ten
północny kraj, ja przebiegam
przez ten kraj głośny i słyszany
będzie - ten zadowolony sobie
w tej mierze i w otaczaniu,
wzbijanie powieści i chwytanie
ku, na m. propozycji, a ja też
Ja mogę być także już po
kroci Smanewski (on już nie jest
na podstawie głośnych, ten na wyko-
nach w ogóle; doświadczenia i
nie). Ogłoszenie bawian w piśmie
także, chwytanie kota, nad napisem
półty i cesarza i przebiegiem

Wiedeń 1. lutego 1873

Przemienny Kolego!

Nura ci się wystawiając odczekać nie
uchwytliwym słowem tożnego wystąpienia
z rąk państwa jakie mi w liście z dnia
27.1. przypominasz, wystawiając się mi
ze tem bardziej, że ja a nie kto inny
już na słowach przedobremiach koba pre-
prawowitem volacemie uchwały a nawet
okazywać, że o chęci kilku reforma w
borze do ichy wniesioną bohat. Dnia
16 grudnia kilku po wiadomej kon-
ferencji z ministrami, zapropowa-
sem delegacji aby się nie wolano
z rękoma z rękoma, i kilku do o
wznawienie podstaw, które od rękoma
wytwarzają mienię, ja proponowałem aby
nie rokować z rękoma na podstawie
tych kommitacji, które nam rękoma
na konferencji wyznid. W obłotku ty
zawarte były tak mytomy bezpośrednie
z Galicji jak i w ogóle, bo rękoma przed

nam i'o jeolnych i'o olrogich. Smarewski
 zwolazé mój umiarsk zanadto sugaryjny,
 domagaé się uchwaly afirmacyyjnej, i pro-
 ponowal, wé rokownik bechiermy z zracem
 jezeli wytlaczy Galicya wé reformy wy-
 borowé. Stamté powstali kilka umiarskich,
 Grocholski i inni wé pniek mojej propo-
 zyty jak wógóle przeciwni uchwale rok-
 owani. Smolka przystawał na mój umi-
 arsk, lecz chciab aby wypraczenie wypracza-
 dact, wé na powstanie wyborów bezposre-
 ctwnych z ogólnosci rokownik nie będzé
 my. Ciekawski przystawał tak wé na
 mój umiarsk, lecz chciab go mieć jasnym
 zym^{z innym} jak Smolka kierunkiem t.j. wé nie
 mienno rokownik z zracem na powo-
 stanie wyborów bezposrednich z Galicyi
 jakoby uchwale mój umiarsk w rozwinie-
 niu Smolki, a przyjęte go z poprawkami
 czyli wyjaśnieniem Ciekawskiego t.j. wé
 nie bechiermy rokownik z zracem na
 powstanie wyborów bezposrednich z Ga-
licyi. W tym t.j. sensie zakommitowa-
 nactem powstanie nasza uchwala, przynaj-
 wé z innym sensie kommitowania jej
 nie mogłam, skoro taką zaprawa
 uchwala. - Cel tej chwały wé Przeglądu

nasze nie były skierowane przeciw reformie
wyborczej a ogółle, lecz przeciw rozciąganiu
jej na Galicję, a tym skutkiem rozpra-
wiałem ile razy przed sądem stać musiałem
a z wyjątkiem na obiedzie u Auersperga
i z kłóty do rozprawy ze mną w mi-
steczku spisałem protokół i przetrzymałem go
cesarzowi, o czym a największym temerem
się uchylałem i a tym też skutkiem rozprawa
bismarckowa z Auerspergem. Konwersacja na-
sza została pierwotnie umieszczona u Auersperga
a wyjątkiem to usunąć go prosili, aby ces-
arz zapomniał, iż opanowaliśmy Państwa
języki Galicja nie była wyjątkiem i a
bardzo bezpośrednio. Ja nie straciłem
żadnego aspektu naobiedzie, ja przysię-
żam jemu, że Galicja wyłączone będzie
tem racjonalizmem sobie ciwi ustalonym
gdybyśmy powzięli uchwałę, jaką nam
proponujesz, a jeżeli Carragada stałaby
już po stronie Smarzewski, on już nie
stoi na podstawie Galicji lecz na wybo-
rach a ogółle! doświadczenie się umiarkuje
Agłoszyny bowiem a piśmiech Tadeusza
uchwała która, może przysięgły do Cesarza
z przedstawieniem, że my a chrześcijaństwo
mianem nasze uchwały i nasze przedstawienie

ni przez z nami Polacku trafić nie muszę
iżnami bierze się nie należy. Gdyby więc

wahać się jeszcze z myśleniem o Ga-
licji od reformy, to właśnie to sta-
ło by, i my sami sprzeciwilibyśmy
reformę i woi Galicję. Taki skutek mia-
łyby koniecznie nasza uchwała, gdybyśmy
proponowali opuszczyć Krokę państwa
z powodu wyborów bezpośrednich w ogół.
Kierując się skutki miałyby uchwała
stanowiona, że z wyjątkiem Smo-
lewskiego i Czernawskiego z dnia 16.

grudnia możemy opuszczyć Krokę pa-
ństwa z powodu niezgodności wybo-
rów na Galicję. Ogłoszenie burze-
nia, uchwała, nie była stanowialibyśmy
się na stanowisku zbyt pozytyw-
nym, ale nawet fortawialibyśmy
się wszelkich argumentów prawnych i
konstytucyjnych, a co więcej uprzedza-
jącą polityką, która chociaż nie
wie jaka była nasza uchwała z dnia
16 grudnia, a która raczej myśleniem
ciężkością. Burze niezgodnej jest
z blaskiem utrzymywania, ciążąc
by się bez potrzeby iż na nas bierze nie-
może. Uchwała więc jakiejś id nas raczej

możliwa jest Dopiero po umieszczeniu
Referency wyborczej do Izby wleoty bo-
wum notam, już wszelkie starania
na jej imię, lub na obywateli. Wskazanie
ci, wszelkie jestem zaimi przystai
program naszego postępowania. Przez
cie także, abyś go umiarkował, i wskazał
do nam a właściwie krajowi po opom-
czeniu Rady państwa wyznaczone wy-
stanie. Czy możemy się zwracać do opozycji
poważnie politycznej, czy raczej do
mniejszości? Co opozycji bliżej i.s.p.
A przede wszystkim programie nie
Rozumiecie się sobie illuzji, i reforma
raz uchwalona nie otrzyma pomocy.
Zapewniam cię w tej sprawie, że raz
do Izby wyrażona będzie a będzie uchwalona
a może nawet a nawet a będzie uchwalona
a może nawet a nawet a będzie uchwalona.
Czy umieszczenie do Izby do uchwal-
nia jej a obu Izbach nie uprzywile-
dowi 10 osób, których nasza
raz ciemna następna następca, wyznac-
ko bowiem obywateli cesarskie - nie
tylko rządu i Ambasady ale nawet
wieloletni cesarstwo, są za reformą
raz więc wyrażona będzie uchwalona

i samokrytyka, mimo protestów
z naszej strony. Ale przede wszystkim
pełnienie programu na przedstawie-
nej przez siebie drodze. Tu przede-
wszystkiem. Przybyli tu Górecki, wierszyński,
Kwiat, Bieg, i inni. Troska
i przeobrażenie. Tu, wiersze. H.
Zybliewicz.

Хасеуновіч Корнел
Krzysznowicz Kornel

Промови
у релігійних справах
(рецидивантні стосунки
з церквою)

1874.

Контр, м. м. м.

Тромова

під час дискусії навколо
законоу про врегулювання
цукрових цукрових цукрових цукрових

10, 13, 14. 03. 1874.

Конд, м. м. м.

o Kanceliarni w całym swoim
życiu, jak z jednej strony był zawsze wro-
nym synem swojego narodu a miłość
własny kierowała całą jego działalnością,
tak z drugiej strony wyznawał stworzyć swoją
przynależność do Kościoła katolickiego; przy
każdej sposobności był on nieustraszoną
pramiecią w obronie Kościoła. Biorąc udział
w dyskusjach parlamentarnych, czy to nowo
ustawami karackimi w r. 1867 czy też
nowo ustawami kościelnymi w r. 1874. zawsze
z wielkim zapałem i stanowczością wal-
czał ~~zawady~~^{zawady} pseudo liberalów niemieckich,
którzy pod hasłem liberalizmu starali się
postanowienia ^{mi}ustawodawcy, czy też różnymi
zakładkami politycznymi ukrócić wol-
ność Kościoła katolickiego.

o Nowy Kanceliarni Kanceliarni pisał
określając skrajność nowo ustawa o uregulowa-
niu stosunków prawnych Kościoła katolickiego
wypracowane w Chocie praca 10, 13 i 14.
Chocia 1874. roku.

Do 3 i 2.

Da ich in der Debatte den eigenthümlichen
Standpunkt einer zahlreichen Partei in meinem
~ 12

Sauve einnehmen werde, so kann ich nicht umhin, auf einen Satz welchen der Herr Referent vorgebracht hat, gerade in Bezug auf diese Eigenthümlichkeit zu antworten. Der Herr Referent meinte nämlich, in seiner Rede, er hätte bei den Verhandlungen Klagenbach gehabt, die galizischen Abgeordneten immer von galizischen Eigenthümlichkeiten sprechen zu hören, sowie auch von dem Bedürfnissen des galizischen Volkes; er habe aber nie den Grundsatz aussprechen gehört, dass sich die galizischen Abgeordneten wenn es sich um ein Bedürfniss des Reiches handelt, Vorschläge unterwerfen, und für dasselbe ein Opfer bringen wollen. Nun diese Beschuldigung gegen die galizischen Abgeordneten muss ich auf das Bestimmteste zurückweisen. Ich glaube aber, dass in der Hitze des Gefechtes offenbar nicht alle Worte so genau überdacht werden können; wenn der Herr Referent aber die stenographischen Reichstags- und Delegationsberichte in die Hand nimmt, so wird er wohl in der Überzeugung gelangen, dass die galizischen Abgeordneten stets ein Verständniss für die Bedürfnisse des Reiches gehabt und stets das Interesse des Staates und vorzüglich die Machtsstellung des Staates befürwortet haben.

Was den gegenwärtig in Berathung stehenden §. 1. abgesehen, so meinte der geehrte Herr Hofrath, er sei gar ^{und} ganz gerecht; er berührt die Unabhängigkeit der Kirche gar nicht, sowie überhaupt das ganze Gesetz über die Lehre der Kirche gar nicht spreche, so sei auch dieser unschuldige Paragraph nicht gegen die Kirchenlehre gerichtet. Es sei dieses eine Präventivmassregel, also eine mildere Form als die repressive. Nun freilich auch die Censur war nur eine Präventivmassregel gegen die Presse, man könnte Sie daher auch als die mildere Form betrachten und wieder einführen. — Aber meine Herren, wenn die Lehre in diesem Paragraphen auch nicht ausdrücklich angetastet wird, nämlich die Religionslehre, so enthält derselbe doch meiner Ansicht nach die wichtigste Bestimmung des ganzen Gesetzes in Bezug auf den Lehrer, oder diese Lehre erteilen soll. Er enthält nämlich das Princip, dass der Staat kraft seiner Omnipotenz, ohne die Kirche zu befragen, selbstständig die Frage der Befähigung zu den kirchlichen Aemtern und die Art der Heranbildung zu den kirchlichen Functionen ordnen und bestimmen könne. Es handelt sich daher nicht nur darum, was in diesem Gesetze steht, sondern

auch darin, was in anderen künftigen Staats-
gesetzen stehen kann, welche der Staat in Folge
des Principes, dass der Staat diese Angelegenhei-
ten selbstständig zu ordnen habe erlassen kann.

— Dieses Princip ist in den anderen Paragra-
phen recht logisch festgehalten. Im §. 2. sind
die Erfordernisse zur Erlangung kirchlicher
Functionen für jetzt festgestellt; im §. 3. ist
von diesen Erfordernissen die Einstellung
abhängig gemacht. im §. 4. ist zugelassen
dass wenn diese Erfordernisse fehlen, auch
die Entfernung vom Amte stattfinden
kann, ^(nicht) und wenn schon die Entfernung vom
Amte, so doch die Entziehung der Compen-
sation. — Im §. 30 findet sich sogar, dass die
Einrichtung der Theologischen Facultäten
innerhalb der Art der Heranbildung der Can-
didaten von den Staatsgesetzen geregelt
werden soll. Es war im §. 30 ein Anhäng-
fel von Seite der Regierung, dass unterha-
ndelt der erwähnten zwei vom Staate zu
regelnden Punkte, doch auch die kirchli-
che Gewalt hier ein Wort zu sprechen habe.
Das hat aber der Ausschuss weggestrichen. —
In der Regierungsvorlage war der §. 1. so
gefasst — /hiesst/ „ §. 1. Bei der Bewerbung um
kirchliche Aemter sind Pfürmenden einzufügen

5

nur solche Erfordernisse in Anspruch genommen werden, welche in den allgemeinen Staats- oder Kirchengesetzen oder in besonderen stiftungsmässigen Anordnungen gegründet sind. "Es ist offenbar, dass hier wenigstens nicht gegriffen, nicht entschieden würde, bis wohin die Staatsgesetzgebung, bis wohin die kirchliche Gesetzgebung reichen soll; vielleicht sollte dies der Zukunft, oder der Praxis vorbehalten bleiben. Bei der Fassung des Ausschlusses aber geht man offenbar viel weiter; Die Staatsgesetze sind es, welche Alles regeln und innerhalb derselben die geltenden kirchlichen Vorschriften. Was ist: Was der Staat der Kirche unregelmäßig erlaubt, das wird von ihr geregelt. - In dieser Vorlage ist eigentlich der Kirche in Bezug auf Erlassung von Vorschriften über die Befähigung und Heranbildung der Canonicaten des geistlichen Standes nichts vorbehalten; vielleicht kommen andere Vorschriften oder Gesetze, welche der Kirche etwas erlauben; hier ist aber davon nichts zu finden. In diesen Paragraphen ist die staatliche Competenz so ganz und gar zur schrankenlosen Geltung gebracht worden. - Von der Competenz des Landesgesetzgebungs

ist keine Rolle und konnte auch keine Rolle sein bei den Principien, an welchen der Ausschuss hing; denn mag es Landes- oder Kirchenautonomie sein, dem Ausschusse gefallen diese Autonomien nicht.

Was die Erfordernisse für den geistlichen Stand betrifft, wies ich mir zum Beispiele eine Eigenthümlichkeit meines Landes hervor. Im Gesetz wird verlangt dass ein jeder kirchliche Functionär — ich glaube, in der Vorlage des Ausschusses liest es sogar auch, „jeder zur provisorischen ^(der) Hershierung oder zur Hieselistung berufene Geistliche.“ Staatsbürger sein müsse. Ich weis nicht meine Herren, ob Sie meine Argumente kräftig finden werden, aber ich ^{noch} sage, dass dieses Erforderniss für Staatsbürgerschaft in meinem Lande nicht wünschenswerth ist; — Denn wir haben in Nachbarlande eine Verfolgung der Katholiken, eine wahrhafte Verfolgung die bis zum Tode und bis zu den Kugeln geht. Diese Verfolgungen veranlassen also die wahrhaft guten Katholiken ^{schon} Priester, da sie sich nicht ergeben können in das, was ihnen angeordnet

7

wird, und namentlich deshalb, weil
sie nicht schismatisch werden wollen, aus-
zusondern. Diese Leute nun, redliche und
gute Seelsorger und Priester, kommen
in unser Land; es sind ihrer sehr viele
schon jetzt; sie können jedoch in unserem
Land keine Anstellungen bekommen, weil
die Regierung ihnen keinen Fischtitel
gibt, da sie nicht österreichische Staats-
bürger sind. Ich wäre also der Ansicht,
dass man für die Zukunft eher von
diesem Erforderniss der Staatsbürgerschaft
wenigstens in meinem Lande, absehen,
als dasselbe noch weiter beibehalten sollte.
Übrigens sehe ich keine dringenden Gründe
zur Beibehaltung dieses Erfordernisses.
Wenn man diese Angelegenheit unserer
Landesgesetzgebung überlassen würde, so
glaube ich dass die Mehrheit im Land-
tage den Beschluss fassen würde, dass
die Staatsbürgerschaft nicht notwendig
dies erforderlich sei. Der Herr Referent hat
uns gestern ein Princip aufgestellt,
nach welchem der Landesgesetzgebung
in Hinsicht auf Kirchenwesen gar
nichts überlassen sein sollte, nicht ein-
mal das, was die Regierung selbst in

ihrem Gesetzentwürfe zugeordnet wollte;
 Denn in dem G. H. lit. k. des Gesetzes über
 die Reichsverwaltung steht es geschrieben,
 dass confessionelle Angelegenheiten in den
 Bereich der Reichsrathsgesetzgebung gehören
 und nicht in jenen der Landesgesetz-
 gebung; freilich hat man da eine Lücke
 sieht, die andere aber übersehen, und
 das ist die Lücke k. wo unter den dem
 Reichsrath vorbehaltenen Gegenständen auf-
 geführt erscheinen: „Die Strafrecht- und
 Polizeistraf- und Bürgerrechtsgesetzgebung,
 jedoch mit Anschluss der Gesetzgebung
 über die innere Einrichtung der öffent-
 lichen Bücher und über solche Gegen-
 stände, welche auf Grund der Landes-
 ordnung dem Landtage vorbehalten
 sind.“ und nach der Landesordnung
 gehören gerade die näheren Bestimmungen
 über Kirchenangelegenheiten innerhalb
 der Staatsgesetze in die landtägliche
 Kompetenz. Freilich könnte man je-
 mand einwenden: ja Dieser Punkt
 [G. H. lit. k.] handelt von der Strafrecht-
 der Polizeistraf- und der Bürgerrechtsgesetz-
 gebung; hiemit hat der Nachsatz in die-
 sem Punkte sich nur auf diese Gesetz-

gebüng sich nicht bezieht; Denn bisher wür-
 de weder von den Civilgesetzgebung noch
 von den Strafpolizeigesetzgebung etwas für
 die Landtage gegeben. Dieser Paragraph
 bezieht also sich nicht darauf. Worauf be-
 zieht er sich denn? Auf gar nichts? Aber
 meine Herren, noch weiter! Der Herr Re-
 ferent meinte, dass in diesem Staatsgrün-
 dungs-gesetz, in dem neuen vom Jahre 1867.
 über die Reichsverfassung - die confessi-
 onellen Angelegenheiten dem Reichsrath zu-
 gewiesen worden sind, dass daher, wenn
 auch irgend etwas Abweichendes in den
 älteren Landesstatuten steht, dies gar
 nichts zu bedeuten habe. ~~Denn~~ Das Staats-
 grundgesetz sei posterior et derogat
 priori. Dann meint ^(der) Referent auch,
 dieses Gesetz sei ein Staatsgesetz und
 das andere nur ein Landesgesetz. Nun
 meine Herren, wollen wir uns doch auch
 ansehen, wie solche Kompetenzangele-
 genheiten früher im Jahre 1867 beur-
 theilt worden sind, und wie sie bei
 der Beschlussung der Verfassung von
 jenen verstanden wurden, welche an
 dieser Beschlussfassung mitwirkten, ja
 an dem Entwurfe dieser Verfassung theil-

genommen haben. Da muss ich den
 nun die Erlaubnis bitten, einige Worte
 aus der Rede des damaligen Gerichtsprä-
 sidenten Dr. von Kaiserfeld vorzulesen, den wir
 gerühmte Stelle kennen sind auch
 alle hochachten. Derselbe meinte (hist.)
 „Daher kann man dem Kaiser, der von die-
 ser Seite ausgesprochen würde“ - sind
 oder sich, auf Änderung einiger Be-
 stimmungen der Landesordnungen be-
 zug - nicht bestimmten wird ich
 gerne darin - der Herr wird es mit
 gerichten - eine Art Sophisma, wenn er
 behauptet, dass der G. H. des Februarpa-
 tentes, weil er immer zu Änderungen
 dieses Grundgesetzes berechtigt, uns
 auch berechtige die Grundgesetze dahin
 abzuändern, dass gleichzeitig alle Rechte
 der Landtage anerkannt werden sind
 auch die Landesordnungen geändert
 werden. Die Landesordnungen sind so
 weit wie das Grundgesetz über die Reichs-
 vertretung ein Theil der Reichsverfassung,
 und da die Reichsvertretung sind die
 Landtage durch Gesetze und Verord-
 nungen so zu verstehen sind, dass sie
 voneinander nicht getrennt werden können,

11
kann dem Gesetze keine andere Anord-
nung gegeben werden, ~~xxx~~ als die, dass
wir nicht berechtigt sind zu Änderun-
gen, die gleichzeitig Änderungen einer
parallel laufenden Landesordnung
sind. — Nun freilich, der Vermutliche
confessionelle Ausschuss sind dessen
Referent sind einer total anderen
Ansicht. Er meint, man könne Alles
ändern, was in den Landesordnungen
steht, also könne man auch jene
specielle Bestimmung der Landes-
ordnungen wegschaffen, nach welcher
die Landtage, auch in Kirchenange-
legenheiten etwas Paroissurrealen haben.
In weiterer Consequenz sind denn auch
die §§. 35, 37 und 43 so redigirt, dass
nicht nur dasjenige, was die Regie-
rung der Landesgesetzgebung zuzu-
gestehen hat, weggestrichen wurde, son-
dern auch in Folge dieser Wegstreichung
sogar die Landesgesetze, welche schon
bestehen, beseitigt werden sollen. Das
werde ich aber bei den anderen Paragra-
phen zu beweisen haben. — Woher kommt
die Änderung in den Ansichten über
Landesordnungen und landtägliche

Kompetenzen zwischen 1867 und 1874? Wo
 ist der Wendepunkt zu suchen? Ich glaube
 vielleicht im Jahre 1870. Jetzt sind wir
 stark, sagt die herrschende Partei, jetzt
 brauchen wir das Recht, das Gesetz nicht
 zu achten, oder noch wir dort, wo es für
 uns spricht. / Ansonst - Sehr wahr/. Allein
 mögen in Staats- oder Landesgesetzen
 Kirchenangelegenheiten geregelt werden, so
 muss doch an einem gerechten und bil-
 ligen Principe festgehalten werden, was
 den die Landes- oder Staatsgesetzgebung
 zu regeln das Recht habe. Es wird im
 §. 1. bestimmt, dass und inwiefern die
 Staatsgesetzgebung die Befähigung und
 Heranbildung zu kirchlichen Ämtern
 zu regeln habe. Meiner Ansicht nach
 gehört viel Parteilichkeit und Leiden-
 schaftlichkeit dazu, um die gesamte
 Befähigung und Heranbildung dem
 Staate, dem omnipotenten Staate, unter-
 zuordnen, und zu sagen, dass der omni-
 potente Staat dieses ganze Wesen selbst-
 ständig, ohne die Kirche zu fragen, zu
 ordnen habe. Wenn die Kirche noch ihre
 Vorrechte vor anderen Kirchen behalten
 würde, so könnte dazu ein Grund sein.

Aber sie behält ja keine. Glücklicherweise
 ist sie nicht mehr Staatskirche. Ich glaube,
 dass wir uns Alle daran beglückwünschen
 können. Wir haben noch protestantische
 Staaten mit Staatskirchen. In Russland
 und in der Türkei sind Staatskirchen,
 und da sehen wir das Glück, welches
 daraus ents^teht. Von meinem Stand-
 punkte aus und von dem des Fürsten
 Czartoriski wollen wir keine Staatskir-
 che: wir wollen keine Verfolgung der
 Andersdenkenden, wie Diess jetzt in
 Russland geschieht. Wenn man aber
 keine Staatskirche haben will, so soll
 man auch das andere ^{extrem} ~~Extrem~~ nicht
 anstreben. Man soll die Freiheit der
 Kirche nicht gänzlich eliminieren.
 Man kann doch wahrhaftig nicht anders
 die Sache begreifen, als dass die Befä-
 higung und Heranbildung zum geist-
 lichen Stande doch die innerste aller
 Kirchenangelegenheiten ist, da sie das
 Wesen der Kirche betrifft. Freilich hat
 der geehrte Horreolmer uns gesagt: „Ja
 die Lehre betrifft es nicht.“ Es betrifft
 aber den Lehrer, der die Lehre gibt. Vom
 Lehrer ist aber die Lehre abhängig. —

Es ist auch etwige Chasteté ein Trost für Jene
 herangezogen worden, welche die Freiheit wol-
 len, und die Eingriffe der Regierung in die-
 se Freiheit vorzüglich, in Bezug auf das
 Wohl der Befähigung und Heranbil-
 dung zu einem geistlichen Amte befür-
 chten; zum Troste ist ihnen gesagt worden
 die Regierung werde ja doch mit Schonen
 vorgehen. Gut, meine Herren! Gewiß die
 gegenwärtige Regierung wird mit Scho-
 nung vorgehen. Bürgt uns aber diese
 Regierung für die Zukunft? Bürgt
 uns diese Regierung dafür, dass nicht
 eine andere kommen wird, welche den
 Mahnungen von Drüben / (auf die österrö-
 lische Weise) folgen wird diesen Mahnun-
 gen wird gerecht werden wollen, ohne sich
 um die Freiheit der Kirche zu küm-
 mern? Wahrhaftig, als ich den Leuten von
 dieser und jener Seite hier beirathete, habe
 ich die Ansicht getheilt, welche von einer
 anderen Seite aufgestellt wurde, dass es
 ein Streit ist zwischen neuen Welfen und
 Staufern. Es war auch wirklich ein Streit,
 zwar unblutig, um die Herrschaft zwischen
 einigen Herren von dieser und anderen Herren von
 der anderen Seite, aber ein Streit um die Freiheit war

Amischen ihnen nicht. — Es ist wirklich
auf dem europäischen Continente um die
Freiheit besonders beschaffen. Es erinnert mich
an einen amerikanischen Schriftsteller, der
einmal geschrieben hat; auf dem europäi-
schen Continente begreife man die eigentli-
che Freiheit nicht. Und wahrhaftig, es ist
dieses auch geschichtlich zu erklären. —

Die neue Freiheit auf dem europäischen Con-
tinente datirt seit der französischen Revo-
lution. Im Namen der Freiheit hat man
damals quillolirt und Noyaux ange-
stellt. Seit dieser Zeit kommen Actio-
nen und Reactionen vor, nach allen
Richtungen hin; freilich sind dabei
werthvolle Rechte erworben worden, werth-
volle Rechte für die Individen, für die
Staatsbürger. Es sind dabei die von der
Fenschen Nation eingeführten fevralen
Rechte abgeschafft worden. — Aber jede
solche Action oder Reaction hat immer
ihre abscheuliche Schattenseite, nämlich
die, dass jede Partei, welche bei einer sol-
chen Action oder Reaction ins Quoter köm-
mt, die Art des Alten Absolutismus
sich aneignet, indem sie das Gute
nach ihrer Ansicht beglücken will

/ Bravo rechts/ indem die Andersdenkenden nicht zur Ausübung ihrer Rechte gelangen wissen will, und gegen Andersdenkende stets Drängend- und Repressiv- Massregeln gebraucht, auch dann, wenn keine Aufregung, öffentliche Höringen und andere öffentliche Mordbrechen vorkommen - Sehen sie meine Herren, bei dieser Ebbe und Fluth von Action und Reaction kann es nach Niemandem in den Sinn, doch einmal das Gleichgewicht herzustellen und die Freiheit, auf längere Zeit zu begründen. Aus dieser modernen, continental-europäischen Fluth und Ebbe von Action und Reaction entstand der continental-europäische Liberalismus; diesem verdanken wir das objective Verfahren gegen die Presse, die Massregelung der Mordene und die Massregelung der Kirche, welche auch in der gegenwärtigen Vorlage geschaffen werden soll. Die Privilegien der katholischen Kirche waren immer ein Dorn in den Augen der Andersgläubenden, dann derjenigen, welche überhaupt meiner Ansicht noch mit Recht gegen alle Vorrechte und Privilegien streiten; für diese Privilegien, welche die Kirche mit dem Mordnote ihrer eigenen

17

Unabhängigkeit bezahlte - Denn unab-
hängig war sie auch früher in Oesterreich
nicht - für diese Privilegien soll nun
die Kirche büßen. Es soll an ihr das
Wiedervergeltungsrecht geübt werden; ich
wenigstens sehe diesen Geist in der Ge-
setzesvorlage. Selbst jener Herr Ab-
geordnete, der uns dort, auf die, aus-
serste Linke versetzt, zum Berge herab
/Heiterkeit/ die Religionsgenossenschaf-
ten und Kirchen den Zünften gleich
stellen wollte; selbst jener Abgeord-
nete, der die Freiheit so sehr besonderte,
als er von der Kirche wie von jeder
anderen Genossenschaft sprach - selbst
jener Herr hatte einen Stachel an
seiner Freiheitsforderung; billigte er
doch die kirchliche Hierarchie nicht
und meinte, der Papst, der ausser-
halb des Staates steht, solle nicht
zu irgend einer Amtsgewalt zuge-
lassen werden. - Das ist die Freiheit! /Gra-
no rechts/ Die Amerikaner verstehen die
Freiheit anders, sie haben den Papst
nicht negiert; sie erklären dass
jeder einen Papst oder irgend Etwas habe,
was ihm gefällt. /Heiterkeit/. Sie haben

Dort in den nordamerikanischen Staaten
 sogar Collegien, Lyceen von - o Gräuel!
 Jesuiten, und diese Lyceen wor-
 den in diesem Freiheitslande von Juden
 und Protestanten besucht, diese schicken
 ihre Kinder in solche Lyceen. - Sie sehen
 also, es kümmert sich im freien nord-
 amerikanischen Staaten weder die Re-
 gierung, noch ein anderer freier Mensch
 darum, wo der Andere seine Kinder
 erziehen lässt. Ist denn das sinnvolle
 Mittel gegen den Missbrauch der Frei-
 heit in der Freiheit selbst zu suchen?
 das sinnvolle Mittel gegen den Miss-
 brauch der Presse in der Pressfreiheit?
 Die schlechte Presse wird zu Grunde
 gehen, oder es wird die gute gegen
 die schlechte sich stellen, oder es wer-
 den die Leser zur Überzeugung kom-
 men, dass nicht Alles, was gedruckt
 ist, wahr ist. Ebenso verhält es sich ge-
 nüg mit den Vereinen und auch
 mit der Kirche. Ist es nicht genüg
 an sinnvollen Mitteln, wenn man
 sagt: Jeder ist frei im Glaubens- und
 Gewissenssachen, Jeder kann Katholik-
 Protestant und Jude werden. Wenn

eine Kirche ihm nicht gefällt, kann
 er in eine andere übertreten. Gegen
 Niemanden darf ein äusserer Zwang
 angewendet werden zur Befolgung
 kirchlicher Anordnungen. Was will
 man mehr? Genügen nicht diese
 samirischen Mittel und überdiess
 noch die allgemeinen Strafgesetze?
 Wenn Jemand glaubt, dass die ka-
 tholische Religion Finsternisse er-
 zeugt, so wird er aus der katholischen
 Kirchengemeinschaft ausgetreten.

Man sagt, aber wieder: Es sind nicht
 nur Missbräuche gegen Individuen
 zu befürchten von Seite der katto-
 lischen Kirche, es sind Missbräuche
 gegen den Staat zu befürchten. Seine
 Excellenz der Herr Minister hat darauf
 hingewiesen, dass staatsgefährliche
 Umtriebe von der Kirche zu befürchten
 sind. Darum soll man nothwendig die-
 se Priester so herandrängen und eine
 solche Befähigung von ihnen herlan-
 gen, dass sie sich nicht an diesen staats-
 gefährlichen Umtrieben hergeben. Meine
 Herren! In Despotischen Zeiten haben
 diese Argumente immer Geltung gehabt.

Ich glaube aber, wenn der Staat allgemeine
 Strafrecht- und Polizeistrafgesetze hat,
 darf er nicht weiter gehen, der Schutz ge-
 nügt für die Individuen, sowohl wie
 für das öffentliche Wohl. Aber man wird
 weiter sagen, wir können fordern, dass
 diese Leute / kirchliche Functionäre näm-
 lich / eine bestimmte Heranbildung
 und Befähigung haben, da wir ihnen
 die Mitwirkung an den öffentlichen
 Einrichtungen anvertrauen, z. B. die
 Kalendrierbücher und dergleichen. Aber
 hat man die Kirche gefragt, ob sie
 diese Mitwirkung gegen den Verlust
 der Freiheit eintauschen will? In dem
 Notizenberichte der Regierungsvorlage
 lesen wir, dass die Kirche an diesen
 öffentlichen Einrichtungen mitwirkt
 im Interesse des Staates selbst. Nun
 wenn der Staat selbst ein Interesse
 daran hat, soll er der Kirche, desshalb
 keine Fesseln anlegen, weil er ihr
 die Mitwirkung auflegt. Der Staat kann
 nach meiner Ansicht, aus Anlass
 dieser Mitwirkung das Recht haben, die
 Bedingungen zu stellen, unter welchen
 diese Mitwirkung den kirchlichen Function-

tionäre überlassen werden kann, und
 kann sagen: Du Kirche übernimmst
 Du dies, unter diesen Bedingungen
 oder nicht? Wenn Du es übernimmst
 so sollst Du diese Bedingungen er-
 füllen, wenn Du sie aber nicht er-
 füllst, bekommst Du die Mitwirkung
 in öffentlichen Einrichtungen nicht.
 Zweitens behauptet man: Der Staat
 leihe der Kirche, äusseren Zwang, er
 leihe ihr eine Gewalt in bestimmten,
 seltenen Fällen. Der Staat kann da-
 her der Kirche sagen: Ich leihe Dir
 meine Gewalt an dem äusseren Zwan-
 ge, unter diesen und jenen Bedin-
 gungen, willst Du die Bedingungen
 nicht acceptiren, so gebe ich Dir den
 äusseren Zwang nicht. Darüber hi-
 naus gibt es kein Recht für den
 Staat mehr, aus diesem Titel, nämlich
 aus der Herleitung des äusseren Zwan-
 ges. Man sagt weiter, die Kirche ist
 immer eine privilegierte Corporation;
 ich will aber nicht, dass sie eine pri-
 vilegierte sei; ich will dass sie wie
 jede andere Corporation behandelt
 werde. Meine Herren, wenn diese Kirche

nach ein Privilegium hat, so liegt ein solches Privilegium nur in den Staatsregelungen Seitens des Staates (Bürgerrechts). Nun aber geht es nach weiter mit der Grinden der staatlichen Einmischung in Kirchenangelegenheiten. Sie sehen meine Herren im folgenden Vorbericht und in manchen Paragraphen des Gesetzes selbst ist die Sache so auseinander gesetzt: Der Staat gibt Beiträge vom Staatsäckel, vom Religionsfonde, der unter seiner Verwaltung steht; Der Staat bringt Beiträge von Religionsgenossen durch seine Gewalt ein. Wenn er also gibt, so muss er auch wissen, wenn er gibt, er muss eine Einmischung haben bei Beurtheilung der Befähigung, bei Heranbildung des Clerus, für welchen er gibt, oder für welchen er Beiträge einbringt. Auch noch hier kann der Staat nicht selbständig entscheiden, sondern Bedingungen stellen und die Kirche fragen, ob sie auf diese Bedingungen eingeht. In dieser Hinsicht ist noch weiter zu bemerken, dass es doch das Interesse des Staates ist, dass die Staatsbürger eine religiöse Erziehung haben.

Wenn man aber auch davon absteht, wenn man glaubt, dass es durchaus im Interesse des Staates liegt, ob dass alle Bürger confessionslos seien - ich nehme auch diesen Standpunkt an - so kann die Kirche doch fordern, dass man sie für mündig erkläre. Die für mündig erklärte Kirche wird dem Staate sagen können; Du wirst durch so lange Zeit mein Vormund, ich bin nun volljährig geworden, gib mir jetzt Rechenschaft über dein Gebaren. Ich weis nicht, wie derlei Rechnungen für die andern Provinzen ausfallen würden, ich kenne die Verhältnisse nicht, aber in Galicien gehörte ungefähr ein Fünftel oder ein Sechstel der Güter früher den verschiedenen Religionsanstalten. Gegenwärtig ist nur noch der kleinste Theil davon übrig geblieben; das Uebrige hat der Vormund der Staat, verkauft / (Heuteher rechts) Er hat gleich anfänglich nicht gefragt, was er mit dem Gelde thun sollte. Die Kirche ist darüber gar nicht gefragt worden, der Vormund legte es in seine Obliegenheiten an, welche zur

100 auf 20 ^{und} dann auf 8 reducirt
würden, und davon ist noch so viel
geblieben, wie Sie im Budget sehen.

/Heiterkeit rechts/ so etwa über 30000
jährlich - ich weiss nicht genau - und
der Staat muss über eine halbe Million
ausgeben, aber wenn der Staat zurückgäbe
was er genommen und vergewalt hat
/Brazo rechts/, so würde er fünf- oder
sechsmal so viel geben, als er jetzt gibt.

Kann die Kirche nicht dem Staate
sagen: Gib mir das Alles zurück.

Aber wenn Du es nicht wiedergeben
kannst, weil Du selbst arm bist, wie
ich es sehe /Heiterkeit rechts/ so habe ne-
mstens so viel Gerechtigkeit, so viel
Billigkeit, dass Du diesen Theilchen,
welches du mir gibst, nicht als Geschenk,
nicht als Almosen betrachtest, und
nicht Bedingungen stellst, unter
welchen Du das gibst. /Brazo! Brazo!
rechts/ Für mich meine Herren, ist
so viel gewiss, dass Dieses Princip der
selbstthätigen, schrankenlosen staats-
lichen Ordnung in Bezug auf die Be-
gehung der Befähigung und Heran-
bildung des Clerus, wie ~~es~~ in diesem

Gesetze steht, vollkommen ungerecht ist
 und dass es von Seiten, welche die
 Freiheit wirklich wollen, nicht acceptirt
 werden kann. Meine Herren: gestern hat
 man ihnen eine Masse Facten von
 Uebergriffen der Kirche mitgeteilt und
 gefolgert, dass kirchliche Missbräuche
 immer zu befürchten sind, dass man
 also das Prägenire spielen sollte mit
 der Befähigung und der Heranbil-
 dung des Clerus. - Es ist ja sogar eine
 Langrand-Dimonceau-Affaire der
 Kirche in die Schuhe geschrieben worden
 als ob man nicht ebenso gut sagen
 könnte, dass die Verfassungspartei
 an dem ganzen Börsenkrache schuld
 sei, und dass der Finanzminister
 während er kein Geld hatte zur Ret-
 tung, nichts gethan hat, um dem
 Börsenkrache vorzubeugen oder ihm
 abzuhelpen. - Aber auch noch andere
 Facten sind angeführt worden. Es
 ist die historische Thatsache von Ga-
 lilei mitgeteilt worden, welcher durch ein
 paar katholische Carдинаle ins
 Gefängnis geworfen wurde. Da muss
 ich Ihnen sagen, dass der grosse Re-

formator Martin Luther unseren
 Copernicus, auch als einen Ketzer ange-
 sehen hat. / Rufe rechts! Bravo! / Es
 war damals eben die Zeit so bescha-
 ffen; Die Wissenschaft war nicht so
 vorgeschritten wie jetzt. Wie kann
 man diese Zeit nach unseren Mass-
 stabe messen und von Abigenserkrie-
 gen und Bartholomäusnächten spre-
 chen, als ob nicht in protestantischen
 Staaten Leute, welche Andersgläubige
 waren, gemordet worden wären, als ob
 nicht in Namen der Freiheit Tausen-
 de in der französischen Revolution ge-
 köpft worden wären. Was haben diese
 historischen Thatsachen zu bedeuten?
 Sie haben zu beleuchten, dass wo Macht
 ist, dort bei der menschlichen Natur
 auch Missbrauch ist. / Rufe rechts;
 Bravo! / Und da gerade in diesem Ge-
 sätze viel Macht dem Staat und
 der Staatsverwaltung eingeräumt wird,
 so wird in der That auch viel
 Missbrauch entstehen. / Bravo rechts! /
 Der Herr Minister sagte uns gestern;
 das Gesetz ist nicht ein Gesetz der
 Laune, sondern ein Gesetz der Noth.

27

wenigkeit. Ich glaube es so gehört zu haben. - Ich meine das Gesetz ist weder d'Laune, noch d'Nothwendigkeit entsprungen. Es ist Dieses Gesetz ein Ausfluss des leidenschaftlichen Drängens, welchem auch die Regierung nicht widerstehen konnte. Das ist d' Hauptgrund des Gesetzes. Das Gesetz in diesem Zeitpunkte ist vollkommen inopportun; denn die Leidenschaft ist ein schlechter Rathgeber. Was man unter leidenschaftlichen Drängen beschliesst, das muss immer hängen haben mit Ungerechtes in sich schaffen. / Bravo! 'rechts.' / Es ist meiner Ansicht nach wahrhaftig kein Grund, kein billiger Grund zum Beschliessen eines solchen Gesetzes vorhanden. Man bleibe lieber beim Alten. Der Staat hat genug Gewalt auch bei den alten Gesetzen, um alles niederzuhalten - wenn ich so sagen darf, aber wenn man ein neues Gesetz beschliesst, wenn man ein solches Gesetz beschliesst, nachdem die freihetlichen Staatsgrundgesetze geschrieben und beschlossen worden sind, so muss Dieses Gesetz wahllos

ganz anders, aussehen, als es aussieht.
 Es darf dieses Gesetz nicht den Staats-
 grundgesetzen geradezu ins Gesicht
 schlagen, sondern es muss die freihei-
 tlichen Staatsgrundgesetze, auch ent-
 wickeln / (bravo rechts) es muss dieses
 Gesetz gerade so wie Allen, auch der Kirche
 ihre Freiheit geben. - Ich kann nicht im-
 hin, einem geehrten Herrn Reimer von
 Prüben / (vor Linken) / im antworten, welcher
 am uns noch hin die Frage richtet oder
 eigentlich die Interpellation, welche lautet.
 „Ich beklage es in der That, dass die pol-
 nische Nation uns heute ihre Zündes-
 genossenschaft bei Beschliessung des vor-
 liegenden Gesetzes versagt, immer dabei
 La Banque spielt mit jenen Sym-
 pathien, welche die gebildete Welt dem
 Verhältnisse dieser Nation stets ent-
 gegenbrachte.“ - Meine Herren! Wenn es
 die Sympathien der Herren Neuliberalen-
 continental-europäischen Neuliberalen-
 sind, so sind diese Sympathien so
 platonischer Natur gewesen / (Heiterkeit
 rechts!) / dass wir davon gar nichts ge-
 merkt haben. / (Rufe rechts, bravo!) / Wenn
 es sich um die Sympathien der edlen

24

Denker der Deutschen Nation handelt, so haben wir diese Jollends gehabt, und die Sympathien haben bis einschliesslich zum Frankfurter Thorparlamente angedauert. Darüber hinaus nicht mehr; Denn als die Liberalen dann nur Gewalt, nur Regierung kamen, da war es mit den Sympathien aus / Heterkeit / rechts / sie fanden die Sympathien nicht in ihrem Interesse - wenigstens die Betätigung dieser Sympathien nicht. Und so meine Herren, sind unsere Forderungen hier zurückgewiesen worden im vorigen Jahre; so, meine Herren, geschieht es in Preussen, dass eine ganze ehemals polnische Provinz germanisirt wird. Die Liberalen kümmern sich nicht darum; im Gegentheil, sie klatschen Beifall dazu. In Rumänien waren einige Unluferfolgungen, da sehen wir den gesammten Liberalismus natürlich in Aufregung gesetzt - aber jetzt wird in Polen mit Stock, Knute und Fingeln die Sache der Bekehrung zum Schisma fortgesetzt - da für hat kein Liberaler einen Sinn, sie schweigen wenigstens. Freilich ist der Nachbar zu

stark, als dass man ihm gegenüber viel
reden könnte oder viel beschliessen
könnte. /Heiterkeit rechts/. Aber es ist
noch ein anderer Grund, aus welchem
ich und viele galizische Deputirte für
das vorliegende Gesetz nicht stimmen
können. Wissen sie meine Herren, wa-
rum bei uns zu Lande oder wenigstens
von den intelligenten Leuten, die sie hier
sehen, Dieser Gegenstand anders auf-
gefasst wird, als von den Herren libera-
len auf jener /linken/ Seite. Es hat sei-
nen geschichtlichen Grund; Denn mei-
ne Herren ich glaube doch, dass sie uns
wunigen fretheitlichen Sinn nicht ab-
sprechen werden, nachdem polmisches
Blut für Vaterland und Freiheit
schon viel geflossen ist, und dass
sie uns auch nicht absprechen werden,
dass es bei uns doch wunige intelligente
Leute gibt - vielleicht sind sie weiter
fortgeschritten aber dass es auch bei uns
intelligente Leute gibt, das können sie
uns doch nicht absprechen, - und da
muss doch ein Grund vorhanden
sein, warum darin Berührung stehende
Gegenstand bei uns nicht so leiden =

schaftlich, aufgefasst wird, und wor-
 rüm wir gerade für die Sache der
 kirchlichen Freiheit sprechen: Es hat
 seinen geschichtlichen Grund. — Es
 ist nämlich der Grund — nehmen
 sie die Deutschen Autoren in die
 Hand, und sie werden es finden —
 gerade damals, als bei ihnen Re-
 ligionskriege wütheten, als Bartho-
 lomäusnächte und Albigenserkriege
 vorkamen, gerade damals, wo Tausen-
 sende von Juden in Deutschland
 und Spanien, auf Scheiterhaufen
 verbrannt wurden, gerade damals
 herrschte in Polen die grösste Reli-
 gionsindulgenz. Die Arianer
 Die Juden flüchteten nach Polen. Die
 Juden hatten damals mehr Rechte
 in Polen, als sie gegenwärtig dem ka-
 tholischen Cultus zugestehen wollen,
 denn sie hatten ihre Generalversam-
 mlungen in den Provinzen und im
 Reiche, in welchen, Versammlungen
 sie ihre gesammten Cultusangelegen-
 heiten ordneten (Aufs rechts, Bravo!)
 Nun meine Herren, sehen sie, bei
 dieser Freiheit die schon seit jeher bekannt

konnte sich diese Leidenschaftlichkeit
 nicht ansbilden, welche hier in der Be-
 handlung der kirchlichen Angelegen-
 heiten herrscht. Aber später als Galizien
 schon an Oesterreich gekommen war/zu
 Zeiten der Kaiserin Maria Theresia/ hat
 die Centralregierung dem damaligen
 Gouverneur in Galizien. Bergen, eine Wei-
 sung gegeben, dass er sämtliche An-
 dersgläubige, sämtliche nichtkatho-
 liken - und es gab damals deren viele
 dort - von den Dörfern entfernen solle.
 Doch dieser Gouverneur schrieb an die
 Centralregierung, dass diess nicht rath-
 sam sei, dass diess ein großes Unruhe
 heraufbringen würde; - denn die Toleranz
 und Gleichberechtigung zwischen den Con-
 fessionen herrschte schon seit langer
 Zeit in diesem Lande, und es sei
 kein Grund vorhanden, hier so vor-
 zugehen. Und man hat Abstand ge-
 nommen von diesen Massregeln. Als
 in der jüngsten Zeit das Concordat zu
 Stande & gekommen war, haben wir von
 demselben gar nichts gespürt, es ging
 nach wie vor, es war ganz dasselbe
 / Fetterkeit, rechts! /

In unserer Landtage wurde beschossen, einen
Landesschulrath zu bilden, und Dieses
kam bei der weltlichen Gewalt vieles ge-
geben und Mehreres der kirchlichen Gewalt
entzogen. Dies jedoch hatte keinem Kampf
zur Folge, weil das Volk in die kirchliche
Gewalt und diese zum hohen Vertrauen
hat. so haben denn, obwohl formell
der kirchlichen Gewalt vieles in schul-
sachen durch den Landesschulrath
entzogen wurde, unsere Bischöfe und
Priester in Landtage für diesen Schul-
rath gestimmt [Rufe von den Bänken
der Ruthenen: Nicht Alte!] Nicht
Alte! Nun Sie sehen daher, meine
Herren, wo der Liberalismus ist. Diese
Herren, deren Rufe laut wurden, und
deren politische Freunde haben nicht
gestimmt für den Landesschulrath ge-
rade für den Schulrath, den andere Li-
berale zum Vorbild genommen ha-
ben, zur Bildung des Schulrathes in
anderen Provinzen. Unser Schulrath
war der erste, der ins Leben trat, und
das Gesetz, welches hier über die Bil-
dung des Schulrathes angenommen
wurde, war nach diesem gebildet —

frontlich hat Diese Liberale Partei / Au-
stheueren / welche soeben „Nicht Alle“
gerufen hat nicht für die Bildung
dieses Schulrathes gestimmt. / Auf
rechts - sehr gut! Dieser Schulrath vor
als gegen das Concordat gerichtet ange-
sehen; nichtsdestoweniger aber haben
im Vertrauen auf das hoch viele
Geistliche und haben innere Bischöfe
für denselben in Landtage gestimmt.
Die Leidenschaftlichkeit also, mit der
hier die kirchlichen Sachen behandelt
werden, kann bei uns in dem Masse
nicht bestehen, weil die Gegensätze, wel-
che zu dieser Leidenschaftlichkeit führen
bei uns gar nicht vorhanden haben.
Es ist nicht möglich, das vorliegen-
de Gesetz anders zu beurtheilen, als
dass dasselbe, insbesondere, in den §§.
1. und 2. einen starken politischen
Anstrich habe, und so sehr, wenn
sich dagegen ~~welt~~ wehrt, ich muss
es aufrecht erhalten, der Staat behält
die ganze Gesetzgebung und übergibt
der Staatsverwaltung die ganze Ausführung
derselben, wir aber können uns damit
nicht einverstanden erklären. Alles, was

— 34 —

35

uns, an die Staatspolizeiinstände erin-
nert, ist uns wiederwärtig. Unsove-
riger können wir dem Notizenberichte
des Ausschusses beistimmen, in dem
es heisst, dass Uebergriffen der kirch-
lichen Hierarchie in das staatliche Ge-
biet energisch entgegengetreten wird
Der Missbrauch der religiösen gottes-
dienstlichen Functionen zu politischen
Agitationen hindangehalten werde. -
Meine Herren! Haben wir denn an all-
gemeinen Strafgesetzen nicht genug,
brauchen wir noch andere Präventiv-
oder Repressivmassregeln? Ueberdies
wenn sie Schriften, Bücher, die im
Interesse des Despotismus geschrieben
würden, lesen, so finden sie überall
dieselben gegen jede Freiheit gerichteten
Argumente! - Bravo rechts! Vor Miss-
brauch soll man sich wahren; somit
soll man Alles beim Schopfe halten;
Damit kein Missbrauch der Presse vor-
komme, muss man ihre Freiheit
unterdrücken und die Censur einführen,
dem Missbräuche der Heroine muss man
vorbeugen, also keine Heroine erlauben;
mit solchen Gründen hat auch der Despo-

36
Sisum, seit vielen Jahrhunderten ge-
ten. Meine Herren! wir haben für sol-
che Gründe und für die nach solchen
Gründen gemassregelte Freiheit kein
Verständniss; es ist aber nicht im-
por Verschulden, denn wir sind dies
nicht so gewohnt; wir haben Ver-
ständniss für eine Freiheit, die für
Alle ist, um der Freiheit willen;
wir haben kein Verständniss für
Freiheit, die man zum Vorwande
nimmt um des Herrschers willen
[Grosso rechts]. Ich kann mich aus die-
sen Gründen nicht diesen § 1. und
L. anschliessen, auch jenen der Regie-
rungsvorlage nicht, welche freilich gar
nicht so weit gehen, wie die Paragraphe
der Ausschussvorlage; denn obwohl der
Ausschuss so unschuldiger Weise hinstellt
dass er den Grundsatz, welchen § 1. der
Regierungs vorlage enthält, nur näher
präcisirt habe, so zeigt sich, dass man
den § 1. des Ausschussantrages dem
§ 1. der Regierungs vorlage entgegenhält -
dass es sich nicht um eine bloße Präci-
sierung handelt, sondern um ein ganz
anderes Prinzip, nämlich um das

Des schrankenlosen Rechtes des Staates
zur Ordnung der Angelegenheiten, welche
das innere Wesen der Kirche betreffen.
Ich werde daher gegen die §§ 1 und 2
und ebenso auch gegen alle anderen
Paragraphen stimmen. / Beifall rechts,
Heiterkeit links und im Centrum. /

Der §. 35.

Ⓔ
Ebenso wie ich früher für die Freiheit
der Kirche sprach, will ich hier für die
Autonomie der Ländler eine Lanze
brechen, freilich wird diese Lanze
gebrochen daliegen, nemlich ohne
eine Bresche in den Bestimmungen
zu machen, welche die Ländlerauto-
nomie verletzen. In dem Ausschuss-
berichte / Rufe: Lantor! / - Sie werden
mir erlauben, zu reden, wie ich kann -
in der Ausschussvorlage, sage ich ich
in diesem Paragraphen der letzte Satz
der Regierungsvorlage weggestrichen worden,
die Bestimmung nämlich: „Doch dürfen
bei der Ausübung der Patronatsrechte auch
die Ortsgemeinden mit Angehörige der
katholischen Kirche mitwirken.“ Freilich

hat Dieser Satz der Landesgesetzgebung
nach kein Recht eingeräumt, er erhielt aber
eine Bestimmung, welche mit einer im
galizischen Gemeindegesetz enthaltenen
Bestimmung beinahe identisch ist. Wie
es in dieser Beziehung in anderen Provin-
zen gehalten würde, weiss ich nicht.
Der Ausschuss hat mich darüber in
seinem Bericht nicht sehr belehrt. Er
meinte nämlich, dass der letzte Satz
der Regierungsvorlage sich nicht rechtfertigen
liesse, weil eine solche Anord-
nung nirgends bestche und auch
nirgends ausgenübt werde. Doch ist
diese Argumentation in Bezug auf Ga-
lizien irrig. Ich glaube also, dass wenn
sich der Ausschuss in Bezug auf Ga-
lizien geirrt hat, er sich auch in Bezug
auf andere Provinzen geirrt haben konnte.
Es waren in Galizien, namentlich vor
der Einführung des neuen Gemeinde-
gesetzes eigenenthümliche Verhältnisse
in der Beziehung, dass in jenen Gemein-
den, welche gemischte - christliche und
jüdische - Bevölkerung hatten, die Be-
sorgung der Geschäfte der christlichen
Ortsgemeinden ihren christlichen Vertretern

jene der jüdischen Cultusgemeinden den
ganzen diesen gewählten Vertretern überlassen.
Ich muss noch beifügen, dass die jüdi-
schen Vorsteher bei Besorgung dieser jü-
dischen Angelegenheiten oft ihren Cultus-
wirkungskreis überschritten haben. Das
geschah auch noch bis jetzt. Als es nun
daran kam, diese Angelegenheiten in der
neuen Gemeindegesetzgebung zu ordnen,
wollte der Landtag nicht neue Ver-
waltungskörper zur Besorgung der
christlichen speziellen Angelegenheiten
schaffen, sondern er beschloss, dass die
Vertretung der ganzen Gemeinde auch
die speziell christlichen Angelegenheiten zu
besorgen habe, nur mit der Beschrän-
kung, dass in diesen speziell christli-
chen Angelegenheiten nur die christli-
chen Gemeindeglieder mitzuwirken ha-
ben, während die bisherigen Rechte hin-
sichtlich der Besorgung speziell jüdi-
scher Angelegenheiten den jüdischen Vor-
stehern erhalten blieben. Die Juden be-
sorgen alle ihre speziellen Cultusange-
legenheiten, die speziell cultus christlichen
Cultusangelegenheiten werden besorgt durch
die Gemeindevertretung, jedoch ohne Mit-

wirkung der Mitglieder, welche der jüdischen Religion angehören. Und so besteht der Gebrauch. Es ist also die Ansicht des Ausschusses, dass nämlich ein solcher Vorgang nirgends bestehe, nicht im Allgemeinen richtig. - Der Landtag oder wenigstens eine Partei im Landtage, hatte es wohl darauf abgesehen, dass auch die jüdischen äusseren Cultusangelegenheiten durch die jüdischen Gemeindeglieder besorgt werden, welche durch die ganze Ortsgemeinde gewählt werden, dass daher ebenso jene Vertreter, welche die christlichen Angelegenheiten zu besorgen haben, auch durch Juden gewählt werden, andererseits auch diejenigen welche speziell jüdische Cultusangelegenheiten zu besorgen haben, auch durch Christen gewählt werden. Die Juden wollten aber darauf nicht eingehen, denn meine Herren, der Separatismus der Juden und der religiöse Förmatismus derselben in Galicien ist viel grösser, als jener der Christen, der Katholiken. So z. B. führe ich Ihnen an, dass im intercon-
fessionellen Gesetze vom Jahre 1868 der Artikel 12 erhalten ist, wo es heisst:

Das keine Religionsgewissenshaft es in
bestimmten Fällen verwehren kann,
auf ihrem Friedhofe auch Nichtange-
hörige dieser Genossenschaft zu begrä-
ben." Dies geschieht denn auch dort:
während auf den christlichen Friedhöfen,
^{auf den jüdischen Friedhöfen}
aber hat sich noch Niemand getraut, Je-
manden der nichtjüdischen Angehöri-
gen zu begraben, da wäre eine Revo-
lution entstanden / Abgeordneter Dr.
Königsmann: Es ist noch nicht versucht
worden! / Ja es ist nicht versucht worden,
es geschah nicht. Übrigens muss ich
gestehen, dass ich es auch zu versuchen
nicht willens wäre / Heisterkeit / Warum
sollte man es auch gegen einen solchen
Functionarius, oder wie man es sonst
nennen will, versuchen? Dafür ist gar
keine Nothwendigkeit vorhanden. Der
Paragraph des vorzüglichen Gemeindegesezes
§ 89 lautet: "Im Gemeindegemeinde mit christ-
licher und jüdischer Bevölkerung bleibt
sowohl die christliche als auch die isa-
elitische Bevölkerung im Eigenthums-
rechte, Besitze und in Verwaltung ihrer
Anstalten und Fonds, welche für ihre
eigenen Religions-, Unterrichts- und Wohl-

Thätigkeitsmerke bestimmt sind: "In der Verwaltung der jüdischen Gemeinden bleiben jüdische Vorstände. - Im §. 90 lautet es: "Specielle Angelegenheiten der christlichen Bevölkerung, inwiefern deren Verwaltung dem Gesetze gemäss der Gemeindevertretung zusteht, sind von dieser Vertretung zu verwalten, jedoch mit der Bedrängung, dass die israelitischen Mitglieder der Gemeindevertretung bei der Abstimmung und Entscheidung über diese Angelegenheiten nicht theilnehmen können." Weiters sind im §. 91 die verschiedenen speciell christlichen Angelegenheiten aufgeführt, welche auf die erwähnte Art besorgt werden. Zu diesen Angelegenheiten gehört auch, die Ausübung des Patronatsrechtes, des Präsentations- oder Ernennungsrechtes der Religionslehrer u. s. w." Solche Bestimmungen sind auch in speziellen galizischen Gemeindegesetzen für Städte, welche besondere Statute haben, enthalten. Wenn man nun den Paragraph, wie er zum Ausschuss vorgelegt wurde, liest und denselben natürlich den Sinn

beilegen muss, welcher sich aus dem
Wahlgenberichte heranstellt, so ist
kein Zweifel vorhanden, dass diese
gesetzlichen Bestimmungen vor Lan-
desgesetze durch diesen Paragraph be-
seitigt werden. Abgesehen davon, dass
es meiner Einsicht nach nicht in der
Competenz des Reichsrathes liegt, der
artiges zu thun, muss ich noch her-
vorheben, dass aus einer solchen reichs-
gesetzlichen Bestimmung, welche die
hergebrachten Landesgesetzlichen Vorschrif-
ten beseitigen würde, bedeutende Unru-
higkeiten entstehen dürften.
Ich glaube dass die Gegensätze, welche bei
uns - so z. B. bei den letzten Wahlen -
so scharf hervorgetreten, sich noch ac-
ter gestalten würden. Die Gegensätze wür-
den sich bei den Gemeinderathen so gestalten,
dass eine Factirung gar nicht möglich
wäre. Die Christen würden brachten, die
Juden, aus der Gemeinderathvertretung hi-
nansdrängen; die Juden würden im
Gegentheil brachten, die Christen von der
Gemeinderathvertretung fernzuhalten. Ich glau-
be, dass man doch in vielen Beziehungen
sich der Verzeigung nicht verschliessen

kann, dass es in den Ländern Eigenthümlichkeiten gibt welche geschützt werden müssen, und dass gerade die Landtage und Landesgesetze besser diesen Eigenthümlichkeiten Rechnung tragen können. Ich werde noch bei den §§. 37. und 43. das Wort / Heiligkeit / für die Landesautonomie ergreifen, mich aber dann nur auf dasjenige berufen was ich hier vorbringe. Meine Herren! Ich muss eine Thatsache berühren, dass ein Vorstand im Reichsrathe ohne Berücksichtigung der Landesverhältnisse beschlossenes Gesetz eben Unmöglichkeit in meinem Lande zur Folge hatte. Es war diess das Gesetz über die interconfessionellen Verhältnisse vom Jahre 1868. Der Artikel 9. dieses Gesetzes lautet: „Angehörige einer Kirche oder Religionsgenossenschaft können zu Beiträgen an Geld und Naturalien oder zu Leistungen für Cultus- und Wohlthätigkeitswerke einer andern (Kirche) nur dann gehalten werden, wenn ihnen die Pflicht des dinglichen Patronates obliegt.“ Ich muss noch bemerken,

weil ich an der Berathung dieses Ge-
setzes Theil genommen habe, dass
der damalige Ausschuss die Worte "des
Eingliedigen Patronates" neglassen wollte
was aber für die thatsächlichen Verhält-
nisse noch ärger gewesen wäre; glück-
licherweise sind diese Worte wieder
hineingekommen. Weiter bestimmt
der angeführte Artikel 9, dass Ange-
hörige einer Kirche zu Beiträgen für
Zwecke einer anderen nur noch dann
verpflichtet sind, wenn die Verpflichtung
in solchen Leistungen auf pri-
vatrechtlichen, durch Urkunden nach-
weisbaren Grundrechten beruht, oder grün-
dlicherlich sichergestellt ist. Nun in
dem Lande, aus welchem ich bisher gesen-
det wurde, ist das Eigenthümliche, dass
keine Grundbücher bestehen, also kann
nichts auf den kleinen Grundbesitzer
grundbücherlich versichert sein. Dann
ist eine zweite Eigenthümlichkeit die,
dass solche Urkundensurkunden, vorzü-
glich alte, entzweit verloren oder ver-
brannt sind, dass also der Sachverhalt
durch Urkunden, durch beweiskräftige
Urkunden selten zu Stande gebracht

werden kann. In vielen Gemeinden
kommt es vor, dass solche von alten
Häufungen herührende Pflichten schnell
auf den Grundstücken lasten, und
zwar auf den bauerlichen Grundstü-
cken. — Ein solches Grundstück kaufte
einmal ein Jude und wollte das da-
rauf schnell hafteure Miethale nicht
geben. Die Landesstelle entschied prägi-
sorisch, dass er es geben sollte, und
wenn er sich frei halten sollte, sollte er
diese Angelegenheit auf dem Rechts-
wege verfolgen. Das Ministerium ent-
schied aber meiner Ansicht nach ganz
im Geiste des Gesetzes, dass er nichts
zu geben habe, weil weder eine bereits-
kräftige Urkunde vorgezeigt, noch
die Leistung einem Grundbuche ein-
getragen worden war. Diese ministeri-
elle Entscheidung sagte weiter: „Wenn
diese Grundstücke wann immer, also
auch nach 20 oder 30 Jahren in den
Besitz einer Person gelangen würden,
welche nach Artikel 9 des Gesetzes vom
Jahre 1868 zu einer solchen Leistung
verpflichtet ist, dann soll diese Per-
son wieder zum Miethale verpflichtet sein.“

Es war eine neue Art von Lasten geschaffen worden, welche einst weilen ruht, wenn der Grund von einem Juroren besessen wird, dann aber zurückkehrt, wenn der Grund von Andern gekauft wird; so ein Grundstück hat also einen geringeren Werth für den Katholiken als für den Juroren. Ich glaube, das ist eine Anomalie, eine Unwirklichkeit, welche durch ein Gesetz geschaffen wurde, welches die eigenthümlichen Verhältnisse des Landes nicht genug berücksichtigt. So kann es aber auch in vielen andern Beziehungen kommen. Die Eigenthümlichkeiten der übrigen Länder kenne ich nicht. Ich möchte daher nicht diese Eigenthümlichkeiten beurtheilen und nicht dem Beispiet jener Centralbureaükratischen folgen, die aus ihrem Bureau über Alles urtheilen, auch über dasjenige, was sie nicht wissen konnten; Ich möchte aber wünschen, dass auch der hohe Reichsrath dem Beispiet dieser Herren vom Bureau nicht folge. Dass es viele Eigenthümlichkeiten in unserem Lande gibt,

Die berücksichtigt zu werden verdien-
nen, davon habe ich schon Einiges
angeführt. Aber ich muss, meine
Herren, noch einiges angeben. - Sehen
sie, meine Herren, es war auch eine
Eigenthümlichkeit von unserer Land-
tage, dass der den Landesparlament
schuf. Der Erste zu sein, ist doch eine
Eigenthümlichkeit, und zwar im li-
beralen Sinne, denn unserer Landtag
erkannte, dass die Beaufsichtigung
der Schule nicht in kirchlichen, nicht
in Beamtenhänden allein ruhen sollte,
sondern dass dabei auch Andere mit-
wirken sollen. Diesem Beispiele folgte
man dann auch in den übrigen Pro-
vinzen. Sie haben aber gehört, dass
gerade ein Kölner von dieser (rechten)
Seite dieses Hauses sich gestern ver-
pflichtet fühlte, leider zu konstatieren.
- Das Wort leider gebrauchte er, dass
der galizische Landtag es war, welcher
in das Concordat die erste Bresche ge-
legt hatte, und „wer war es“ sagte dieser
geehrte Kölner, „welcher damals für die
kirchliche Autorität und gegen das
Gesetz stimmte?“ Wir Ruthenen,“ sagte

Der geehrte Redner. Ich werde ihm An-
antworten: „Nicht alle Antheiler.“ Es waren
viele welche für das Gesetz stimmten; ge-
gen das Gesetz, gegen das liberale Gesetz
stimmten aber Gerade Diejenigen, wel-
che für sich der gegenwärtigen, die Frei-
heit der Vörche geltend zu machen ge-
genüber freundlich erklärt haben. Aber
ich muss noch etwas erwähnen. Die ga-
lrischen Eigentümlichkeiten spie-
geln sich hier im hohen Hause ab.
Als ich zum Landtag sprach, und
Ihnen meine Herren vorstellte, dass
Dieser Landtag ein so schönes, libera-
les Beispiel mit dem liberalen Landes-
parlament gegeben hat, so bekam ich
oder der Landtag gerade von den libe-
ralen Herren auf der linken Seite dieses
Hauses kein Bravo/Heiterkeit/ Als
aber ein Herr Abgeordneter von dieser
[rechten] Seite dieses hohen Hauses
sich über das liberale Gesetz in der
Weise, aussprach, dass es eine Bre-
sche in das Concordat schlug, und dass
er daher dagegen stimmen müsste.
Da hat er zu Ende seines Vortrages
noch ein Bravo von der linken Seite

erhalten. / Heltorkeit. Das ist auch eine
specielle galtrische Eigenthümlichkeit.
Ich meine, dass die Sache, von der jetzt
die Rede ist, den Landtagen überlassen
sein soll, wenigstens für Galizien dem
galtrischen Landtage. — sowie auch, das
nähere Bemerkungen in jenen Gegen-
ständen, welche in den §§ 37. und 43.
enthalten sind, den Landtagen zuge-
wiesen werden sollen. Wir sehen freilich
im Hofingenberichte des geachteten Russen-
ses, dass eine solche Überlassung einiger
Gegenstände in Kirchensachen, an den
Landtag gegen die Verfassung streiten
würde, nämlich gegen den §. 11. lit. c.
des Staatsgrundgesetzes über die Reichs-
vertretung. Ich habe aber schon die Ehre
gehabt, Ihnen meine Herren, bei der
Discussion über den §. 1. und §. 2. aus-
einanderzusetzen, dass man doch nicht
so einer Bestimmung der Verfassung
jedes Jahr eine andere Auslegung, eine
andere Interpretation Perjüngern halten
soll, die an dem Zustandekommen
der Verfassung mitgewirkt haben. Ich
habe gerade bei dem §. 1. und §. 2. meine
Herren, vorgebracht, dass diese Herren

es damals waren, sowie eine überwiegende
Majorität dieses hohen Hauses und
des hohen Herrenhauses, welche der Ver-
einigung beifall zollte, dass durch ein
Reichsgesetz die Landesverfassungen
nicht geändert werden können. Da nun
in den Landesverfassungen ausdrück-
lich den Landtagen das Recht vorbehal-
ten wird, innerhalb der allgemeinen
Gesetze in Kirchensachen nähere
Anordnungen zu treffen, so ist
das offenbar ein verfassungsmässi-
ges Landrecht. (Monke). Ich muss
Ihnen, meine Herren, noch sagen,
dass die Landtage, welche bei uns
verfassungsmässige Rechte haben,
vermahlen so tief in ihren Rechten
gesunken sind, dass sie in vielen
Beziehungen viel weniger Rechte be-
sitzen, als die Conseil des Departe-
ments im centralistischen Frank-
reich, namentlich z. B. in Bezug
auf die Umlage der directen Steuern.
Da die verfassungsmässigen Rechte der
Landtage, und zwar das grösste
Recht derselben, das Recht der Wahl
in den Reichstag, gelebt worden sind

so kann man jetzt allerdings nicht
viel hoffen, dass andere Rechte ge-
schont und gewahrt werden. Doch
meine ich, dass eine Herleitung ^FDie-
nen kann. Überdies muss ich noch
gegen eine Einwendung sprechen, wel-
che mir gemacht, oder ehe gedacht wor-
den könnte. - Man könnte vielleicht
meinen, in den Landtagen sind die
Leute doch nicht so gescheit, es gibt
dort mehr Finsternisse als im Reichs-
rathe; man könne den Leuten nicht
recht trauen, dass sie freirechtliche
und gute Gesetze beschliessen. / Prä-
sident gibt wegen der herrschenden Unruhe
das Glockenzeichen / Wenn Sie die Land-
tage nach den Theilungen beurtheilen,
vorzüglich nach den Theilungen, welche
hier gedruckt werden, da können Sie
eine sehr schlechte Theilung haben -
vorzüglich über Gallien - eben wenn
sie nach den Theilungen schliessen, die
man täglich liest. Doch glaubte ich,
dass intelligente Männer sich darauf
schon verstehen. Ich erinnere Sie, meine
Herren, nur daran, dass im Jahre 1867
sich hier in diesem Hause eine Scene

53

abgesprochen hat, aus Anlass der Klagen
furchtbarer Bedrückung in Galizien
welche sich doch als grundlos heraus-
stellte. ... (Präsident unterbrechend - ich möchte den
Herrn Redner erinnern, dass wir bei der Eintheilung der Sparge,
meinten sind)

Ja dabei bin ich / Fleiterkeit / Ich
will nur die Herren überzeugen, dass
Sie den Landtagen einigermassen
kranken können. (Präsident: aber davon ist
jetzt keine Rede, es muss den Landtagen kränken können, jetzt ist
von der Eintheilung der Spargenreden die Rede)

Nein, nein! Ich bitte um Her-
zeihung. Auch hier handelt es sich
um das Patronat, um Ausübung
desselben durch Ortsgemeinden, und
ich will das in dieser Beziehung der
Landesgesetzgebung ein Recht über-
lassen bleibe, ferner das sein beste-
heendes Landesgesetz nicht beseitigt
werde, wie es hier gerade... (Präsident:
„das ist bei § 37 der Fall, aber nicht...“)

Also gerade damit man uns
nicht Vorwerfe, dass wir in unse-
rem Landtage nicht gut oder vielleicht
nicht besser beschliessen können, als
hier, wollte ich die wenigen Facta an-
führen, an welche man glauben man
vielleicht Willens gewesen wäre, und

Die doch unwahr sind. Ich muss nun
Herzlichkeit bitten, Herr Präsident,
aber eine Thatsache liegt mir sehr am
Herzen, denn sie wurde vorgebracht
in einer Commission, wo es sich um
eine, speziell galizische Angelegen-
heit gehandelt hat - Es war dies näm-
lich ein Factum von einer schran-
gen Fäulnis / Heiterkeit / welche an der
Schwelle eines Spitals gestorben ist, weil
man sie in das Spital nicht auf-
nehmen wollte, und dieses Factum
hat ein geachteter Herr Abgeordneter
in einem Ausschusse vorgebracht
zum Beweise, dass man einem
Land, wo solches geschehen kann, kei-
ne Autonomie geben könne. Und doch
meine Herren hätte gerade dieser
Herr Abgeordnete recht gut vorstehen
können was Fäulnisrenten sind; die
ganze Geschichte war vom Anfang
bis zum Ende falsch - und so ist,
glauben sie mir, meine Herren
das Beste, was Sie über Galizien in
den Wiener Zeitungen lesen, falsch;
/ Bravo! Rechts. / sehen Sie meine Her-
ren, wenn man in einem Gesetze so

Die Länderautonomie und die
kirchliche Autonomie über Bord
werfen, muss man sich dann
nicht wundern, wenn dann die
Autonomisten am Ende, auch
wenn sie es nicht wollten, ruiniert
werden (Brazo Rechts.) Ich
muss noch eine Eigenthümlich-
keit des neuen europäischen
mentalitätsliberalismus, nämlich
die, dass die herrschenden Parteien
sich mit dem Staate identifi-
ciren. Das ist immer so dasselbe
wie zur Zeit Ludwig XIV. „Der Staat
bin ich“. Die Minoritäten will ich
nicht berücksichtigen. Sie wollen,
meine Herren, die Minorität in
den Landtagen schützen; berück-
sichtigen Sie die Minorität auch
hier, verletzen Sie nicht die Rechte
der Landtage - (nämlich es noch
ganz fraglich ist, ob denn Ihre
Majorität denn auch wirklich die
Majorität der Völker vertritt.) Ich
bin der Meinung, dass man die
vermalen vorliegende Frage, näm-
lich wie die Ortsgemeinden ihre

Patronatsrechte ausüben haben, der Landesgesetzgebung überlasse. Ein
Wiederbegründliches Anseindemerk traue
ich mich nicht zu stellen, weil es
unnötig wäre; ich glaube aber, dass
die Regierung, nachdem hier schon
ein sanctionirtes Gesetz für Ga-
sitien vorliegt, sich verpflichtet
fühlen wird, dieses Gesetz auch
aufrecht zu erhalten; wird viel-
leicht wird die Regierung bei den
§§ 37 und 43 auch dafür sorgen,
dass man ihrer eigenen Vor-
lage nach gewisse Anordnungen
der Landesgesetzgebung überlasse,
eingedenk der Worte die die Regie-
rung selbst in die Flourete ein-
geschaltet hat: ohne zu die gewähr-
leisteten Rechte der einzelnen Länder
eingreifen, werden sie die Ein-
heit und Macht des Staates fördern.
Ich glaube also, dass die Regierung
das übrige thun wird, um diesen
Worten Geltung zu verschaffen (Bei-
fall rechts).

Do § 60.

Obgleich der Holingenbericht der Regierung

54
einen Satz enthält, welcher lautet: „In-
stinkt sich der Staat die schrankenlose Frei-
heit, das kirchliche Gebiet zu bestimmen
so kann die Kirche ungeachtet aller ihr
nominal zuerkannten Freiheit, in die
äußerste Abhängigkeit vom Staat gera-
then“ so finden wir doch in dem 3. 6. der
Regierungsvorlage die Bestimmung, dass
die staatliche Cultusverwaltung darüber zu
wachen habe, dass die kirchlichen Organe
ihren Wirkungskreis nicht überschrei-
sen. Meiner Ansicht nach wäre es genügt
wenn die Action der Regierung sich da-
rauf beschränken würde, dass die kirchli-
chen Organe nicht gegen die Gesetze
vergehen, denn darüber zu wachen, ist
offenbar die Aufgabe der Staatsverwaltung.
Wenn sie aber sogar darüber zu urtheilen
hat ob die kirchlichen Organe ihren wir-
kungs gesetzlich genau normirten Wirkungs-
kreis nicht überschreiten, so muss die
Kirche in die äußerste Abhängigkeit von
der Staatsverwaltung gerathen. Wodurch kann
es keinem Zweifel unterliegen, dass es
viele Fälle geben wird, wo die Überschreitung
des Wirkungskreises, zweifelhaft ist, dass
es wieder andere Fälle geben wird, wo, wenn

auch der Wirkungskreis überschritten ist,
nach nichts Schlechtes beabsichtigt oder ge-
than wurde. Man kann und soll der kirch-
lichen Organen anlassen, dass sie nicht
nur über die innersten kirchlichen An-
gelegenheiten, sondern auch über andere
Angelegenheiten ihren Wirkungskreis aus-
dehnen, ebenso wie jeder Staatsbürger, wenn
sie nur nicht gegen die Gesetze handeln.
Meiner Ansicht nach sind auch schon
die Amendements zu §§ 14. 17 und 45 in
dieser Richtung vom hohen Hause auf-
gefasst und beschlossen worden; in die-
sen Paragraphen ist nämlich das Ge-
setz darauf gelegt worden, dass die
Anordnungen der Kirche den Gesetzen
nicht widersprechen. Ich glaube, dass
ausgesünderterweise auch hier bei §. 60. das-
selbe beobachtet werden sollte; es sollte da-
her nur heissen: „dass die kirchlichen
Organe nicht gegen die Gesetze vorge-
hen“, statt der Worte: „ihren Wirkungs-
kreis nicht überschreiten.“ So wäre dieser
Paragraph angepasst den bei den §§ 14.
und 45 angenommenen Amendements.
Ich erlaube mir nichts, in dieser Ri-
chtung ein Amendement zu stellen; ich

hätte gewiss keine glückliche Flaur,
und das Amendement würde fallen;
gestellt wird irgend ein glücklicherer
Abgeordneter im flaur, und Willem
sein, in Folge dieser meiner Bemer-
kung ein Amendement zu stellen.
Was den zweiten Satz ^{be} anlangt, klang
er mir schon imangenehm in der
Fassung der Regierung, nämlich:
„In diesem Ende können die Behör-
den alle gesetzlich zulässigen Zwangs-
mittel in Anwendung bringen.“ Ich
glaube, es geröht sich von selbst, dass
die Behörden alle gesetzlich zulässigen
Zwangsmittel zur Erzwingung der
Befolgung der Gesetze anwenden können.
Dieser Zusatz ist daher unnütz und
ist meiner Ansicht nach für die ka-
tholische Kirche gerader beleidigend
weil man eben schon voraussetzt, dass
die Kirche gegen die Gesetze handeln wird.
Wozu diese Voraussetzung? Man wird
und kann mit Zwangsmitteln gegen
die Kirche auftreten, welche nach dem
allgemeinen Gesetze zulässig sind,
braucht aber in diesem Gesetze nicht
voraussetzen, dass die Kirche gegen die

Gesetz handeln wird. Nach ungünstiger
ist das Amendement des Ausschusses
nach welchem sogar specielle Strafan-
drohungen beschlossen werden sollen.
Diese Androhung ist nach beendigender
für die Kirche und entspricht nicht
dem ^{im} Staatsgrundgesetz ausgespro-
chenen Principe der Gleichheit vor
dem Gesetze. Es kommt mir vor,
als wenn man Willens wäre, Han-
dlungen gegen die Gesetze her vor-
zurufen wenn man hier schon
specielle Strafanrohungen be-
stimmt. Ich werde daher, indem
ich mich zum Schlusse noch
einmal auf das in dem Staatsgründ-
gesetz ausgesprochene Princip der
Gleichheit aller vor dem Gesetze
berufe, gegen den zweiten Absatz
dieses Paragraphes stimmen. —

Трошева

на перепечатку дискурса нового закона
по введению управленческих органов

25.04.1874.

Копия, с. 100.

4
Moraw K. K. podinaas dyshinowyi szinego.
Lowej budzetowej na r. 1874 nad etatem
ministerstwa rolnictwa wyprzedzona
30 Marca 1874 w Jutro poslowo.

Str 1652-1654

1874
2.

preparazione

1584

II

Kontrollmann

44

Mowa p. Kornela Krzeczunowicza podczas dyskusji generalnej nad ustawą o uregulowaniu stosunków prawnych klasztorów, wypowiedzia, na dnia 25 kwietnia 1874 w Izbie p. posłów.

Polizei, Polizei und noch einmal Polizei! wird im Namen der Freiheit geschrien. (Bravo! Bravo! - Heiterkeit.)

Wenn ich alle Reden für dieses Gesetz und für die ähnlichen früher eingebrachten Gesetze charakterisiren will, so glaube ich, das ich es doch nicht besser thun kann, als es ein hochgeborner Redner des Herrenhauses gethan hat. Er meinte nämlich: „Wenn die Kirche mit staatspolizeilicher Hilfe in früherer Zeit eine privilegierte Ausnahmestellung erklommen hat, muss sie es sich gefallen lassen, mit einer polizeilichen Ehrenescorte in die normale Stellung zurückgeführt werden.“ (Rufe links: Sehr gut!)

Sehr richtig! Ja meine Herren,
 die Poesie hat ihre Säunen oder mag
 sie haben; sie ist immer, wie ein Fröh-
 ling, schön und grün. Wenn man es
 aber meiner Ansicht nach mit Frei-
 heit Ernst meint, so braucht man in
 dieser Lage, in der wir uns jetzt mit
 den confessionellen Gesetzen befinden,
 einfach und allein die Ausnahmsstellung
 aufzugeben, die Privilegien zu beseiti-
 gen, den äusseren Zwang zur Ausübung
 dieser Privilegien aufzuheben, dann sind
 wir recht da, wo wir als freie Män-
 ner stehen sollen. — Wenn ich daher
 in diesem Gesetze sehe, dass Niemand
 gezwungen werden soll, in einem Ab-
 stich zu verbleiben, so kann ich Dem
 nur zustimmen. Und wenn ich noch
 weiter darin sehe, dass eine grosse
 Anhäufung der Liegenschaften in der
 totten Hand beschränkt werde, so
 kann ich Dem auch zustimmen. —

Aber der Entwurf geht ja viel wei-
 ter. Er gibt Regeln, welche gegen
 die freiheitlichen Principien offenbar

verlassen, er enthält Bestimmungen, welche mit den Staatsgründungsgesetzen vom December 1867 ganz und gar unvereinbar sind. Ein gelehrter Herr Vorredner hat das Gesetz in einer Richtung geprüft — aber in welcher? Ob die Bestimmungen nämlich an, dass der Polizei-massregeln in diesem Gesetze nicht genug enthalten sind. Ich werde dasselbe aber in anderer Richtung prüfen, ich werde nämlich die Polizei-massregeln hervorheben welche darin schon enthalten sind. Und so sehen wir im §. 5:

„Die Genehmigung darf nicht erteilt werden, wenn die Genossenschaft nach ihrem Zwecke oder nach dem Inhalte ihrer Satzungen der öffentlichen Ordnung, den guten Sitten oder staatswirtschaftlichen Rücksichten widerspricht.“

Wenn diese Bedingungen bei einer schon bestehenden Genossenschaft nicht mehr vorhanden sind kann derselben die staatliche Genehmigung, dem §. 9.

gemäss, entzogen werden. —
 Die Ausführung dieser "Vorschrift, die
 Auslegung dieser Dehnbaren Ausdrücke
~~dem~~ Dass sie dehnbar sind, das wird
 Niemand bestreiten — Alles das wird
 der Staatspolizei, nämlich der Staats-
 verwaltung überlassen. —

Der Ausschuss hat einen neuen §.
 6 eingeschaltet, kraft dessen die bisher
 bestehenden "Vorschriften, durch welche der
 Eintritt von Ausländern in eine inländi-
 sche klösterliche Gemeinschaft oder in
 deren inländische Niederlassungen be-
 schränkt wird, und somit von der Regie-
 rung verwehrt werden kann — aufrecht
 erhalten bleiben. Ein geachteter Herr
 Abgeordneter von drüben (links) hat
 gemeint, dass das noch zu wenig sei,
 man solle eine solche Vermehrung der
 Klöster überhaupt durchaus verbieten.

Ich kann doch nicht umhin, zu sa-
 gen, dass mir dies auch als eine
 Polizeimassregel erscheint, welche mit
 der Freiheit der Person sicherlich nicht
 vereinbarlich ist. Wir haben wohl lehrthin

in den Wiener Blättern fulminante Artikel gegen die Gesetzgeber Rumänien gelesen, welche es den ausländischen Juden verbieten wollen, Branntwein in Rumänien zu schenken (Heiterkeit); Dieselben aber, welche mit diesen fulminanten Artikeln sicher einverstanden sind, stimmen hier für eine Vorschrift, welche es gestattet, den Ausländern den Eintritt in ein inländisches Kloster zu verwehren. Weiter hat der Ausschuss einen neuen §. 7 eingeschaltet, nach welchem es der Regierung verboten wird, zuzulassen, dass bestimmte klösterliche Genossenschaften milde Gaben sammeln. Nun, wenn es die Regierung erlaubt, ist es doch nicht Staatsgefährlich, aber man will es ihr doch verbieten. Schon in der Fassung der Regierungsvorlage war die meiner Ansicht nach ungerechtfertigte Bestimmung enthalten, dass die ganze klösterliche Genossenschaft wegen wiederholter, das heisst zwei- oder dreimaliger Verbrechen ihrer Mitglieder aufgehoben werden kann. Was soll die Genossenschaft

thun? Den Betroffenen etwa sofort
 als Beldher ausschassen, wenn er einmal
 ein Verbrechen begangen hat? Lie-
 liege sonst Gefahr, aufgehoben zu
 werden. Aber dem Ausschüsse war
 das noch nicht genug. Der Ausschuss
 meinte nämlich, dass die Regierung
 die staatliche Genehmigung entziehen,
 das ist, das Kloster aufheben könne
 und solle, wenn Mitglieder desselben
 wiederholt Verbrechen begangen haben.
 In der Regierungsvorlage stand: wenn
 sie wiederholt eines Verbrechens schül-
 dig erklärt worden sind; nach dem
 Ausschussantrage dagegen soll es ge-
 nügen, wenn sie wiederholt Verbre-
 chen begangen haben. Was meinte
 damit der Ausschuss? Soll es genü-
 gen, dass die Staatsverwaltung darü-
 ber Urtheile, ob ein Verbrechen began-
 gen wurde oder nicht, ohne dass hierin
 ein richterlicher Ausspruch notwendig
 wäre? Die in den §§. 17 und 25 an-
 geordnete alljährliche Berichterstattung
 an die Behörden über den Personen-

und Vermögensstand der Genossenschaft
 wenn hierin auch keine Veränderung
 eingebracht ist — wahrhaftig diese
 Bestimmungen bringen mir in Erin-
 nerung die Vorschriften aus den alten
 politischen Zeiten, Vorschriften,
 welche nur des Viehregierens und Vieh-
 schreibens wegen gegeben worden sind.
 In mehreren Paragraphen des Ent-
 wurfs sind Anordnungen enthalten, wel-
 che das Recht der Erwerbung von Ei-
 genthum — nicht nur von Liegen-
 schaften, sondern von beweglichem Ei-
 genthum — für die Klöster über Massen
 beschränken. Ich aber finde keinen
 gerechten Grund dafür; ja noch mehr,
 ich finde diese Anordnungen geradezu
 den Staatsgrundgesetzen widerspre-
 chend. Denn im Staatsgrundgesetz ist
 das Princip ausdrücklich ausgesprochen,
 dass Jedermann Eigenthum erwerben
 kann, und für die todte Hand
 sind Beschränkungen in Aussicht
 gestellt, aber nur in Bezug auf die
 Genosschaften und nicht in Bezug auf

bewegliches Vermögen. Wie kann man
 Vorschriften, welche dem Staatsgrundgesetz
 offenbar zuwiderlaufen, in das vorliegende
 Gesetz aufnehmen, ohne früher das Staats-
 grundgesetz zu ändern, wie es sogar in
 Preussen geschehen ist, wo man früher
 d. i. vor der Annahme ähnlicher Gesetze,
 doch einige Paragraphen der Verfassung ge-
 ändert hat. Weiter steht im §. 27, dass
 die Landesstelle bei einem Verdachte ge-
 setzwidriger Vorgänge im Innern einer
 klösterlichen Genossenschaft eine Visi-
 tation derselben zu veranlassen hat.
 Nun allerdings, wenn nicht Gefahr am
 Verzuge haftet, soll sie es dem Bischofe
 zu wissen geben. Das war aber den
 Liberalen von der anderen (linken)
 Seite nicht genug; man meinte, dass
 müsse prompt geschehen ohne irgend
 Jemandes Wissen, so wie ein Kassascont.
 (Heiderkeit links.) Meinentwegen! Aber
 wie kann man das mit dem Staats-
 grundgesetz vereinbaren? Ich sage
 nicht mit der Freiheit! Denn vom Prin-
 zip der Freiheit ist auf dem Standpunkte

dieses Liberalismus nicht mehr die
 Rede! (Heiterkeit links.) Mit dem
 Staatsgründgesetz lässt sich dies nicht
 vereinbaren. Im Staatsgründgesetz
 steht ja ausdrücklich, dass eine Haus-
 durchsuchung nur auf Grund eines
 mit Gründen versehenen richterlichen
 Befehles und nur bei Gefahr im
 Verzuge von den Verwaltungsbehörden
 unmittelbar vorgenommen werden
 dürfe, während man hier im § 27
 von der Gefahr im Verzuge absieht
 und in jedem Falle des Verdachtes
 der Landesstelle erlaubt, eine Visi-
 tation des Klosters vorzunehmen.
 Wie stimmt das mit den Staats-
 grundgesetzen überein? Wie kön-
 nen sie das beschliessen, ohne frü-
 her die Staatsgrundgesetze zu ändern?
 Der Motivenbericht der Regierung
 hat uns einen Grund für dieses Ge-
 setz vorgebracht, welcher Grund noch
 durch die Reden von jener (linken)
 Seite erörtert worden ist, nämlich
 der grosse Einfluss, die einflussreiche

Stellung der Klöster und die Gefahr,
 die daraus erwächst, wenn diese Sel.
 hing missbraucht wird. Meine Herren!
 Ich weiss nicht, wie es in andern
 Kronländern künzlt. von einer so
 sehr einflussreichen Stellung in mei.
 nem Lande (Galizien) weiss ich
 nichts zu erzählen. Zudem muss
 diese Stellung doch nicht so ganz
 einflussreich sein, wenn so geschrie.
 ben und so geredet wird, wie wir
 es lesen und hören. Es ist vor.
 hin die Furcht vor Missbräuchen
 hervorgehoben worden. Aber wenn
 Sie diesen einflussreichen Klöstern
 die äussere zwingende Macht weg.
 nehmen, was ist noch mehr zu
 befürchten? Heute hat ein Herr
 von jener (linken) Seite gesagt:

In den gegenwärtigen Zeiten braucht
 man die Klöster nicht, denn die Wis.
 senschaft, die im Mittelalter die
 Klöster cultivirten, die ist Gemein.
 gut aller geworden. Auch zur Bo.
 denbebauung, zur Verbesserung der Cultur,

braucht man die Klöster nicht; das
thuen auch Andere. Damit bin
ich auch einverstanden; aber mit dem
Nachsatze nicht, der die Folgerung
zieht: Dass nunmehr die Klöster
keine Berechtigung haben zu exis-
tiren. Das ist wahrlich kein richti-
ger Schluss. Die Berechtigung der
Klöster liegt nicht in der Cultu-
rving der Wissenschaft oder des
Bodens, sondern die Berechtigung
derselben liegt in der Freiheit, dass
nämlich Jedermann thue, was ihm
gefällt. (Rufe links: So?) Nein, mei-
ne Herren, es ist nicht die Furcht
vor Gefahren, welche zu solchen Ge-
setzen, wie das vorliegende, treibt.

Ich muss es nochmals betonen,
es ist eine leidenschaftliche Erre-
gung, welche sich jetzt des centra-
len Europas bemächtigt hat: Es
ist eben Mode geworden, und alle
gehen der Mode nach. (Heiterkeit
rechts.) Mich persönlich interessiert
das wenig; aber meine freisinnlichen

Grundsätze kann ich nicht damit ver-
einfachen. Wenn ich mir die Sache über-
lege und an die Lehre Darwin's den-
ke, so glaube ich, dass er doch wir-
gend einen besseren Beweis für
seine Lehre findet als in dieser
Nachahmungssucht der Menschen. (Hei-
terkeit rechts und links. Bravo! Rechts.)
Auch in diesem Hause, meine Herren,
haben wir Mahnungen gehört — Sie
erinnern sich dieser Mahnungen —
dass wir hinter den anderen Staaten
mit solchen confessionellen Gesetzen
nicht zurückbleiben können. —
Ja, man ist in dieser Nachahmungs-
sucht so weit gegangen, Aufträge
auf Ausschliessung der Jesuiten und
der ihnen affiliirten Orden zu stel-
len, weil ein solcher Auftrag schon in
einem anderen Nachbarstaate be-
reits angenommen worden ist. —
Lehen Sie, meine Herren, wir müssen
uns doch die Sache vor Augen halten,
ob es denn gut ist, Alles nachzu-
ahmen, was in diesem Staate geschieht.

Ein geachtetes Mitglied von jener (linken) Seite sprach von dem grossen Staatsmann, der nicht nach Canossa gehen werde. Freilich, der geht sicher, nicht nach Canossa; er hat grosse Erfolge errungen — auch auf Kosten Österreichs. Dieser grosse Staatsmann ist aber sehr kampfhüftig. (Präsident gibt wegen der im Laide herrschenden Unruhe das Glockenzeichen.) Seit Anfang seines Wirkens, und da er demalen nicht mehr mit dem äusseren Feinde zu kämpfen hat, hat er sich im Inneren Engländer geschaffen und will sie unter sein Joch beugen. Ich glaube, dass das auch aus psychologischen Gründen erklärbar ist. Aber meine Herren, sollen wir dieser Grossmacht in Allem folgen? Ist es nicht genug, dass wir ihr in einigen Dingen folgen müssen, dass in einigen Dingen wir, und nicht nur wir, sondern alle Staaten Europas gezwungen sind, dem Beispiele dieses Staates

zu folgen? Denn dieser Staat, durch
Annexionen mächtig geworden die
annectirten Völker rücksichtslos be-
handelnd, dieser Staat ist mächtig
geworden durch seine militärische Or-
ganisation, die er bisher erhält,
durch einen militärischen Cäsarismus,
welcher bisher in der Weltgeschichte
unerhört war. Er hat die gesamte
männliche Bevölkerung militärisirt
und er erreicht sie zu Werkzeugen
wessen? des Absolutismus.

Wie ein Alp drückt nun dieser
Staat auf allen Staaten Europas
und alle Staaten Europas müssen
ihre Geld und Opfer an Menschen
hergeben, um eine ebensoche Orga-
nisation zu haben, um nicht als
"Vasallen dieser Grossmacht zu verfal-
len. Wir sind also gezwungen, diesem
Beispiel zu folgen. Sollen wir auch
den anderen Beispielen dieser Gross-
macht folgen? Werden wir dem
Beispiel dieses Staates extra auch dann
folgen, wenn er zum Beispiel ein

Pressgesetz, und zwar ein illiberales
 beschliesst? (Rufe: Gewiss nicht!)
 Ich glaube nicht — das heisst die
 freisinnlichen Männer nicht (Heiterkeit)
 meine Herren! Ich glaube, dass
 man noch von Missbräuchen der
 Kirche und der Klöster ein zu gross.
 ses Wesen macht. Ich glaube, dass
 man ihnen eine grössere Macht
 zuschreibt, als sie haben, dass man
 Märtyrer machen will, welche den
 gefürchteten Einfluss vergrössern
 werden. Ich glaube, dass die Klöster
 lichen und kirchlichen Uebergriffe
 vermehren viel weniger zu befürchten
 sind, als die staatspolizeilichen, wenn
 wir die Staatspolizei, welche auch über
 Bazonette gebietet, zu viel stärken.
 Gedenken Sie sich, meine Herren, da
 Sie sich der vielen Missbräuche der
 Kirche erinnern haben, doch auch an
 die Missbräuche der Staatspolizei. —
 (Heiterkeit.) Ich glaube es sind doch
 viele Herren unter Ihnen von dem
 Alter, dass Sie Zeugen waren, wie dieses

V.

Staatspolizeiwesen oder -Inwesen ehemals geschrieben würde. In jenen Zeiten, und vorzüglich in meinem Lande, war das wirklich grässlich. Es wurden alle höheren Stadeln^F hingen den von anderen Ländern gehalten gegeben, und auch für die niederen Ausstellungen hat man Leute angelockt durch Vorrechte und bessere Gehalte. Es ist, wie man sich vielleicht auch aus anderen Ländern erinnert, von den staatspolizeilichen Diensten stets Rebellen thum gerichtet worden; es sind Demuntiationen auf Demuntiationen hingeschrieben worden; es haben Richter von den oberen staatspolizeilichen Behörden Weisungen bekommen, wie sie in politischen Sachen, oder politischen Verbrechen vorzugehen haben; es sind die gesammten intelligenteren Männer, welche sich eine freie Regierung erlaubten, als Rebellen geschildert worden; es haben Richter und politische Beamte ihre Verdienste im

Fgenommenen Beamten

77
Staatspolizeiwesen gesucht und gefunden.
Brimmern sie sich, dass ihre Kuffsteine
im Spielberge und andern politische Ge-
fängnisse recht bestockt waren. —
(Weiterkeit.) Das war das Staatspolizeili-
che Wesen. Nun werden sie aber mei-
nen, jetzt wird es aber nicht mehr so
gehen, wenn die Regierung einem Parla-
mente verantwortlich ist, so kann sie
es nicht mehr mit dem Staatspolizeiwesen
so weit treiben. Ja, meine Herren, wer
kann dafür bürgen, dass einer Regie-
rung nicht eine andere folgt und dass
gerade das Staatspolizeiwesen immer
stärker walten wird? Wer kann
Ihnen dafür bürgen, dass wenn Sie
in einer Richtung dem Staatspolizeiw-
esen recht freien Fuss geben, dass
nicht auch in der andern Richtung er-
folgen wird? Aber, meine Herren,
das ist ja die ärgste Richtung, die
Beeinflussung der Kirche und des kirch-
lichen Wesens durch die Staatspolizei;
wenn sich die Staatspolizeiherrschaft
auf kirchlichen Gebiete Eingang verschafft,

so ist dies gerade für die Freiheit am gefährlichsten. Ich habe auch wirklich manchen geistlichen Functionären aus der Zeit vor dem Jahre 1848 vorzuwerfen, dass sie sich in Staatspolizeireuen herabgewürdigt haben; aber gerade damals hatte die Staatspolizei einen grossen Einfluss auf die Ernennung und Entfemung geistlicher Functionäre. Wenn sie nun diesen Einfluss noch weiter erhalten, so stärken sie dadurch offenbar die Staatspolizei, so dass die geistlichen Functionäre und Orden sich nach und nach werden bequemen müssen, Staatspolizeireue zu werden. (Beifall rechts, - Ruffe: Sehr richtig!) Schauen Sie nicht auf diese oder jene Regierung, ob sie liberal oder weniger liberal ist, aber schauen Sie auf die Zukunft; in der Zukunft ist alles möglich; in der Zukunft ist auch eine illiberale, mit vormärzlichen Principien ausge- stattete Regierung möglich; und man bereitet für sie den Boden zu einem schaumigen Staatspolizeireuen.

Wenn man die Befugnisse der Staatspolizei, in welcher Richtung immer über Massen stärkt, und das thun Sie gerade in allen constitutionellen Gesetzen und Sie thun es auch in diesem Gesetze. —

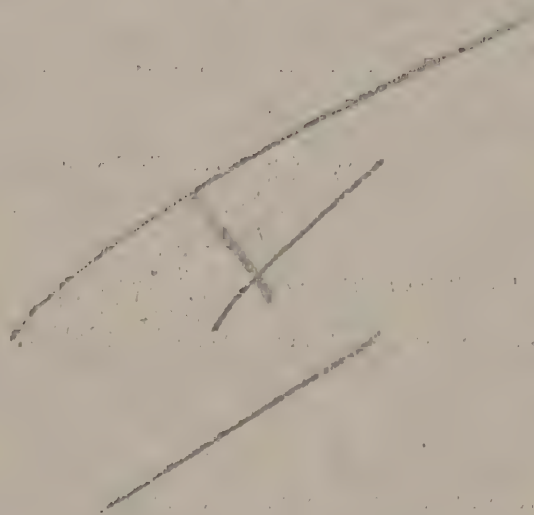
Da ich nun einen so bedeutenden polizeilichen Hauch in diesem Gesetze frate und dieser Hauch mir gerade, zu widerräufig ist, und da ich auch nicht hoffe, das Gesetz durch Amendments in der Art zu verbessern, um diesen polizeilichen Hauch zu beseitigen, so kann ich nicht anders, als gegen die Vorahme der Specialberathung zu stimmen. (Beifall rechts.) —

Syn. Polya. equalis

Telephonanthus simplicifolius

Обложка брошюры

и. н. н.



Kremsier, 1849.

Aus der kaiserl. königl. Hof- und Staats-Druckerei.

Officielle stenographische Berichte
über die
Verhandlungen des öster. Reichstages.

Sechs- und siebenundsiebzigste Sitzung.

(XXIV. XXV.)

Dritter Band.

Neudag.

Ueber ein recommandirtes Schreiben unter der Adresse: *Leipzig*

Aufgabs-Receipfe.

welches am heutigen Tage hierorts richtig aufgegeben worden ist.
Dafür ist bei der Aufgabe bezahlt worden:

An Franco

Recommandations-Gebühr

Für ein Retour-Receipfe bezeichnet mit Nr.

fl.

kr.

— " 10 .

Zusammen . .

fl.

kr.

Briefpost, Aufgabs-Receipfe Nr. 227.

LEIPZIG *am 10. d. M.* *Postamt.*

186

